ROCZNIK XX NR. 3—6

CZASOPISMO
PRAWNICZE I EKONOMICZNE

ORGAN WYDZIAŁU PRAWA I ADMINISTRACJI UNIWERSYTETU JAGIELL. ORAZ TOW. PRAWNICZEGO I EKONOMICZNEGO W KRAKOWIE

Z ZASIŁKIEM MINISTERSTWA WYZN. REL. I OŚW. PUBL.

KRAKÓW 1922
KRAKOWSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA

Kraków — Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem J. Filipowskiego

SPIS RZECZY.

Str

Prof. dr. Wł. L. Jaworski: Nowożytny kodeks cywilny . . . 1—18

Prof. Aleksander Mogilnicki: Pojęcie i zakres polityki kryminalnej . . . . 19—26

Dr. Józef Frejlich: Gospodarstwo samorządowe w byłej dzielnicy pruskiej . . . . 27—126

Jan Niewodniczański: Interes skarbu w sądzie karnym . . 127—159

Adw. dr. Jerzy Trammer: Sporne kwestje w wykonaniu reformy rolnej . . . . 159—163

Głosy ze świata prawniczego:

Adw. dr. Zygmunt Grünzweig: Wykluczenie spólnika ze spółki z ograniczoną odpowiedzialnością . . . . 164—166

Dr. Alfred Gałuszka: Zbogacenie się wskutek dewaluacji pieniądza . . . . 166—169

Adw. dr. Jerzy Trammer: Projekt ustawy o nieważności umów zmierzających do ukrócenia skarbu państwa . . . . . . 169—172



Prof. Władysław Leopold Jaworski.

Nowożytny kodeks cywilny.

(Referat na Komisji Kodyfikacyjnej Rzplitej Polskiej, dnia 6 grudnia 1921 r.).

I.

Powołany przez Szanownych Kolegów na zaszczytne stanowisko Prezesa Sekcji, która ma stworzyć Kodeks cywilny, uważam za swój obowiązek nie tylko przewodniczenie, t. j. staranie się, aby obrady wydały pozytywny rezultat, ale sądzę, że obowiązkiem moim jest także dążenie do ujęcia całości zadania, które mamy rozwiązać. Pragnąc to zadanie spełnić, przygotowałem obszerniejszą pracę, zaopatrzoną w źródła i w literaturę Niebawem ją wydrukuję, po rozesłaniu zaś jej, Szanownych Kolegów poproszę o dyskusję. Dzisiaj podaję tylko wyniki tej pracy w ogól nych zarysach.

Twórcy kodeksu cywilnego zadać sobie muszą i rozwiązać dwa pytania: Jakie są stosunki, które mają znaleźć w kodeksie cywilnym unormowanie i jakiem ma być to unormowanie? Pierwszem zasadniczem przeto zadaniem jest poznanie stosunków, ich natury, ich kształtu i treści, mających być unormowanemi. Dopiero po rozwiązaniu tego zadania pójść może praca nad drugiem zadaniem, t. j. nad rozwiązaniem pytania, jak te stosunki unormować.

Pierwsze zadanie nie jest łatwe, nie tylko bowiem nasze państwo, ale cała nasza planeta znajduje się w przesileniu. Musimy mieć ambicję, żeby stworzyć kodeks, któryby nietylko odpowiadał aktualnym stosunkom, ale także miał szanse utrzymania się przez pewien dłuższy czas. Gdybyśmy poszli za objawianym

przez niektórych prawników zdaniem, że wystarczy zmodyfikować i dostosować do polskich potrzeb jeden ze znakomitych obcych kodeksów cywilnych, stworzylibyśmy mojem zdaniem kodeks, któryby odrazu był anachronizmem. Nie przychylam się przeto do tego kierunku i idę trudniejszą drogą stworzenia kodeksu, któryby bezpośrednio wspierał się na panujących obecnie stosunkach, któryby wchłonął w siebie idee naszego czasu i przez to stał się zdolnym do rozwoju razem z rozwojem tych idei. Jakiej ostrożności potrzeba będzie przy tego rodzaju pojmowaniu zadania, będę się starał wykazać.

Drugie pytanie: jak unormować stosunki, które poznamy w razie rozwiązania pierwszego pytania, da się rozstrzygnąć tylko w drodze intuicji. Ale każdy prawodawca może się tylko intuicją kierować. Czy będziemy mieli przytem szczęście, czy intuicja nasza okaże się trafną, osądzą nasi synowie i wnukowie. Musimy jednak mieć odwagę decyzji, jeżeli nie mamy być rzemieślnikami, choćby mistrzami, ale stworzyć, powtarzam: stworzyć, dzieło.

Przystępuje do odpowiedzi na pytanie, jaką naturę, jaki kształt i jaką treść mają stosunki, które mają znaleść unormowanie w kodeksie cywilnym. Ograniczam swe zadanie do stosunków majątkowych. Rozpatrzeć je należy z różnych punktów widzenia. Takie oświetlenie ich z różnych punktów widzenia jest koniecznem wskutek przyzwyczajenia naszego umysłu. Na jedną i tę samą rzecz patrzymy, oceniamy ją, przeżywamy ją z punktu widzenia moralnego, politycznego, ekonomicznego i techniczno-prawnego. Jest to jednak zawsze jedna i ta sama rzecz, a tylko światło pada na nią z różnych punktów. O tem musimy nieustannie pamiętać. Stosunek n. p. który z punktu widzenia konstrukcyjno-prawnego nazywamy prawem własności, nie przestaje być tym samym stosunkiem, chociaż na niego będziemy patrzyli z punktu widzenia moralności lub gospodarstwa narodowego, lub ustroju państwowego, lub układu społecznego. Kodeks cywilny nie może być ani księgą moralności, ani księgą naukową z dziedziny ekonomji, polityki lub socjologji. Kodeks cywilny ujmie dane stosunki tylko z punktu widzenia konstrukcji prawniczej. Ale prawodawca musi przedmiot, który ma właśnie ująć w te

konstrukcje, znać. Musi przeto być i filozofem i ekonomistą i politykiem i socjologiem. Inaczej nie dostrzeże przedmiotu, który ma unormować, nie będzie go znał. Inaczej byłby budowniczym, któryby budował wspaniałe gmachy na rajsbrecie. Z tych przeto powodów rozpatrzeć winniśmy stosunki majątkowe, wśród których żyje ludzkość, a w szczególności mieszkańcy naszego Państwa, ze wszystkich powyższych punktów widzenia. Okaże się wówczas, czy rezultaty tego rodzaju badania są zgodne, czy też antynomiczne. Od tego zależeć będzie rozwiązanie drugiego pytania: jak te stosunki unormować.

II.

Wiek XIX. i początek XX. jest wiekiem myślenia racjonalistycznego, a więc wiekiem areligijnym, jest wiekiem haseł i programów negatywnych, jest wiekiem sceptyzmu; wreszcie w dziedzinie nauki prawa jest wiekiem konstrukcji osoby prawnej i prawa podmiotowego. Mówiąc w ten sposób mamy na myśli, że cechy te dominują, że mają supremację nad ich antytezami. Bynajmniej jednak nie twierdzimy, aby te kierunki myślenia były wyłącznemi. Przeciwnie, dla uniknięcia nieporozumienia musimy uczynić pewną wstępną uwagę.

W nauce można być zwolennikiem myślenia racjonalistycznego i odrzucać objawienie, lub odwrotnie. Ale ustawodawca, każdy zresztą działający praktycznie człowiek nie może ignorować prądu przeciwnego jego naukowemu stanowisku, może tylko stwierdzić, w jakim stosunku te dwa prądy znajdują się do siebie, czy jeden jest silniejszy od drugiego, który we większej mierze opanowywa umysły danej epoki, niż drugi, a wskutek tego, który z nich powołuje do życia funkcjonujące w danej chwili instytucje. Gdy zadaniem naszem w niniejszym referacie jest zbadanie stosunków, które mają być unormowane przez kodeks cywilny, a więc zbadanie życia, zbadanie tego, co istnieje, przeto nie możemy nie widzieć obydwóch prądów, a stwierdzamy tylko, iż wiek XIX. i początek XX. wykazują supremację myślenia racjonalistycznego.

Pod względem politycznym od rewolucji francuskiej wybija się zasada, że władza zwierzchnia w państwie pochodzi od narodu. Jest to zasada racjonalistyczna. Jej antyteza, t. j. zasada, że władza zwierzchnia opiera się na prawie boskiem oznacza, że rządzenie powinno się opierać na moralności absolutnej. Wynikiem supremacji rozumu, a więc wynikiem zasady, że władza pochodzi od narodu, jest brak punktu stałego w rządzie i we wszystkich instytucjach. Nie może być inaczej tam, gdzie nie jest uznawaną moralność absolutna opierająca się na prawie boskiem. Różnicą między racjonalizmem, a myśleniem opierającem się na objawieniu, a więc na podstawach absolutnych, uzmysłowi nam pewien obraz. Racjonalizm w przeciwstawieniu do religijności — to ogród sztuczny, w którym drzewa rosną we wazonach i doniczkach, w przeciwstawieniu do ogrodu naturalnego, w którym drzewa tkwią korzeniami w ziemi W ogrodzie sztucznym zasadzam drzewa we wazonach, nie troszcząc się o klimat i ziemię zmieniam je wedle upodobania, jedne usuwam, wprowadzam nowe. W ogrodzie naturalnym bez skutku sadzić będę drzewa, które nie odpowiadają klimatowi i ziemi. Porównanie to tłumaczy num zmienność i dowolność instytucji państwowych tam, gdzie supremację ma racjonalistyczne myślenie.

Hasła, którym od rewolucji francuskiej, aż do dziś dnia hołdują społeczeństwa, maja treść negatywną. Hasło równości, na którem opiera się demokracja niepodzielnie dzisiaj w świecie cywilizowanym panująca ma treść z jednego punktu widzenia względną, z drugiego zaś punktu widzenia jest przecież tylko zaprzeczeniem przywilejów, które przed rewolucją francuską służyły pewnym stanom Treść pozytywną może mieć zasada równości tylko w ustroju komunistycznym, wszędzie indziej oznacza ona tylko negację cudzego przywileju. Z tego punktu widzenia, z którego oceniliśmy dopiero co zasadę równości, wydać się nam musi negatywną także zasada wolności. Jest ona również tylko zaprzeczeniem więzów, które krępowały rządzonych przez absolutną monarchję przed rewolucją francuską. Ale pozytywną treść może mieć wolność także tylko w ustroju komunistycznym.

Powiedzieliśmy wreszcie, że w dziedzinie prawa racjonali-

styczne myślenie stworzyło pojęcie osoby prawnej i pojęcie prawa podmiotowego. Są to także antytezy absolutyzmu. Najcharaktystyczniejszem jest stworzenie z państwa osoby prawnej, jako antytezy tego stanowiska, któremu dał wyraz Lndwik XIV w słowach: »l'etat c'est moi«.

Konsekwencje racjonalistycznego myślenia oddaje w r. 1921 może zanadto po literacku, a jednak bardzo prawdziwie Oswald Spengler, gdy pisze: »Życie nie ma celu. Ludzkość nie ma celu. Istnienie świata, w którym my na naszej małej planecie odgrywamy tylko drobny epizod, jest czemś o wiele wznioślejszem, niż żeby takie mizerne drobiazgi jak szczęście możliwie największej liczby ludzi, mogły być celem. W bezcelowości tkwi wielkość dramatu. Tak czuł Göthe. Ale to życie, które nam zostało danem, tę rzeczywistość dookoła nas, w którą nas włożył los, wypełnić możliwie najwyższą treścią, tak żyć, abyśmy z nas samych mogli być dumnymi, tak działać, aby z nas przecież coś w tej spełniającej się rzeczywistości przetrwało, oto jest zadanie. Nie jesteśmy »Menschen an sich«. To należy do przebrzmiałej ideologji. Obywatelstwo światowe jest mizernym frazesem. Jesteśmy ludźmi pewnego wieku, pewnego narodu, pewnego koła, pewnego typu. To są konieczne warunki, pod któremi możemy dać istnieniu sens i głębokość«....

Trudno dobitniej oddać negację absolutnej zasady, relatywizm, sceptycyzm, a jednak, jak później zobaczymy, także mimo wszystkiego nie dającą się ukryć tęsknotę za czemś, co ma być »najwyższą treścią«, za czemś, »z czego moglibyśmy być dumni«, za czemś, co ma po nas pozostać. Co to ma być, jeżeli bezcelowość naszego istnienia jest naszym udziałem i naszą tragedją, jeżeli w człowieku nie ma nic ogólnego, wspólnego każdemu ludzkiemu tworowi?

Te same przyczyny, które w nauce prawa wywołały konstrukcję prawa podmiotowego i konstrukcję osoby prawnej, doprowadziły w ekonomji politycznej, nauce na wskroś racjonalistycznej, do konstrukcji »klasy«. Tak samo, jak pojęcie prawa podmiotowego i osoby prawnej, jest to fikcja pozwalająca na

pewne ugrupowanie zjawisk. Mimo braku realności, wiemy, jaki poważny wpływ to pojęcie wywarło.

Myślenie racjonalistyczne daje, jako obraz świata, obraz walki. Jednostka walczy o byt z innemi jednostkami i z całym szeregiem osób prawnych. Wewnątrz państwa wiodą ze sobą walkę klasy, w tym celu upersonifikowane. Państwa wiodą ze sobą walkę pod hasłem imperjalizmu i t. d. Świat, jako teren nieustającej walki, musi być zaludniony walczącymi. Stąd państwo musimy sobie wyobrażać jako osobę, bobyśmy inaczej nie mogli sobie wyobrazić wogóle walki z państwem. Muszą powstać personifikacje w kształcie »klas«, bo inaczej nie moglibyśmy wyobrazić sobie walki robotników z pracodawcami i t. p.

Możemy wskutek tego stwierdzić, że racjonalistyczne myślenie z konieczności wiedzie w dziedzinie prawa do konstrukcji prawa podmiotowego i do konstrukcji osoby prawnej.

Z drugiej strony pogląd na świat, stworzony przez racjonalistyczne myślenie, składa się, jak mozaika, z hipotez i fikcyj. Hipotezy sprawdzają się lub upadają, w miarę, jak odkrywamy fakty potwierdzające je lub im zaprzeczające. O fikcjach z góry wiemy, że nie będą stwierdzone, i z góry wiemy, że są same w sobie sprzeczne. I jedne i drugie są jednak nam potrzebne, jak rusztowanie potrzebne jest do budowy gmachu. Po zbudowaniu rusztowanie się rozbiera. Niestety i sam gmach nie jest wieczny. Albo grunt, na którym się go postawiło, okazał się niestałym, albo materjał, który użyto do budowy, okaże się wadliwym, albo budowniczy popełnił błąd w konstrukcji. Tak samo jest niestety w nauce opartej na myśleniu racjonalistycznem. Jak w nauce, jest tak samo w życiu praktycznem, przedewszystkiem w ustawodawstwie i w polityce, o ile opierają się one na racjonalistycznem myśleniu.

Przypomnieć muszę zastrzeżenie, które na początku uczyniłem, że stwierdzam tylko supremację myślenia racjonalistycznego od rewolucji francuskiej do dnia dzisiejszego, a nie jego wyłączność. Uczynić muszę jeszcze nadto dalsze uwagi. Mówiąc o myśleniu racjonalistycznem i o jego przejawach, miałem ciągle na oku tę działalność ludzką, którą ujmujemy nazwą ustawo-

dawstwo, a więc działalność praktyczną. Oczywistą jest rzeczą, że na tę działalność praktyczną wpływała nauka i idee panujące w społeczeństwach. Ale tutaj nie piszę historji nauki, ani też nie potrzebuję zajmować stanowiska w jednej lub drugiej naukowej kwestji. Mam natomiast obowiązek stwierdzić, jakie motory poruszały społeczeństwo w jego działalności ustawodawczej i jaki jest stosunek wzajemny poszczególnych motorów dla siebie. W niniejszym rozdziale mówiłem o myśleniu racjonalistycznem, w następnym mówić będę o tym motorze, który wytwarza religja. Przedtem jednak dla uniknięcia wszelkich nieporozumień jeszcze pewne uwagi.

Szkoła historyczna opiera się z pewnością na pewnej głębokiej filozofji, ale zajęła się głównie rozwojem historycznym instytucyj prawnych, tkwiącej jednak na dnie tej metody samorzutności i tajemniczego wzrostu prawa nie uzasadniła filozoficznie we wszystkich konsekwencjach. Dla nas ważnem jest jeduak jeszcze co innego. O ile idzie o ustawodawstwo, to z rezultatów pracy tej szkoły, jak świadczy historja powstania n. p. kodeksu cywilnego niemieckiego, korzystano racjonalistycznie, to znaczy dowolnie.

Mimo więc tego, że szkoła ta wywarła wielki wpływ w nauce, to jednak w praktycznej działalności, tj. w ustawodawstwie, nie możemy uczynić z niej przeciwwagi racjonalizmu.

Tak samo ma się rzecz z materjalistycznym poglądem na dzieje. Do chwili koncentracji kapitału w możliwie najmniejszej ilości rąk, t. j. do chwili dojścia do dojrzałości, umożliwiającej rewolucję, Marx i Lenin są ewolucjonistami. Ale już z tą chwilą, kiedy następuje zadanie ciosu, t. j. objęcie rządu przez proletarjat, zaczyna panować niepodzielnie racjonalizm. Cała pozytywna konstrukcja komunizmu, jak wykazują cztery lata rządów bolszewickich, jest racjonalistyczną, a więc dowolną i sztuczną.

Możemy wreszcie odrazu powiedzieć, że supremacja myślenia racjonalistycznego musi z konieczności wieść do większych lub mniejszych przesileń i że, jeżeli nie znajdzie odpowiedniej przeciwwagi w religijnym poglądzie na świat, zakończyć je może katastrofą. Historja uczy, że supremacja jednego lub drugiego

kierunku wiedzie zawsze do nieszczęścia i że tylko połączenie ich jest gwarancją powodzenia. Szczytem połączenia jest utożsamienie rozumu i objawienia, racjonalizmu i religji. To nie jest jeszcze danem obecnie ludzkości. Nie wchodzę na tem miejscu ani w kwestję, czy to jest możliwe, ani kiedy to się może stać. Jako legistacyjny polityk, który ma obowiązek przedewszystkiem zbadać grunt przeznaczony pod budynek, stwierdzam tylko, co następuje:

1) Wśród ludzkości są dwa obozy, jeden kieruje się myśleniem racjonalistycznem, drugi jest obozem religijnym;

2) Ubiegły wiek odznacza się supremacją obozu racjonalistycznego;

3) Myślenie racjonalistyczne przejawia się

a) w ustrojach państwa, jako wszechwładztwo ludu, przy zignorowaniu zasad moralności;

b) w ekonomji politycznej fikcja »klas społecznych« i ich walką;

c) w dziedzinie prawa konstrukcjami prawa podmiotowego i osoby prawnej.

III.

Przeciwstawieniem racjonalizmu i wytworzonego przez niego poglądu na świat jest ten pogląd, który opiera się na religji. Wszystko przedstawia się tutaj inaczej. Racjonalizm konstruował dowolnie i zmieniał wedle każdorazowej sytuacji swoje konstrukcje. Porzucał dawne i tworzył nowe bez żadnego ograniczenia. Żył w zgodzie z kościołem, lub odłączał się od niego. Niszczył monarchje i budował republiki. Puszczał wodze wolności osobistej i gospodarczej lub ścieśniał ją, a nawet czynił wprost iluzoryczną (bolszewizm). Inaczej jest w państwie opierającem się na religji, a więc na zasadach absolutnej moralności. Rozporządza ono pewnemi nietykalnemi, nienaruszalnemi danemi. Religja dostarcza pewnych problematów, które mogą i muszą być rozwiązane i to rozwiązane przez samego człowieka. I w tem tkwi główna różnica, racjonalizm bowiem nie ma żadnego takiego problematu, któryby

musiał być rozwiązany. Racjonalizm bowiem sam sobie te problematy stwarza lub je usuwa.

Z naszego punktu widzenia, to jest z punktu widzenia ustawodawcy, określamy problem, który musi być rozwiązany, jako stosunek jednostki do ogółu i rozwiązujemy go w idealnem stadjum jego rozwoju przez utożsamienie jednostki z ogółem. Kto wmyśli się w takie rozwiązanie, zrozumie, iż w obozie, który takim motorem jest poruszany, nie powstaje żadna z trudności, o których mówiliśmy przy racjonaliźmie. Przedewszystkiem świat nie przedstawia się jako teren wiecznej walki, a to zmienia i odwraca wszystko, co stworzył racjonalizm.

Powiedzmy odrazu: jeżeli ta identyfikacja jednostki z ogółem jest wogóle możliwą, to stać się może tylko przez wewnętrzną przemianę człowieka. Św. Mateusz wskazuje jako drogę: ἀπαρνησάσθω ἑαυτόν (zaprzej się siebie)«.

Na dwa pytania należy nam odpowiedzieć: czy w inny sposób, jak przez wewnętrzną przemianę człowieka, można dojść do utożsamienia jednostki z ogółem, tudzież, jakie konsekwencje pociągnęłoby za sobą nastanie takiego stanu w dziedzinie prawa, państwa i gospodarstwa społecznego.

Komunizm jest antytezą religijnego poglądu na świat. Mówiliśmy już o tem. Cała pozytywna koncepcja komunizmu jest racjonalistyczną. Stosunek komunizmu do religji określa też trafnie Krasikow, mówiąc, że religja jest »negacją rewolucji, zaprzeczeniem dyktatury proletarjatu i w konsekwencji zaprzeczeniem zwycięstwa klasy robotniczej w walce domowej z wyzyskiwaczami«. Mimo tego stan, do którego komunizm dąży i który po objęciu dyktatury przez proletarjat i zniszczeniu doszczętnem dotychczasowego państwa ma nastąpić, jest takim samym, jak ten stan, który ukazuje religja jako swój cel: utożsamienie jednostki z ogółem. Ma to jednak wedle komunizmu nastąpić, jako rezultat zmiany stosunków ekonomicznych, a człowiek sam ze siebie da wedle Lenina tylko tyle, że do nowego, powstającego mechanicznie stanu »przyzwyczai się«. Jak to »przyzwyczajenie« wypadło, mamy już doświadczenie historyczne; pozytywna strona

komunizmu zupełnie zawiodła. Komunizm przeto w najlepszym razie znajduje się w błędnem kole. W swoim liście do przyjaciela Lenin narzeka, że bolszewizm upadł z powodu braku duszy komunistycznej w zastępach bolszewickich, ale przecież dusza ta wedle materjalistycznego poglądu na dzieje może stać się komunistyczną tylko w ustroju komunistycznym. Sytuacja bolszewizmu, jako kierunku pozytywnego, jest więc beznadziejna.

Na pierwsze przeto pytanie, czy utożsamienie jednostki z ogółem jest możliwe w innej drodze, jak religijnej, możemy dać odpowiedź przeczącą i dostarczyć na nią dowodu historycznego.

Zwrócimy się do drugiego pytania: jakie konsekwencje pociągnął by za sobą stan, w którymby jednostka czuła się jednością z ogółem? Odpowiedź na to pytanie da nam jeszcze raz charakterystykę racjonalistycznego myślenia komunizmu.

Kto myśli racjonalistycznie, komu więc, jak mówiliśmy, świat przedstawia się jako teren nieustającej walki, ten w stanie utożsamienia jednostki z ogółem odrzucić musi państwo i prawo. Dla tak myślącego bowiem państwo jest osobą prawną walczącą z jednostką, prawo zaś jest środkiem wywarcia przymusu dla realizacji wyniku walki dla zwycięscy. Tak też pojmują sprawę komuniści. Wedle znanego powiedzenia Marxa, państwo pójdzie wówczas do rupieciarni, prawo zaś straci swój przedmiot, gdy zapanuje zasada: »Każdy ma pracować wedle zdolności, każdy otrzyma z ogólnej produkcji tyle, ile potrzebuje«. Te konsekwencje są zupełnie logicznie wysnute wedle racjonalistycznego sposobu myślenia. Są one jednak czysto negatywne. Obalonem zostaje państwo i prawo, a wobec zasady bezpłatności upada także cały dotychczasowy system gospodarstwa. Co jednak pozytywnie zajmie miejsce na ruinach dotychczasowego ustroju? Próby bolszewickie zrobiły fiasko. Wiemy już, że stać się tak mnsiało dlatego, że dojść pragnęli do celu, nie w drodze religijnej, ale w drodze »przyzwyczajenia się«. Przypuśćmy obecnie, że religja odnosi triumf, i że jednostka czuje się jednostką z ogółem. Jak się to odbije w ustroju politycznym, w prawie, w ekonomji społecznej?

W ustroju państwowym władza płynąć będzie z zasad mo-

ralności. Oznacza to przedewszystkiem jej stałość. Wszechwładztwo ludu pociąga za sobą zmienność, chwiejność władzy, bo ją czyni zależną od każdorazowej większości. Oparcie władzy na religji, jeżeli nie wiedzie do dziedzicznej monarchji, musi doprowadzić do możliwie największego uniezależnienia głowy państwa od zmiennych fluktów ludowych. Nie rozbieramy dalszej konsekwencji tego stanu, interesuje nas bowiem tutaj więcej prawo.

W dziedzinie prawa upada konstrukcja osoby prawnej i prawa podmiotowego. Prawo spełnia swój cel utrzymania ładu i porządku we wszystkich przejawach życia społecznego na wzór dzisiejszych urzędów. Właściciel przestaje być podmiotem prawa podmiotowego, a staje się — używamy tego określenia jako porównania — funkcjonarjuszem publicznym. Tak przedstawia się rzecz ze stanowiska konstrukcji prawniczej. Materjalnie normy owego ładu i porządku dyktowane będą tylko przez ten interes, który obecnie nazywamy publicznym.

W gospodarstwie społecznem znikną klasy, a wskutek tego interes społeczny i tylko on będzie decydującym.

Czy człowiek jest zdolny do przemiany religijnej? Nie może mieć wątpliwości, kto choć powierzchownie zna historję. Dla nas jednak może mieć znaczenie tylko dowód z ostatniej doby, w której supremację ma racjonalizm, i, to dowód musi być masowym. Dowód ten istnieje i jest niezbitym. Dostarczają go armje. Ani dyscyplina ani nagrody nie wytwarzają zwycięsców. Rodzi ich tylko moralność, t. j. utożsamienie jednostki z ogółem. Klęska Niemców spowodowaną została tylko zachwianiem się moralności żołnierza. Polsce przyniósł zwycięstwo nad bolszewikami tylko ten przypływ idealizmu, który jednostę stopił z sprawą narodu. Ogólnym objawem, tj. w służbie wojskowej i cywilnej, tej identyfikacji jest Japonja«.

IV.

Na tem tle możemy dopiero ocenić, jakie znaczenie należy przypisywać tym zmianom, które w prawie cywilnem nastąpiły od czasu ogłoszenia wielkich kodeksów Napoleona i austrjackiego.

Rozumowanie, którego się tutaj trzymam, jest następujące.

Stwierdzam przedewszystkiem zmianę, jaka zaszła we wymienionym okresie czasu w unormowaniu pewnych sytuacyj faktycznych. Następnie badam, z jakiego poglądu na świat wynikła zmiana tych norm. Gdy ten punkt stwierdzę, wyniknie mi sama przez się konstrukcja prawna, wedle mojego bowiem zapatrywania konstrukcja prawna jest koniecznym wynikiem odpowiedniego światopoglądu, odpowiedniego myślenia. Jeżeli przeto n. p. Duguit charakteryzuje rozwój prawa od konca XVIII wieku w ten sposób, że z końcem XVIII wieku było prawo podmiotowe, metafizyczne i indywidualistyczne, a z końcem wieku XIX mamy do czynienia z prawem przedmiotowem, pozytywnem i socjalistycznem, to określenia te uważam za skróty. Zmianie ulega światopogląd, a raczej i to określenie należy w ten sposób zmodyfikować, że zmianie ulega tylko stosunek światopoglądów do siebie, t. j. zmienia się supremacja myślenia racjonalistycznego nad kierunkiem religijnym lub na odwrót.

Zmiany, które w ubiegłym wieku zaszły w prawie cywilnem możemy ugrupować dookoła trzech punktów: wolności kontraktowania, prawa własności i odpowiedzialności za szkodę. Zmiany te są powszechnie znane, nie będę ich tu przeto wyliczał. W ostatnich, powojennych już latach występują jaskrawo! Umowa o pracę doznaje daleko idących zmian, prawo własności znajduje się we fazie przeistoczenia przez przepisy o dzierżawach przymusowych, wywłaszczeniu, ochronie lokatorów, sekwestrze lasów i t. d. Jak te zmiany wpływają, względnie mogą wpłynąć na konstrukcje prawne? Stosownie do stanowiska, któreśmy zajęli, pytanie to będzie rozstrzygnięte przez odpowiedź, jaką damy na inne pytanie, a mianowicie: z jakiego światopoglądu wypłynęły te zmiany, jakiego myślenia są produktem?

Nie mogę mieć wątpliwości, że żadna z tych zmian nie jest wynikiem czegokolwiek innego, jak tylko walki, że przeto jest rezultatem racjonalistycznego punktu widzenia. Zmiana objawia się tylko w stronach walczących i w ich sile, wskutek czego też najpopularniejszem określeniem tych zmian jest stwierdzenie, po czyjej stronie jest przegrana? Czyni się to w ten sposób, że się mówi: ograniczenia pracodawcy, ograniczenia właściciela i t. d.

Oznacza to, że w walce robotnika z pracodawcą, ten ostatni uległ i że wskutek tego z »prawa swojego coś utracił, coś mu odebrano, w czemś go ograniczono«.

Wiek XIX jest wiekiem demokracji, dochodzącej obecnie, po wojnie, do szczytu. Jako hasło, jako program, demokracja jest fikcją, ani bowiem lud nie rządzi, ani też równość nie jest czemś realnem. Natomiast rzeczywistością jest, że do władzy przychodzą coraz to inne nowe warstwy. Jest rzeczą naturalną, że starają się one o inny podział dóbr, dla siebie korzystny. Zorganizowanie robotnika, dojście jego do wpływu politycznego przez powszechne głosowanie, daje mu szanse zaprowadzenia innego rozdziału dóbr, co się też dzieje przez odpowiednie zmiany umowy o pracę. Następuje to po walce. Pracodawcy ustępują, chroniąc się od większych szkód, któreby na nich spadły, gdyby się dłużej opierali, lub wogóle nie ulegli. Typowym przykładem takiej »demokratycznej« reformy jest reforma rolna w Polsce. Do wpływu przyszedł włościanin i wpływ ten wykazuje w ten sposób, że dobra inaczej rozdziela. Reforma ta jednak niema nic wspólnego, ani z zasadą równości, ani też nie podjęli jej inicjatorzy we wysokiem poczuciu, że nie pewna warstwa ma z tej reformy odnieść korzyść, ale ogół.

Gdy więc w zmianach prawa cywilnego, które w ubiegłym wieku zaszły, nie mogę się dopatrzeć niczego innego, jak tylko produktu myślenia racjonalistycznego, bo produktu walki, przeto nie mogę się skłonić do poglądu, że zmiany te są wypływem innego światopoglądu, że są objawami tego stanu, któryśmy wyżej określili, jako utożsamienie jednostki z ogółem. Nie widzę w tych wszystkich zmianach zbliżania się nowej ery, w której racjonalizm miałby tracić na swojej supremacji.

Jako konieczny rezultat powyższego stwierdzenia uważam, że odpowiadająca myśleniu racjonalistycznemu konstrukcja prawa podmiotowego i osoby prawnej, winna być zatrzymaną, a pragnąc nawet taki stworzyc kodeks, któryby odpowiadał nietylko aktualnym stosunkom, ale miał także szanse przetrwania przez pewien dłuższy czas, nie mogę mimo tego pragnienia doradzić obrania innej drogi, bo w tych wszystkich przypadkach, w których mó-

wimy o zmianie prawa cywilnego, nie widzę jeszcze świtania nowej ery, w którejby supremację zdobył kierunek religijny.

V.

Przypatrzmy się obecnie stosunkom, które unormować ma kodeks cywilny, z punktu widzenia ekonomicznego.

Podnoszę tylko te cechy obecnego gospodarstwa, które mają znaczenie dla pracy ustawodawczej.

1) Pierwszą cechą, która szczególnie po wojnie stała się widoczną w sposób jaskrawy, jest wzajemna zależność państw od siebie pod względem gospodarczym. Gospodarstwo społeczne stało się w XIX wieku światowem. Jesteśmy świadkami głębokich wstrząśnień, nie oszczędzających żadnego państwa właśnie wskutek tego, że wojna zburzyła te wzajemne stosunki gospodarcze między państwami, które przed wojną ułożyły się już w pewien system, ciągle ulepszany i udoskonalany. W szczególności jesteśmy świadkami tych szczególnie doniosłych ujemnych zmian, które spowowane zostały wyrzuceniem Rosji i Niemiec z owego tak subtelnego organizmu gospodarczego międzynarodowego. Jakie konsekwencje pociąga za sobą dla ustawodawcy ta internacjonalizacja gospodarstwa, zaraz zobaczymy.

2) Wskutek przesilenia walutowego, w którem z różnych powodów znajduje się cała nasza planeta, do znaczenia przychodzi system umów kompensacyjnych, umów, które wogóle starają się zastąpić pieniądz. Umowy kompensacyjne zawierają wszystkie państwa. Szczególnym zaś objawem umowy, która ma pieniądz uczynić zbędnym, jest n. p. tak zwany układ Wiesbadeński, przez który Niemcy pragną zapłacić Francji odszkodowanie nie pieniądzem, ale pracą i towarem. Będziemy świadkami interesującego procesu, nowy ten system bowiem nie może minąć bez pewnych zmian w systemie gospodarczym i w dziedzinie prawa.

3) Doświadczenia, które społeczeństwa poczyniły podczas wojny i po wojnie, a szczególnie doświadczenie bolszewickie, skierowały gospodarstwo społeczne na tory dawnego liberalizmu. Nietylko ten extrem, który się ujawnił w bolszewiźmie, ale

i wszelka częściowa socjalizacja, wszelki etatyzm, miały sposobność do wykazania swoich ujemnych stron. Nie dał się również utrzymać system maksymilizacji cen. W ostatnich dniach n. p. jeden z najpoważniejszych finansistów w Francji, przemawiał za odebraniem państwu kolei żelaznych i za zniesieniem wszelkich monopolów, widząc w powrocie do zasad liberalnych gospodarstwa ratunek, należy podkreślić ten ciężki wyraz: ratunek, Francji. Niedość na tem. Nietylko wewnątrz każdego państwa daje się stwierdzić ten powrót do liberalizmu, ale i w stosunkach zewnętrznych państw między sobą budzi się świadomość, że jednostronne ubezpieczanie swojego gospodarstwa zapomocą ceł, taryf, wogóle zakazów wywozu lub przywozu, nie da się utrzymać bez obawy szkód lub wywołania pewnych anormalnych objawów. Kwestja odszkodowania, które zapłacić mają Niemcy, jest przykładem takiego błędnego koła, w jakie sprawa wpaść musi w razie stosowania systemu antiliberalnego. Niemcy zapłacić mogą odszkodowanie tylko w razie zwiększenia eksportu. Tymczasem wszystkie państwa spieszą się, aby postawić mur w postaci ceł i t. p. chroniący ich od właśnie tego eksportu niemieckiego.

4) Przystępuję do czwartej najważniejszej cechy. Kilkakrotnie już wspomniałem, że całe gospodarstwo światowe znajduje się w stanie przesilenia. Przyczyny tego stanu są bardzo skomplikowane. Nie może ulegać wątpliwości, że Keynes ma rację twierdząc, że przyczyną jest hyperprodukcja dóbr, wywołana fałszywym rachunkiem, fałszywemi przewidywaniami kupców. Możemy to stwierdzić, widząc, jak Ameryka jest już, a Anglja będzie zmuszoną sprzedawać swoje towary poniżej kosztów. Ale hyperprodukcja nie jest przyczyną powszechną, i nie wszędzie jej przypisać należy przesilenie. Z tego powodu uważam za trafniejszy pogląd Cassel'a, wedle którego przyczyną przesilenia jest większe zapotrzebowanie kapitału stałego, aniżeli wynoszą oszczędności. Jest to także fałszywe obliczenie przedsiębiorców, ale temat jego jest inny, jak u Keynes'a. Chciałbym szczególną zwrócić uwagę na ten stan rzeczy, odnosi się on bowiem szczególnie do naszego kraju. Przemysł nie może otrzymać dostatecznego kapitału, bo oszczędności zostały przez wojnę zniszczone, względnie są mniejsze,

aniżeli ich zapotrzebowania. Czy jednak ten stan nie jest przejściowy, czy nie jesteśmy na drodze zebrania nowych oszczędności?

Niestety demokracja, która niepodzielnie obecnie panuje, nie łatwo na to pozwoli. Prawie wszystkich państw budżety wykazują deficyt. Aby go pokryć lub zmniejszyć, nakładane będą podatki. W ustroju demokratycznym podatki te obciążą przedewszystkiem sfery produkujące i to obciążą je w sposób dotychczas nie praktykowany. Takie obciążenie zaś, jak doświadczenie uczy, wyklucza oszczędzanie, tępi wszelki zmysł oszczędzania. Chłop rosyjski, któremu zboże rekwirowano dla państwa, uprawia tylko tyle roli, ile potrzeba dla niego samego. Każdy będzie się spieszył z wydaniem swojego dochodu, wiedząc, że, jeżeli go nie wyda, zostanie mu zabrany w formie podatków lub danin państwowych.

Uchwycmy jeszcze raz to rozumowanie.

Przesilenie ma główną swoją przyczynę w braku kapitału stałego. Kapitału tego brak, bo wyczerpane zostały oszczędności. Oszczędności z trudnością gromadzić się będą wobec zwiększających się ciągle z konieczności ciężarów publicznych. Jakiż będzie rezultat tego stanu? Ogólne zubożenie. Czujemy je już dzisiaj. Ale niebawem stanie ono jeszcze dotkliwsze. Kto wyobraźnią potrafi przemienić cyfry na uczucie, ten może mieć pewną miarę zubożenia Europy, gdy pomyśli, że Europa zwiększa swój dług u Ameryki o dwa miljardy dolarów rocznie. Czy i kiedy je zwróci?

VI.

Spieszę, aby wysnuć konkluzje z mojego wywodu.

Kodeks cywilny polski, a sądzę, że także kodeks każdego innego państwa, któryby w obecnym okresie powstawał, będzie się trzymał następujących wytycznych.

1) Zachowa konstrukcję osoby prawnej i konstrukcję prawa podmiotowego. Mówię »zachowa«, rozumiejąc przez to, że twórcy kodeksu cywilnego będą nadal myśleli racjonalistycznie. Kwestja redakcji jest rzeczą techniczną.

2) Internacjonalizacja gospodarstwa społecznego, a raczej

wzajemna niezmiernie skomplikowana zawisłość państw od siebie pod względem gospodarczym, wiedzie do tego, że kodeks dzisiejszy winien wszędzie tam, gdzie to tylko możliwe, dążyć do ujednostajnienia prawa cywilnego majątkowego. Pociąga to za sobą bardzo doniosłe konsekwencje. W prawie obligacyjnem okaże się z pewnością skłonność do zbliżenia prawa obligacyjnego do handlowego, a przez to do zinternacjonalizowania go. Tą samą tendencją kierować się należy przy wszystkich formach kredytu, to zaś wywrzeć musi decydujący wpływ na stosunki własności

3) Dzisiejszy kodeks cywilny zająć się musi zbadaniem wpływu, jaki wywiera lub jeszcze wywrze sprawa waluty na stosunki prawne. Szczególnie w tej dziedzinie zetkną się ze sobą zasadnicze poglądy na prawo, ale ten sam internacjonalny punkt widzenia musi tutaj być decydujący.

4) Dzisiejszy kodeks cywilny stanie na zasadzie liberalizmu gospodarczego. Co będzie ten liberalizm modyfikowało? To, że dzisiejszy kodeks cywilny będzie kodeksem dla ubogich. Nie w tem znaczeniu, żeby brał ubogich w obronę przed bogatymi, ale w tem znaczeniu, że wszyscy będą ubogimi. Bardzo głęboko jestem o tem przekonany, boję się jednak, czy za moją wyobraźnią, malującą mi skutki tego stanu w dziedzinie prawa, wszyscy podążyliby z równem przekonaniem. Będzie niestety inaczej, gdy za dwa lub trzy lata wrócimy do tego tematu. Chciałbym, aby mi wykazano, że się pomyliłem, aby życie nie potwierdziło przewidywań, że idziemy do ubóstwa z wszystkiemi jego konsekwencjami. Jako prawnik, muszę jednak jedno powiedzieć. Jeżeli prawo cywilne rozwijało się w XIX wieku n. p. w dziedzinie umowy o pracę w tym kierunku, że robotnicy zdobywali pewne korzyści na właścicielach przedsiębiorstw, to dziać się będzie obecnie odwrotnie. Zwracam uwagę na fakt, który wydawał się dotychczas wprost nieprawdopodobny: robotnicy w Ameryce i Anglji przyjęli ze spokojem obniżenie płac. Proszę także zbadać usposobienie robotników w sprawie ośmiogodzinnego dnia roboczego.

Wiem, że roztoczyłem przed Panami obraz nie pocieszający. Mam jednak najgłębsze przekonanie, że istnieje sposób uratowania ludzkości od grożącego jej chaosu i mroku. Z podrzędnego,

a w każdym razie drugorzędnego stanowiska winna się religja, a więc zasady absolutnej moralności, wydobyć na takie miejsce, w któremby nie ulegała supremacji racjonalistycznego myślenia. Sądzę, że znajdzie się dość odwagi i charakteru, aby to powiedzieć. Niema go Spengler, o którym mówiłem. Widzi, że ojczyzna jego, Prusy, będą uratowane, jeżeli każdy potrafi tam »frei sein und dienen«, ale wstydzi się powiedzieć, że można dojść do tego tylko przez religję. Odważniej stawia tę rzecz Walter Rathenau, który napisał książkę »von materiellen Dingen, jedoch um des Geistes willen«. On też pragnął i pragnie wszczepić w swoich ziomków, że »nie bojaźń i nie nadzieja są poruszającemi mocami. Nie racjonalistyczne dążenie do mechanicznej równowagi, nie dobroć i nawet nie sprawiedliwość. Ale wiara, która wypływa z miłości, najgłębsza potrzeba i wola Boga«. W Francji Doumourgue i cały szereg innych chcą sprowadzić chrześcijaństwo z nieba na ziemię. A my? Przypominam sobie charakterystykę, którą dał Keynes o Clémenceau. Nie ufał nikomu, nawet najbliższym. Nie miał żadnych illuzyj. Kochał jednak Francję nad wszystko, ją tylko miał w sercu i w umyśle. Może i nas przeżarł sceptycyzm. Może. Ale, jak Clemenceau Francję, my kochamy Polskę. Tacy już jesteśmy, a wskutek tego będziemy pracowali bez spoczynku i bez wytchnienia. To nas uratuje.

Prof. Aleksander Mogilnicki.

Pojęcie i zakres polityki kryminalnej.

Pojęcie polityki kryminalnej powstało wtedy, gdy prawo karne zaczęło się wyzwalać z więzów czystego odwetu, gdy obok odpłaty za popełnione przestępstwo wysuwać się poczęła zasada celowej walki z przestępstwem, jako chorobą społeczną.

W znaczeniu najobszerniejszem polityką kryminalną będzie wszelka działalność, mająca na celu zwalczanie przestępstw, ochronę społeczeństwa przed czynami tak dla jego bytu szkodliwemi, że aż ustawodawca musiał zabronić ich pod groźbą kary.

W tem znaczeniu zakres polityki kryminalnej jest bardzo rozległy. Wszystko, co ma związek z celowem zwalczaniem przestępstw, wszelką działalność zarówno państwa jak społeczeństwa w tym kierunku możnaby zaliczyć do działalności kryminalno-politycznej.

A więc wejdzie do polityki kryminalnej całe prawo karne, zarówno materjalne jak procesowe — bo ma ono na celu zwalczanie przestępstw. Wejdzie tu ustrój i działalność władz bezpieczeństwa publicznego, gdyż zapobiegają przestępstwom i nie dopuszczają do ich spełniania. Wejdzie cała medycyna, albowiem znanym jest fakt, że wiele chorób fizycznych, a zwłaszcza umysłowych, staje się przyczyną spełniania przestępstw. Wejdzie szereg przepisów natury administracyjnej: ograniczenie alkoholizmu, nadzór nad prostytucją, walka z żebractwem i włóczęgostwem, przymusowa opieka nad ubogimi i t. p. Wejdzie organizacja wojskowa z jej surową karnością, powstrzymującą wojskowych od nadużyć, zwłaszcza w okresie wojny. Wejdzie cała działalność oświatowa, albowiem szkoła usuwa ciemnotę i podnosi moralność, a więc przyczynia się do zmniejszania liczby przestępstw. Wejdzie religja, jako potężny czynnik umoralnienia, w znacznej mierze wpływający na powstrzymanie wierzących od grzechu, a przestępstwo prawie zawsze jest grzechem. Słowem, niema prawie dziedziny życia, którąby zbliska lub zdaleka nie była związana z wpływaniem na zwiększanie się lub zmniejszanie liczby

przestępstw. Nie bez wpływu będzie tu i literatura, i sztuka, i nauka, i dobre lub złe warunki komunikacyjne, mieszkaniowe, większe lub mniejsze skupienie ludności, podział pracy i t. d., i t. d.

Na rozwój lub zmniejszanie się przestępczości wpływa cały splot warunków, w jakich się przestępca urodził i w jakich żyje; wszystko, co otacza jednostkę, może wywrzeć wpływ na popchnięcie jej do przestępstwa lub powstrzymania od niego.

A więc w znaczeniu najobszerniejszem polityką kryminalną będzie niemal wszystko.

Do takiego określenia granic polityki kryminalnej prowadzi przyjęta przez prof. Reinholda podstawa etymologiczna, w myśl której autor, zgodnie zresztą z communis opinio doctorum, dochodzi do wniosku, że »polityka kryminalna obejmuje dziedzinę zwalczania przestępczości, oznacza zatem ogół zasad, wedle których p a ń s t w o powinno postępować w walce z przestępstwem« [1]). Wprawdzie określenie prof. Reinholda tem się różni od określeń wielu innych uczonych, że ogranicza zakres polityki kryminalnej tylko do działalności państwowej, ale właśnie to ograniczenie jest niesłuszne, gdyż, jak doświadczenie wykazało, działalność społeczna, obok państwowej, odgrywa w polityce kryminalnej wybitną rolę. Określenie powyższe ma tę słabą stronę, że właściwie nic nie określa.

Nie wszystko bowiem, co ma na celu walkę z przestępstwem, wchodzi w zakres polityki kryminalnej. Trzeba zwęzić pojęcie, z punktu widzenia etymologicznego bezgranicznie obszerne, i sprowadzić politykę kryminalną do granic o wiele ciaśniejszych.

Granice te nie są dotychczas z całą ścisłością ustalone, przeważnie ujmuje się je zbyt szeroko. Postaram się nakreślić je choć w przybliżeniu, idąc od większego ku mniejszemu i usuwając z pojęcia polityki kryminalnej wszystko, co się z niem tylko ubocznie styka.

Przedewszystkiem z zakresu polityki kryminalnej wyeliminować należy to, co wywiera na rozwój lub zmniejszanie się przestępczości wpływ pośredni. Pozostanie dziedzina o wiele już mniejsza, ale jeszcze bardzo obszerna, działalności, skierowanej b e z p o ś r e d n i o ku walce z przestępstwem. Nie będzie więc wchodziło do zakresu polityki kryminalnej to, co w dalszych swych wynikach przyczynia się do zwalczania przestępstw, bezpośrednio zaś kieruje się ku innemu celowi: podniesienia moralności, oświaty, dobrobytu, bezpieczeństwa, zdrowia i t. p.

Odpadnie zatem ta sfera działalności państwowej i społecznej, która swym zbawiennym wpływem sięga całego ustroju społecznego, dąży do

---

[1]) Pojęcie i zakres polityki kryminalnej. Czasopismo prawnicze i ekonomiczne 1921 Nr. 5—6, str. 90.

do usunięcia podłoża, na którem wyrastają przestępstwa, przyczynia się do zmniejszenia liczby przestępstw przez polepszenie warunków bytowania. Odpadnie również działalność państwa, dotycząca regulowania prawa karnego. Kwestja, co należy uznać za przestępstwo, jest, zapewne, zagadnieniem natury politycznej i dlatego też wielu pisarzy włącza tę dziedzinę do polityki kryminalnej. Zachodzi tu pomieszanie pojęć. Nowe zakazy tworzą nowe przestępstwa, a bynajmniej nie mają na celu zwalczania już istniejących. Możemy tu mówić o polityce ochrony karnej społeczeństwa, nigdy zaś o polityce kryminalnej, jako o dziedzinie walki z czynami, już przez ustawodawcę za przestępstwo uznanemi.

Po takiem zwężeniu granic polityki kryminalnej, w jej zakresie pozostaje tylko ta działalność, która, mając na oku jednostkę, już przestępczą albo bezpośrednio ku przestępstwu popychaną, dąży do powstrzymania jej. na drodze do przestępstwa oraz do oddziałania w tymże kierunku na inne analogiczne jednostki.

W zakres polityki kryminalnej, tak ujętej, wejdzie wszelka działalność, zarówno państwowa, jak społeczna, dotycząca jednostki już przestępczej, albo będącej na drodze przestępstwa, na którą należy w ten lub inny sposób oddziaływać, aby ją od przestępstwa powstrzymać.

Przedmiotem więc polityki kryminalnej będzie zawsze ściśle określona jednostka konkretna, domniemany przyszły przestępca, nie zaś abstrakcyjne pojęcie przestępstwa.

Jednostki, któremi się zajmuje polityka kryminalna, należą do dwóch kategoryj. Pierwsza z nich — to przestępca, który już spełnił czyn, zabroniony pod groźbą kary, i całem postępowaniem zdradza, że czyn ten nie stanowi epizodu w jego życiu, lecz jest tylko objawem stanu przestępczości, zagrażającej w każdej chwili powtórzeniem działalności przestępczej. Najważniejszą podstawą do takiego ustalenia jest powrót do przestępstwa. Kto po jednorazowem, a tembardziej kilkakrotnem, odbyciu kary wraca do przestępstwa tego samego rodzaju, ten budzi uzasadnioną obawę, że będzie przestępcą i nadal, stwierdza, że zastosowany doń system represji karnej nie wystarcza, że trzeba jąć się środków szczególnych, bardziej celowych, dających lepsze rezultaty. Przyjęto nazywać tę kategorję jednostek przestępcami niepoprawnemi. Po wyczerpaniu arsenału represji karnej stosuje się do nich środki ochronne specjalnego typu, mające na celu już nie ukaranie przestępcy, gdyż kara celu swego nie osiąga, lecz odosobnienie go od społeczeństwa i przynajmniej unieszkodliwienie, skoro o poprawie niema już mowy.

Druga, na przeciwległym krańcu stojąca, kategorja jednostek, któremi ma się zająć polityka kryminalna, to znowu domniemani przyszli przestępcy, którzy jednak albo dotychczas jeszcze nie popełnili przestępstwa, lecz są na drodze do jego popełnienia, albo już nawet po-

pełnili czyn, objektywnie mający cechy przestępstwa, lecz ze względów podmiotowych, nie mogą ulegać odpowiedzialności karnej. Są to nieletni i chorzy umysłowo (w najszerszem znaczeniu tego wyrazu). Skoro nieletni popełnił czyn, mający objektywne cechy przestępstwa i wskazujący, że stan rozwoju umysłowego lub moralnego sprawcy jest niedostateczny lub uległ zboczeniu, że popełniony czyn jest objawem zepsucia lub takich warunków bytu, iż dalsze popełnianie przestępstw przez tegoż osobnika jest nieuniknione, a przynajmniej wysoce prawdopodobne, skoro chory umysłowo pod wpływem choroby dopuścił się czynu, zabronionego pod groźbą kary, a choroba w dalszym ciągu trwa i zagraża powrotem do działalności przestępczej, społeczeństwo, względnie państwo, jako najwyższy wyraz organizacji społecznej, nie może zadowolnić się ustaleniem niepoczytalności i czekać z założonemi rękami na dalsze przestępstwa. Jednostką taką trzeba się zająć, trzeba względem niej zastosować swoiste środki pod postacią czy to zakładu wychowawczego, poprawczego lub leczniczego, czy innego odpowiedniego oddziaływania, żeby do dalszych przestępstw nie dopuścić.

Gdy chodzi o przestępców tej kategorji, nie zawsze trzeba czekać na pierwsze przestępstwo. Czyn przestępczy jest tylko objawem stanu niebezpieczeństwa, stan ten można jednakże zbadać i na mocy innych objawów. Dzieckiem opuszczonem, zaniedbanem lub krzywdzonem, żyjącem w niewłaściwem środowisku i w warunkach, sprzyjających przestępstwu, trzeba się zająć zawczasu, wyrwać je z szkodliwego otoczenia, postawić w warunki zdrowe, nie czekać, aż zło się stanie, lecz zapobiec mu w zarodku. To też najnowsze metody walki z przestępczością nieletnich rozciągają tę walkę nie tylko na dzieci, które już czyn przestępny popełniły, lecz i na te, które są dopiero na skraju pochyłości, spadającej ku przestępstwu. Sądy dla nieletnich i związane z niemi instytucje zarówno państwowe, jak społeczne, zajmują się dzieckiem opuszczonem, zaniedbanem i krzywdzonem narówni z dzieckiem występnem. To samo dotyczy chorych umysłowo, o ile ich choroba wskazuje na prawdopodobieństwo spełniania przez nich czynów, objektywnie przestępnych. Jest to działalność zapobiegawcza w najściślejszem znaczeniu, stosowanie środków prewencyjnych, mających już cechę pewnego przymusu, ale jeszcze nie kary.

Czy środki tego rodzaju rozciągnąć na zdrowych dorosłych, którzy dotychczas nie spełnili przestępstwa, lecz grożą jego spełnieniem, — to rzecz bardzo sporna. Z jednej strony potrzeba zabezpieczenia społeczeństwa przed przestępstwem, już zanim je popełniono, wskazująca na celowość stosowania przymusowych środków zapobiegawczych także i w tych wypadkach; z drugiej, nietykalność obywatela, który nie stanął w ko-

lizji z kodeksem karnym i możliwość wielkich nadużyć przy stosowaniu takich środków, — czynią odpowiedź na to pytanie niermiernie trudną.

Nie chcę go tutaj rozstrzygać. O ilebyśmy na pytanie powyższe dali odpowiedź twierdzącą, zastosowanie tych środków zapobiegawczych weszłoby również do dziedziny polityki kryminalnej. Narazie ustawodawstwa, z nielicznemi wyjątkami[1]) nie wkroczyły jeszcze na tę drogę. Nawet nowy projekt kodeksu włoskiego z r. 1921, cały zbudowany na teorji ochrony społecznej i odrzucający wszelką ideę kary — odwetu, pozwala, z wyjątkiem nieletnich do lat 18, stosować przymusowe środki reakcji społecznej (sanzioni) tylko względem osób, które spełniły czyn. uznany za przestępstwo przez ustawę, obowiązującą w chwili jego popełnienia (art. 1).

Do zakresu polityki kryminalnej wchodzi zatem przedewszystkiem działalność, skierowana ku zapobieganiu przestępstwom przez stosowanie środków ochronnych przeciwko niepoprawnym — »już nie kara« — i względem nieletnich oraz chorych umysłowo — »jeszcze nie kara« [2])

Pozostaje do rozstrzygnięcia jeszcze jedno pytanie. Czy do zakresu polityki kryminalnej ma wchodzić prawo karne sensu stricto, to jest dziedzina zwykłej represji karnej? Czy tylko »jeszcze nie kara« i »już nie kara«, czy także ogniwo środkowe — kara?

Odpowiedź na to pytanie zależy od tego, z jakiego punktu widzenia będziemy się zapatrywali na samo pojęcie kary, czy jako na odpłatę za spełnione przestępstwo, czy jako wyłącznie na środek walki z przestępstwem, oparty na chłodnej celowości bez domieszki pierwiastków zemsty, nienawiści i gniewu.

Jeżeli karę uznamy za jeden ze sposobów walki z przestępstwem i odbierzemy jej cechę odwetu, wtedy możemy ją włączyć do zakresu polityki kryminalnej.

Z tego punktu widzenia popełnienie przestępstwa nie wywołuje potrzeby odpłaty, karę stosuje się nie za przestępstwo, lecz tylko w celu zapobieżenia dalszym przestępstwom. Nie każdy więc przestępca ulega karze, lecz tylko ten, którego stan niebezpieczeństwa dla ogółu tego wymaga. Sąd, który ustalił spełnienie przestępstwa, ma do rozstrzygnięcia pytanie: co z danym osobnikiem zrobić? czy zastosować do niego karę, czy inny środek polityki kryminalnej, czy też uznać, że w danym wypadku żadne środki przymusowe nie są potrzebne i uwolnić od nich przestępcę? Kara w znaczeniu jednego z środków polityki kryminalnej może mieć w każdym konkretnym wypadku zastosowanie

---

[1]) Por. np. the recognizance oraz prawo o szpiegostwie z r. 1911 w Anglji.

[2]) Klasyfikacja prof. Rappaporta. »Słowo wstępne« do projektu Kodeksu Karnego dla ziem polskich. Warszawa 1916 str. 7.

o tyle tylko, o ile środek ten jest właśnie dla danego wypadku potrzebny. W przeciwnym razie kara ustępuje miejsca innym środkom lub odpada zupełnie. Karą oddziaływa tu podwójnie: bezpośrednio na samego przestępcę, jako środek, powstrzymujący go od powrotu do przestępstwa — prewencja szczególna; oraz pośrednio na innych przez odstraszenie ich od spełniania przestępstw — prewencja ogólna. W tem znaczeniu środkiem polityki kryminalnej będą również drobne kary porządkowe, przeważnie pieniężne, mające na celu powstrzymywanie drobnych przestępstw.

Jednakże liczyć się z tem trzeba, że dawniejsze kodeksy karne, a nawet nowoczesne projekty, prócz włoskiego, nie stoją na tem stanowisku. Pomimo poważnego zachwiania tego punktu widzenia w teorji, podstawą współczesnych kodeksów karnych jest pojęcie odwetu, czy jak go eufoniczniej nazywają — odpłaty, za popełnione przestępstwo. Wbrew starej zasadzie Seneki kodeksy karzą nie *ne peccetur*, lecz *quia peccatum est.* Represja karna jest przedewszystkiem odwetem, pośrednio ma na celu tylko walkę z przestępstwem i, trzeba jej to przyznać, cel ten w minimalnym tylko zakresie osiąga. Póki zasadniczym celem kary jest odpłata, póki karę wymierza się za przestępstwo, nie zaś z powodu przestępstwa, póty prawo karne jest czemś zupełnie odrębnem od polityki kryminalnej. Nie ma jej zasadniczej cechy — działalności, bezpośrednio i wyłącznie skierowanej ku walce z przestępstwem. W dzisiejszym więc stanie rzeczy prawo karne sensu stricto nie wchodzi w zakres polityki kryminalnej.

Polityka kryminalna w zakresie walki z przestępstwem jest w dzisiejszych warunkach nie tyle pomocnikiem, ile raczej współzawodnikiem prawa karnego. Wdziera się coraz bardziej w jego dziedzinę, przedostaje się do kodeksów karnych, zaczyna już nietylko działać równolegle z prawem karnem, lecz coraz częściej je zastępować, wyrywa mu całe dziedziny. Już prawie całkowicie wyrwano prawu karnemu walkę z przestępczością nieletnich, zwolna zaczynają stawać się »już nie karą« środki ochronne względem niepoprawnych. Dziedzina prawa karnego zwęża się.

Historja kary — to jej stopniowy zanik, znikają różne postacie kar, przedtem szeroko rozpowszechnione. Z ogromnej rozmaitości kar średniowiecznych pozostało już tylko kilka typów kary, a i te dążą do ograniczenia się do dwóch tylko — więzienia, ewentualnie pracy przymusowej i grzywny. Zanika również zastosowanie kary; nie stosujemy już jej do nieletnich (sporną jest tylko granica wieku), do chorych umysłowo, przestajemy ją stosować do niepoprawnych. Niebawem przyjdą inne dziedziny, które polityka kryminalna odbierze prawu karnemu. Ponieważ zaś to, co stale zanika, według wszelkiego prawdopodobieństwa zaniknie z biegiem czasu zupełnie, — można przypuszczać, że, prędzej

czy później, polityka kryminalna odbierze prawu karnemu wszystkie jego dziedziny, kara zniknie, a raczej z środka odpłaty przekształci się w jeden z wielu przymusowych środków zapobiegawczych, stosowanych w walce z przestępstwem, a przez to straci zasadniczą cechę kary, choćby nawet nazwa jej miała pozostać. Świtem tej, niedalekiej już może, przyszłości jest wyżej wzmiankowany projekt kodeksu karnego włoskiego.

Wtedy polityka kryminalna obejmie dziedzinę, zastrzeżoną dziś prawu karnemu. Ale jeszcze nie teraz. Przy dzisiejszym stanie ustawodawstw kara nie wchodzi w zakres działania polityki kryminalnej, do tego zakresu należy tylko »już nie kara« i »jeszcze nie kara«.

Starałem się, o ile to było możliwe, oznaczyć granice polityki kryminalnej. Z ustalenia tych granic wynika i samo określenie pojęcia. Jakkolwiek omnis definitio periculosa est, można sprobować określić pojęcie i zakres polityki kryminalnej w sposób następujący:

Polityka kryminalna jest to działalność państwa i społeczeństwa, skierowana ku zapobieżeniu spełnianiu przestępstw przez ściśle określone jednostki zapomocą zastosowania przymusowych środków zapobiegawczych, wybiegających poza ramy zwykłej represji karnej i wpływających bezpośrednio na daną jednostkę, pośrednio zaś na wszystkie inne, w kierunku zmniejszenia liczby przestępstw. Dzisiejszy zakres polityki kryminalnej obejmuje środki ochronne przeciwko przestępcom niepoprawnym i chorym umysłowo, oraz środki wychowawczo-poprawcze z dziedziny walki z przestępczością nieletnich.

Ustalone w niniejszym szkicu granice zakresu polityki kryminalnej odbiegają od tych, jakie się jej zwykle zakreśla. Uważałem jednak za niezbędne granice te zwęzić, gdyż tylko w ten sposób otrzymujemy pojęcie jednolite, ściśle odgraniczone od pojęć pokrewnych.

Tak ujęta polityka kryminalna może mieć swoje specjalne cele, metody i środki działania i dzięki temu może się wyzwolić jako odrębna nauka. Włączanie do niej działalności pokrewnej, takiej zwłaszcza jak kwestja, które czyny ze względów bieżącej potrzeby państwa uznać za przestępstwo, a które od sankcji karnej zwolnić, zasadniczo zmienia zakres ustalonego powyżej jednolitego pojęcia i niepotrzebnie wprowadza doń sferę działalności zupełnie odrębnej, obcej celem, metodą i sposobami działania. Łączenie w jednem pojęciu kilku całości, nie mających ze sobą prawie nic wspólnego, wprowadza chaos i utrudnia naukowe ujęcie przedmiotu.

Ze względu na nieskrystalizowane dotychczas pojęcie polityki kryminalnej byłoby bardzo pożądane, gdyby można było zakres jej ściśle ustalić, gdyż wtenczas i samo pojęcie nie będzie budziło wątpliwości.

A teraz niech mi czytelnik wybaczy kilka słów pro domo mea.

W końcu r. 1915, jako członek komisji Towarzystwa prawniczego

w Warszawie do ułożenia projektu polskiego kodeksu karnego, złożyłem tejże komisji artykułowany projekt części ogólnej, oparty na włączeniu prawa karnego do polityki kryminalnej przez zaliczenie kary do środków walki z przestępstwem, pozbawionych charakteru odpłaty i opartych tylko na celowości. Pozostali członkowie komisji prawie jednogłośnie uznali, że projekt ten nie nadaje się do poważnego rozważania. Uwierzyłem w to i łącznie z prof. Rappaportem, który w wielu punktach nie zgadza się z memi poglądami, opracowałem część ogólną kodeksu karnego, opartą przeważnie na zasadach, dziś ogólnie w ustawodawstwie karnem przyjętych.

W r. 1921 królewska Komisja Kodyfikacyjna we Włoszech, pod przewodnictwem jednego z najznakomitszych kryminalistów współczesnych prof. Enrico Ferri, opracowała i rozesłała na cały świat projekt części ogólnej kodeksu karnego, oparty na zasadach, zupełnie identycznych z zasadami mego projektu z r. 1915. Ze względu na autorytet twórców obcych projekt ten już się nadaje do poważnego rozważania.

W osobnym artykule zestawię przepisy mojego projektu z projektem włoskim. Obecnie poruszyłem tę sprawę w tym jedynie celu, żeby tem naoczniej wyjaśnić, dlaczego dziś jeszcze uważam za niemożliwe włączenie kary do zakresu polityki kryminalnej i dlaczego sądzę, że, prędzej czy później, włączenie takie siłą rzeczy nastąpi.

Dr. Józef Frejlich.

Gospodarstwo samorządowe w byłej dzielnicy pruskiej.

Wstęp. — I. Gospodarka finansowa ciał samorządowych. — II. Gospodarka ciał samorządowych w dziedzinie szkolnictwa oraz popierania sztuk i nauk. — III. Gospodarka ciał samorządowych w dziedzinie budowy i konserwacji dróg komunikacyjnych. — IV. Gospodarka ciał samorządowych w dziedzinie szpitalnictwa i zdrowotności publicznej. — V. Gospodarka ciał samorządowych w dziedzinie dobroczynności i moralności publicznej. — VI. Gospodarka ciał samorządowych w dziedzinie organizacji kredytu publicznego i prywatnego. — VII. Gospodarka ciał samorządowych w dziedzinie utrzymywania przedsiębiorstw własnych. — VIII. Gospodarka ciał samorządowych w dziedzinie regulacji stosunków dotyczących pracy. — IX. Gospodarka ciał samorządowych w dziedzinie popierania przemysłu, handlu, rzemiosł i rolnictwa.

Gospodarka ciał samorządowych na obszarze byłej dzielnicy pruskiej rozwijała się w miarę przekazywania przez państwo specjalnym organizacjom lokalnym takich dziedzin gospodarki państwowej, które wymagają dokładnej znajomości stosunków i potrzeb miejscowych.

Gospodarka ciał samorządowych miała tutaj na celu bądź podniesienie moralnego stanu ludności miejscowej, bądź podniesienie jej stanu fizycznego, bądź w końcu popieranie gospodarczego rozwoju ludności, zamieszkującej tą dzielnicę.

Celem podniesienia moralnego stanu ludności, ciała samorządowe prowadziły szeroko zakrojoną gospodarkę na polu szerzenia oświaty, szerzenia sztuk i nauk; zwalczały ubóstwo, opiekowały się młodzieżą moralnie zaniedbaną lub opuszczoną.

Celem zaś polepszenia stanu fizycznego ludności miejscowej, ciała samorządowe prowadziły gospodarkę w dziedzinie szpitalnictwa i ogólnej zdrowotności publicznej, ułatwiały pomoc akuszeryjną, zwalczały epidemje, opiekowały się umysłowo chorymi, schorzałymi i niezdolnymi do pracy.

W zakresie, w końcu, spraw gospodarczych ciała samorządowe w byłej dzielnicy pruskiej budowały i utrzymywały drogi komunikacyjne,

przeprowadzały samodzielne prace meljoracyjne bądź, ewentualnie, udzielały w tym celu finansowego poparcia specjalnym zrzeszeniom bądź osobom prywatnym, organizowały własne instytucje kredytowe, popierały, w miarę sił i środków, rozwój przemysłu, handlu, rzemiosł i rolnictwa.

Oprócz tego ciała samorządowe ściślejsze — gminne, przejęły od państwa dosyć obszerne funkcje w dziedzinie administracji wojskowej i policyjnej.

* * *

Gospodarka ciał samorządowych w byłym zaborze pruskim odznaczała się, do momentu inkorporacji tej dzielnicy do Rzeczypospolitej Polskiej, w wielu swych dziedzinach, wrogiemi, w stosunku do ludności polskiej, tendencjami.

Organa wykonawcze ciał samorządowych znajdując się, do chwili inkorporacji, w rękach niemieckich, czy to z powodu swoistej, niedemokratycznej, stanu liczebnego ludności polskiej nieuwzględniającej, ordynacji wyborczej, czy też z powodu specjalnego postępowania władz nadzorczych państwowych pruskich, w działalności swej faktycznie zmierzały ku powstrzymywaniu kulturalnego i gospodarczego rozwoju ludności polskiej, nieuwzględniały zupełnie swoistych cech narodowych i potrzeb kulturalnych tejże ludności. Z drugiej atoli strony, organa wykonawcze ciał samorządowych świadomie i celowo popierały usilnie rozwój kulturalny i gospodarczy ludności niemieckiej, zamieszkałej na ziemiach zaboru pruskiego, prowadziły działalność germanizacyjną, uzupełniając tym sposobem antypolski system rządu pruskiego.

Antypolski charakter gospodarki ciał samorządowych w zaborze pruskim występował przedewszystkiem w dziedzinie językowej. Jako instytucje publiczne, ciała samorządowe i ich organa wykonawcze, w myśl odpowiednich przepisów prawnych i obowiązujących rozporządzeń władz państwowo-nadzorczych, musiały się posługiwać w swem urzędowaniu wewnętrznem i zewnętrznem wyłącznie językiem niemieckim, jako językiem państwowym pruskim. W nielicznych przypadkach wyjątkowych, tam gdzie było to niezbędnem dla normalnego funkcjonowania gospodarki samorządowej, język polski był tylko tolerowanym, jako niedający się zamienić środek porozumiewania się z ludnością miejscową polską. Zasadniczo jednak i, za nielicznymi wyjątkami, faktycznie, język polski usunięty był zupełnie z wewnętrznej i zewnętrznej administracji ciał samorządowych i ich organów wykonawczych.

Nieuwzględnianie świadome i celowe właściwości narodowych i kulturalnych odrębności ludności polskiej przez ciała samorządowe i ich organa wykonawcze w zaborze pruskim, przeciwnie, świadome i celowe szerzenie niemczyzny, jaskrawy swój wyraz znajdywało w całej komu-

nalnej polityce szkolnej. W tej dziedzinie, organa samorządowe: gminy, naogół znajdujące się w rękach niemieckich, kontynuowały i uzupełniały rządową politykę szykan narodowościowych, z całą świadomością dążyły do uczynienia ze szkoły ludowej, ze szkoły zawodowej, bądź uzupełniającej instrumentu germanizacji ludności polskiej. Również i na polu ogólnego popierania sztuk i nauk, ciała zamorządowe dbały przedewszystkiem o rozwój niemieckich instytucji naukowych i artystycznych, odmawiając swego poparcia, zwalczając nawet czynnie, o ile to leżało w granicach funkcji samorządowych, polskie instytucje naukowe i artystyczne.

Antypolski charakter gospodarki ciał samorządowych w zaborze pruskim w jaskrawy sposób wyrażał się również i w dziedzinie akcji ekonomicznej organów komunalnych. Ciała samorządowe: prowincjonalne, powiatowe i gminne w olbrzymiej większości systematycznie bojkotowały polskie przedsiębiorstwa przemysłowe i rękodzielnicze, oddając wszystkie prace, wykonywane przez gminy, przedsiębiorcom niemieckim. Krzywda wyrządzona w ten sposób polskiemu przemysłowi i polskiemu rękodzielnictwu, wziąwszy pod uwagę rozmiary akcji budowlanej i inwestycyjnej ciał samorządowych, w zaborze pruskim, jest olbrzymia. Bojkotowanie polskiego przemysłu i rękodzielnictwa przez ciała samorządowe w zaborze pruskim, będąc kontynuacją i uzupełnieniem takiegoż bojkotu ze strony władz i organów państwowych, miało na celu z jednej strony osłabianie gospodarczego rozwoju ludności polskiej, zwłaszcza miejskiej, z drugiej zaś, popieranie ekonomicznego dobrobytu ludności niemieckiej; było jednym z ważniejszych środków niemczenia miast na ziemiach zaboru pruskiego. Dodatkowym sposobem szkodzenia polskiemu przemysłowi, handlowi i rękodzielnictwu w zaborze pruskim, przez ciała komunalne szersze i ściślejsze, była nieprzyjazna polityka kredytowa rozmaitego rodzaju komunalnych instytucyj kredytowych, uważających za swój główny cel udzielanie taniego kredytu niemieckim przedsiębiorstwom, rękodzielnikom i kupcom; z tych względów znaczenie komunalnych instytucji kredytowo-oszczędnościowych dla życia ekonomicznego ludności polskiej w zaborze pruskim było naogół niezbyt wielkie.

Antypolski charakter całej gospodarki ciał samorządowych w zaborze pruskim występował wyraźnie we wszystkich akcjach i enuncjacjach ciał samorządowych w dziedzinie czysto-politycznej. Nieuwzględniając zupełnie pożądań i potrzeb narodowych i politycznych ludności polskiej, reprezentacje i organa wykonawcze, ciał samorządowych występowały zawsze jako ośrodki idei państwowej pruskiej i niemieckiej, manifestując swe uczucia, nie będące zupełnie odbiciem uczuć i przekonań ludności polskiej zaboru pruskiego, słowami i czynami. Z powodu, naprzykład, 25-letniego jubileuszu panowania króla pruskiego i cesarza

Niemiec Wilhelma II, którego panowanie było okresem prawie że nieprzerwanej polityki germanizacyjnej rządu pruskiego, okresem wielkich moralnych i materjalnych cierpień ludności polskiej, cały szereg związków samorządowych w zaborze pruskim pospieszył ze złożeniem hołdu w imieniu ludności, utworzył szereg fundacyj patrjotyczno-niemieckich o celach wrogich ludności polskiej. Również liczne gminy miejskie wybudowały, bądź całkowicie, bądź częściowo z funduszów miejskich, pomniki królom pruskim (Fryderykowi Wielkiemu, Wilhelmowi I), bądź wielkim pruskim mężom stanu (Bismarckowi), obrażając tem samem uczucia narodowe ludności polskiej, i przyczyniając się do zeszpecenia polskiego zewnętrznego charakteru wielu miast w zaborze pruskim.

Słowem, tak sama gospodarka ciał samorządowych w wielu jej dziedzinach, jak i działalność organów wykonawczych komunalnych, czyniły ze związków samorządowych, w zaborze pruskim, instrument polityki antypolskiej, celem której było osłabienie żywiołu polskiego, wzmacnianie ludności niemieckiej, germanizowanie ludności polskiej.

* * *

Celem pracy niniejszej jest zobrazowanie rozwoju gospodarki samorządowej w byłej dzielnicy pruskiej, na całym obszarze zaboru pruskiego, a więc: w dawnem Wielkiem Księstwie Poznańskiem, w dawnych Prusach Królewskich i Książęcych oraz na Śląsku Górnym, wedle głównych dziedzin tej gospodarki.

Przedstawienie ustroju władz samorządowych zostało pominięte, jako wykraczające poza ramy naszej pracy. Tembardziej, że prace Stanisława Kutrzeby [1]), Kazimierza Wł. Kumanieckiego [2]), a w pewnej mierze i Bohdana Winiarskiego [3]) dają dokładny obraz ustroju ciał samorządowych w byłym zaborze pruskim, w jego historycznym rozwoju.

I. Gospodarka finansowa ciał samorządowych.

Cechą charakterystyczną gospodarki finansowej ciał samorządowych w byłym zaborze pruskim, tak samo zresztą, jak w całem królestwie pruskiem, było zamknięcie tejże gospodarki w dosyć ciasnych ramach, zakreślonych przez odpowiednie ustawy państwowe o finansach komunalnych. Ciała samorządowe w zaborze pruskim nie posiadały też właś-

---

[1]) Stanisław Kutrzeba. Historja ustroju Polski, t. IV. Lwów 1920.

[2]) Kazimierz Wł. Kumaniecki. Ustrój władz samorządowych na ziemiach polskich w zarysie, cz. 4. Warszawa-Kraków 1921.

[3]) Bohdan Winiarski. Les institutions politiques en Pologne au XIX siècle. Paris 1921

ciwie autonomji w dziedzinie gospodarki finansowej, a specjalnie w najważniejszej jej gałęzi: podatkowej. Ani gminy, ani też związki powiatowe i prowincjonalne nie posiadały prawa pobierania podatków najkorzystniejszych tak dla samych związków, jak i dla ludności związki te zamieszkującej, mogąc tylko korzystać z tych stosunkowo skromnych źródeł podatkowych, jakie państwo oddało było ciałom samorządowym do korzystania, ograniczając je przytem co do zakresu i sposobów ich wyzyskiwania.

1. Gospodarka finansowa związków prowincjonalnych.

Gospodarka finansowa związków prowincjonalnych uzależnioną była, do wybuchu wojny, z jednej strony od obowiązków nałożonych na tego rodzaju ciała samorządowe, przez ustawy bądź rozporządzenia rządowe, w rozmaitych dziedzinach gospodarstwa komunalnego, z drugiej zaś strony od wysokości i zakresu dotacji i subwencji państwowych oraz od norm prawnych, regulujących prawa związków prowincjonalnych do ściągania poborów ze związków samorządowych niższego rzędu: powiatowych tak miejskich, jak wiejskich.

Dotacje państwowe, wypłacane związkom prowincjonalnym na rozmaite cele gospodarki lokalnej, głównie w dziedzinie komunikacji i dobroczynności publicznej w formie stałych rent rocznych, na mocy praw dotacyjnych z d.nia 30 kwietnia 1873 r., z d. 8 lipca 1875 r., oraz 2 czerwca 1902 r., pozatem sumy wypłacane przez państwo w wysokości $^{2}/_{3}$ ogólnych wydatków rocznych, wydanych na wychowanie opiekuńcze i przymusowe młodzieży moralnie zaniedbanej bądź opuszczonej, wreszcie nieustalone ustawowo, o zmiennej wysokości subwencje państwowe na rozmaite cele gospodarstwa komunalnego, stanowiły jedno z głównych źródeł dochodowych związków prowincjonalnych.

Drugiem poważnem źródłem dochodowem związków prowincjonalnych, były pobory, przez związki te ściągane ze związków powiatowych i wielkich komun miejskich, będących jednocześnie samoistnymi powiatami (Stadtkreise).

Prawo ściągania poborów ze związków powiatowych, na potrzeby gospodarki samorządowej prowincjonalnej, regulowała w ogólnych granicach, ustawa o ustroju samorządowych ciał prowincjonalnych z dnia 29 lipca 1875 r. Prawo ściągania poborów było jednak ograniczone do pobierania podatków bezpośrednich (gruntowych, od dochodów i przemysłowych) i to na podstawie wymiaru podatku państwowego i nie drogą bezpośredniego pobierania takich poborów przez ciała samorządowe prowincjonalne. Pewne, korzystne dla związków prowincjonalnych, zmiany oraz rozszerzenie prawa ściągania poborów na cele gospodarki

komunalnej wprowadziło prawo z dnia 23 kwietnia 1906 r. o poborach prowincjonalnych i powiatowych. Prawo to zezwalało związkom prowincjonalnym pobieranie, obok poborów i opłat, również i podatków bezpośrednich (§ 21) o tyle, o ile pobory i opłaty oraz dochody z majątku prowincjonalnego i z subwencji oraz dotacji państwowych, nie wystarczały na pokrycie wszystkich wydatków związków prowincjonalnych (§ 22). Ściąganie poborów i opłat na cele gospodarki prowincjonalnej, jak również i podatków bezpośrednich (gruntowych, przemysłowych i od dochodu), pomiędzy oddzielne powiaty, odbywało się na podstawie kontygentowania tychże, z całkowitem pominięciem repartycji osobistej, zgodnie ze szczegółowymi przepisami prawa o poborach prowincjonalnych (§§ 25, 26, 28). — Ogólna wysokość poborów i opłat oraz całkowitej, ulegającej ściągnięciu sumy podatkowej, określał sejmik względnie wydział prowincjonalny. Pozatem sejmik prowincjonalny mógł ściągać z niektórych powiatów specjalne pobory bądź podatki, o ile przeznaczone one były na pokrycie wydatków, związanych z istnieniem bądź fundowaniem instytucji i przedsięwzięć, z których korzystać mogły tylko takie niektóre powiaty.

Naogół, dochody związków prowincjonalnych, pochodziły z pięciu głównych źródeł, a mianowicie: z subwencji i dotacji państwowych. z poborów i podatków prowincjonalnych, z pożyczek zaciąganych, z wpływów rozmaitych za lata ubiegłe oraz z różnych odszkodowań, zwrotów i opłat ze strony związków powiatowych, gminnych oraz różnych korporacji publicznych. Obok tych źródeł głównych, ciągnęły związki prowincjonalne również swe dochody z szeregu źródeł drugorzędnych, jak: z dochodów krajowych kas zapomogowych bądz banków rentowych krajowych, z dochodów płynących z eksploatacji własnych przedsiębiorstw rolnych i przemysłowych, z odsetków, dywidend i zysków od kapitałow własnych, dzierżaw i wynajmu majątku prowincjonalnego, ze sprzedaży starych materjałów etc. oraz z opłat karnych.

Dochody ogólne związków prowincjonalnych na ziemiach byłego zaboru pruskiego oraz wysokość dochodów osiąganych z głównych źródeł dochodowych w latach 1903 i 1908, przedstawiały się w sposób uwidoczniony w tabl. I. (str. 33).

Jak więc widać, dotacje i subwencje państwowe stanowiły główne pozycje dochodowe w budżetach związków prowincjonalnych. Pobory zaś i podatki, aczkolwiek wzrosły stosunkowo dosyć znacznie, a to na skutek rozszerzenia, przez ustawę z dnia 22 kwietnia 1906 r., prawa związków prowincjonalnych w dziedzinie ściągania podatków bezpośrednich, znacznie ustępowały, pod względem wysokości, dotacjom i subwencjom państwowym, za wyjątkiem bogatej dzielnicy śląskiej, w której w r. 1908 suma poborów i podatków nieznacznie przewyższyła sumę otrzymanych

I. Dochody związków prowincjonalnych w latach 1903 i 1908.

Związek prowincjonalny	Rok	Dochód ogólny Mk.	w czem: Dotacje i subwencje państwowe		Pobory i podatki		Pożyczki		Wpływy z lat ubiegłych		Odszkodowania i zwroty	
			Mk.	% dochodu ogólnego	Mk.	% dochodu ogólnego	Mk.	% dochodu ogólnego	Mk.	% dochodu ogólnego	Mk.	% dochodu ogólnego
Wielkiego Księstwa Poznańskiego	1903	9.159.823	3 390.196	37,01	1 524 300	10,64	1.206.648	13,17	1.053 994	11,50	406.027	4,43
	1908	11.036 637	3 507 590	35,03	2 397 750	24,01	1.047.000	9,48	1.128.091	11,30	585.806	5,87
Prus Zachodnich	1903	7.928.847	3.490.426	44,02	1.471.998	18,09	1.028.793	12,97	497.098	6,04	340 239	4,29
	1908	8.339.328	3 229.141	41,21	1.893 957	24,17	490.850	5,85	836.318	10,67	522.193	6,66
Prus Wschodnich	1903	8.872.294	4.423.108	48.72	1 213.936	13,68	660 919	7,48	1.040 448	11,73	385.735	4,23
	1908	11.026.073	4.658.328	46,22	1.940.932	19,26	927.100	8,42	1.499.951	14,88	490.372	4,87
Śląska	1903	16.794.302	5 816.642	34,63	3 808.876	22,68	1.318.682	7,85	1.789.226	10,65	939.123	5.59
	1908	22.204 852	5.722 782	28,26	6.235.044	30,79	1.948.726	8,78	2.936.536	14,50	1.759.050	8,69

od państwa dotacji i subwencji. Dochody związków prowincjonalnych z wpływów za lata dawne oraz z rozmaitych zwrotów i odszkodowań wykazywały wyraźną dążność zwyżkową i stanowiły łącznie poważną pozycję stałych dochodów. Pożyczki, będące w gruncie rzeczy dochodami nadzwyczajnymi, wykazywały fluktuację, zależnie od rozmiarów akcji budowlanej i inwestycyjnej związków prowincjonalnych, w poszczególnych latach; tego rodzaju bowiem dochody przeznaczone były przeważnie na rozszerzanie i ulepszanie zakładów i przedsiębiorstw prowincjonalnych takich, jak: budowa dróg komunikacyjnych, szpitalów, domów zdrowia i pracy przymusowej, zakładów wychowawczych i in.

Wydatki związków prowincjonalnych składały się z wydatków osobistych i rzeczowych na utrzymanie administracji ogólnej prowincjonalnej, oraz zakładów i przedsiębiorstw, będących własnością związków prowincjonalnych, pozatem z wydatków, związanych z oprocentowaniem i umarzaniem długu prowincjonalnego, dalej przeznaczonych na powiększenie kapitałów własnych związków prowincjonalnych (udziały i akcje w przedsiębiorstwach obcych, głównie kolejowych), na powiększenie rezerw i różnego rodzaju odpisy oraz udzielanie pożyczek tak związkom samorządowym niższego rzędu, jak i rozmaitym korporacjom, posiadającym charakter instytucji użyteczności publicznej, w końcu z wydatków nadzwyczajnych i nieprzewidzianych.

Ogólny obraz wydatków zwyczajnych związków prowincjonalnych, wedle głównych działów administracji, w latach 1903 i 1908, przedstawiał się w sposób wykazany w tabl. II. (str. 35).

Najważniejszą zatem pozycją wydatkową było utrzymanie prowincjonalnych zakładów dobroczynnych i wychowawczych (dla moralnie opuszczonej bądź zaniedbanej młodzieży) pozatem ekspensa wynikające z obowiązków prowincjonalnych ciał samorządowych (krajowych związków opieki nad ubogiemi) względem osób, znajdujących się w stanie ubóstwa. Taka pozycja wydatkowa, wykazując, za wyjątkiem W. Księstwa Poznańskiego, tendencję zwyżkową, wynosiła od 40 do 50% przeszło ogólnych wydatków zwyczajnych związków prowincjonalnych. — Również utrzymanie względnie rozszerzanie sieci dróg komunikacyjnych, będących własnością związków prowincjonalnych należało do ważniejszych pozycji rozchodowych w budżetach prowincjonalnych, będąc największem w W. Księstwie Poznańskiem, najmniejszem w Prusach Zachodnich i na Śląsku, zależnie czy to od systemu polityki komunikacyjnej, czy też od długości prowincjonalnych dróg komunikacyjnych, przedewszystkiem dróg szosowych. Zapomogi wypłacane przez związki prowincjonalne niezasobnym związkom powiatowym i gminnym poważnie obciążały budżety prowincjonalne, zwłaszcza budżet związku prowincjonalnego Prus zachodnich. Naogół wydatki związków prowincjonalnych na ziemiach zaboru pruskiego

II. Wydatki związków prowincjonalnych w ll. 1903 i 1908.

Dział administracji	Rok	W. Ks. Poznańskie		Prusy Zachodnie		Prusy Wschodnie		Śląsk	
		Mk.	% wydatków ogólnych	Mk.	% wydatków ogólnych	Mk.	% wydatków ogólnych	Mk.	% wydatków ogólnych
Administracja ogólna	1903	482.867	6,05	683.573	8,97	504.389	6,46	951.014	6,39
	1908	819.102	7,76	577.522	7,39	631.593	6,38	1.013.180	5,38
Przedsiębiorstwa własne	1903	—	—	—	—	—	—	—	—
	1908	505.121	4,78	—	—	—	—	1.331.863	7,07
Meljoracje krajowe	1903	141.309	1,77	90.923	1,19	384.120	4,92	1.379.460	9,27
	1908	101.297	0,96	160.862	2,06	538.324	5,44	1.288.627	6,84
Popieranie rolnictwa	1903	145.124	1,82	105.714	1,39	94.912	1,22	103.906	0,70
	1908	60.540	0,57	33.502	0,43	101.912	1,03	51.150	0,27
Popieranie przemysłu i handlu	1903	26.790	0,34	5.800	0,08	74.623	0,96	14.500	0,10
	1908	19.334	0,18	14.200	0,18	12.105	0,12	11.900	0,06
Popieranie sztuk, nauk i oświaty	1903	144.334	1,81	61.550	0,81	30.581	0,39	136.808	0,92
	1908	211.847	2,01	67.600	0,87	36.581	0,37	279.917	1,48
Komunikacje lądowe	1903	2.661.151	33,35	1.328.878	17,43	1.791.894	22,94	2.497.564	16,79
	1908	3.164.574	29,97	1.000.328	12,80	2.000.763	20,21	2.586.052	13,73
Dobroczynność i moralność publiczna	1903	3.091.547	38,74	3.302.332	43,32	3.135.105	40,13	6.577.160	44,21
	1908	3.555.737	33,68	3.985.443	51,01	4.305.408	43,49	8.677.345	46,06
Wychowanie i opieka nad młodocianymi	1903	388.135	4,86	202.256	2,65	363.334	4,65	1.157.989	7,78
	1908	376.798	3,57	313.780	4,02	609.269	6,15	1.245.534	6,61
Zdrowotność i szpitalnictwo	1903	152.307	1,91	62.057	0,81	11.222	0,14	330.935	2,22
	1908	173.058	1,64	67.245	0,86	15.110	0,15	378.559	2,01
Zapomogi powiatom i gminom	1903	732.692	9,18	1.771.819	23,25	1.421.249	18,19	1.728.961	11,62
	1908	601.723	5,70	1.583.876	20,27	1.640.407	16,57	1.974.638	10,48
Różne	1903	13.550	0,17	7.812	0,10	—	—	224	0,01
	1908	969.443	9,18	8.809	0,11	9.016	0,09	1.000	0,01

w działach gospodarki: dobroczynności i moralności publicznej, wychowania i opieki nad młodocianymi, komunikacji lądowych oraz dopomagania finansowo słabym związkom powiatowym i gminom, wynosiły 85—90% ogólnych wydatków. W rezultacie działalność związków prowincjonalnych w innych dziedzinach gospodarki samorządowej nie mogła przybrać szerszych rozmiarów, za wyjątkiem tylko akcji na polu melioracji krajowych, którą związki prowincjonalne prowadziły w Prusach Wschodnich, zwłaszcza zaś na Śląsku na szerszą skalę. Zaznaczyć w końcu należy, iż koszta administracji ogólnej związków prowicjonalnych były stosunkowo niewysokie, wynosząc na ziemiach zaboru pruskiego zaledwie 6—8% wydatków ogólnych.

Ze względu, iż stałe dochody zwyczajne związków prowincjonalnych nie były w stanie pokrywać potrzeb finansowych tychże ciał, wywołanych koniecznością rozszerzania i ulepszania gospodarstwa prowincjonalnego, przedewszystkiem zaś potrzebą prowadzenia dosyć szerokiej działalności budowlanej i inwestycyjnej, związki prowincjonalne pokrywały tego rodzaju potrzeby pieniężne przy pomocy zaciągania pożyczek, przeważnie długoterminowych. W rezultacie, związki prowincjonalne na ziemiach zaboru pruskiego posiadały, stosunkowo nieznaczne, długi, których wzrost, charakteryzowany stanem zadłużenia w latach 1903, 1908 i 1912, przedstawiał się następująco:

III. Stan zadłużenia związków prowincjonalnych w ll. 1903, 1908 i 1912.

Związek prowincjonalny	Rok	Wysokość długu Mk.	Na 1 mieszkańca Mk.
W. Ks. Poznańskiego	1903	9.784.524	5,08
	1908	17.504.922	8,69
	1912	18.428.322	8,75
Prus Zachodnich	1903	17.217.727	10,97
	1908	17.293.599	10,66
	1912	18.028.248	10,69
Prus Wschodnich	1903	13.739.728	6,95
	1908	17.336.822	8,83
	1912	18.431.100	9,16
Śląska	1903	11.528.612	2,43
	1908	23.950.877	4,82
	1912	36.655.771	7,06

W ciągu zatem okresu dziesięcioletniego, od r. 1903 do r. 1912 włącznie dług związków prowincjonalnych: W. Księstwa Poznańskiego wzrósł prawie w dwójnasób, Śląska przeszło trzykrotnie, Prus Wschodnich przeszło o $^1/_2$, Prus Zachodnich zmienił się bardzo nieznacznie. Najbardziej zadłużonym, w stosunku do liczby mieszkańców, był związek prowincjonalny Prus Zachodnich, najmniej zaś — Śląska.

Naogół związki prowincjonalne na ziemiach zaboru pruskiego zaciągały prawie wyłącznie pożyczki długoterminowe; wysokość otóż zaciągniętych pożyczek długoterminowych wynosiła w roku 1912:

Związek prowincjonalny	Pożyczki długoterminowe
W. Ks. Poznańskiego	18.191.321 Mk.
Prus Zachodnich	17.810.968 »
Prus Wschodnich	18.431.100 »
Śląska	96.056.700 »

Z drugiej zaś strony, związki prowincjonalne, udzielając czy to niższym związkom komunalnym: powiatowym i gmlnnym, czy też stowarzyszeniom, korporacjom bądź spółkom: gospodarczym, meljoracyjnym, budowlanym i t. p. posiadającym charakter instytucji użyteczności publicznej, bądź wreszcie w niektórych wypadkach przedsiębiorstwom prywatnym, np. budującym i eksploatującym kolejki podjazdowe, pomocy finansowej, w formie udziału w kapitale zakładowym, akcyjnym i t. p., nagromadziły, z biegiem lat, własne kapitały, których wzrost, w okresie pięcioletnim od roku 1903 do roku 1908 przedstawiał się jak następuje:

IV. Kapitały własne związków prowincjonalnych w ll. 1903 i 1908.

Związek prowincjonalny	Rok	Wysokość kapitałów Mk.	Na 1 mieszkańca Mk.	Wysokość kapitałów w % długów
W. Ks. Poznańskiego	1903 1908	4.816.428 5.906.718	2,50 2,90	49,22 33,74
Prus Zachodnich	1903 1908	3.434.902 4.067.308	2,19 2,47	19,25 23,51
Prus Wschodnich	1903 1908	6.465.856 7.742.660	3,27 3,81	47,06 44,66
Śląska	1903 1908	4.842.284 6.462.539	1,02 1,30	42,00 26,90

Jak widać, wzrost kapitałów własnych związków prowincjonalnych na ziemiach zaboru pruskiego postępował znacznie wolniej aniżeli wzrost długów i z tego powodu w ciągu okresu pięcioletniego, od r. 1903 do r. 1908, stosunek, odsetkowo wyrażony, pomiędzy wysokością kapitałów własnych a wysokością długów związków prowincjonalnych uległ pogorszeniu we wszystkich prowincjach dawnego zaboru pruskiego, za wyjątkiem Prus Zachodnich; znacznemu pogorszeniu uległ zwłaszcza tego rodzaju stosunek na Śląsku, z powodu znacznego powiększenia w tym okresie czasu długów związku prowincjonalnego śląskiego.

2. Gospodarka finansowa związków powiatowych.

Gospodarka finansowa związków powiatowych (powiatów wiejskich) rozwijała się w zaborze pruskim, tak samo zresztą, jak w całem królestwie pruskiem, w granicach zakreślonych z jednej strony przez ustawy państwowe, regulujące źródła dochodowe tych związków, z drugiej zaś przez przepisy prawne, określające obowiązki związków powiatowych w dziedzinie gospodarki lokalnej.

Związki powiatowe otrzymywały przez długie lata dosyć znaczne, aczkolwiek nie stałe, zapomogi państwowe, ze środków zaoszczędzonych przez państwo na skutek wprowadzenia w życie w latach 1872 i 1881 przepisów o reorganizacji ustroju powiatów. Pozatem, kasa państwowa wypłacała związkom powiatowym stałe roczne dotacje, w wykonaniu zobowiązań, przewidzianych przez ustawę o reorganizacji ustroju powiatów z 13 grudnia 1872 r., oraz przez prawa dotacyjne wydane w latach 1873, 1875 i 1902. Oprócz tego związki powiatowe otrzymywały znaczne fundusze ze źródeł celnych (z wpływów celnych od dowozu zboża i bydła na podstawie t. z. lex Huene z d. 14 maja 1885 r.); ze źródła tego korzystały związki powiatowe od roku 1893, do chwili wejścia w życie nowej ustawy o podatkach komunalnych, w związku z reorganizacją finansów państwowych.

Co się tyczy prawa ściągania, przez związki powiatowe, podatków, to ustawa z dnia 14 lipca 1893 r. reformując gruntownie prawo podatkowe państwowe i komunalne, oraz odbierając związkom powiatowym tak ważne dla nich źródło dochodowe, jak wpływy z opłat celnych od wwozu zboża i bydła, nadała związkom powiatowym prawo pobierania, na potrzeby tychże, podatków bezpośrednich (gruntowego, przemysłowego i dochodowego) na podstawie wymiaru podatku państwowego i to w formie osobistego obowiązku podatkowego.

Ważne zmiany wprowadziło pod tym względem prawo z dnia 23 kwietnia 1906 r. o poborach prowincjonalnych i powiatowych, znosząc (co do podatków bezpośrednich) obowiązek osobistego ich opłacania, wpro-

wadząc natomiast kontyngentowanie tych podatków według gmin i obszarów dworskich, znajdujących się w granicach danego powiatu.

Nowe to prawo zezwalało dalej związkom powiatowym pobieranie pewnych podatków pośrednich i podatku od obrotu i przyrostu wartości, koncesyjno-szynkarskiego i od psów. Pozatem, związki powiatowe korzystały z prawa pobierania niektórych podatków, przekazywanych im przez państwo bądź przez gminy, a mianowicie: od handlu domokrążnego, domów towarowych i handlu szynkarskiego.

Związki powiatowe mogły jednak, na mocy prawa o poborach prowincjonalnych i powiatowych z 23 kwietnia 1906 r., ściągać podatki bezpośrednie i pośrednie tylko o tyle, o ile dotacje państwowe, pobory i opłaty, za korzystanie z przedsiębiorstw i urządzeń powiatowych oraz udziały w kosztach utrzymania lub zakładania takich przedsiębiorstw, ściągane z osób fizycznych i prawnych, ciągnących z nich specjalne korzyści, nie wystarczały na pokrycie ogólnych wydatków związków powiatowych. Wysokość ogólną mających ulec ściągnięciu podatków powiatowych, określał sejmik powiatowy; repartycję sumy ryczałtowej pomiędzy poszczególne gminy i obwody dworskie przeprowadzał wydział powiatowy. Prawo o poborach prowincjonalnych i powiatowych z r. 1906 w dziedzinie powiatowego prawa podatkowego, zawierało szczegółowe przepisy, dotyczące granic opodatkowania, rekursów i kontroli władz państwowych oraz obowiązków gmin i obszarów dworskich względem przekazywania kasom powiatowym podatków powiatowych.

Dochody związków powiatowych składały się głównie ze źródeł następujących: z dotacji państwowych tak obowiązkowych (na podstawie zobowiązań prawnych), jak i dobrowolnych, z dotacji prowincjonalnych udzielanych czy to w formie zapomóg finansowo słabym związkom powiatowym, czy też jako zobowiązania, głównie na budowę i konserwowanie dróg komunikacyjnych, wreszcie z dotacji rozmaitych ze strony gmin, osób fizycznych i prawnych (w znacznym stopniu były to zobowiązania wynikłe na skutek budowy, przez związki powiatowe, dróg bitych), z podatków, pozatem z pozostałości z lat dawnych oraz z pożyczek. Głównem źródłem dochodowem związków powiatowych były podatki: bezpośrednie i pośrednie.

W roku 1908 wpłynęło do kas związków powiatowych na ziemiach zaboru pruskiego podatków bezpośrednich i pośrednich: (tabl. V. str. 40).

Największe obciążenie ludności podatkami powiatowymi miało miejsce, jak z tabeli tej wynika w Prusach Wschodnich, specjalnie w obwodzie rejencyjnym Gąbińskim: najmniejsze — na Śląsku Górnym i w W. Księstwie Poznańskiem, w obwodzie rejencyjnym Poznańskim. Podatki bezpośrednie wynosiły, naogół, od 8/10 do 9/10 ogólnych wpływów podatkowych związków powiatowych i tworzyły w istocie

V. Dochód związków powiatowych z podatków bezpośrednich i pośrednich w r. 1908.

Dzielnica	Obwód rejencyjny	Liczba związków powiatowych	Podatki bezpośrednie i pośrednie ogółem		Podatki bezpośrednie		Podatki pośrednie	
			Mk.	na 1 mieszkańca Mk.	Mk.	% sumy ogólnej	Mk.	% sumy ogólnej
W. Ks. Poznańskie	Poznański	27	3.080.777	2,68	2,546.637	82,66	534.140	17,34
	Bydgoski	13	2.313.486	3,47	1.902.020	82,21	411.466	17,79
Prusy Zachodnie	Gdański	10	2.415.171	4,92	2.123.440	87,92	291.731	12,08
	Kwidzyński	15	3 882.748	4,68	3.051.865	78,60	830 883	21,40
Prusy Wschodnie	Królewiecki	14	3.676.320	5,71	3.093.866	84,16	582.454	15,84
	Gąbiński	12	2.508.409	5,94	2.067 108	82,41	441.301	17,59
	Olsztyński	9	1.957.889	3,81	1.673.228	85,46	284.661	14,54
Śląsk Górny	Opolski	19	5.372.935	3,02	4.860 417	90,46	512.518	9,54

rzeczy główne źródło pokrycia wydatków tego rodzaju ciał samorządowych.

Dochody związków powiatowych ze źródła podatkowego naogół wzrastały szybko; wpływy bowiem z podatków bezpośrednich i pośrednich wynosiły w roku 1911:

VI. Dochód związków powiatowych z podatków bezpośrednich i pośrednich w r. 1911.

Dzielnica	Podatki bezpośrednie i pośrednie ogółem		Podatki bezpośrednie		Podatki pośrednie	
	Mk.	na 1 mieszkańca Mk.	Mk.	% sumy ogólnej	Mk.	% sumy ogólnej
W. Ks. Poznańskie	6.522.559	3,46	5.103.645	78,30	1.418.914	21,70
Prusy Zachodnie .	7.371.043	5,38	5.746.314	78,00	1.624.729	22,00
Prusy Wschodnie .	9 608.314	5,79	7.358.314	76,60	2.250.000	23,40
Śląsk	16.471.350	4,02	13 850.510	81,10	2.620.840	18,90

Naogół zatem w ciągu trzechlecia, od r. 1908 do r. 1911 włącznie, przy ogólnym znacznym wzroście wpływów podatkowych, silniej wzrosły wpływy z podatków pośrednich, aniżeli z podatków bezpośrednich. Podatki przekazane zajmowały zaś w dochodach związków powiatowych pozycję podrzędną. Natomiast pozostałości z lat dawnych oraz pożyczki stanowiące kategorję dochodów nadzwyczajnych, należały do główniejszych pozycji dochodowych powiatowych ciał samorządowych.

Ogólny obraz dochodów związków powiatowych na ziemiach zaboru pruskiego wedle głównych kategorji wpływów, przedstawiał się, w roku 1908, następująco: (tabl. VII. str. 42—43).

Jak widać, wpływy związków powiatowych osiągane z podatków: bezpośrednich, pośrednich i przekazanych stanowiły główne źródło dochodowe tych ciał samorządowych i, w roku 1908, wynosiły od 35 do 45% dochodów ogólnych. Również i dotacje: państwowe, prowincjonalne oraz stron różnych, posiadały dla gospodarki finansowej, specjalnie dla dochodów związków powiatowych ważne znaczenie. W rozmaitych częściach zaboru pruskiego wyposażenie związków powiatowych w dotacje państwowe i prowincjonalne było nierówne: największem było bowiem w Prusach Wschodnich, przedewszystkiem w obwodzie rejencyjnym Gąbińskim, najmniejsze w Prusach Zachodnich i w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, w obwodzie rejencyjnym Bydgoskim.

Wydatki związków powiatowych składały się z dwóch głównych pozycyj: 1) z wydatków związanych z właściwą gospodarką tych ciał samorządowych i 2) z opłat, wnoszonych do kas związków prowincjonalnych, na podstawie przepisów o poborach prowincjonalnych. Pozatem związki powiatowe wydawały pewne sumy na oprocentowanie i amortyzację swych długów, na zapomogi finansowo słabym gminom oraz na wydatki pilne nieprzewidziane.

Ogólna wysokość wydatków związków powiatowych oraz wysokość opłat na rzecz związków prowincjonalnych, w r. 1908 wynosiły: (tabl VIII. str. 44).

Najwyższą sumę opłat prowincjonalnych wykazywały związki powiatowe Śląska Górnego (16,70% wydatków ogólnych), oraz W. Księstwa Poznańskiego (w obwodzie rejencyjnym Poznańskim — 13,40%, w obwodzie rejencyjnym Bydgoskim — 11,20%). Znacznie już mniejsze opłaty prowincjonalne wykazywały, w r. 1908, związki powiatowe Prus Zachodnich, najniższe zaś — Prus Wschodnich, zwłaszcza w obwodzie rejencyjnym Olsztyńskim (6,00% wydatków ogólnych).

VII. Dochody związków

Dzielnica	Obwod rejencyjny	Dochody ogółem Mk.	w czem					
			Dotacje państwowe		Dotacje prowincjonalne		Dotacje różne	
			Mk.	% dochodów ogólnych	Mk.	% dochodów ogólnych	Mk.	% dochodów ogólnych
W. Ks. Poznańskie	Poznański .	8.184.254	45.662	0,55	144.601	1,76	454.695	5,50
	Bydgoski .	6.642.061	72.100	1,08	118.843	1,78	225.331	3,30
Prusy Zachodnie	Gdański . .	5.710.468	296.015	5,18	93.049	1,63	114.260	2,00
	Kwidzyński .	8.813.952	538.123	6,15	312.813	3,54	402.236	4,56
Prusy Wschodnie	Królewiecki .	8.715.182	494.854	5,67	659.939	7.57	471.816	5,41
	Gąbiński .	6.407.121	388.963	6,07	588.165	9,17	350.199	5,46
	Olsztyński .	5.412.686	387.520	7,16	406.009	7,50	171.199	3,16
Śląsk Górny	Opolski . .	11.927.305	491.016	4,11	391.403	3,28	526.776	4,41

Ogólny obraz wydatków związków powiatowych na potrzeby związane prawie wyłącznie z właściwą gospodarką tych ciał samorządowych, w roku 1908, przedstawiał się następująco: (tabl. IX. str. 46).

Najważniejszą zatem pozycją wydatkową było utrzymanie i rozszerzanie sieci dróg komunikacyjnych powiatowych, głównie dróg kołowych bitych, w niektórych powiatach i dróg żelaznych podjazdowych. Wydatki związków powiatowych w tym dziale gospodarki wynosiły od 30 do 50% wydatków ogólnych, będąc w roku 1908 najwyższymi, w stosunku do wydatków ogólnych, dla związków powiatowych w obwodzie rejencyjnym Olsztyńskim (51,30%), najniższymi zaś — w obwodzie rejencyjnym Bydgoskim (29,40%). Do ważniejszych pozycji wydatkowych związków powiatowych należały koszta utrzymywania szpitalów powiatowych wraz z kosztami, łożonemi na podniesienie zdrowotności publicznej, pozatem, wydatki, związane z działalnością tych ciał samorządowych na polu dobroczynności publicznej. Wydatki związków powiatowych w innych działach ich gospodarki były stosunkowo nieznaczne zarówno pod względem wielkości absolutnej, jak i w stosunku do ogólnej wysokości wydatków. Koszta administracji ogólnej związków powiatowych na ziemiach zaboru pruskiego były, stosunkowo, niezbyt wysokie, wynosząc od 7 do 10% wydatków ogólnych.

powiatowych w r. 1908.

w czem									
Podatki bezpośrednie		Podatki pośrednie		Podatki przekazane		Pożyczki		Pozostałości z lat dawnych	
Mk.	% dochodów ogólnych	Mk.	% dochodów ogólnych	Mk.	% dochodów ogólnych	Mk.	% dochodów ogólnych	Mk.	% dochodów ogólnych
2.546.637	31,11	534.140	6,53	56.263	0,70	1.275.147	15,60	504.280	6,15
1.902.020	28,63	411.466	6,19	38 623	0,60	1.383.956	20,80	518.900	7,80
2.123.440	37,18	291.731	5,16	25,757	0,45	1.621.646	28,38	401.557	7,03
3.051.865	34,61	820.883	9,31	48.009	0,54	1.278.394	14,50	1.139.334	12,92
3.093.866	35,50	582.454	6,68	35.917	0,41	1.765.569	20,03	778.629	8,95
2.067.108	32,26	441.301	6,88	27.335	0,42	964.719	15,05	516.517	8,06
1.673.228	30,91	284.661	5,25	27.405	0,50	1.113.093	20,56	602.678	11,13
4.860.417	40,75	512.518	4,30	96.388	0,80	821.549	6,90	962.969	8,07

Ze względu, że stałe zwyczajne dochody związków powiatowych nie były w stanie pokrywać potrzeb finansowych tych ciał samorządowych, wywołanych koniecznością rozszerzania i ulepszania gospodarstwa powiatowego, przedewszystkiem zaś potrzebą prowadzenia działalności budowlanej i inwestycyjnej, związki powiatowe, pokrywały tego rodzaju potrzeby pieniężne przy pomocy zaciągania pożyczek, w znacznej części długoterminowych. To też związki powiatowe, na ziemiach zaboru pruskiego posiadały znaczne, stosunkowo długi, których wzrost, charakteryzowany stanem zadłużenia w latach 1909 i 1912, przedstawiał się następująco:

Dzielnica	Rok 1909.	Rok 1912.
W. Ks. Poznańskie . .	31.916.264 Mr.	37.612.306 Mr.
Prusy Zachodnie . . .	34.108.337 Mr.	38.960.604 Mr.
Prusy Wschodnie . . .	35.595.560 Mr.	38.711.314 Mr.
Śląsk	54.859.872 Mr.	59.786.708 Mr.

Zadłużenie związków powiatowych, wedle poszczególnych obwodów rejencyjnych, było (w roku 1909) następujące: (tabl. X. str. 44).

VIII. Wydatki związków powiatowych w r. 1908.

Dzielnica	Obwód rejencyjny	Wydatki ogólne Mk.	Opłaty prowincjonalne	
			Mk.	% wydatków ogólnych
W. Ks. Poznańskie	Poznański . . .	7.655.900	1.028.600	13,40
	Bydgoski . . .	6.363.100	716.600	11,20
Prusy Zachodnie	Gdański . . .	5.546.800	480.300	8,60
	Kwidzyński . .	8.312.600	740.500	8,90
Prusy Wschodnie	Królewiecki . .	8.027.100	574.200	7,10
	Gąbiński . . .	5.907.500	378.800	6,40
	Olsztyński . . .	5.062.000	305.400	6,00
Śląsk Górny	Opolski . . .	11.012.100	1.857.100	16,70

Najbardziej zadłużonymi, w stosunku do liczby mieszkańców, były związki powiatowe w Prusach Zachodnich: w obwodzie rejencyjnym Kwidzyńskim i w Prusach Wschodnich: w obwodach rejencyjnych: Królewieckim i Gąbińskim. Najniżej zaś — związki powiatowe na Śląsku Górnym (obwód rejencyjny Opolski).

X. Stan zadłużenia związków powiatowych w r. 1909.

Dzielnica	Obwód rejencyjny	Wysokość długu Mk.	Na 1 mieszkańca Mk.
W. Ks. Poznańskie	Poznański . . .	17.536.182	15,40
	Bydgoski . . .	14.380.082	21,40
Prusy Zachodnie	Gdański . . .	13.016.909	21,90
	Kwidzyński . .	21.091.428	24,30
Prusy Wschodnie	Królewiecki . .	15.529.781	23,20
	Gąbiński . . .	12.177.097	22,60
	Olsztyński . . .	7.888.682	14,70
Śląsk Górny	Opolski . . .	19.896.385	11,30

Z drugiej strony związki powiatowe posiadając czy to własne przedsiębiorstwa kolejowe, przemysłowe, majątki ziemskie, czy też po-

pierając, w formie udziału w kapitale zakładowym, rozmaitego rodzaju przedsiębiorstwa związków gminnych, gospodarczyeh, meljoracyjnych, budowlanych i t. p. posiadających charakter instytucji użyteczności publicznej, nagromadziły z biegiem lat kapitały własne, których wysokość w roku 1909 przedstawiała się następująco:

XI. Kapitały własne związków powiatowych w r. 1909.

Obwód rejencyjny	Wysokość kapitałów Mk.	Na 1 mieszkańca Mk.	Wysokość kapitałów w % długów
Poznański . . .	18.948.017	16,80	108,00
Bydgoski . . .	4.360.020	6,50	30,30
Gdański . . .	4.637.378	7,80	35,60
Kwidzyński . .	5.333.663	6,10	25,30
Królewiecki . .	8.122.681	12,10	52,30
Gąbiński . . .	8.379.995	15,60	68,80
Olsztyński . .	4.832.742	9,00	61,10
Opolski . .	7.746.608	4,40	39,40

Wysokość kapitałów związków powiatowych w stosunku do wysokości długów, najwyższa była w W. Księstwie Poznańskiem, w obwodzie rejencyjnym Poznańskim, a to głównie z powodu, iż związki powiatowe posiadały tutaj największą sieć kolejek podjazdowych własnych; najniższą zaś w Prusach Zachodnich, w obwodzie rejencyjnym Kwidzyńskim, wynosząc tylko 25%.

3. Gospodarka finansowa gmin miejskich i wielkich gmin wiejskich.

Gospodarka finansowa gmin miejskich i wielkich gmin wiejskich (powyżej 10 tysięcy ludności liczących) rozwijała się również. tak samo jak i gospodarka finansowa związków samorządowych wyższego rzędu, w granicach, zakreślonych z jednej strony przez ustawy państwowe, regulujące źródła dochodowe gmin tak wiejskich, jak i miejskich, z drugiej zaś oznaczających minimalne obowiązki gmin w dziedzinie gospodarki komunalnej.

Ustawowe uregulowanie źródeł dochodowych (podatkowych) gmin na ziemiach zaboru pruskiego, tak samo zresztą jak w całem królestwie pruskiem, nie było, do roku 1893, jednolitem. Przepisy o podatkach,

IX. Wydatki związkow po

Dział administracji	W. Księstwo Poznańskie				Prusy Za-	
	Obw. rej. Poznański		Obw. rej. Bydgoski		Obw. rej. Gdański	
	Mk.	% wydatków ogólnych	Mk.	% wydatków ogólnych	Mk.	% wydatków ogólnych
Administracja ogólna	781.500	10,20	619.600	9.70	430.600	7,70
Przedsiębiorstwa własne . . .	—	—	—	—	294.600	5,30
Popieranie rolnictwa i meljoracje	44.700	0,60	54.500	0,90	38.700	0,70
Popieranie handlu i przemysłu .	3.400	0,05	12.900	0,20	5.300	0,10
Popieranie sztuk, nauk i oświaty	18.200	0,20	9.900	0,16	17.000	0,30
Komunikacje lądowe	2.611.000	34,10	1.872.400	29,40	2.156.400	38,80
Dobroczynność publiczna . . .	327.400	4,30	189.700	3,00	151.100	2,70
Zdrowotność i szpitalnictwo . .	382.500	5,00	370.000	5,60	107.200	1,90
Zapomogi gminom	49.900	0,70	27.700	0,40	6.100	0,1
Różne	164.600	2,20	86.900	1.30	109.300	2,00

poborach i opłatach komunalnych były do tegoż roku, rozrzucone po rozmaitych ustawach o ustroju gmin i prawach specjalnych, w rezultacie, w gospodarce finansowej trzymały się komuny rozmaitych systemów i sposobów podziału i poboru podatków. Istniała pod tym względem znaczna dowolność, którą większości rad gminnych wyzyskiwały na korzyść tych grup politycznych i społecznych, które reprezentowały w radach komunalnych, ze szkodą ogółu ludności, dane gminy zamieszkującej.

Po parokrotnych próbach ujednostajnienia i zreformowania prawodawstwa, dotyczącego finansów gminnych, dopiero w roku 1893 zostało wydane nowe prawo o poborach komunalnych kładąc kres różnorodności przepisów dotychczasowych i w znacznym stopniu dowolności, w interpretacji tychże przepisów prawnych.

Prawo o poborach komunalnych z 14 lipca 1893 r., weszłe w życie z dniem 1 kwietnia 1895 r., upoważniało gminy, w celu pokrycia ich wydatków i potrzeb finansowych, do pobierania opłat oraz podatków pośrednich i bezpośrednich, jak również świadczeń w naturze. Gminy mogły pobierać podatki o tyle, o ile opłaty i specjalne pobory i opłaty

wiatowych w r. 1908.

chodnie		Prusy Wschodnie						Śląsk Górny	
Obw. rej. Kwidzyński		Obw. rej. Królewiecki		Obw. rej. Gąbiński		Obw. rej. Olsztyński		Obw. rej. Opolski	
Mk.	% wydatków ogólnych	Mk.	% wydatków ogólnych	Mk.	% wydatków ogólnych	Mk.	% wydatków ogólnych	Mk.	% wydatków ogólnych
837.800	10,00	653.200	8,10	440.600	7,50	403.900	8,00	771.000	7,00
700	0,00	7.400	0,10	212.300	3,60	—	—	258.900	2,30
172.600	2,10	151.700	1,90	84.100	1,40	232.700	4,60	58.100	0,50
4.200	0,05	5.900	0,07	4.000	0,08	6.200	0,10	8.800	0,08
14.700	0,2	14.000	0,20	16.700	0,30	9.600	0,10	54.900	0,50
3.401.100	40,90	3.737.200	46,50	2.527.600	42,80	2.593.100	51,20	4.245,400	38,50
285.900	3,40	371.100	4,60	388.300	6,50	222.000	4,50	575.100	5,20
369.800	4,40	344.000	4,20	403.200	6,80	480.300	9,50	342.500	3,10
24.500	0,3	43.400	0,60	58.400	0,90	38.500	0,60	37.900	0,30
223.700	2,60	171.500	2,10	131.300	2,20	163.600	3,20	192.800	1,70

za korzystanie z urządzeń gminnych, dochody z majątku gminnego, subwencje i dotacje tak państwowe jak i szerszych związków samorządowych, nie wystarczały na pokrycie wszystkich potrzeb pieniężnych gminnych. Drogą ściągania bezpośrednich podatków mogła być pokryta tylko ta część potrzeb pieniężnych gminnych, która pozostawała niepokrytą przez podatki gminne pośrednie. Prawo pobierania podatków pośrednich posiadały gminy tak miejskie, jak i wiejskie tylko w granicach zakreślonych przez odpowiednie ustawy Rzeszy niemieckiej.

W praktyce, gminy ściągały następujące podatki pośrednie: od obrotów, od przyrostu wartości, koncesyjno-szynkarski, od piwa, od zabaw, od psów, oraz różne, lokalnego znaczenia. podatki pośrednie drobniejsze.

Co się tyczy podatków bezpośrednich, nowe prawo zezwalało gminom na pobieranie podatków gminnych: gruntowych, przemysłowych i od dochodu (§ 23), które musiały być ściągane ze wszystkich, podlegających obowiązkowi podatkowemu osób fizycznych i prawnych, wedle norm stałych i równych (§ 20). O ile gminne podatki gruntowe i przemysłowe

mogły być ściągane czy to w formie oddzielnych poborów gminnych czy też w odsetkach wymierzonych podatków państwowych, o tyle podatek od dochodu mógł być ściągany przez gminy tylko na podstawie wymiaru państwowego podatku dochodowego i w formie dodatku do tegoż podatku państwowego. W specjalnych tylko przypadkach zezwalała ustawa na pobieranie oddzielnego gminnego podatku dochodowego, za każdorazowem zezwoleniem odpowiednich wyższych władz państwowych.

Dochody gminne pochodziły głównie ze źródeł następujących: z bezpośrednich i pośrednich podatków komunalnych, z dochodów z majątku i przedsiębiorstw gminnych, z subwencji i dotacji państwowych bądź szerszych związków samorządowych, wnoszonych do kas gminnych bądz to na podstawie zobowiązań prawnych, bądź też bez takich zobowiązań, wreszcie z pożyczek zaciąganych, będących właściwie nadzwyczajnymi dochodami i przeznaczonych w pierwszym rzędzie na rozszerzanie i ulepszanie gospodarstwa gminnego. Pozatem, gminy ciągnęły były dochody z szeregu drugorzędnych źródeł, jak: odsetki i dochody z funduszów fundacyjnych i zapisów, własnych instytucji kredytowych (kasy oszczędności, banki miejskie i t. p.) z dzierżaw i wynajmu majątku komunalnego, z opłat stemplowych i karnych. Najważniejszą atoli pozycję dochodową gmin były podatki gminne bezpośrednie i pośrednie.

Wpływy wielkich i średnich gmin miejskich i wiejskich, liczących powyżej 15 tysięcy ludności, z podatków bezpośrednich i pośrednich wynosiły w r. 1913: (tabl. XII. str. 49).

Wydatki gminne składały się tak samo, jak i wydatki szerszych związków samorządowych, z dwóch głównych pozycji, a mianowicie: 1) z wydatków związanych z właściwą gospodarką gminną, oraz 2) z opłat na rzecz związków prowincjonalnych (o ile idzie o gminy miejskie, będące samoistnymi powiatami) i powiatowych. Prócz tego gminy miejskie i wiejskie wydawały dosyć znaczne sumy na oprocentowanie i umarzanie długów oraz na pokrycie kosztów, związanych z nowemi operacjami pożyczkowemi, na dodatki dla instytucji, funkcjonujących jako osoby prawne: kasy oszczędnościowo-pożyczkowe, banki, instytucje ubezpieczeniowe etc. Kupno gruntów, budynków i t. p. stanowiło również dosyć poważną pozycję wydatkową większych gmin wiejskich, obok udziałów (udziały, akcje i t. p.) w obcych, niekomunalnych przedsiębiorstwach.

Ponieważ stałe dochody zwyczajne gmin miejskich i wielkich gmin wiejskich nie mogły wystarczyć na pokrycie wszystkich potrzeb finansowych, zwłaszcza zaś tych, które wywołane zostały koniecznością rozszerzenia bądź udoskonalenia gospodarstwa komunalnego (jak: wodociągi, kanalizacja, oświetlenie, rzeźnie, budowa rozmaitych budynków miejskich i in.) gminy pokrywały tego rodzaju potrzeby pieniężne przy

XII. Dochód większych gmin miejskich i wiejskich z podatków bezpośrednich i pośrednich w r. 1913.

Dzielnica	Gmina	Liczba mieszkańców	Podatki bezpośrednie i pośrednie ogółem		w czem: Podatki bezpośrednie		w czem: Podatki pośrednie	
			Mk.	na 1 mieszkańca Mk.	Mk.	na 1 mieszkańca Mk.	Mk.	na 1 mieszkańca Mk.
W. Ks. Poznańskie	† Poznań . . .	169.023	5 666.404	33.52	5.298.762	31,35	367 042	2,17
	† Bydgoszcz . .	61.735	2.028.138	32,85	1.829 271	29,63	198.867	3,22
	† Piła	29.261	698 750	23,88	647.320	22,12	51 430	1,76
	Gniezno . .	26 762	357.168	13,35	324.310	12,12	32.858	1,23
	Inowrocław .	25.729	670.259	26,28	653.964	25,42	22.295	0,86
	Leszno . . .	17.014	373 158	21,19	384.512	19,79	24.646	1,40
	Ostrów . . .	15.480	215.896	13,94	195 423	12,62	20.473	1,32
Prusy Zachodnie	† Gdańsk . . .	182.084	6.184.896	33,97	5.642.927	30,99	541.969	2,98
	† Elbląg . . .	67.018	1.890.137	28,20	1.760 242	26,26	129.895	1,94
	† Toruń . . .	48.116	1.080.714	22,46	970.655	20,17	110.059	2,29
	† Grudziądz . .	43.713	1.069.592	24,47	936.369	21,42	133.223	3.05
	Tczew . . .	18 086	551.358	30,49	519.056	28,70	32.302	1,79
	Malbork . .	17 533	428.466	24,44	394.365	22,49	34.101	1,95
	Sopoty . . .	16.887	624 205	36,96	553.882	32,80	70.323	4.16
Prusy Wschodnie	† Królewiec . .	257.381	11.206.129	43,54	9.886.612	38,41	1.319.517	5.13
	† Tylża . . .	40.093	1 449.315	36,15	1.290.303	32,18	159.012	3,97
	† Olsztyn . . .	37.807	683.088	18,08	575 770	15,23	107 918	2,85
	† Wystruć . .	35 919	919.551	25,60	806.505	22,45	113 046	3,15
	Kłapejda . .	21.906	652 553	29,79	595 610	27,19	56.943	2,60
	Ostróda . .	16 551	281.696	17,02	257.747	15 57	23.949	1,45
	Gąbin . . .	15 295	350.098	22,89	325.475	21,28	24.623	1,61
Śląsk Górny	† Królewska Huta	77.099	2.197.570	28,50	2.090.455	27,11	107.115	1,39
	† Gliwice . . .	70.168	2.672.906	38,09	2.531.258	36,07	141.648	2,02
	† Bytom . . .	68.436	2.214.738	32,36	2.004.135	29,28	210.603	3,08
	† Katowice . .	46 419	2.162.292	46,58	1.943.959	41,88	218.333	4,70
	† Raciborz . .	38.826	1.144.154	29,47	1.073.178	27,64	70,976	1,83
	† Opole . . .	35.198	934.286	26,54	836.151	23,75	98 135	2,79
	† Nysa . . .	31.047	615 387	19,82	560 204	18,04	55 183	1,78
	Mysłowice . .	18.432	644.269	34,95	619 727	33,62	24.542	1,33
	Prądnik . . .	17.882	493 675	27,61	487.323	27,25	6.352	0,36
	Tarnowsk. Góry	15.246	354.366	23,24	336.184	22,05	18.182	1,19
	* Zabrze . . .	66 399	1.740.514	26,21	1.659.481	24,99	81.033	1,22
	* Zaborze . . .	27.657	698.348	25,25	685.779	24,80	12.569	0,45
	* Huta Bismarka	25 024	583.751	23.33	556.556	22,24	27.195	1,09
	* Boguszyce . .	23.077	469.329	20,34	445 673	19,31	23 656	1,03
	* Siemianowice .	19.606	333.101	16.99	312.137	15,92	20.964	1,07
	* Lipiny . . .	17.291	448.063	25,91	445.300	25,75	2.763	0.16
	* Świętochłowice	16.950	216.513	12.77	202.504	11 95	14.009	0,82
	* Huta Laury .	16.621	330.975	19.91	320.334	19,27	10.641	0,64
	* Mikulczyce .	15.733	211.185	13,42	180 942	11,50	30.243	1,92
	* Załęże . . .	15.671	322.673	20,59	310.380	19,81	12.293	0,78

Uwaga: † samodzielne powiaty. * gminy wiejskie.

pomocy zaciągania pożyczek, prawie wyłącznie długoterminowych. Skutkiem tego gminy miejskie i większe gminy wiejskie, na ziemiach zaboru pruskiego posiadały znaczne długi; zadłużenie gmin miejskich w r. 1912, było następujące:

XIII. Stan zadłużenia gmin miejskich w r. 1912.

Dzielnica	Wysokość długów		Wysokość długów długo terminowych Mk.
	Ogólna Mk.	Na 1 mieszkańca Mk	
W. Księstwo Poznańskie	113.315.415	154,64	106.943 966
Prusy Zachodnie . . .	105.537.331	176,11	101.651.151
Prusy Wschodnie . . .	153.487.691	232,12	130.455.117
Śląsk	305.244.238	166,54	293.415.391

Najbardziej zatem zadłużonemi, w stosunku do liczby mieszkańców, były gminy miejskie w Prusach Wschodnich; najsłabiej zaś gminy w W. Księstwie Poznańskiem.

Szczegółowy obraz zadłużenia wielkich i średnich gmin miejskich oraz wielkich gmin wiejskich (liczących powyżej 15 tysięcy) w r. 1913 przedstawiał się następująco: (tabl. XIV. str. 51).

Z drugiej strony większe gminy miejskie i niektóre wielkie gminy wiejskie, udzielając bądź to stowarzyszeniom, spółkom i różnym korporacjom gospodarczym: meljoracyjnym, budowlanym, kolejowym, tramwajowym i in., w niektórych wypadkach i przedsiębiorstwom prywatnym pomocy finasowej, przystępując doń jako udziałowiec lub akcjonarjusz, nagromadziły, z biegiem lat, własne kapitały, naogół niezbyt znaczne, których wysokość ogólna oraz wyrażony odsetkowo stosunek względem ogólnej wysokości długów, wedle obliczeń statystycznych, przeprowadzonych w r. 1906, przedstawiał się w sposób poniższy: (tabl. XV. str. 52).

Wobec tego, iż naogół wzrost kapitałów własnych gmin miejskich i wielkich gmin wiejskich postępował znacznie wolniej aniżeli wzrost długów, stosunek wysokości kapitałów do wysokości długów, w okresie czasu od roku 1906 do wybuchu wojny, zważywszy, iż długi gmin, miejskich zwłaszcza, ogromnie wzrosły, uległ wyraźnemu pogorszeniu.

Znaczny natomiast wzrost wartości gospodarstwa komunalnego równoważył tutaj znaczne zwiększenie się długów, obciążających gminy miejskie i wielkie gminy wiejskie.

XIV. Długi większych gmin miejskich i wiejskich w r. 1913.

Dzielnica	Gmina	Liczba mieszkańców	Długi ogólne Mk.	Długi ogólne Na 1 mieszkańca Mk.	Wysokość długów długoterminowych Mk.
W. Ks. Poznańskie	† Poznań	169.023	48.701.495	288,14	42.794 137
	† Bydgoszcz	61 735	14 332.024	232,15	13.475 216
	† Piła	29.261	6.879.036	235,09	6.609.540
	Gniezno	26.762	5.054.577	188,87	4.986.177
	Inowrocław	25.729	5.904 778	229,50	5.763.532
	Leszno	17.614	5.594.212	317,60	5.594.212
	Ostrów	15.486	3.797.574	245,23	3.797.574
Prusy Zachodnie	† Gdańsk	182.084	35 592.313	195,47	33.253.649
	† Elbląg	67.018	13.498.877	201,42	13.302.130
	† Toruń	48.116	10 447.231	217,13	10.179 979
	† Grudziądz	43.713	10.113.289	231,36	9.893.937
	Tczew	18.086	3.427 353	189,50	3.386.611
	Malbork	17.533	5.075.032	289,46	5.058.532
	Sopoty	16.887	8.455.528	500,71	7.907.989
Prusy Wschodnie	† Królewiec	257.381	83 410.779	324,08	62.119.598
	† Tylża	40.093	11.048 908	275,58	11.011.908
	† Olsztyn	37 807	7.625.514	201,70	7.071.993
	† Wystruć	35 919	6.423.643	178,84	5.854.528
	Kłapejda	21.906	3.855.706	176,01	3.855 706
	Ostróda	16 551	6.541.167	395,21	6.449.251
	Gąbin	15.295	3.210.224	209,89	3.192.224
Śląsk Górny	† Królewska Huta	77.099	5.790 609	75,11	5.720.361
	† Gliwice	70.168	10.691.144	152,36	10.184.144
	† Bytom	68 436	13.698.507	200,17	13.518 057
	† Katowice	46.419	7.363.811	158,64	4 634 292
	† Raciborz	38.826	5.600.228	144,24	5.478.509
	† Opole	35.198	8 741.455	248,35	8.741.455
	† Nysa	31.047	4.042.362	130,20	3.102.290
	Mysłowice	18.432	2.588.506	140,44	2.588 506
	Prądnik	17.882	4.195.492	234,62	4.045.584
	Tarnowskie Góry	15.246	1.663.419	109,11	1.663.419
	* Zabrze	66.399	3.365.303	50.68	3.365.303
	* Zaborze	27.657	185.078	6,69	174.058
	* Huta Bismarka	25.024	1.004.994	40,16	873.954
	* Boguszyce	23.077	1.143.210	49,54	1.062.210
	* Siemianowice	19.606	916.240	46,73	916.240
	* Lipiny	17.291	341.500	19,75	341.500
	* Świętochłowice	16.950	371.757	21,93	371.757
	* Huta Laury	16.621	837.035	50,36	837.035
	* Mikulczyce	15.733	595.627	37,86	564.490
	* Załęże	15.671	454.000	28,97	454.000

Uwaga: † samodzielne powiaty. * gminy wiejskie.

XV. Kapitały własne gmin miejskich i wielkich gmin wiejskich w r. 1906.

Dzielnica	Gminy	Kapitały Mk.	Długi Mk.	Kapitały w % długów
W. Księstwo Poznańskie	miejskie	15.231.395	72.200 561	21,10
	wielkie wiejskie .	—	—	—
Prusy Zachodnie . . .	miejskie	16.808.323	58.964 510	28,51
	wielkie wiejskie .	40.253	678.950	26,70
Prusy Wschodnie . . .	miejskie	14.415.173	91.158 055	15,81
	wielkie wiejskie .	—	—	—
Śląsk	miejskie	49.822.782	213 212.623	23,37
	wielkie wiejskie .	2.090.798	7.036.220	29.71

II. Gospodarka ciał samorządowych w dziedzinie szkolnictwa oraz popierania sztuk i nauk.

Gospodarka ciał samorządowych w dziedzinie szkolnictwa oraz popierania sztuk i nauk, należała tylko w dziedzinie szkolnictwa niższego, ludowego do obowiązkowych funkcji ciał samorządowych ściślejszych. W tym też dziale gospodarki, ściślejsze związki komunalne rozwinęły działalność bardzo wydatną.

W pozostałych zaś działach, obejmujących: szkolnictwo przygotowawcze i średnie, zawodowe i uzupełniające oraz w dziedzinie popierania sztuk i nauk, ciała samorządowe, a specjalnie większe gminy wiejskie, wykazują znacznie skromniejsze rezultaty swej gospodarki, posiadającej tutaj charakter funkcji, naogół dobrowolnych, ustawowo nieobowiązkowych.

4. Gospodarka komunalna w dziedzinie szkolnictwa ludowego.

Gospodarkę komunalna w dziedzinie szkolnictwa ludowego należała do obowiązkowych, przez rozporządzenia rządu, względnie przez wydane drogą prawodawczą ustawy, na ciała samorządowe nałożonych funkcji.

Gospoparką szkolną prowadzily swoiste ciała samorządowe: związki szkolne (Schulverbände), oparte, zgodnie z regulaminem szkolnym z dnia 11 grudnia 1895 r. oraz z ustawą szkolną z dnia 28 lipca 1906 r. na organizacjach gminnych: gminach miejskich, wiejskich i obszarach dwor-

skich. Związki szkolne mogły być tworzone dla każdej gminy politycznej, bądź dla grupy takich gmin, tworząc bądź związki szkolne pojedyncze (Einzelschulverbände) bądź związki szkolne łączne (Gesamtschulverbände). Organizację wewnętrzną i charakter prawny związków szkolnych regulowały odpowiednie paragrafy powszechnego prawa krajowego pruskiego. Funkcje związków szkolnych ograniczone były głównie do regulowania finansowej strony gospodarki szkolnej; współudział tych związków w administracji szkół ludowych oraz w wykonywaniu funkcji nadzorczych był nieznacznym. Wciągając bowiem, za pośrednictwem związków szkolnych, ludność miejską i wiejską, do współudziału, stosunkowo znacznego, w kosztach utrzymania szkolnictwa ludowego, zatrzymało było państwo przy sobie cały kierunek polityki szkolnej oraz faktyczny nadzór nad działalnością szkoły ludowej.

Ustawa szkolna z r. 1906 przekazała ciężary szkolne gminom politycznym, regulując jednocześnie udział państwa w kosztach utrzymania szkół ludowych. Na ziemiach zaboru pruskiego ustawa szkolna z r. 1906, obowiązywała tylko w Prusach Wschodnich i na Śląsku; w Prusach Zachodnich — częściowo tylko, nie obejmując tej dzielnicy przepisami, regulującymi stosunek szkoły ludowej do zapomóg państwowych. Swoistą organizację, w dziedzinie szkolnictwa ludowego, posiadało W. Księstwo Poznańskie; w dzielnicy tej obowiązek utrzymywania szkół ludowych leżał nie na związkach szkolnych opartych na gminach politycznych tylko na tak zwanych spółkach szkolnych (Schulsozietäten), gminach szkolnych (Schulgemeinden). Do takich spółek szkolnych, wedle odpowiednich przepisów powszechnego prawa krajowego pruskiego, należeli obowiązkowo ekonomicznie samodzielni mieszkańcy danego okręgu szkolnego, t. z. ojcowie domu (Hausväter) bez względu na płeć, na posiadanie dzieci w wieku szkolnym, nawet bez względu na różnicę wyznania, za wyjątkiem tych wypadków, gdy w jednej i tej samej miejscowości istniały szkoły różnych wyznań, albowiem wówczas każde wyznanie utrzymywało tylko swoją własną szkołę. Nieuregulowanie ustawowe stosunku spółek szkolnych w W. Księstwie Poznańskiem do zapomóg państwowych, tak samo zresztą, jak i w Prusach Zachodnich, wywołane było przyczynami natury politycznej i stało się w rękach rządu pruskiego narzędziem represji politycznych. Co więcej, nierozciągnięcie na Wielkie Księstwo Poznańskie ustawy szkolnej z dnia 28 lipca 1906 r., regulującej, między innemi, ważne dla ludności stosunki, dotyczące ciężarów szkolnych, odbijało się ujemnie na stopniu obciążenia podatkami szkolnymi ludności polskiej, zamieszkującej tą dzielnicę.

Ogólna liczba pojedyńczych i łącznych związków szkolnych w r. 1911, w W. Księstwie Poznańskiem, w Prusach Zachodnich i Wschodnich oraz na Śląsku Górnym w miastach i w gminach wiejskich (razem z obsza-

rami dworskiemi), wynosiła 9.509 z czego na W. Ks. Poznańskie przypadało 2.862 związki (spółki) szkolne, na Prusy Zachodnie — 2.204, na Prusy Wschodnie — 3.195, zaś na Śląsk Górny 1.248 związków szkolnych. Podział związków szkolnych pomiędzy poszczególne obwody rejencyjne z oddzielnem uwzględnieniem związków szkolnych istniejących w miastach i we wsiach wraz z wykazaniem liczby utrzymywanych przez nie szkół ludowych, przedstawiał się następująco:

XVI. Liczba związków szkolnych w poszczególnych obwodach rejencyjnych w r. 1911.

Dzielnica	Obwód rejencyjny	Gminy	Liczba		Liczba związków szkolnych				
			gmin	obszarów dworskich	pojedyńczych		łącznych		bez szkół własnych
					związków	szkół	związków	szkół	
W. K. Poznańskie	Poznański	miejskie	84	—	60	78	113	116	—
		wiejskie	1.957	—	216	215	1.350	1.406	2
		ogółem	2.041	1.116	276	293	1.463	1.522	2
	Bydgoski	miejskie	45	—	39	66	41	52	—
		wiejskie	1.190	—	180	182	863	877	8
		ogółem	1.235	671	219	248	904	929	8
Prusy Zachodnie	Gdański	miejskie	13	—	11	50	3	16	—
		wiejskie	772	—	437	443	392	413	2
		ogółem	785	347	448	493	395	429	2
	Kwidzyński	miejskie	44	—	39	74	9	17	—
		wiejskie	1.275	—	557	572	756	795	—
		ogółem	1.319	814	590	646	765	812	—
Prusy Wschodnie	Królewiecki	miejskie	33	—	29	78	5	10	—
		wiejskie	1 593	—	266	274	807	826	5
		ogółem	1.626	1.229	295	352	812	836	5
	Gąbiński	miejskie	11	—	10	20	2	4	—
		wiejskie	2.230	—	213	216	800	825	3
		ogółem	2.241	561	223	236	802	829	3
	Olsztyński	miejskie	23	—	21	41	2	3	—
		wiejskie	1.189	—	387	393	543	550	7
		ogółem	1.212	479	408	434	545	553	7
Śląsk Górny	Opolski	miejskie	46	—	38	119	13	18	—
		wiejskie	1.482	—	243	312	954	1.140	2
		ogółem	1.528	1.102	281	431	967	1.158	2

Gospodarka komunalna na polu szkolnictwa ludowego, opierając się z jednej strony na przymusie szkolnym, z drugiej zaś korzystając ze znacznej pomocy finansowej państwa, doprowadziła w ciągu ostatnich lat sześćdziesięciu — siedmdziesięciu, zwłaszcza w okresie dwudziestopięcioletnim pomiędzy rokiem 1886 a 1911, do olbrzymiego rozwoju szkolnictwa ludowego. Potężny rozrost sieci szkół ludowych miał również miejsce w tym samym czasie i na ziemiach zaboru pruskiego. Charakterystycznemi cechami tegoż rozrostu były nietyle znaczne zwiększenie się liczby szkół ludowych oraz liczby dzieci uczęszczających do szkół ludowych, odpowiednio wzrastającej do naturalnego przyrostu ludności, ile bardzo silne zwiększenie się liczby klas szkolnych i liczby nauczycieli, Jednym bowiem z głównych celów gospodarki komunalnej na polu szkolnictwa ludowego było racjonalne uregulowanie stosunku pomiędzy liczbą dzieci a liczbą nauczycieli, zgodnie z wymogami pedagogiki oraz pomiędzy liczbą dzieci a liczbą klas szkolnych, uwzględniając tutaj tak wskazania hygieny jak i pedagogiki. Pod tym względem gospodarka komunalna osiągnęła wyraźnie dodatnie wyniki. Przypadało bowiem uczni:

XVII. Stosunek pomiędzy liczbą nauczycieli i klas szkolnych a liczbą uczni w ll. 1886 i 1911

Dzielnica	Rok	Na 1 klasę szkolną	na 1 nauczyciela
W. Księstwo Poznańskie .	1886	73	95
	1911	52	68
Prusy Zachodnie . . .	1886	69	77
	1911	53	61
Prusy Wschodnie . . .	1886	69	73
	1911	52	54
Śląsk Górny	1886	76	91
	1911	60	65

Na Śląsku Górnym liczba uczni, przypadających tak na 1 klasę szkolną, jak i na 1 nauczyciela była, do wojny 1914 roku najwyższą, w porównaniu z innemi dzielnicami zaboru pruskiego, z tego powodu, iż w tej dzielnicy, jako wysoko przemysłowej i handlowej, przyrost ludności był znacznie silniejszym aniżeli w dzielnicach innych, a tedy i liczba dzieci w wieku szkolnym wzrastała silniej; gminy też, względnie górnośląskie związki szkolne miały utrudnioną z tego powodu działal-

ność, zmierzającą ku zmniejszeniu przeciętnej liczby dzieci, przypadającej na 1 klasę i 1 nauczyciela w szkołach ludowych.

Gospodarka komunalna w dziedzinie szkolnictwa ludowego na ziemiach zaboru pruskiego istotnie przyczyniła się do potężnego rozrostu sieci szkół ludowych, zwiększenia liczby klas oraz liczby zatrudnionych w szkołach ludowych sił nauczycielskich.

Ogólny obraz rozwoju szkolnictwa ludowego na ziemiach zaboru pruskiego w latach 1886—1911 włącznie, obejmujący wzrost liczby szkół, klas szkolnych, liczby nauczycieli i dzieci do szkół tych uczęszczających, przedstawiał się jak niżej: (tabl. XVIII. str. 57).

W miarę zwiększania się liczby szkół ludowych, otwierania nowych klas szkolnych oraz w miarę zwiększania się liczby sił nauczycielskich, wzrastały na ziemiach zaboru pruskiego i koszty utrzymania szkolnictwa ludowego. Szczególnie polepszenie warunków materjalnych nauczycielstwa na mocy praw o uposażeniu nauczycielstwa ludowego z dnia 3 marca 1897 r. oraz z dnia 26 maja 1909 r. (podniesienie norm płacy, pensje emerytalne, pomoc wdowom i sierotom po zmarłych nauczycielach i t. p.) znacznie podniosły koszty utrzymania szkolnictwa ludowego. Podczas bowiem gdy ogólny koszt utrzymania szkół ludowych na ziemiach zaboru pruskiego: w W. Księstwie Poznańskiem, w Prusach Zachodnich i Wschodnich oraz na Śląsku Górnym) wyniósł w r. 1886 okrągło 21 i pół miljona mk., tedy koszta takie podniosły się w r. 1911 do wysokości prawie 76 miljonów marek.

Wzrost kosztu utrzymania szkolnictwa ludowego w dzielnicach zaboru pruskiego w ciągu lat 1886—1911 włącznie, z uwzględnieniem podziału wedle obwodów rejencyjnych oraz wedle szkół istniejących w miastach i po wsiach, przedstawiał się następująco: (tabl. XIX. str 58).

Ogólne koszty utrzymania szkolnictwa ludowego pokrywane były z dwóch głównych źródeł: z kasy państwowej i z kas związków szkolnych, względnie gminnych. Zasadniczo utrzymanie szkolnictwa ludowego ciążyło na związkach szkolnych; kasa państwowa wypłacała tylko subwencje, wedle norm określonych przez prawo z dnia 28 lipca 1906 r. o utrzymaniu publicznych szkół ludowych oraz przez prawo z dnia 3 marca 1897 r. o uposażeniu nauczycielstwa ludowego. Wedle tych praw subwencje państwowe wypłacane były związkom szkolnym, w granicach ich stałych wydatków, na pokrycie: stałych pensji, dodatków służbowych, wreszcie wydatków, związanych z wypłacaniem emerytur, zabezpieczenia bytu wdów i sierot po nauczycielach oraz kosztów przeprowadzki nauczycielstwa na miejsca służbowe.

Niezależnie od takich stałych subwencji zobowiązało się państwo dopłacać niezamożnym związkom szkolnym (posiadającym nie więcej jak 25 szkół) subwencje dodatkowe jednorazowe bądź stałe, bądź

XVIII. Ogólny obraz rozwoju szkolnictwa ludowego w zaborze pruskim w ll. 1886—1911.

Dzielnica	Obwód rejencyjny	Rok	Liczba szkół			Liczba klas szkolnych w szkołach			Liczba nauczycieli w szkołach			Liczba uczni w szkołach		
			miejskich	wiejskich	ogółem	miejskich	wiejskich	ogółem	miejskich	wiejskich	ogółem	miejskich	wiejskich	ogółem
W. Ks. Poznańskie	Poznański	1886	189	1.209	1 398	763	1.939	2.702	684	1.397	2.081	50.447	153 335	203 782
		1896	202	1.406	1.608	902	2.807	3 709	824	1.813	2.637	50.730	159.809	210 599
		1906	206	1.558	1.764	1.190	3.180	4 370	1.129	2.125	3 254	64 990	181 506	240 502
		1911	194	1.621	1.815	1.287	3.442	4.729	1.226	2 357	3.583	70.570	194.539	265.109
	Bydgoski	1886	106	744	850	416	1.126	1.542	352	848	1.200	28 017	80.888	109 505
		1896	114	868	982	542	1.535	2.077	485	1.074	1.559	31.307	82 05[illegible]	114.020
		1906	122	970	1.098	712	1.979	2.691	630	1.333	1.969	37.915	[illegible]	133.004
		1911	118	1.059	1.177	785	2.254	3.039	695	1.541	2.230	40 75[illegible]	[illegible]	142.0[illegible]
Prusy Zachodnie	Gdański	1886	50	697	747	369	985	1.354	378	879	1 257	24 3[illegible]	[illegible]	91 05[illegible]
		1896	52	780	838	454	1.190	1 644	460	1.053	1 513	2[illegible]78	[illegible]	[illegible]009
		1906	63	829	892	661	1 504	2.165	670	1 258	1.928	35 [illegible]74	[illegible]	1[illegible]700
		1911	66	856	922	762	1 580	2.342	766	1.373	2 139	38 797	[illegible]	123 09[illegible]
	Kwidzyński	1886	84	1.135	1.219	395	1.710	2.105	384	1 448	1 832	25 489	[illegible]	148 111
		1896	92	1.230	1.322	506	2.212	2.718	482	1.734	2.216	30.245	131 15[illegible]	101.398
		1906	96	1.326	1.422	622	2.491	3.113	600	2.004	2.604	35 971	138 06[illegible]	174.03[illegible]
		1911	91	1.367	1.458	674	2.652	3.326	665	2.138	2.803	37.547	141 984	179 558
Prusy Wschodnie	Królewiecki	1886	129	1.534	1.663	647	2.265	2.912	635	2.035	2 670	40.610	152 350	192 966
		1896	125	1.586	1.711	707	2.541	3.248	711	2.275	2.986	41.791	155.478	197 269
		1906	87	1.089	1.176	752	1.789	2.541	796	1 609	2 405	38.316	99 518	137.834
		1911	88	1.100	1.188	877	1.787	2.664	889	1.665	2.554	41.997	95.524	137 521
	Gąbiński	1886	29	1.278	1.307	159	1.726	1.885	147	1.598	1.745	9 646	120.224	129.873
		1896	39	1.319	1.358	274	1.906	2.180	271	1.809	2.080	14 610	121.402	136.012
		1906	27	1 016	1.043	233	1.563	1.796	232	1.511	1.743	11.923	89 394	101 317
		1911	24	1.041	1.065	245	1.597	1.842	241	1.564	1.805	11.945	85.913	97.858
	Olsztyński	1886	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
		1896	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
		1906	46	926	972	300	1.553	1.853	298	1.482	1.780	16.102	87.293	103 395
		1911	44	943	987	320	1.603	1.923	319	1.541	1.860	16.709	84.810	101.519
Śląsk Górny	Opolski	1886	86	1.162	1 248	650	2.961	3.611	638	2.378	3.016	48 017	228.526	276.543
		1896	109	1.273	1.382	873	3.841	4.714	857	3.125	3 982	58.988	252.122	311.110
		1906	126	1.384	1.510	1.380	5 143	6 523	1.391	4.419	5 810	86.199	324 960	411.159
		1911	137	1.452	1.589	1.606	5.794	7 400	1 599	5.197	6.796	92.942	349.814	442.756

XIX. Koszty utrzymania szkolnictwa ludowego w ll. 1886—1911.

Dzielnica	Obwód rejencyjny	Rok	Koszty utrzymania szkół ludowych		
			miejskich Mk.	wiejskich Mk.	ogółem Mk.
W. Księstwo Poznańskie	Poznański	1886	1.173.075	2.412.285	3.585 360
		1896	1.881 607	4.197.227	6.078.834
		1906	3.407.071	4.582.933	7 990.004
		1911	4.499.861	7.365.503	11.865.364
	Bydgoski	1886	599.547	1.273.816	1.873.363
		1890	1.030.397	2.375 746	3.406.143
		1906	1.761.943	2.743.864	4.505.807
		1911	2.322.229	4 473.553	6.795.782
Prusy Zachodnie	Gdański	1886	604 493	1.333.050	1.997.543
		1896	1.150.285	2.122.540	3 272.825
		1906	1.998 629	2.657.016	4 655.645
		1911	2 989.708	4.208 224	7.197 932
	Kwidzyński	1886	612 226	2.116.030	2.728.256
		1896	1.003 167	3.311.428	4.314.595
		1906	1.594.386	4.114.367	5.708.753
		1911	2.152 976	6.451.799	8.604.775
Prusy Wschodnie	Królewiecki	1886	1.164 113	2.731.012	3 895.125
		1996	1.611.376	3 738.297	5.349.673
		1906	2.044.494	2.997.931	5.042.425
		1911	3 583,458	5 353.291	8 936 749
	Gąbiński	1886	228.968	2.387.574	2.616.542
		1896	527 674	3.322.163	3 849.837
		1906	581.842	2.894.312	3.476.154
		1911	854 279	5.094.007	5.948.286
	Olsztyński	1886	—	—	—
		1896	—	—	—
		1906	728.019	2.661.056	3.389 075
		1911	1.044.923	4 718 621	5.763.544
Śląsk Górny	Opolski	1886	1.125.687	3 629.342	4 755.029
		1896	1.935 264	5 517 092	7.452.356
		1906	4.109 196	9 146 154	13.255.350
		1911	5.696.212	15.136.686	20.832.898

w końcu podlegające odwołaniu. Wysokość zapomóg stałych zależną była od liczby szkół przez związki szkolne posiadanych, od liczby nauczycieli, bądź nauczycielek w szkołach tych zatrudnionych, wreszcie od charakteru służbowego nauczycieli (t. j. zależnie od tego czy i ile zatrudnionych było nauczycieli stałych bądź tymczasowych, pojedyńczych czy w liczbie większej). Ustawowe unormowanie stosunku szkoły ludowej do zapomóg państwowych wywarło niewątpliwy dodatni wpływ na rozwój szkolnictwa ludowego w państwie pruskiem; ze względów atoli politycznych, antypolskich ustawa o utrzymaniu publicznych szkół ludowych z r. 1906 nie została rozciągniętą na W. Księstwo Poznańskie i na Prusy Zachodnie (§ 70); w tych dwóch dzielnicach polskich, aczkolwiek wysokość subwencji państwowych na cele szkolnictwa ludowego była również znaczną, wypłacanie takich zapomóg stało się w rękach organów administracyjnych aktem samowoli bądź narzędziem represji politycznych.

Ogólny obraz pokrycia wydatków na utrzymanie szkolnictwa ludowego, oddzielnie w miastach, oddzielnie zaś we wsiach, na ziemiach zaboru pruskiego, w latach 1886—1911 włącznie, przedstawiał się w sposób następujący: (tabl. XX. str. 60).

Jednem z głównych dążeń związków szkolnych, względnie gmin politycznych, było umieszczanie szkół ludowych we własnych, wymogom hygienicznym i pedagogicznym odpowiadających budynkach. Staraniem również ciał samorządowych było zapewnienie siłom nauczycielskim mieszkań we własnych budynkach: szkolnych bądź gminnych. Pod tym względem gospodarka ciał samorządowych osiągnęła w ciągu dwudziestopięcioletniego okresu, w latach 1886—1911 włącznie, wyniki wysoce dodatnie; zarówno bowiem liczba własnych budynków szkolnych, jak i liczba mieszkań dla nauczycieli szkół ludowych w budynkach własnych, wzrosła bardzo znacznie. Liczba natomiast wynajętych budynków szkolnych względnie pomieszczeń dla szkół ludowych, jak i mieszkań wynajętych dla nauczycieli, pomimo ogromnego wzrostu liczby szkół i klas szkolnych oraz liczby nauczycieli, była w r. 1911 stosunkowo bardzo nieznaczna. Liczba bowiem klas szkolnych i mieszkań nauczycielskich we własnych i wynajętych budynkach wynosiła: (tabl. XXI. str. 61).

Budowa własnych budynków dla pomieszczenia klas szkolnych i mieszkań nauczycielskich nałożyła na gminy, względnie na związki szkolne olbrzymie ciężary finansowe. Fundusze na budowę gmachów szkolnych gromadziły ciała samorządowe głównie drogą zaciągania pożyczek długoterminowych. Ogólna wysokość długów ciał samorządowych, powstałych z zaciągania pożyczek budowlanych, wynosiła w końcu r. 1910: (tabl. XXII. str. 62).

Naogół, gospodarka komunalna w dziedzinie szkolnictwa ludowego na ziemiach zaboru pruskiego, o ile idzie o rozwój liczebny szkół ludo-

XX. Podział ogólnych wydatków na szkolnictwo ludowe według głównych źródeł pokrycia w ll. 1886—1911.

Dzielnica	Rok	Szkoły	Wydatki ogólne Mk.	z czego ze źródeł państwowych Mk.	komunalnych Mk.	różnych Mk.
W. Księstwo Poznańskie	1886	miejskie . .	1.772.622	334.749	1.071.837	366.036
		wiejskie . .	3.686.101	1.034.360	1.856.230	795 511
		ogółem . .	5 458.723	1.369.109	2.928.067	1.161.447
	1896	miejskie . .	2.912.004	1.030.346	1.432.227	449.431
		wiejskie . .	6.572.973	3.510.509	2 029 835	1.032 629
		ogółem . .	9.484.977	4.540.855	3 462.062	1.482.060
	1906	miejskie . .	5 169.014	1.804.955	2.504.467	859.592
		wiejskie . .	7.326.797	4.340.476	2.255.562	730.759
		ogółem . .	12.495.811	6.145.431	4 760.029	1.590.351
	1911	miejskie . .	6.822.090	2.520.284	3.967.342	334.464
		wiejskie . .	11.839.056	7.509.678	3 152.217	1.177.161
		ogółem . .	18.661.146	10.029.962	7.119.559	1.511.625
Prusy Zachodnie	1886	miejskie . .	1.276.719	136.868	882.236	257.615
		wiejskie . .	3.449.080	863.083	1.798 734	787.263
		ogółem . .	4.725.799	999.951	2 680.970	1.044 878
	1896	miejskie . .	2.153 452	493.506	1.340.475	319.471
		wiejskie . .	5.433.968	2.783.684	1.630.504	1.019.780
		ogółem . .	7.587.420	3.277.190	2.970.979	1.339.251
	1906	miejskie . .	3.593.015	899.291	2.103 109	590 615
		wiejskie . .	6.771.383	3.759.504	2.230.009	781 870
		ogółem . .	10.364.398	4.658.795	4.333.118	1.372.485
	1911	miejskie . .	5.142.684	1.413.438	3.621.542	107.704
		wiejskie . .	10.660.023	6.307.507	3.139.914	1.212.602
		ogółem . .	15.802.707	7.720.945	6 761.456	1 320.306
Prusy Wschodnie	1886	miejskie . .	1.393.081	171.681	990 187	231.213
		wiejskie . .	5.118.586	1.361.675	2.558.678	1.198.233
		ogółem . .	6.511.667	1.533.356	3.548.865	1.429.446
	1896	miejskie . .	2.139 050	580.014	1.226.368	332.668
		wiejskie . .	7.060.460	3 742.285	1 624.009	1.694 166
		ogółem . .	9.199 510	4.322.299	2 850.377	2.026.834
	1906	miejskie . .	3.354.355	826.268	1.924.438	603 649
		wiejskie . .	8 553.299	4.665.090	2.192.043	1.696 166
		ogółem . .	11.907.654	5.491.358	4 116 481	2.299.815
	1911	miejskie . .	5.482.660	1.523.035	3.711.413	248.212
		wiejskie . .	15.165.919	9.643.859	3.228 691	2 293.369
		ogolem . .	20.648.579	11.166.894	6.940.104	2.541.581
Śląsk	1886	miejskie . .	4.943.624	212.501	3.665.859	1.065.264
		wiejskie . .	8.740.409	1.604.914	5.161.854	1.973.641
		ogółem . .	13.684.033	1.817.415	8 827.713	3.038 905
	1896	miejskie . .	8.048.328	1.452 160	5.483.068	1.113.100
		wiejskie . .	12 545.169	5.032.039	5.043.741	2.469.389
		ogółem . .	20.593.497	6.484.199	10.526.809	3.582.589
	1906	miejskie . .	13.064.224	1.614.521	8.644 985	2.804.718
		wiejskie . .	18.128.287	7.054 706	7.705 616	3 367.965
		ogółem . .	31.192.511	8.669.227	16.350.601	6.172 683
	1911	miejskie . .	17 552.415	2.549.046	14.271.232	732.137
		wiejskie . .	29.917.425	14.034.890	12.896.462	2.986.073
		ogółem . .	47.469.840	16.583.936	27.167 694	3.718.210

XXI. Liczba klas szkolnych i mieszkań nauczycielskich w budynkach komunalnych własnych i wynajętych w ll. 1886 i 1911.

Dzielnica	Obwód rejencyjny	Rok	Liczba klas we własnych budynkach w szkołach			Liczba klas w wynajętych budynkach w szkołach			Liczba mieszkań w budynkach własnych dla nauczycieli szkół			Liczba mieszkań w budynkach wynajętych dla nauczycieli szkół		
			miejskich	wiejskich	ogółem	miejskich	wiejskich	ogółem	miejskich	wiejskich	ogółem	miejskich	wiejskich	ogółem
W Księstwo Poznańskie	Poznański	1886	608	1.385	1 993	84	31	115	226	1.343	1 569	35	30	65
		1911	1.170	2.331	3.501	60	44	104	214	2.278	2.492	13	36	49
	Bydgoski	1886	341	823	1.164	27	32	59	123	796	819	20	14	34
		1911	704	1.547	2.251	21	17	38	108	1.400	1.508	4	39	43
Prusy Zachodnie	Gdański	1886	366	836	1.202	10	60	70	34	789	823	4	50	54
		1911	762	1.257	2 019	19	111	130	5	1.107	1.112	—	158	—
	Kwidzyński	1886	374	1.375	1.749	37	83	120	35	1 320	1.355	3	84	87
		1911	638	2.013	2.651	31	125	156	36	1 934	1 970	1	169	170
Prusy Wschodnie	Królewiecki	1886	597	2.042	2 639	49	85	134	131	1 928	2.059	6	83	89
		1911	844	1.626	2.470	46	63	109	57	1.550	1.607	2	93	95
	Gąbiński	1886	143	1 604	1.747	12	46	58	28	1.541	1 569	—	41	41
		1911	262	1.527	1.789	3	67	70	11	1.435	1 446	1	86	87
	Olsztyński	1886	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
		1911	321	1.443	1.764	13	103	116	34	1.365	1.399	—	173	173
Śląsk Górny	Opolski	1886	621	2.526	3.147	48	53	101	117	2.127	2.244	19	93	112
		1911	1.568	4.911	6.479	64	99	163	91	2.964	3.055	10	263	273

XXII. Stan długu zaciągniętego na budowę budynków szkolnych w r. 1910.

Dzielnica	Obwód rejencyjny	Związki szkolne (gminy)	Wysokość długu budowlanego	
			ogólnego Mk.	nieumorzonego Mk.
W. Ks. Poznańskie	Poznański	miejskie	3 086.720	2.512.519
		wiejskie	4.657.986	2.930.398
		ogółem	7.744.706	5.442.917
	Bydgoski	miejskie	2.490.561	1.871.852
		wiejskie	3.372.786	2.334.204
		ogółem	5.863.347	4.206 056
Prusy Zachodnie	Gdański	miejskie	3.876 672	3 216.236
		wiejskie	1.498.466	1.056.623
		ogółem	5.375.138	4.272.859
	Kwidzyński	miejskie	2.705.543	2.038.268
		wiejskie	1.912.240	1.298.422
		ogółem	4.617.783	3 336.690
Prusy Wschodnie	Królewiecki	miejskie	3.341.250	2.530.812
		wiejskie	1.842.447	1.316.150
		ogółem	5.183.697	3.846 962
	Gąbiński	miejskie	1.195.518	1.078.803
		wiejskie	2.669.055	1.986.510
		ogółem	3.864.573	3.065.313
	Olsztyński	miejskie	950.646	852.397
		wiejskie	2.015 485	1.368.571
		ogółem	2.966.131	2.220 968
Śląsk Górny	Opolski	miejskie	6.373.340	5 405.621
		wiejskie	6.033.074	4.510.552
		ogółem	12.406.414	9.916.173

wych, wyposażenie tychże w siły nauczycielskie oraz umieszczenie sal szkolnych we własnych, wymaganiom higjeny szkolnej i pedagogiki odpowiadających budynkach, wykazała, do wybuchu wojny 1914 roku poważne wyniki. Nie odpowiadała natomiast zupełnie potrzebom ludności polskiej, będąc instrumentem germanizacyjnym, mając głównie na celu

nie tyle szerzenie oświaty wśród warstw ludowych, ile głównie wynaradawianie dzieci polskich, szerzenie patrjotyzmu pruskiego.

Gminy względnie spółki szkolne albo nie były w stanie przeciwdziałać antypolskiej polityce szkolnej rządu albo też, w tych licznych przypadkach, w których zarząd gminy bądź spółek szkolnych znajdował się w rękach niemieckich przeciwdziałać nie chciały; przeciwnie, wedle możności akcentowały germanizacyjny charakter szkolnictwa ludowego na ziemiach zaboru pruskiego.

5. Gospodarka komunalna w dziedzinie szkolnictwa średniego.

Gospodarka komunalna w dziedzinie szkolnictwa średniego należała do działów nieobowiązkowych działalności gmin na polu oświaty publicznej.

Ciała komunalne, a właściwie niektóre zamożniejsze gminy miejskie i wielkie gminy wiejskie, utrzymywały dwa rodzaje szkół: 1) tak zwane szkoły przygotowawcze i średnie (Vor- und Mittelschulen), mające na celu udzielanie nauki początkowej dzieciom, mającym w przyszłości uczęszczać do szkoły średniej wyższego typu, bądź też przygotowujące młodzież płci obojga do szkół średnich specjalnych (technicznych, agronomicznych, handlowych i t. p.) i wyższych klas szkół średnich wyższego typu, dając wykształcenie ogólne w zakresie programu egzaminacyjnego dla otrzymania prawa jednorocznych ochotników. — 2) Szkoły średnie wyższego typu dla młodzieży płci męskiej i żeńskiej, które wedle programu nauk i kierunku studjów dzieliły się na: gimnazja, gimnazja realne, wyższe szkoły realne, progimnazja, progimnazja realne i szkoły realne męskie oraz wyższe szkoły żeńskie, od r. 1912 noszące nazwę lyceum, w łączności z któremi znajdowały się wszystkie inne zakłady naukowe żeńskie, mianowicie: a) zakłady naukowe (Studienanstalten) i b) wyższe lycea.

Szkolnictwo średnie w Prusach, a tedy i szkolnictwo średnie komunalne nie posiadało do wybuchu wojny ustawy ogólnej, poza przestarzałemi przepisami powszechnego prawa krajowego pruskiego. W rezultacie całe szkolnictwo średnie komunalne uzależnione było prawie całkowicie od rozporządzeń administracji państwowej i podlegało nieograniczonemu naogół wpływowi rządu.

Na ciałach komunalnych nie ciążył żaden obowiązek zakładania i utrzymywania szkół średnich; tego rodzaju zakłady naukowe zakładane były i utrzymywane przez gminy wyłącznie w celu umożliwienia ludności, zamieszkującej dane komuny, posyłania dzieci do szkół średnich i przygotowania ich do szkół wyższych. Zakładanie szkół średnich przez gminy wymagało specjalnego pozwolenia rządu.

Szkoły przygotowawcze i średnie komunalne na ziemiach zaboru pruskiego istniały w liczbie naogół znacznej. W r. 1911 istniało w W. Księstwie Poznańskiem, w Prusach Zachodnich i Wschodnich, oraz na Śląsku Górnym 100 szkół przygotowawczych i średnich, liczących razem 940 klas z 27 500 uczniami płci obojga. Stan liczebny szkolnictwa średniego i przygotowawczego w roku 1911, wedle oddzielnych obwodów rejencyjnych, z uwzględnieniem podziału na szkoły męskie, żeńskie i mieszane, przedstawiał się następująco: (tabl. XXIII. str. 65).

Koszta utrzymania szkół przygotowawczych i średnich komunalnych były na ziemiach zaboru pruskiego względnie dosyć wysokie, dochodząc w r. 1911 do wysokości 3.800 000 mr. Koszta ogólne utrzymania komunalnych szkół przygotowawczych i średnich wedle oddzielnych obwodów prowincjonalnych, wraz z wykazaniem głównych źródeł pokrycia przedstawiały się, jak niżej: (tabl XXIV. str. 66).

Jak widać głównem źródłem pokrycia kosztów utrzymania tego rodzaju komunalnych szkół średnich były, obok wpisów szkolnych, dopłaty z kas gminnych; zapomogi wypłacane przez państwo były nieznaczne, przez związki powiatowe nikłe zupełnie, bądź żadne. Znaczne sumy wpływające do kas szkolnych, jako opłaty wpisowe, świadczą, iż naogół, szkoły komunalne przygotowawcze i średnie były zakładami naukowemi drogiemi, przeznaczonemi dla dzieci zamożniejszych klas i warstw ludności.

Szkoły średnie wyższego typu męskie (gimnazja, gimnazja realne, wyższe szkoły realne oraz progimnazja, progimnazja realne i szkoły realne) utrzymywane przez komuny miejskie, istniały na ziemiach zaboru pruskiego, w liczbie naogół, niewielkiej. W Wielkiem Księstwie Poznańskiem, w Prusach Zachodnich i Wschodnich, oraz na Śląsku Górnym, istniało w roku szkolnym 1913/14: 3 gimnazja, 9 gimnazjum realnych, 4 wyższe szkoły realne oraz 1 progimnazjum, 1 progimnazjum realne i 7 szkół realnych. Stan szkolnictwa średniego męskiego wyższego typu, wedle oddzielnych gmin miejskich, w roku szkolnym 1913/14, przedstawia tabela poniższa: (tabl. XXV. str. 67).

W 25 zatem zakładach naukowych męskich wyższego typu istniejących, w roku 1913/14, na ziemiach zaboru pruskiego, do 274 normalnych klas uczęszczało 8667 uczni; oprócz tego do 42 klas przygotowawczych — 1573 uczni.

Szkoły średnie wyższego typu żeńskie (wyższe szkoły żeńskie — lycea wraz z zakładami naukowemi i wyższemi liceami, utrzymywane przez komuny miejskie i większe komuny wiejskie (na Śląsku Górnym) istniały na ziemiach zaboru pruskiego w liczbie znaczniejszej. W roku 1913/14 istniało tego rodzaju 56 zakładów szkolnych: w W. Księstwie Poznańskiem, w Prusach Wschodnich i Zachodnich oraz na Śląsku Górnym, o 558 klasach, do których uczęszczało 14.641 uczennic.

XXIII. Szkoły przygotowawcze i średnie w r. 1911.

Dzielnica	Obwód rejencyjny	Liczba ogólna			w czem								
					szkół męskich			szkół żeńskich			szkół mięszanych		
		szkół	klas szkolnych	uczni	szkół	klas szkolnych	uczni	szkół	klas szkolnych	uczennic	szkół	klas szkolnych	uczni i uczennic
W. Księstwo Poznańskie	Poznański . .	20	229	6.654	2	28	1.119	11	98	2.261	7	103	3.274
	Bydgoski . . .	14	123	2.582	4	40	1.329	8	62	1.024	2	21	229
Prusy Zachodnie	Gdański . . .	9	90	3.037	5	49	2.156	4	41	881	—	—	—
	Kwidzyński . .	10	99	2.766	2	26	1.012	6	64	1.590	2	9	164
Prusy Wschodnie	Królewiecki . .	19	147	5.941	8	53	2.151	7	55	2.296	4	39	1.484
	Gąbiński . . .	10	107	2.657	4	48	1.402	4	43	1.034	2	16	221
	Olsztyński . .	6	51	1.232	1	5	90	3	25	710	2	21	432
Śląsk Górny	Opolski . . .	12	94	2 631	4	29	974	6	54	1.332	2	11	325

XXIV. Rodzaj pokrycia kosztów utrzymania komunalnych szkół przygotowawczych i średnich w r. 1911.

Dzielnica	Obwód rejencyjny	Koszty utrzymania ogólne Mk.	Pokrycie ogólnych kosztów utrzymania szkół średnich				
			opłaty szkolne Mk.	dopłaty gminne Mk.	dopłaty związków powiatowych Mk.	dopłaty państwowe Mk.	z różnych źródeł Mk.
W. Księstwo Poznańskie	Poznański	969.469	448.745	448.063	5.000	60.630	7 031
	Bydgoski	373.639	201.604	135 308	2.242	33 467	1.018
Prusy Zachodnie	Gdański	364 474	143.524	150 416	1.700	34.610	34.224
	Kwidzyński	405.973	159 840	171.787	600	65.997	7.749
Prusy Wschodnie	Królewiecki	680 374	288.454	352.294	3.000	12.300	24 326
	Gąbiński	385.480	182.239	181 736	6 600	12.050	2.855
	Olsztyński	173 774	78.870	46.466	18.912	26.386	3.140
Śląsk Górny	Opolski	354.891	173 148	165.953	—	10 570	5.220

Na poszczególne obwody rejencyjne ogólne te dane cyfrowe rozpadały się w sposób następujący: (tabl. XXVI. str. 68).

Koszty utrzymania szkół średnich wyższego typu tak męskich, jak żeńskich, utrzymywanych przez komuny miejskie, pokrywane były głównie przez opłaty wpisowe i zapomogi, względnie dopłaty gminne; państwo wspierało w niektórych przypadkach komunalne szkolnictwo średnie typu wyższego, wypłacając, stosunkowo nieznaczne subwencje roczne.

6. Gospodarka komunalna w dziedzinie szkolnictwa zawodowego i uzupełniającego.

Gospodarka komunalna w dziedzinie szkolnictwa zawodowego nie przyjęła na ziemiach zaboru pruskiego szerszych rozmiarów. W trzech zaledwie miastach istniały, przed wybuchem wojny, szkoły zawodowe komunalne, a mianowicie w W. Księstwie Poznańskiem: Szkoła handlowa miejska w Bydgoszczu oraz szkoła handlowo-przemysłowa miejska w Gnieźnie; w Prusach Zachodnich: miejska szkoła przemysłowa w El-

XXV. Szkoły komunalne średnie męskie wyższego typu w r. 1913/14.

Dzielnica	Gmina miejska	Gimnazja			Gimnazja realne			Wyższe szkoły realne			Progimnazja			Progimnazja realne			Szkoły realne		
		za-kładów	klas	uczni	za-kładów	klas	uczni	za-kładów	klas	uczni	za-kładów	klas	uczni	za-kładów	klas	uczni	za-kładów	klas	uczni
W. Księstwo Poznańskie	Bydgoszcz	—	—	—	—	—	—	1	16 3*	543 163	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	Chodzież	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	6	172
	Skwierzyna	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	6	122
Prusy Zachodnie	Gdańsk	1	17 1*	444 21	2	30 3*	963 152	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	Elbląg	—	—	—	1	20 4*	407 146	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	Grudziądz	—	—	—	1	16 4*	540 143	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	Sopoty	—	—	—	1	15 3*	351 106	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	Nowy Dwór	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	6 2*	106 45
Prusy Wschodnie	Królewiec	2	20 6*	810 106	1	13 1*	439 42	1	9	346	—	—	—	—	—	—	2	24 6*	836 309
	Olsztyn	—	—	—	—	—	—	1	8 3*	271 139	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	Nidbork	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	5	161	—	—	—
	Margrabowa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	6	203
Śląsk Górny	Bytom	—	—	—	1	13	483	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	Katowice	—	—	—	—	—	—	1	15 3*	533 120	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	Racibórz	—	—	—	1	9	286	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	Opole	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	6 3*	229 81
	Nysa	—	—	—	1	8	266	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	Koźle	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	6	161	—	—	—	—	—	—

Uwaga: * klasy przygotowawcze.

XXVI. Szkoły komunalne średnie wyższego typu żeńskie w r. 1913/14.

Dzielnica	Obwód rejencyjny	Liczba		
		zakładów	klas	uczennic
W. Księstwo	Poznański . . .	12	76	1.528
Poznańskie	Bydgoski . . .	6	35	1.019
Prusy	Gdański	7	97	2.612
Zachodnie	Kwidzyński . . .	10	112	2.722
Prusy	Królewiecki . . .	7	62	1.793
Wschodnie	Gąbiński	3	44	1.486
Śląsk	Olsztyński . . .	5	54	1.418
Górny	Opolski	6	78	2.063

blągu. Zaznaczyć jednak należy, że niektóre gminy wypłacały stałe subwencje niektórym szkołom zawodowym, utrzymywanym przez lokalne, lub prowincjonalne bądź powiatowe korporacje zawodowe. Również, związki prowincjonalne i niektóre związki powiatowe dopomagały finansowo zakładom naukowym zawodowym, przeważnie szkołom rolniczym, leśniczym, ogrodniczym, utrzymywanym przez prowincjonalne korporacje rolnicze w W. Księstwie Poznańskiem, w Prusach Zachodnich i Wschodnich oraz na Śląsku.

Znacznie szerzej rozwinęła się gospodarka komunalna w dziedzinie szkolnictwa uzupełniającego. Podstawą prawną, która umożliwiła była rozwój komunalnego szkolnictwa uzupełniającego, były odpowiednie przepisy ustawy przemysłowej Związku Północno-Niemieckiego z roku 1869, wedle których poszczególne gminy, mogły drogą wydawania statutów lokalnych, zobowiązać: młodocianych robotników i rzemieślników, poniżej lat 18, do uczęszczania do szkół uzupełniających, pracodawców zaś do zapewnienia swym młodocianym robotnikom, potrzebnego, do uczęszczania do szkół, wolnego czasu. Zasada ta przyjęta została również, po r. 1871, przez ustawę przemysłową Rzeszy niemieckiej i obowiązywała zasadniczo w Prusach, a tedy i na ziemiach zaboru pruskiego. Nowela do ustawy przemysłowej, przyjęta przez parlament Rzeszy d. 27 grudnia 1911 r. i weszła w życie z dniem 1 kwietnia 1912 r., zasadę powyższą rozszerzyła zarówno, co do prawa gmin, względnie szerszych związków samorządowych, wprowadzania przymusu szkolnego, jak i co do rozciągnięcia tegoż

przymusu na młodocianych obojga płci, pracujących nietylko w zakładach przemysłowych i rzemieślniczych, ale i w handlowych oraz zezwalając rozciągnąć przymus szkolny na młodzież rzemieślniczą powyżej lat 18.

Co się tyczy szkolnictwa uzupełniającego w W. Księstwie Poznańskiem i w Prusach Zachodnich, to specjalne prawa pruskie z dnia 4 maja 1886 i z dnia 24 lutego 1897 r. upoważniały pruskiego ministra handlu i przemysłu do popierania, drogą wypłacania subwencji, szkolnictwa uzupełniającego w tych dwóch prowincjach oraz do wprowadzania przymusu szkolnego w tych wypadkach, w których przymus ten nie został przez odpowiednie gminy, względnie szersze ciała samorządowe wprowadzony. Prawa te wydane zostały wyłącznie z pobudek politycznych; przez wprowadzenie przymusu szkolnego zamierzał był rząd pruski uczynić ze szkół uzupełniających nowy instrument germanizacyjny: poddanie młodzieży, wyszłej już ze szkół ludowych, dalszemu wpływowi niemczyzny, aż do chwili rozpoczęcia służby wojskowej.

Szkolnictwo uzupełniające na ziemiach zaboru pruskiego było prawie całkowicie utrzymywane przez gminy miejscowe, z pomocą finansową państwa (zwłaszcza w W. Księstwie Poznańskiem i w Prusach Zachodnich); w nielicznych przypadkach, na cele gminnego szkolnictwa uzupełniającego, wypłacały zapomogi i również szersze związki samorządowe: prowincjonalne i powiatowe. Z drugiej zaś strony gminy miejskie dosyć wydatnie popierały szkolnictwo uzupełniające korporacji zawodowych (cechów, stowarzyszeń urzędników, oficjalistów i t. p.), udzielając bezpłatnie sal szkolnych wraz ze wszystkiemi pomocami szkolnemi, będącemi własnością gminną.

Stan szkolnictwa uzupełniającego na ziemiach zaboru pruskiego, utrzymywanego bądź całkowicie przez gminy, bądź też, korzystającego w części, z pomocy czy to finansowej, czy też w naturze gmin miejskich i wielkich gmin wiejskich, cyfrowo przedstawiał się, w roku 1914, następująco: (tabl. XXVII. str. 70).

Co się tyczy specjalnie szkolnictwa zawodowo-uzupełniającego dla młodzieży płci żeńskiej (szkoły przemysłowe i gospodarstwa domowego) to i tutaj komuny miejskie, na ziemiach zaboru pruskiego, utrzymywały własne, bądź popierały tego rodzaju szkoły, utrzymywane przez instytucje bądź korporacje o charakterze publicznym. W roku 1912 istniało szkół takich, na ziemiach zaboru pruskiego 94, a mianowicie: (tabl. XXVIII. str. 71).

Znaczny, stosunkowo rozwój szkolnictwa uzupełniającego na Śląsku Górnym (w obwodzie rejencyjnym Opolskim) tłomaczy się charakterem przemysłowym i handlowym tej dzielnicy, a tedy znaczną liczbą młodzieży płci obojga, zatrudnionej w górnośląskich zakładach przemysłowych i przedsiębiorstwach handlowych.

XXVII. Stan szkolnictwa uzupełniającego w r. 1914.

Dzielnica	Obwód rejencyjny	a) z przymusem b) bez przymusu szkolnego	Szkoły przemysłowe			Szkoły cechowe			Szkoły handlowe		
			Liczba szkół wogóle	Liczba szkół z zapomogą państwową	Liczba uczni ogólna	Liczba szkół wogóle	Liczba szkół z zapomogą państwową	Liczba uczni ogółem	Liczba szkół wogóle	Liczba szkół z zapomogą państwową	Liczba uczni ogółem
W. Księstwo Poznańskie	Poznański .	a	58	58	5.956	27	6	770	23	15	2.548
		b	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	Bydgoski .	a	28	28	3.161	—	—	—	10	7	1.540
		b	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Prusy Zachodnie	Gdański .	a	14	14	6.990	10	6	437	—	—	—
		b	—	—	—	1	—	69	1	1	117
	Kwidzyński	a	40	40	4.352	2	1	47	6	6	244
		b	—	—	—	—	—	—	1	1	21
Prusy Wschodnie	Królewiecki	a	20	16	2.291	5	2	249	3	3	754
		b	—	—	73	—	—	—	—	—	—
	Gąbiński .	a	?	?	?	?	?	?	?	?	?
		b	?	?	?	?	?	?	?	?	?
	Olsztyński .	a	?	?	?	?	?	?	?	?	?
		b	?	?	?	?	?	?	?	?	?
Śląsk Górny	Opolski . .	a	88	75	17.898	10	4	307	35	31	3.367
		b	8	1	880	—	—	—	—	—	—

7. Gospodarka komunalna w dziedzinie popierania sztuk i nauk.

Działalność związków prowincjonalnych na polu popierania sztuk i nauk była, na ziemiach zaboru pruskiego, stosunkowo nieznaczna. I tak: związek prowincjonalny W. Ks. Poznańskiego utrzymywał, przy pomocy znacznych subwencji państwowych, Prowincjonalne Muzeum Cesarza Fryderyka w Poznaniu; związek zachodnio-pruski: Zachodnio-pruskie Muzeum Prowincjonalne w Gdańsku, zaś związek prowincjonalny Śląski: Śląskie Muzeum Sztuk Pięknych we Wrocławiu.

Pozatem prowincjonalny związek poznański wypłacał stałe zapomogi roczne Bibljotece Cesarza Wilhelma w Poznaniu, utrzymywanej głównie z funduszów państwowych, przeznaczonych na popieranie niemczyzny na kresach wchodnich; bibljoteka ta korzystała również z subwencji, naogół nieznacznych, szeregu związków powiatowych i większych gmin miejskich w W. Ks. Poznańskiem. Z bibljoteką tą ściśle związana była instytucja niemieckich bibljotek wędrownych w Poznańskiem, mająca

XXVIII. Stan szkolnictwa uzupełniającego dla młodzieży płci żeńskiej w r. 1912.

Dzielnica	Obwód rejencyjny	Szkół ogółem	Szkół z zapomogą państwową	Uczennic
W. Księstwo	Poznański . . .	4	4	317
Poznańskie	Bydgoski . . .	5	5	225
Prusy	Gdański	3	3	172
Zachodnie	Kwidzyński . . .	4	4	278
Prusy	Królewiecki . . .	5	2	398
Wschodnie	Gąbiński	1	1	21
Śląsk	Olsztyński . . .	2	2	58
Górny	Opolski	70	13	2.491

na celu rozpowszechnianie literatury niemieckiej wśród ludności tej dzielnicy polskiej.

Działalność związków powiatowych na ziemiach zaboru pruskiego, na polu popierania sztuk i nauk, poza wypłacaniem przez nieliczne związki powiatowe w Poznańskiem zapomóg na rzecz poznańskiej centrali niemieckich bibljotek wędrownych naogół niczem się nie przejawiała.

Działalność gmin miejskich w dziedzinie popierania sztuk i nauk, była znacznie szerszą. Przedewszystkiem niektóre większe gminy miejskie utrzymywały własne bibljoteki i czytelnie. W r. 1908 istniały bibljoteki (z czytelniami) miejskie w następujących większych miastach: (tabl. XXIX. str. 72).

Pozatem bogatsze gminy miejskie (np. poznańska, gdańska, królewicza, bydgoska, toruńska i in.) wypłacały stałe zapomogi rozmaitym stowarzyszeniom naukowym w danych miastach istniejącym. Z zapomóg tych korzystały tylko stowarzyszenia naukowe niemieckie; w wyjątkowych wypadkach, jak np. w Poznaniu, zdecydowała była tamtejsza rada miejska wypłacać roczną, nieznaczną subwencję najpoważniejszej instytucji naukowej polskiej w zaborze pruskim: Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Poznaniu, ale pod warunkiem drukowania katalogu zbiorów w języku również niemieckim i udzielania objaśnień zwiedzającym, na żądanie, w tymże języku. Naogół jednak polskie instytucje naukowe nie były wspierane przez zarówno szersze, jak i ściślejsze związki komunalne, istniejące na ziemiach zaboru pruskiego.

XXIX. Bibljoteki miejskie w r. 1908—1910.

Miasto	Rok założenia bibljoteki	Liczba bibljotek	Liczba czytelń	Księgozbiór tomów
Królewiec	1540	1	1	51.000
Gdańsk	1596	1	1	154.000
Poznań	?	1	—	45.000
Bydgoszcz	1894	1	—	51.800
Elbląg	1847	1	?	30.000
Toruń	1883	1	1	2.045
Królewska Huta . . .	1898	2	2	5.807
Katowice	1897	1	1	2.270
Bytom	1899	1	1	2.500
Opole	1903	1	1	3 450
Grodzisk	1905	1	1	4 520
Raciborz	1907	2	—	1.000

Wielkie gminy miejskie w zaborze pruskim posiadały własne teatry, bądź popierały finansowo teatry prywatne. Gmina miejska poznańska posiadała nowy własny budynek teatralny i wypłacała znaczne subwencje dzierżawcy teatru miejskiego — Niemcowi. Gmina miejska gdańska wypłacała dyrekcji teatru miejskiego gdańskiego, będącego prywatną własnością królewską, zapomogi roczne w wysokości 10 tysięcy mk. Również gmina miejska królewiecka popierała finansowo przedsiębiorstwo akcyjne królewieckiego towarzystwa teatralnego; gmina oddała bezpłatnie rzeczonemu towarzystwu na specjalnych warunkach, dotyczących prawa wykupu, grunt miejski pod budowę gmachu teatralnego i wypłaca roczną zapomogę w wysokości 12.000 mk. Własny budynek teatralny nowocześnie urządzony, posiadała gmina katowicka, popierająca drogą wypłacania zapomóg, dzierżawcę teatru — niemca. Szereg innych, drobniejszych gmin, popierał, za pomocą rozmaitych środków, wędrowne trupy teatralne niemieckie.

Toż samo da się powiedzieć o stowarzyszeniach i związkach niemieckich: amatorsko-teatralnych, muzycznych, śpiewackich itp., którym gminy miejskie, a w pewnych wypadkach, o ile idzie o tego rodzaju związki

i stowarzyszenia prowincjonalne, również i szersze związki samorządowe, wypłacały zapomogi i popierały je innymi jeszcze sposobami.

Sztuka i nauka polska z żadnej pomocy ze strony związków i ciał samorządowych nie korzystała; co więcej, w praktyce swej, ciała samorządowe, znajdujące się, wskutek swoistej ordynacji wyborczej, w rękach niemieckich starały się szkodzićpolskim związkom i stowarzyszeniom naukowym i artystycznym i powstrzymywać ich rozwój.

III. Gospodarka ciał samorządowych w dziedzinie budowy i konserwacji dróg komunikacyjnych.

Gospodarka ciał samorządowych w dziedzinie budowy, utrzymania i administrowania dróg komunikacyjnych, obejmowała do wybuchu wojny wyłącznie drogi kołowe bite, kolejki podjazdowe oraz tramwaje miejskie a to z powodu, iż zarówno drogi żelazne normalne, jak i drogi wodne, stanowiąc wyłączną dziedzinę państwowej gospodarki komunikacyjnej, usunięte były całkowicie ze sfery gospodarki komunalnej. Conajwyżej, udział ciał samorządowych w sprawach, dotyczących budowy nowych dróg żelaznych normalnych, bądź nowych dróg wodnych (regulacja rzek i budowa kanałów) dopuszczalnym był tylko w formie interwenjowania u władz państwowych, przekładania dezyderatów co do kierunku oraz gospodarczych, bądź przewozowych właściwości tych linji komunikacyjnych; w pewnych przypadkach, zainteresowane władze komunalne pociągane były do współudziału, (naogół w granicach niewielkich), w kosztach, specjalnie przy budowie dróg wodnych sztucznych, bądź też obejmować musiały gwarancje, dotyczące minimalnej rentowności budowanych linji komunikacyjnych.

Budowa, zarządzanie i utrzymywanie dróg kołowych bitych było natomiast, do wybuchu wojny światowej, wyłączną dziedziną gospodarki ciał komunalnych, przekazaną na mocy specjalnych praw, ciałom samorządowym przez państwo. Budowa zaś i utrzymywanie dróg zelaznych podjazdowych oraz tramwajów miejskich, należąc do nieprzekazanych przez państwo działów komunalnej gospodarki komunikacyjnej, objęte były przez ciała samorządowe tylko ze względu na doniosłą wartość ekonomiczną i socjonalną jaką tego rodzaju drogi i środki przewozowe posiadały dla ludności, zamieszkałej w granicach danych związków komunalnych.

8. Gospodarka komunalna w dziedzinie dróg kołowych bitych.

Gospodarka komunalna w dziedzinie dróg kołowych bitych rozpoczęła się z dniem 1 stycznia 1876 r., w którym dotychczasowe szosy państwowe przeszły na własność i w zarząd związków prowincjonalnych.

Miarodajnem tutaj było prawo z dnia 8 lipca 1875 r. o wykonaniu odpowiednich punktów (§§ 5 i 6) prawa o dotacjach dla związków prowincjonalnych i powiatowych z dnia 30 kwietnia 1873 r. Wedle otóż § 1 tegoż prawa z r. 1875, ogólna wysokość dotacji wypłacanych związkom prowincjonalnym na rozmaite cele gospodarki komunalnej, w tem i gospodarki drogowo-kołowej, podniesioną została dla całego królestwa pruskiego do wysokości 13 miljonów 440 tysięcy mk. rocznej renty, przyczem § 4 tegoż prawa, pomiędzy celami zużytkowanią, przeznaczonych dla związków prowincjonalnych, sum dotacyjnych określał wyraźnie (ad 1) budowę nowych dróg szosowych i popieranie akcji budowlano-drogowej powiatów i gmin. Niezależnie od tej sumy 13 i pół bezmała miljonów mk. przeznaczało państwo (§ 20) oddzielną rentą roczną, w wysokości 19 miljonów mk., dla szeregu wymienionych, w omówionem prawie, związków prowincjonalnych, a przeznaczonych na utrzymanie, konserwowanie, zarząd, przejętych szos państwowych oraz na pokrycie kosztów dozoru technicznego i t. p. nowobudujących się dróg szosowych. Z ogólnej sumy 19 miljonów mk. — 15 miljonów mk. podzielonych zostało w stosunku do długości szos, od państwa przejętych, 4 zaś miljony mk. w połowie, w stosunku do powierzchni oddzielnych związków prowincjonalnych, w drugiej zaś połowie w stosunku do liczby ludności, wedle wyników spisu z dnia 1 grudnia 1875 r.[1]).

Ze względu atoli, iż z biegiem lat, wydatki związków komunalnych na budowę i utrzymanie sieci dróg kołowych znacznie wzrosły, że renty roczne przez prawa dotacyjne z ll. 1873 i 1875 podzielone były wedle zasad, które z biegiem czasu, okazały się wysoce niekorzystne dla wschodnich prowincji królestwa pruskiego, przedewszystkiem zaś dla ziem zaboru pruskiego, zniewolonym się widział rząd pruski do wydania nowego prawa dotacyjnego z dnia 2 czerwca 1902 r., wedle którego wyznaczona została nowa dodatkowa renta roczna w wysokości 10 miljonów mk., z czego 3 miljony mk. wyłącznie na budownictwo drogowe; zaś 7 miljonów mk., częściowo tylko, na pomoc, w zakresie budowy i konserwacji dróg i mostów, dla słabszych finansowo ciał samorządowych niższego rzędu: powiatów i gmin. Rzeczone prawo dotacyjne przyjęło nowe, dosyć skomplikowane podstawy podziału ogólnej sumy rentowej na poszczególne związki prowincjonalne; podział ten uskuteczniony został rozporządzeniem królewskiem z dnia 22 czerwca 1902 r, z uwzględnieniem

[1]) Niezależnie od rent dotacyjnych otrzymywały związki prowincjonalne, na mocy prawa z r. 1875, dotacje jednorazowe na rozmaite cale gospodarki samorządowej, a w tem i budowę oraz utrzymanie dróg kołowych bitych. Poszczególne związki prowincjonalne, objęte terytorjum zaboru pruskiego otrzymały: W. Ks. Poznańskie 1.546.011 mk.: Prusy (Wschodnie i Zachodnie razem) — 2.085.696 mk.; Sląsk — 1.748.493 mr. — Część tylko tych sum użytą została na cele gospodarki komunalnej w dziedzinie dróg kołowych bitych.

większych potrzeb zapomogowych wschodnich prowincyj królestwa pruskiego.

Wysokość rent jakie przypadły związkom prowincjonalnym, objętym całkowicie lub częściowo terytorjum zaboru pruskiego, była następująca:

XXX. Wysokość rent rocznych, przypadających na podstawie praw dotacyjnych.

<table>
<tr><th rowspan="4">Związek prowincjonalny</th><th colspan="4">Przypadało na podstawie prawa dotacyjnego</th></tr>
<tr><th colspan="2">z dnia 8 lipca 1875 r.</th><th colspan="2">z dnia 2 czerwca 1902 r.</th></tr>
<tr><th>z 13.440.000 Mk.</th><th>z 15.000.000 Mk.</th><th>z 7.000 000 Mk</th><th>z 3 000.000 Mk</th></tr>
<tr><th>Mk.*)</th><th>Mk. **)</th><th>Mk.*)</th><th>Mk.</th></tr>
<tr><td>W. Ks. Poznańskiego . . .</td><td>1.160.073</td><td>401.520</td><td>653.253</td><td>437.119</td></tr>
<tr><td>Prus Zachodnich . . . .</td><td rowspan="2">2 405.166</td><td rowspan="2">1 581.840</td><td>701.661</td><td>470.010</td></tr>
<tr><td>Prus Wschodnich . . . .</td><td>710.980</td><td>479 746</td></tr>
<tr><td>Śląska . . . .</td><td>2.081.058</td><td>1.522.170</td><td>658.689</td><td>470.071</td></tr>
</table>

*) Częściowo tylko na potrzeby gospodarki drogowej.

**) Oprócz tego z pozostałości — 4.000.000 Mk. w stosunku do liczby mieszkańców, wedle wyników spisu ludności z dnia 1 grudnia 1875 r.

Repartycja sum, przypadających na oddzielne związki prowincjonalne, pomiędzy oddzielne związki komunalne ściślejsze, dokonaną została, na podstawie specjalnych regulaminów prowincjonalnych, podlegających sankcji państwowej, przez wydziały prowincjonalne w porozumieniu z naczelnymi prezesami danych prowincyj; w razie niedojścia do porozumienia, ostateczną decyzję w tym względzie wydawał pruski minister spraw wewnętrznych.

Oddając związkom prowincjonalnym całą państwową sieć dróg szosowych z całym majątkiem nieruchomym i ruchomym oraz zapewniając ciałom samorządowym środki na pokrycie kosztów, związanych z prowadzeniem gospodarki drogowej, nałożyło jednocześnie państwo na związki komunalne, szereg minimalnych obowiązków w zakresie budowy i utrzymania dróg kołowych bitych. I tak: według brzmienia prawa dotacyjnego z dnia 8 lipca 1875 r. musiały związki komunalne przejąć na siebie wszystkie zobowiązania, w zakresie gospodarki drogowej, dotąd na państwie ciężące, za wyjątkiem tych poszczególnych przypadków, w których oddzielne związki komunalne zostały z obowiązań takich zwolnione; dalej związki prowincjonalne zobowiązane zostały do konserwowania, administrowania, względnie technicznego wykończenia wszyst-

kich dróg kołowych bitych, jakie przed d. 1 stycznia 1876 r., zostały przez państwo lub, na podstawie poprzednich praw dotacyjnych, przez związki samorządowe, wybudowane, bądź też w budowie się znajdujące. Oddzielnym związkom prowincjonalnym pozostawionem zostało przekazanie przyjętych zobowiązań ciałom samorządowym ściślejszym: powiatowym i gminnym, na mocy zawartych umów, przyczem części dróg kołowych, przed d. 1 stycznia 1876 r. utrzymywanych przez państwo, a leżących w granicach gmin miejskich, musiały być przekazane tymże gminom. W końcu § 25 prawa z dnia 8 lipca 1875 przewidywał wydanie szczegółowych regulaminów prowincjonalnych, obejmujących przepisy, dotyczące gospodarki drogowej, uchwalonych przez sejmiki prowincjonalne i zatwierdzonych przez odpowiednich ministrów (dla Prus i Śląska) bądź sankcjonowanych przez króla (dla W. Ks. Poznańskiego).

Gospodarka związków prowincjonalnych w dziedzinie budowy, konserwowania i administrowania dróg kołowych bitych, nie była, w zaborze pruskim, jednolitą.

W W. Księstwie Poznańskiem prowadził był związek prowincjonalny swą gospodarką drogową według regulaminu, sankcjonowanego królewskim rozkazem gabinetowym z d. 27 grudnia 1875 r. Wedle otóż rzeczonego regulaminu zarząd sprawami drogowemi oddany został specjalnemu organowi: Prowincjonalnej komisji do spraw drogowo-budowlanych (Provinzialständische Komission für den Chaussee — und Wegebau), składającej się z dyrektora i 6 członków (oraz zastępców), obieranych przez sejmik prowincjonalny na przeciąg lat sześciu. Komisja ta miała dodanego konsultenta technicznego: radcę drogowo-budowlanego (Wegebaurat), obieranego przez sejmik prowincjonalny na dożywocie. Komisja ta, do r. 1889, zarządzała sprawami drogowemi prowincji, pod nadzorem i wedle uchwał sejmiku prowincjonalnego, samodzielnie. Agendy tej komisji odpowiadały naogół funkcjom krajowych radców budowlanych w innych prowincjach. Całe terytorjum W. Ks. Poznańskiego podzielone było na 11 (do r. 1909 na 12) lokalnych zarządów drogowo-budowlanych, na czele których stali krajowi inspektorzy budowlani (Landesbauinspektoren).

Związek prowincjonalny W. Ks. Poznańskiego utrzymywał we własnym zarządzie sieć dróg szosowych tak dawnych państwowych, jak i wybudowanych przez związek prowincjonalny i związki powiatowe. Zasadnicza zmiana nastąpiła tutaj dopiero w r. 1909, w którym związek prowincjonalny odstąpił sieć dróg szosowych długości 3505 km., z całym majątkiem ruchomym i nieruchomym, powiatom (za wyjątkiem powiatów: Odolanowskiego, Jarocińskiego, Międzyrzeckiego, Poznańskiego zachodniego, Gnieźnieńskiego, Inowrocławskiego i Szubińskiego) zapewniając związkom powiatowym, które były przejęły w zarząd odstąpioną

sieć dróg szosowych, roczną rentę w wysokości 1.448.386 mk. W ostatnich kilku latach, przed wybuchem wojny, związek prowincjonalny sam już dróg szosowych nie budował, jeno wypłacał zapomogi bądź renty dotacyjne powiatom, na budowę dróg kołowych bitych. Uchwałą sejmiku prowincjonalnego z d. 11 marca 1905 r. przeznaczono 1 miljon mk. na popieranie budowy dróg powiatowych.

Związki powiatowe zorganizowały, od chwili przejęcia w zarząd wymienionej wyżej sieci dróg szosowych, przeważnie własne zarządy techniczno drogowe; niektóre związki powiatowe utrzymywały wspólnych powiatowych mistrzów drogowych, niektóre zaś zarządzały siecią przejętych szos, przy pomocy odpowiednich inspektoratów budowlanych krajowych, wypłacając odpowiednie odszkodowania do kasy związku prowincjonalnego.

Gminy i obszary dworskie korzystały w sprawach drogowo budowlanych, z bezpłatnej naogół, pomocy powiatowych zarządów drogowych. Związki tego rodzaju, aczkolwiek rozwinęły sieć dróg kołowych własnych, korzystały, naogół ze stosunkowo nieznacznej pomocy finansowej ze strony związków: prowincjonalnego i powiatowych.

W Prusach Zachodnich prowadził był związek prowincjonalny swą gospodarkę drogową wedle przepisów organizacyjnych, zawartych w regulaminie, wydanym dla starego związku prowincjonalnego pruskiego, obejmującego Prusy Zachodnie i Wschodnie, który to regulamin utrzymanym został dla oddzielnego związku zachodnio-pruskiego, na na mocy uchwały sejmiku prowincjonalnego z dnia 10 kwietnia 1878 r. Zarząd sieci dróg kołowych, w ramach, wyznaczonych przez budżet prowincjonalny, środków, spoczywał w rękach wydziału prowincjonalnego, względnie starosty krajowego, któremu dodanym był do pomocy w tych sprawach, wyższy urzędnik techniczny, krajowy radca budowlany (Landesbaurat) oraz odpowiedni personel pomocniczy. Całe Prusy Zachodnie podzielone były na dwa krajowe inspektoraty budowlane: w Gdańsku i Elblągu obok których funkcjonowały jeszcze dwa krajowe urzędy drogomistrzowskie: we Wrzeszczu i Świeciu, Związek prowincjonalny utrzymywał tylko drogi własne prowincjonalne (za wyjątkiem części szos w powiecie Lubawskim). Szosy powiatowe, których budowę popierał związek prowincjonalny drogą wypłacania premij, znajdywały się we własnej administracji i na utrzymaniu powiatów; również gminy same utrzymywały swe drogi kołowe, pod nadzorem jednak powiatowych drogomistrzów.

W Prusach Wschodnich gospodarka drogowa prowincjonalna rozwijała się wedle wytycznych organizacyjnych, objętych regulaminami z d. 6 października 1876 r., oraz z d. 30 marca 1887 r. Naogół organizacja krajowych władz drogowych i ich atrybucje całkowicie prawie odpo-

wiadały — zachodnio pruskim. Cała prowincja podzielona była na cztery obwody drogowo budowlane (Baubezirke), zarządzane przez krajowych inspektorów budowlanych: w Olsztynie, Królewcu, Tylży i Wystruciu. Prowincjonalna polityka drogowo-budowlana orjentowaną była w kierunku przekazywania związkom powiatowym szos prowincjonalnych. To też, przed wojną, za wyjątkiem trzech powiatów (Królewiec wiejski, Tylża wiejski i Żuławy) obowiązki konserwowania i administrowania szos prowincjonalnych przejęły za odszkodowaniem odpowiedniem, poszczególne powiaty, pod nadzorem atoli prowincjonalnych organów technicznych. Związek prowincjonalny wschodnio-pruski zajęty był głównie, przed wojną, popieraniem budowy szos powiatowych i dróg bitych gminnych.

Na Śląsku obowiązywał, w sprawach gospodarki drogowej, regulamin z d. 6 grudnia 1876 r.; organizacja i atrybucje krajowych władz drogowych były takież same co i w Prusach Zachodnich i Wschodnich. Cała prowincja podzielona była na 5 krajowych inspektoratów budowlanych: we Wrocławiu, Gliwicach, Opolu, Swidnicy i Jeleniej Górze (Hirschberg). Prowincjonalne władze samorządowe dążyły celowo do przekazywania, na mocy umów specjalnych, szos prowincjonalnych poszczególnym związkom powiatowym. W wypadkach, w których porozumienie nie dało się osiągnąć, powoływał wydział prowincjonalny, komisje do utrzymywania i zarządu szos krajowych, charakter których był zgoła odmienny (decentralizacyjny), aniżeli — prowincjonalnej komisji drogowej W. Ks. Poznańskiego. To też, z końcem roku 1910, organa prowincjonalne zatrudnione były konserwacją i utrzymaniem dróg szosowych prowincjonalnych tylko w 9 powiatach śląskich; w 48 powiatach wiejskich i miejskich i w 14 gminach wiejskich szosy prowincjonalne, za odszkodowaniem rocznem, przekazane były w zarząd i utrzymanie, związkom powiatowym i gminnym, pozostając atoli własnością prowincji. Z większością tych powiatów wiejskich zawarte zostały w r. 1910 nowe umowy, wedle których, szosy prowincjonalne, w granicach tychże powiatów się znajdujące, przeszły z d. 1 kwietnia 1912 r. na własność związków powiatowych, za opłatą odszkodowania w formie rent rocznych przez związek prowincjonalny. Oprócz tego związek prowincjonalny popierał, dosyć wydajnie, budowę dróg bitych powiatowych i gminnych.

Wydatki, związane z budową, konserwacją i administracją dróg kołowych związków prowincjonalnych, oraz z popieraniem budownictwa drogowego powiatów i gmin pokrywane były przedewszystkiem z rent dotacyjnych i dochodów drogowych. Wobec zaś niedostateczności tych źródeł dochodowych, niedobory pokrywane były z ogólnych sum dochodowych prowincjonalnych oraz przez zaciagane pożyczki, głównie inwestycyjne. Cyfrowy obraz wydatków związków prowincjonalnych, objętych tery-

torjum zaboru pruskiego, na cele gospodarki drogowej, od r. 1876 do r. 1910 włącznie, przedstawiał się następująco:

XXXI. Wydatki związków prowincjonalnych na cele gospodarki drogowej w ciągu ll. 1876—1910.

Związek prowincjonalny	Ogółem Mk.	z czego			
		Budowa i utrzymanie dróg prowincjonalnych Mk	Zapomogi na budowę dróg powiatowych Mk.	Popieranie budownictwa drogowego gmin i obwodów dworskich Mk.	Rożne Mk.
W. Ks. Poznańsk.	80 424 400	62.586.100	8.005 200	7.377.000	2.456.100
Prus Zachodnich	48.721.200	21.814 000	21 441 500	5.145.100	320 600
Prus Wschodnich	82.161.100	54.163 000	19 905 500	6.287.600	1.805 000
Śląska	110.481 600	71 995.900	31.652 900	6 832.800	—

Również wydatki drogowe związków powiatowych i gmin, pokrywane były, o ile dotacje i zapomogi prowincjonalne okazywały się niewystarczającemi, z dochodów ogólnych oraz z zaciąganych pożyczek Cyfrowy obraz wydatków związków powiatowych i gmin, na cele gospodarki drogowej, w okresie wzmożonej na tem polu działalności, w latach 1905—1910, przedstawiał się w sposób następujący:

XXXII. Wydatki związków powiatowych i gmin na cele gospodarki drogowej w ciągu ll. 1905—1910.

Dzielnica	Wydatki drogowe związków powiatowych ogółem Mk.	z czego			Wydatki gmin ogółem Mk.
		Budowa i utrzymanie dróg powiatowych Mk.	Zapomogi na budowę dróg gminnych Mk.	Różne Mk.	
W. Ks. Poznańskie	11.175 200	4.883.200	3 867.900	2.424.100	5.146.100
Prusy Zachodnie .	18.896.200	17.122 300	1.549 100	224.800	3.774 400
Prusy Wschodnie .	28.462.600	22.231.900	2.465 600	3.765.100	6.785.400
Śląsk	46.641 300	42.151 400	2 959.200	1.530 700	14.050.600

Czterdziestoletnia, bez mała, gospodarka ciał samorządowych w dziedzinie dróg kołowych bitych, w dzielnicach zaboru pruskiego, przyczy-

niła się do znacznego rozgałęzienia sieci dróg szosowych. W ciągu omawianego okresu czasu, sieć dróg kołowych bitych, w zaborze pruskim, rozwijała się w sposób poniższy:

XXXIII. Rozrost sieci dróg kołowych bitych w dzielnicy pruskiej w ll. 1876—1910.

Dzielnica	Rok	Długość ogólna dróg bitych km. *)	z czego		
			dróg prowincjonalnych km.	dróg powiatowych km	dróg gminnych km.
W. Księstwo Poznańskie . .	1876	3.656	3.004	603	19
	1891	3.737	3.598	131	8
	1900	4.189	4.164	17	8
	1910	4.685	4.282	300	103
Prusy Zachodnie	1876	2.759	962	1.755	42
	1891	4.033	986	2.931	115
	1900	4.980	985	3.723	244
	1910	6.464	985	4.966	473
Prusy Wschodnie	1876	3.815	1.574	2.190	14
	1891	5.263	1.875	3.362	20
	1900	6.291	1.863	4.310	113
	1910	7.052	1 858	5.653	136
Śląsk	1876	5.579	2.125	2.078	83
	1891	9.746	2.181	5.759	372
	1900	12.008	2.199	7.695	758
	1910	13.826	2 188	9 702	1.243

*) Łącznie z drogami bitemi prywatnemi, bardzo słabo rozwiniętemi.

W miarę zaś zwiększania się długości dróg szosowych, budowanych przez organa samorządowe, zmieniał się korzystnie stosunek, zachodzący pomiędzy długością dróg kołowych bitych, a obszarem oddzielnych dzielnic oraz liczbą mieszkańców tychże, a to w sposób poniższy: (tabl. XXXIV. str. 81).

9. Gospodarka komunalna w dziedzinie dróg żelaznych podjazdowych.

Gospodarka komunalna w dziedzinie dróg żelaznych podjazdowych, należała do tych działów gospodarki ciał samorządowych, które ani przez państwo związkom komunalnym nie zostały przekazane, ani też, przez ciała prawodawcze, na też związki, jako funkcje obowiązkowe, na-

XXXIV. Rozrost sieci dróg kołowych bitych w stosunku do powierzchni i zaludnienia w latach 1876—1910.

Dzielnica	1 km. dróg bitych przypadał							
	na km² powierzchni				na liczbę mieszkańców			
	1876	1890	1900	1910	1876	1890	1900	1910
W. Ks. Poznańskie . . .	7,92	7,75	6,91	6,19	489	469	451	448
Prusy Zachodnie	9,25	6,33	5,12	3,95	487	355	314	266
Prusy Wschodnie . . .	9.70	7,03	5,88	5,06	487	372	317	269
Śląsk	7.22	4,14	3,36	2,91	689	433	389	379

łożone. Jedynie tylko z powodu znacznych korzyści gospodarczych, jakie drogi żelazne podjazdowe przynosiły ludności miejscowej, związki samorządowe popierały rozwój sieci tego rodzaju dróg komunikacyjnych.

Gospodarka komunalna w dziedzinie dróg żelaznych podjazdowych, datuje się od czasu, stosunkowo, niedawnego, mianowicie od chwili wytworzenia przez państwo, względnie przez rząd pruski, podstawy prawnej, dotyczącej budowy i eksploatacji dróg żelaznych podjazdowych. Podstawą taką było prawo, z dnia 28. lipca 1892 r. o kolejkach podjazdowych, które to prawo przedewszystkiem uregulowało i uprościło wydawanie koncesji na budowę i eksploatację tego rodzaju dróg komunikacyjnych oraz pozwoliło ciałom samorządowym popierać rozwój budownictwa kolejek podjazdowych przez: 1⁰ udzielanie zezwoleń na korzystanie z dróg publicznych (§ 29); 2⁰ udzielanie, przez związki prowincjonalne, zapomóg z funduszów dotacyjnych (§ 41). Pozatem, prawo rzeczone, nie ograniczając w niczem ciał samorządowych, umożliwiło tymże ciałom bądź popierać finansowo budowę kolejek podjazdowych, z funduszów również niedotacyjnych, bądź też brać bezpośredni udział w budowie i eksploatacji dróg żelaznych podjazdowych.

Związki prowincjonalne, na całem terytorjum zaboru pruskiego, popierały budowę dróg żelaznych podjazdowych wyłącznie w formie udzielania pozwoleń na korzystanie z dróg prowincjonalnych oraz pomocy finansowej, czy to: nisko procentowych, w niektórych wypadkach, bezprocentowych pożyczek długoterminowych, czy też w nielicznych przypadkach niewielkich zapomóg bezzwrotnych, czy, w końcu, w formie udziałów, w kapitale zakładowym. Również związki powiatowe, a w nielicznych wypadkach i wielkie gminy miejskie, takiemiż samemi środkami popierały akcję przedsiębiorstw prywatnych powstałych celem budowy i eksploatacji dróg żelaznych podjazdowych. które to przedsię-

biorstwa, dodać należy, korzystały również z poważnej pomocy ze strony państwa, jako właściciela sieci normalnych dróg kolejowych.

Udział związków samorządowych, w kapitale zakładowym kolejek podjazdowych był, w dzielnicach zaboru pruskiego, naogół dosyć wysokim, acz w poszczególnych dzielnicach nie w jednakowym stopniu silnym. Cyfrowy obraz rozwoju udziału związków prowincjonalnych i powiatowych, w kapitale zakładowym dróg żelaznych podjazdowych, w latach 1900—1913, w okresie wzmożonej budowy tychże dróg komunikacyjnych, przedstawiał się, jak niżej.

XXXV. Udział związków samorządowych w kapitale zakładowym kolejek podjazdowych.

Dzielnica	Rok	Kapitał zakładowy Mk.	Udział w kapitale zakładowym: państwa Mk.	Udział w kapitale zakładowym: związków samorządnych Mk.	w tem: związków prowincjonalnych Mk.	w tem: związków powiatowych Mk.	Udział związków samorządowych w %
W. Ks. Poznańskie	1900	11.426.718	1.857.600	4.574.632	904.680	3.669.952	40,0
	1905	19.763.102	4.857.800	11.651.246	2.398.780	9.252.466	59,0
	1910	24.253.550	5.805.170	15.173.078	2.896.080	12.276.998	62,5
	1913	26.143.553	6.688.545	15.881.205	3.335.580	12.545.625	60,7
Prusy Zachodnie	1900	10.694.000	2.770.000	3.111.000	1.211.400	1.899.600	29,0
	1905	20.264.616	6.221.250	7.641.746	2.937.025	4.704.721	37,7
	1910	25.292.627	7.963.250	9.749.734	3.807.025	5.942.709	38,8
	1913	26.477.287	8.218.750	10.600.481	3.836.025	6.764.456	40,0
Prusy Wschodnie	1900	25.246.377	7.497.513	6.815.026	3.226.000	3.589.026	27,0
	1905	27.718.443	7.913.513	8.356.542	3.669.000	4.087.542	30,4
	1910	33.775.998	10.895.846	10.117.788	4.892.667	5.225.121	29,9
	1913	37.987.558	12.585.000	11.717.535	6.365.700	5.351.835	30,8
Śląsk . . .	1900	37.885.286	1.756.778	1.803.770	287.224	1.516.546	4,7
	1905	53.232.044	4.588.328	4.502.905	502.225	4.000.740	8,4
	1910	61.487.036	6.954.328	7.238.217	827.225	6.410.992	11,7
	1913	70.815.543	9.523.328	10.340.338	827.225	9.513.113	14,4

Niejednakowy stopień udziału związków samorządowych, w kapitale zakładowym kolejek podjazdowych, w poszczególnych dzielnicach zaboru pruskiego, wynikał głównie z różnicy, zachodzącej pomiędzy sy-

stemami popierania przez związki samorządowe, właściwie przez związki powiatowe, budowy kolejek podjazdowych. O ile bowiem związki prowincjonalne brały tylko udział pośredni (drogą wypłacania zapomóg, pożyczek i udziału w kapitale zakładowym) w budowie i eksploatacji dróg zelaznych podjazdowych, o tyle niektóre związki powiatowe budowały własne kolejki podjazdowe; taka bezpośrednia akcja związków powiatowych przybrała szersze rozmiary w W. Ks. Poznańskiem; stąd też udział ogólny związków samorządowych w kapitale zakładowym kolejek podjazdowych w tej dzielnicy był bardzo wysoki, dochodząc, w końcu r. 1913 do 60% przeszło.

Wysoki stosunkowo, w dzielnicach zaboru pruskiego, udział związków samorządowych: prowincjonalnych i powiatowych, w kapitale zakładowym kolejek podjazdowych wraz z popieraniem przez związki te, budowy tego rodzaju dróg komunikacyjnych, za pomocą udzielania pożyczek długoterminowych niskoprocentowych, zapomóg bezzwrotnych, wreszcie przez udzielanie pozwoleń na przeprowadzenie toru kolejowego po drogach bitych komunalnych, wszystko to łącznie nie mały wpływ wywarło na rozwój sieci dróg żelaznych podjazdowych, w zaborze pruskim. Rozwój sieci tego rodzaju dróg komunikacyjnych oraz wzrastająca z roku na rok wartość gospodarcza tychże dla ludności miejscowej, wyrażona cyfrowo wzrostem przewozu pasażerów i towarów, uwydatniają dane statystyczne następujące: (tabl. XXXVI. str. 84).

Niektóre związki powiatowe w W. Ks. Poznańskiem, Prusach Zachodnich oraz na Śląsku Górnym [1]) (w tej ostatniej dzielnicy również i jedna gmina miejska), wybudowały własne, komunalne drogi żelazne podjazdowe, a mianowicie: w W. Ks. Poznańskiem: w obwodzie rejencyjnym Poznańskim: związki powiatowe: Gostyński, Jarociński, Krotoszyński i Pleszewski wspólnie, Smigielski, Średzki, Wrzesiński; w obwodzie rejencyjnym Bydgoskim: związki powiatowe: Bydgoski wiejski, Witkowski, Wyrzyski i Żniński. — W Prusach Zachodnich: w obwodzie rejencyjnym Kwidzyńskim: związki powiatowe: Tczewski i Wąbrzeski; na Śląsku Górnym: w obwodzie rejencyjnym Opolskim: związek powiatowy: Oleski i gmina miasta Bytomia. — Żaden wszakże związek powiatowy nie eksploatował sam swych kolejek podjazdowych; kolejki podjazdowe, związków powiatowych w W. Ks. Poznańskiem, za wyjątkiem powiatu Gostyńskiego, eksploatował, na mocy specjalnych umów, zarząd kolei

[1]) Nieznaczny, względnie, rozwój na Śląsku Górnym sieci komunalnych kolejek podjazdowych wynikał ze swoistych warunków miejscowych: gęste zaludnienie i wysoko rozwinięty przemysł wraz ze znaczną liczbą większych skupień ludności, wszystko to razem, zachęcało prywatne przedsiębiorstwa i prywatny kapitał do budowy i eksploatacji dróg żelaznych podjazdowych.

XXXVI. Wzrost długości sieci i wzrost przewozu pasażerów i towarów na kolejkah podjazdowych w latach 1900—1914.

Dzielnica	Obwód rejencyjny	Rok	Długość kolejek podjazdowych km.	Liczba przewiezionych pasażerów	Liczba przewiezionych towarów tonn
W. Księstwo Poznańskie	Poznański	1900	203,28	160.869	144.966
		1905	379,39	572.864	644.630
		1910	412,93	676.658	900.515
		1914	425,43	859.806	1.119.609
	Bydgoski	1900	191,95	250.198	258.822
		1905	349,52	540.948	469.743
		1910	377,68	623.626	513.267
		1914	394,75	676.573	473.409
Prusy Zachodnie	Gdański	1900	105,90	101.319	107.797
		1905	274,89	300.739	331.451
		1910	331,58	758 453	469 008
		1914	355,24	844.071	498.452
	Kwidzyński	1900	25,33	19.432	13.904
		1905	194,75	431.094	236.489
		1910	250,02	730.493	340.369
		1914	250,12	829.330	454.633
Prusy Wschodnie	Królewiecki	1900	250,16	394.016	122.436
		1905	379,04	955.580	333.717
		1910	407,10	1.556.466	479.897
		1914	417,34	1.779.375	637.180
	Gąbiński	1900	—	—	—
		1905	319,60	531.006	127.372
		1910	369,92	898.662	212.196
		1914	418,88	1.415.334	328.069
	Olsztyński	1900	—	—	—
		1905	—	—	—
		1910	—	—	—
		1914	34,91	?	?
Śląsk Górny	Opolski	1900	111,20	10.205.332	75.956
		1905	228,91	10.367.155	148.895
		1910	285,37	15 759.468	194.020
		1914	268,84	22.288.563	190.243

państwowych pruskich, pozostałych zaś związków samorządowych prywatne przedsiębiorstwa: berlińskie, królewieckie i górnośląskie.

Rozwój długości sieci komunalnych kolejek podjazdowych oraz główne wyniki eksploatacji tychże, w ostatnich latach piętnastu, przed wybuchem wojny europejskiej, cyfrowo przedstawiały się następująco:

XXXVII. Długość sieci i wyniki eksploatacji komunalnych kolejek podjazdowych w zaborze pruskim w ll. 1900—1914.

	Rok	W. Ks. Poznańskie		Prusy Zachodnie	Śląsk Górny	Ziemie polskie zaboru pruskiego ogółem
		Obwód rej. Poznański	Obwód rej. Bydgoski	Obwód rej. Kwidzyński	Obwód rej. Opolski	
Długość kolei podjazdowych km.	1900	119 73	191,95	25 33 *	22,34	359,35
	1905	275,07	349,52	80,88	22,34	727,81
	1910	296,66	377,68	84,16	22,34	780,84
	1914	3102,2	394,75	84,16	31,54	820,67
Przewóz pasażerów osób	1900	119 410	187.702 *	19.432 *	36.935	363.476
	1905	345 126	440.948	66.123 *	68.143	920.340
	1910	495 374	623.636	186.618	100.384	1.406.012
	1914	578.487	676.537 †	167.170	186.724	1.608.918
Przewóz towarów tonn	1900	56.177	91.841 *	13 904 *	20.622	182.544
	1905	445.817	469.743	41.842 *	32.780	990.182
	1910	660.053	513.327	122.094	40.107	1.335.581
	1914	804.950	473.409 †	120.527	45.971 *	1.444.857
Dochody eksploatacyjne brutto Mk.	1900	134 458	235.290 *	57.311	41.795	468.854
	1905	661.760	783.377	127.458 *	78.005	1.650.600
	1910	997.502	980 055	233 358	102.056	2.312.971
	1914	1.186.158	965.389 †	232.727	263.210	2.647.484
Rozchody eksploatacyjne brutto Mk.	1900	136.702	318.295 *	68.962	43.309	567.268
	1905	489.370	615.654	99 913 *	56.186	1.261.123
	1910	591 471	704.848	152.524	74.875	1.523.718
	1914	766.306	814.032 †	157.679	182 799	1.920.816
Zysk bądź strata (—) Mk.	1900	—2 244	—83.005 *	—11.651	—1.514	—98.414
	1905	172.390	167 723	27 545 *	21.819	389.477
	1910	406.031	275.207	80.834	27.181	789.253
	1914	419.852	151 357 †	75.048	80.411	726.668

Uwaga: * dane oficjalne niedokładne — mniejsze od rzeczywistych.
† brak danych dla kolejki pow. Witkowskiego, przyjęto dane z r. 1910.

Stosunkowo silnie, dzięki wydatnej akcji ciał samorządowych: prowincjonalnych i powiatowych, rozwinięta sieć dróg żelaznych podjazdowych w zaborze pruskim, posiadała poważną wartość transportową i gospodarczą, przyczyniając się, niewątpliwie, do wzrostu dobrobytu ludności, tą część Polski zamieszkującej.

10. Gospodarka komunalna w dziedzinie kolejek miejskich (tramwaje).

Gospodarka komunalna w dziedzinie kolejek miejskich (tramwajów) należała do nieobowiązkowych działów gospodarki ciał samorządowych: gmin miejskich. Gminy miejskie, w zaborze pruskim, i to tylko większe, będące wielkiemi skupieniami ludności, budowały i eksploatowały same, bądź współdziałały w bardziej pośredni sposób, w budowie prywatnych przedsiębiorstw kolejowych miejskich ze względu tylko na wysoką wartość ekonomiczną, jakie kolejki miejskie posiadały dla ludności, miasta większe zamieszkującej oraz z powodu znaczenia, jakie kolejki miejskie posiadały dla rozwoju miast i najbliższych przedmieść. Naogół liczba kolejek miejskich w zaborze pruskim była, przed wojną, w porównaniu z niemieckiemi prowincjami Prus, niewielką, w każdym przecież razie znaczniejszą, aniżeli w zaborach innych: rosyjskim i austrjackim. Wynikało to z jednej strony z tego powodu, że liczba większych gmin miejskich, w których kolejki miejskie ze względów gospodarczych były konieczne i w których eksploatacja opłacałaby się, była stosunkowo niezbyt wielka, z drugiej zaś, z tego względu, iż na Śląsku Górnym, gdzie istniały większe skupienie miejskie, funkcje kolejek miejskich spełniały tamtejsze kolejki podjazdowe.

Na ziemiach polskich zaboru pruskiego kolejki miejskie, wszystkie o trakcji elektrycznej, istniały w 17 gminach miejskich i 1 gminie podmiejskiej, a mianowicie: w W. Ks. Poznańskiem: w Poznaniu, w Bydgoszczy i Inowrocławiu; w Prusach Zachodnich: w Gdańsku, Elblągu, Toruniu i Grudziądzu; w Prusach Wschodnich: w Królewcu, Kłapejdzie, Tyłży, Olsztynie i Rauschen. Długość linji kolejek miejskich oraz rozwój tychże, mierzony wzrostem przewozu pasażerów, w latach 1900—1914 włącznie, przedstawiały się w sposób następujący: (tabl. XXXVIII str. 87).

Ze wszystkich tych kolejek miejskich, własność gminną stanowiły kolejki: w Inowrocławiu, Grudziądzu, Olsztynie i część linji w Królewcu (z końcem roku 1910 wydzierżawiona tamtejszemu prywatnemu przedsiębiorstwu tramwajowemu). Wyniki finansowe eksploatacji gminnych kolejek miejskich, w zaborze pruskim, w latach 1900—1914 włącznie były następujące: (tabl. XXXIX str. 87).

Również i kolejki miejskie, nie będące własnością gminną, przynosiły kasom poszczególnych komun miejskich pewien dochód, na mocy

XXXVIII. Rozrost sieci kolejek miejskich w ll. 1900—1914.

Dzielnica	Obwód rejencyjny	Gmina	Rok otwarcia ruchu	Długość km.	Przewieziono pasażerów w r. 1900	w r. 1905	w r. 1910	w r. 1914
W. Ks. Poznań.	Poznański .	Poznań . .	1898	21,75	5.088.124	10.064.892	14.194.239	19.364.838
	Bydgoski .	Bodgoszcz .	1896	11,80	1.840.578	2.662.619	3.546.785	4.246.095
		Inowrocław	1912	3,27	—	—	—	525.000
Prusy Zach.	Gdański . .	Gdańsk . .	1896	41,38	7.250.383	11.976.719	15.032.537	17.823.850
		Elbląg . .	1895	6,92	766.100	948.000	1.143.594	1.424.073
	Kwidzyński	Toruń . .	1899	8,71	1.122.460	1.123.805	1.785.534	2.190.517
		Grudziądz .	1899	6,25	100.000	1.272.500	1.864.300	3.614.650
Prusy Wschodnie	Królewiecki	Królewiec .	1895	44,00	5.742.240	13.767.572	15.270.213	27.602.468
		Kłapejda .	1904	10,94	—	1.017.542	1.043.033	710.933
		Rauschen * .	1910	0,09	—	—	—	230.000
	Gąbiński .	Tylża . .	1900	10,90	?	1.357.207	1.381.430	1.341.075
	Olsztyński .	Olsztyn . .	1907	5,00	—	—	1.703.081	1.266.562

Uwaga: * kolejka linowa.

XXXIX. Wyniki finansowe eksploatacji gminnych kolejek miejskich w ll. 1900—1914.

Gminna kolejka wiejska	Rok	Dochód brutto Mk.	Rozchód brutto Mk.	Zysk czysty Mk.
Inowrocław . . .	1900	—	—	—
	1905	—	—	—
	1910	—	—	—
	1914	51.002	32.215	18.807
Grudziądz	1900	92.956	92.956	—
	1905	113 483	62.353	51.130
	1910	142.456	91.923	50.533
	1914	275.477	135.573	139.904
Królewiec	1900	—	—	—
	1905	1.612.747	1.234.471	378.276
	1910	1.505.237	888.032	617,205
	1914	2.620.316	2.402.965	217.351
Olsztyn	1900	—	—	—
	1905	—	—	—
	1910	149 428	62.300	87.128
	1914	106.574	?	?

warunków koncesyjnych, wedle których gminy udzielały prywatnym przedsiębiorstwom tramwajowym prawa budowy i eksploatacji kolejek w granicach miastach i przeprowadzenia linji tramwajowych po ulicach miejskich.

IV. Gospodarka ciał samorządowych w dziedzinie szpitalnictwa i zdrowotności publicznej.

Gospodarka ciał samorządowych na polu szpitalnictwa i zdrowotności publicznej wynikała częściowo tylko z obowiązków na ciała samorządowe nałożonych przez rozmaite prawa, dotyczące opieki nad ubogiemi. Niezależnie od obowiązkowych funkcji, ciała samorządowe (gminy) prowadziły, zwłaszcza na polu opieki nad ogólną zdrowotnością publiczną, gospodarkę w dziedzinach zgoła przez ustawy nieobjętych, kierując się tutaj prawie wyłącznie wartością socjalną tego rodzaju nieobowiązkowych swych funkcji.

11. Gospodarka ciał samorządowych w dziedzinie szpitalnictwa publicznego.

Gospodarka ciał samorządowych na polu szpitalnictwa publicznego rozwinęła się głównie z powodu obowiązków na nie nałożonych przez prawa o pomocy ubogim z lat: 1870, 1871, 1894 oraz 1908. Jak wiadomo prawa rzeczone, między innemi, zobowiązały ciała samorządowe, do udzielania osobom, znajdującym się w stanie ubóstwa, w razie choroby, należytej pomocy lekarskiej w odpowiednich zakładach leczniczych. Oprócz tego prawo z roku 1891 zobowiązało krajowe związki opieki nad ubogiemi do umieszczenia w odpowiednich zakładach leczniczych: obłąkanych, idjotów, epileptyków i t. p. Obowiązki takie zmusiły też krajowe związki opieki nad ubogiemi, względnie związki prowincjonalne do wybudowania i utrzymywania własnych szpitalów, domów zdrowia oraz specjalnych zakładów dla umysłowo chorych. Ważnym również motywem, dla którego ciała samorządowe rozszerzyły swą działalność na polu szpitalnictwa publicznego, czy to przez powiększanie zakładów leczniczych, powiększanie liczby miejsc (łóżek), czy też przez budowę szpitalów i innego rodzaju zakładów leczniczych przez związki samorządowe ściślejsze: powiatowe i gminy miejskie, było dążenie do umożliwienia korzystania z racjonalnej pomocy lekarskiej tym warstwom ludności, dane związki zamieszkującej, które aczkolwiek nie znajdują się w stanie ubóstwa, tem mniej nie mogą korzystać z drogich prywatnych zakładów leczniczych. Niektóre też związki samorządowe rezerwowały pewną liczbę miejsc, w swych zakładach leczniczych, dla osób średnio-zamożnych, za

stosunkowo niewielką opłatę dzienną, bądź też na mocy specjalnych umów, dla członków specjalnych związków zapomogowych, jak: kasy chorych i t. p.

Na ziemiach zaboru pruskiego tylko dwa związki prowincjonalne (względnie krajowe związki opieki nad ubogiemi) posiadały własne szpitale bądź powszechne zakłady lecznicze, mianowicie: związek prowincjonalny Prus Wschodnich i Śląska, które to związki utrzymywały szereg wielkich zakładów leczniczych, a mianowicie:

Prusy Wschodnie	Prowincjonalny zakład leczniczy w Alemborku o	890	łóżkach
	» » » » Kortau »	1000	»
	Krajowy zakład leczniczy w Tapiewie o . . .	1197	»
Śląsk	Prowincjonalny zakład leczniczy w Gliwicach o .	625	łóżkach
	» » » » Kluczborku o	655	»
	» » » » Lublińcu o .	740	»
	» » » » Rybniku o .	900	»
	6 prowincjonalnych zakładów leczniczych na Śląsku Środkowym i Dolnym o	4.410	»

Związki prowincjonalne W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich (względnie krajowe związki opieki nad ubogiemi tych dwóch dzielnic) nie posiadały własnych zakładów leczniczych; osoby znajdujące się w stanie ubóstwa, potrzebujące opieki lekarskiej zakładowej, którym dostarczyć obowiązane były, według obowiązujących przepisów prawnych, krajowe związki opieki nad ubogimi tych dwóch dzielnic, umieszczane były bądź w zakładach leczniczych sąsiednich związków prowincjonalnych, bądź w szpitalach powiatowych i miejskich bądź w instytucjach leczniczych należących do stowarzyszeń dobroczynnych, na koszt organów samorządowych prowincjonalnych.

Gospodarka związków powiatowych w dziedzinie szpitalnictwa przybrała na ziemiach zaboru pruskiego, stosunkowo znaczne rozmiary. We wszystkich dzielnicach zaboru pruskiego: w W. Księstwie Poznańskiem, w Prusach Zachodnich i Wschodnich oraz na Śląsku Górnym istniało, w końcu 1908 r. 60 szpitali powiatowych o 3036 łóżkach. Ogólne te cyfry rozpadały się na poszczególne dzielnice w sposób następujący: (tabl. XL. str. 90).

W W. Ks. Poznańskiem: w obwodzie rejencyjnym Poznańskim, posiadały własne szpitale związki powiatowe: Babimojski, Jarociński, Kępiński, Odolanowski i Ostrowski (wspólnie) Poznański miejski, Śremski i Wrzesieński; w obwodzie Bydgoskim: Bydgoski, Czarnkowski, Inowrocławski, Mogileński, Strzelnieński, Szubiński, Wągrowiecki i Wyrzyski. W Prusach Zachodnich: w obwodzie rejencyjnym Gdańskim związki po-

XL. Stan szpitalnictwa powiatowego w r. 1908.

Dzielnica	Obwód rejencyjny	Liczba szpitalów	Liczba łóżek
W. Księstwo Poznańskie	Poznański . .	7	285
	Bydgoski . .	8	354
Prusy Zachodnie	Gdański . .	2	50
	Kwidzyński .	7	370
Prusy Wschodnie	Królewiecki .	10	413
	Gąbiński . .	12	823
	Olsztyński . .	7	427
Śląsk Górny	Opolski . .	7	315

wiatowe: Kartuski i Kościerzyński; w obwodzie rejencyjnym Kwidzyńskim: Brodnicki, Człuchowski, Lubawski, Suski, Świecki, Sztumski i Złotowski. W Prusach Wschodnich: w obwodzie rejencyjnym Królewieckim: związki powiatowe: Frydlądzki (3), Iławski, Kłapejdzki, Labiawski (2) Licbarski, Morągski, Swięto-Siekierski; w obwodzie rejencyjnym Gąbińskim: Darkiejmeski, Gąbiński, Gołdapski, Margrabowski, Piłkałyski, Ragnecki, Stołupiański, Szyłokarczmarski, Tyłżecki, Węgoborski, Wystrucki, Żuławski; w obwodzie rejencyjnym Olsztyńskim: Ełcki, Jańsborski, Lecki, Nidborski, Ostródski, Szczytnieński, Ządźborski. — Na Śląsku Górnym: w obwodzie rejencyjnym Opolskim: związki powiatowe: Bytomski, Gliwicki, Grotkowski, Opolski, Prądnicki, Raciborski, Tarnogórski.

W Prusach Wschodnich gospodarka związków powiatowych na polu szpitalnictwa przyjęła szersze rozmiary z tego przedewszystkiem powodu, iż w tej dzielnicy każdy powiat jednocześnie obejmował w części funkcje krajowego związku opieki nad ubogiemi względem związków lokalnych w granicach danego powiatu i z tego powodu związki powiatowe obciążone były, w dziedzinie szpitalnictwa, obowiązkami, ciążącymi, w innych prowincjach na związkach prowincjonalnych, względnie krajowych związkach opieki nad ubogiemi.

Pozatem niektóre gminy miejskie większe posiadały i utrzymywały własne zakłady szpitalne; z większych gmin miejskich w zaborze pruskim posiadały (w r. 1912) własne szpitale gminy następujące:

Gmina miejska	Liczba szpitali miejskich	Liczba łóżek
Królewiec	1	669
Gdańsk	1	818
Poznań	1	638

Gmina miejska	Liczba szpitali miejskich	Liczba łóżek
Bydgoszcz	2	111
Elblag	1	216
Gliwice	1	162
Królewska Huta	1	150

Szpitale miejskie istniały pozatem i w niektórych gminach miejskich drobniejszych; szpitalnictwo w takich gminach miejskich drobniejszych, w miarę rozwoju szpitalnictwa prowincjonalnego i powiatowego naogół zanika, co znajduje, swój wyraz nietylko w zmniejszeniu się liczby łóżek, ale i w całkowitem zamykaniu małych szpitali, będących własnością i utrzymywanych przez drobniejsze gminy miejskie.

Oddzielną kategorję zakładów leczniczych, utrzymywanych przez ciała samorządowe, stanowiły specjalne zakłady lecznicze dla umysłowo chorych. Na ziemiach zaboru tego rodzaju zakłady lecznicze utrzymywane były wyłącznie prawie przez związki prowincjonalne. Prowincjonalne zakłady dla umysłowo chorych istniały w W. Ks. Poznańskiem, w Prusach Zachodnich i Wschodnich. Na Śląsku zaś oddzielnych zakładów leczniczych dla chorych umysłowo nie było; w prowincji tej natomiast istniały oddziały chorób umysłowych w ogólnych zakładach leczniczych prowincjonalnych. Zakłady lecznicze dla umysłowo chorych istniały:

w W. Księstwie Poznańskiem:

Prowincjonalny zakład dla obłąkanych w Obrawalde dla 900 chorych
» » » » w Owińsku » 700 »
» » » » w Dziekance » 680 »

w Prusach Zachodnich:

Prowincjonalny zakład dla obłąkanych w Kucborowie dla 1.320 chorych
» » » » w Świeciu » 550 »
» » » » w Wejcherowie » 505 »

w Prusach Wschodnich:

Prowincjonalny zakład dla umysłowo nierozwiniętych w Rastemborku dla . . . . 520 chorych
Oddział specjalny dla chorych umysłowych przy krajowym zakładzie leczniczym w Tapiewie dla . . . . . . 333 »

Dodać tutaj należy, iż przy szpitalach miejskich w Królewcu, Gdańsku i Poznaniu istniały, drobnych rozmiarów, oddziały dla obłąkanych: w Królewcu dla 42 chorych, Gdańsku 34, Poznaniu zaś 21 umysłowo chorych.

12. Gospodarka ciał samorządowych w dziedzinie ogólnej zdrowotności publicznej.

Działalność ciał samorządowych na polu ochrony i popierania ogólnej zdrowotności publicznej, leżała w granicach obowiązków, nałożonych przez ustawy na ciała samorządowe jedynie w dziedzinie zapewnienia ludności należytej pomocy akuszeryjnej. Wedle otóż §§ 12 i 13 prawa z dnia 8. lipca 1875 r. o wykonaniu prawa dotacyjnego z dnia 30. kwietnia 1873 r., do tego czasu, państwowe szkoły akuszeryjne, przeszły były, wraz z całym majątkiem ruchomym i nieruchomym, na własność związków prowincjonalnych, zobowiązanych do dalszego utrzymywania tych szkół i złączonych z niemi zakładów położniczych. Związki prowincjonalne na ziemiach zaboru pruskiego utrzymywały też przejęte od państwa szkoły akuszeryjne wraz z zakładami położniczymi, istniejące w Poznaniu, Gdańsku, Gąbinie, Opolu i Wrocławiu. Rozwój prowincjonalnych szkół akuszeryjnych w okresie trzydziestoletnim od roku 1881 do roku 1911, był następujący:

XLI. Prowincjonalne szkoły akuszeryjne.

Związek prowincjonalny	Szkoła akuszeryjna	Rok	Liczba Łóżek
W. Księstwa Poznańskiego	Poznańska . .	1881	14
		1911	100
Prus Zachodnich	Gdańska . .	1881	25
		1911	48
Prus Wschodnich	Gąbińska . .	1881	30
		1911	36
Śląska	Opolska . .	1881	20
		1911	76
	Wrocławska .	1881	22
		1911	84

Na związkach zaś powiatowych ciążył obowiązek wypłacania (na podstawie prawa z dnia 28. maja 1875 r.) zapomóg bądź premji niezamożnym akuszerkom, zamieszkującym dane związki powiatowe; oprócz tego związki te musiały utrzymywać akuszerki obwodowe. Niektóre zaś większe gminy miejskie wypłacały zapomogi pieniężne roczne zakładom położniczym, utrzymywanym przez korporacje dobroczynne bądź religijne, bądź w końcu utrzymywanym z rozmaitych fundacji.

Poza utrzymywaniem szkół akuszeryjnych, względnie poza popieraniem racjonalnej pomocy akuszeryjnej, zarówno związki prowincjo-

nalne, jak i związki powiatowe nie prowadziły żadnej prawie akcji, mającej na celu ochronę i polepszenie ogólnej zdrowotności publicznej.

Wydajną natomiast była pod tym względem działalność gmin miejskich, zwłaszcza większych, zamożniejszych, które, przeważnie w formie finansowego popierania odpowiednich instytucji dobroczynnych i publiczno-higjenicznych, przyczyniały się do zwalczania śmiertelności wśród niemowląt (wydawanie mleka sterylizowanego, przytułki specjalne) zwalczania gruźlicy i alkoholizmu, ułatwienia wysyłania dzieci na wieś (kolonje letnie) a przedewszystkiem przez zaprowadzenie racjonalnie urządzonych instalacyj asenizacyjnych, wodociągowych, utrzymywanie rzeźni, ogrodów, parków, kąpieli ludowych i t. p. — Pod tym względem gminy miejskie i niektóre większe komuny wiejskie w zaborze pruskim, zdziałały dosyć dużo, czego najlepszym dowodem jest stałe zmniejszanie się śmiertelności wśród ludności, zamieszkującej miasta w zaborze pruskim.

V. Gospodarka ciał samorządowych w dziedzinie dobroczynności i moralności publicznej.

Działalność związków samorządowych na polu dobroczynności i moralności publicznej należała do obowiązkowych, przez ustawy określonych i na związki komunalne nałożonych dziedzin gospodarki tychże. Niektóre atoli dziedziny gospodarki związków komunalnych na polu dobroczynności publicznej, z biegiem lat rozszerzyły się w ten sposób, iż wyszły poza ramy ustawami zakreślone; główną przyczynę takiego dobrowolnego rozszerzenia, przez związki samorządowe, działalności na tem polu była socjalna wartość, nieobjętych przez ustawy, działów dobroczynności publicznej, jak: zwalczanie żebractwa, opieka nad sierotami, schorzałymi, inwalidami i t. p. Rozszerzenie działalności związków samorządowych poza granice ustawowo zakreślone odbywało się w części drogą przejmowania w zarząd, względnie na własność rozmaitych fundacyj dobroczynnych.

13. Gospodarka komunalna w dziedzinie opieki nad ubogimi.

Podstawę prawną gospodarki komunalnej w dziedzinie opieki nad ubogiemi stanowiły prawa o pomocy ubogim z dnia 6. czerwca 1870 roku i 8. marca 1871 r., oraz nowele do tych praw z dnia 12. marca 1894 roku oraz z dnia 30. maja 1908 r. Prawa te zapewniały każdemu obywatelowi Rzeszy niemieckiej, znajdującemu się w stanie ubóstwa i potrzebującemu pomocy, niezbędne schronienie, utrzymanie, pomoc w razach choroby oraz. w wypadku śmierci odpowiednie pogrzebanie zwłok. Obowiązek opieki nad ubogiemi i dawania tymże niezbędnej pomocy, nałożyły rzeczone prawa na związki opieki nad ubogimi, których to związków prawa te

rozróżniały dwie kategorje: 1) miejscowe związki opieki nad ubogiemi (Ortsarmenverbände) oraz 2) krajowe związki opieki nad ubogiemi (Landarmenverbände). Miejscowe związki opieki nad ubogiemi, oparte były zasadniczo na ciałach politycznych niższego rzędu: gminach i obszarach dworskich. Związki te mogły powstawać dla każdej poszczególnej gminy bądź dla grupy gmin sąsiednich, dla każdego poszczególnego obszaru dworskiego, bądź dla grupy sąsiednich obszarów dworskich, bądź też w końcu mogły być tworzone dla gmin i obszarów dworskich razem, tworząc wówczas t. zw. łączny związek opieki nad ubogiemi (Gesamt-Armen Verband). Związki polityczne wyższego rzędu, które obejmowały organicznie znaczniejszą liczbę gmin i obszarów dworskich: powiaty, prowincje, nie mogły obejmować względnie przejmować obowiązków i funkcji miejscowych związków opieki nad ubogiemi. Miejscowe związki opieki nad ubogiemi wypełniały swe obowiązki za pośrednictwem organów kierujących innemi gałęziami gospodarstwa gminnego t. j. zarządów gminnych. Krajowe związki opieki nad ubogiemi zasadniczo obejmowały wszystkie miejscowe związki znajdujące się w granicach danej prowincji, tworząc wówczas t. z. prowincjonalne związki opieki nad ubogiemi, bądź też większość takich związków lokalnych; wyjątkowo mogły przecież obejmować tylko niektóre związki miejscowe, a tedy dopuszczalnem było przez prawo istnienie paru związków krajowych w granicach jednej i tej samej dzielnicy pruskiej. Na ziemiach zaboru pruskiego istniały do wojny następujące krajowe związki opieki nad ubogiemi: 1) dla W. Ks. Poznańskiego, 2) Prus Zachodnich, 3) dla każdego z 37 powiatów Prus Wschodnich dla części obowiązków, leżących na związkach krajowych; w dziedzinie innych obowiązków wypełniał je 4) ogólny związek krajowy dla Prus Wschodnich oraz 5) Śląska (bez miasta Wrocławia, który stanowił samodzielny związek).

Do udzielania niezbędnej pomocy obowiązany był, przez rzeczone prawo o pomocy ubogim, ten związek opieki nad ubogiemi, w którego granicach, dany ubogi posiadał t. z. zapomogowe miejsce zamieszkania (Unterstützungswohnsitz). Tego rodzaju miejsce zamieszkania, nabywał każdy obywatel Rzeszy niemieckiej, po ukończeniu 18 roku życia (wedle noweli z roku 1908 — 16 lat), zamieszkując w jednej i tej samej miejscowości, bez przerwy lat dwa (wedle noweli z r. 1908 — rok jeden).

Obowiązki, wynikające z opieki nad ubogiemi, a dotyczące potrzebujących pomocy, były, pomiędzy miejscowemi a krajowemi związkami opieki nad ubogimi, w taki sposób podzielone, iż potrzebujący pomocy, otrzymywał takową, od tego miejscowego związku opieki, w którym zamieszkiwał, w chwili wejścia w stan ubóstwa, tymczasowo udzielający pomocy związek miejscowy miał zagwarantowane prawo żądania odszkodowania od związku ostatecznie zobowiązanego do udzielania pomocy

danemu ubogiemu. Do udzielania takiego odszkodowania obowiązany był, w razie posiadania przez ubogiego zapomogowego miejsca zamieszkania, odpowiedni miejscowy związek opieki nad ubogiemi; w razie zaś nieposiadania przez osobę, w stanie ubóstwa się znajdującą, tego rodzaju miejsca zamieszkania, do udzielania odszkodowania zobowiązany był ten krajowy związek opieki nad ubogiemi, w granicach którego, ubogi się znajdował, w chwili wejścia w stan ubóstwa; w razach zaś kiedy ubogi wypuszczanym był, w stanie ubóstwa, z zakładu bądź poprawczego bądź leczniczego, ten krajowy związek opieki nad ubogiemi, z granic którego nastąpiło dostarczenie do danego zakładu. Miejscowe bądź krajowe związki opieki nad ubogiemi, zobowiązane do przyjęcia kosztów pomocy, wynikających z prawa o pomocy ubogim, mogły żądać przeprowadzenia, znajdujących się w stanie ubóstwa osób, do własnych zakładów dobroczynnych i leczniczych, względnie w granice własne; koszta tego rodzaju przeprowadzań obciążały też same związki opieki nad ubogimi.

Na krajowych związkach opieki nad ubogiemi ciążył pozatem obowiązek dopomagania tym, w jego granicach się znajdującym, miejscowym związkom opieki, które, z powodu swej niezamożności nie były w stanie wywiązać się z obowiązań, prawem nałożonych, w dziedzinie opieki nad ubogimi. Uchwały odpowiednie, czy i w jakiej wysokości udzielać należy pomocy, wydawała, po wysłuchaniu opinji odpowiednich sejmików powiatowych, rada prowincjonalna. Pomoc taka mogła być udzielana czy to w formie pieniężnej, czy też drogą udzielania miejsc w odpowiednich zakładach leczniczych i dobroczynnych, bądź też w inny sposób. Z drugiej zaś strony prawo z dnia 8. marca 1871 przyznawało krajowym związkom opieki nad ubogiemi prawo repartycji na poszczególne powiaty, objęte granicami danych krajowych związków opieki, kosztów, wyniknąć, w ramach budżetu, mogących, przy wypełnianiu przez też związki, zobowiązań, wynikających z prawa opieki nad ubogiemi. Repartycja taka odbywała się bądź na podstawie specjalnej skali, w stosunku do ściąganych z powiatów bezpośrednich podatków państwowych, bądź też na podstawie specjalnych norm, uchwalonych przez zarządy krajowych związków pomocy nad ubogiemi, zatwierdzonych przez pruskich ministrów: spraw wewnętrznych i finansów.

Niezależnie od obowiązków, na krajowe związki opieki nad ubogiemi nałożonych w bezpośredniej dziedzinie pomocy osobom, znajdującym się w stanie ubóstwa, nałożyło było prawo z d. 11. lipca 1891 r. obowiązki, w znacznej mierze związane z gospodarką związków samorządowych w dziedzinie szpitalnictwa i zdrowotności publicznej. Mianowe, rzeczone prawo zobowiązywało krajowe związki opieki nad ubogimi, do umieszczania w odpowiednich zakładach leczniczych i przy-

tułkach, znajdujących się w stanie ubóstwa: obłąkanych, idjotów, epileptyków, wreszcie głuchoniemych i ociemniałych. W końcu prawo rzeczone z r. 1891 pozostawiało do wyboru objęcie opieki nad schorzałymi, znajdującymi się w stanie ubóstwa, krajowym związkom opieki nad ubogiemi, bądź związkom powiatowym, bądź specjalnym związkom komunalnym, złożonym z większej liczby gmin i obszarów dworskich.

Gospodarka związków samorządowych na ziemiach zaboru pruskiego w dziedzinie dobroczynności publicznej rozwijała się też głównie w ramach wytworzonych przez prawa o opiece nad ubogiemi, w niektórych tylko gałęziach, jak naprzykład w dziedzinie opieki nad sierotami, w utrzymywaniu schronisk dla bezdomnych, stacji żywnościowych, oraz w popieraniu działalności dobroczynnej stowarzyszeń prywatnych i korporacji publicznych, wykraczając poza te ramy. Prowincjonalne (krajowe) związki opieki nad ubogiemi poza udzielaniem zapomóg finansowych związkom lokalnym niezamożnym, utrzymywały na ziemiach zaboru pruskiego szereg zakładów dobroczynnych i leczniczych. Zakładów dla głuchoniemych i ociemniałych prowincjonalnych było (stan z dnia 31. marca 1909 r.).

LXII. Prowincjonalne zakłady dla głuchoniemych i ociemniałych.

Nazwa związku prowincjonalnego	Zakłady dla głuchoniemych		Zakłady dla ociemniałych	
	Liczba		Liczba	
	zakładów	pensjonarzy maximum	zakładów	pensjonarzy maximum
w W. Ks. Poznańskiem . .	3	260	1	75
» Prusach Zachodnich . .	2	?	1	110
» Prusach Wschodnich . .	3	?	1	120
na Śląsku	1	?	1	?

mianowicie: W. Ks. Poznańskiem: zakłady dla głuchoniemych: w Poznaniu, Bydgoszczy i Pile, zakład dla ociemniałych w Bydgoszczy; w Prusach Zachodnich: zakłady dla głuchoniemych: w Malborku i Człuchowie. zakład dla ociemniałych w Königsthal pod Gdańskiem; w Prusach Wschodnich: zakłady dla głuchoniemych: w Królewcu, Tyłży i Reszeli, oraz zakład dla ociemniałych w Królewcu.

Komunalne związki powiatowe w zaborze pruskim, aczkolwiek zadania ich w dziedzinie dobroczynności publicznej, ustawowo zakreślone, były niewielkie, utrzymywały przecież, stosunkowo, dosyć, znaczną liczbę rozmaitych instytucyj dobroczynnych, jak przytułki dla biednych i scho-

rzałych, domy sierot, przytułki dla bezdomnych i stacje żywnościowe oraz różnego rodzaju instytucje dobroczynne. Związki, mianowicie, powiatowe, na ziemiach zaboru pruskiego utrzymywały następujące zakłady dobroczynne:

XLIII. Powiatowe zakłady dobroczynne.

Dzielnica	Obwód rejencyjny	Przytułki dla ubogich i schorzałych		Domy sierot		Przytułki dla bezdomnych i stacje żywnościowe		Zakłady dobroczynne rozmaite	
		Liczba zakładów	pensjonarzy maximum	Liczba zakładów	pensjonarzy maximum	Liczba zakładów	pensjonarzy maximum	Liczba zakładów	pensjonarzy maximum
W. Księstwo Poznańskie	Poznański .	—	—	—	—	—	—	—	—
	Bydgoski .	—	—	—	—	—	—	—	—
Prusy Zachodnie	Gdański .	—	—	—	—	—	—	—	—
	Kwidzyński	—	—	1	30	—	—	—	—
Prusy Wschodnie	Królewiecki	7	388	1	30	1	10	2	90
	Gąbiński .	3	72	—	—	—	—	2	150
	Olsztyński .	3	77	1	30	—	—	—	—
Śląsk Górny	Opolski . .	—	—	1	35	—	—	1	172

W granicach W. Księstwa Poznańskiego tego rodzaju zakładów dobroczynnych nie było zupełnie; w Prusach Zachodnich: 1 dom sierot w powiecie Świeckim; w Prusach Wschodnich: 13 przytułków dla ubogich i schorzałych, a mianowicie w powiatach: Fyszuskim, Frydlądzkim, Gołdapskim, Hollandskim, Iławskim, Iławkowskim, Jańsborskim, Margrabowskim, Morągskim, Niborskim, Olsztyńskim, Święto-Siekierskim i Żuławskim; dalej 2 domy sieroce, w powiatach: Jańsborskim i Święto-Siekierskim; 1 stacja żywnościowa w powiecie Gierdawskim, oraz 4 rozmaite zakłady dobroczynne, w powiatach: Brunsbergskim i Królewieckim; na Śląsku Górnym: 1 dom sierot w powiecie Tarnogórskim i 1 przytułek dla inwalidów w powiecie Bytomskim.

14. Gospodarka komunalna w dziedzinie opieki nad osobami wypuszczonemi z domów karnych.

Gospodarka komunalna w dziedzinie opieki nad osobami wypuszczonemi z domów karnych wynikała z obowiązków na krajowe związki opieki nad ubogiemi nałożonych przez prawo z dnia 8. marca 1871 roku.

Mianowicie: prawo rzeczone zobowiązało prowincjonalne (krajowe) związki opieki umieszczać w specjalnych poprawczych domach pracy te osoby, które aresztowane zostały w granicach danych związków krajowych, na podstawie określonych przepisów kodeksu karnego Rzeszy niemieckiej (§§ 181 i 361 nr. 3 do 8) i które po odbyciu kary oddane zostały pod nadzór krajowym władzom policyjnym. Umieszczanie takich osób w poprawczych domach pracy nastąpić mogło tylko na żądanie krajowych władz policyjnych. Koszty transportu tego rodzaju osób, oraz niezbędne wyekwipowanie tychże, z domów karnych do domów pracy ponosiła kasa powiatowa; natomiast koszty utrzymania w domach pracy i wyekwipowane przy uwolnieniu z poprawczych domów pracy, w przypadkach śmierci, koszta pogrzebowe, ponosiły krajowe związki opieki nad ubogiemi, o ile tego rodzaju koszty nie pokrywały zarobki osób w domach poprawczych internowanych.

Prowincjonalne związki opieki nad ubogiemi w zaborze pruskim, utrzymywały też w tym celu własne domy pracy, w których oprócz osób, uwolnionych z domów karnych i przekazywanych domom pracy przez krajowe władze policyjne, umieszczane były i osoby niekarane, będące w stanie ubóstwa i znajdujące się pod opieką związków krajowych dobroczynnych. Tego rodzaju domy pracy istniały:

XLIV. Krajowe domy pracy (poprawcze).

Związek prowincjonalny	Liczba	
	domów pracy	pensjonaty maximum
W. Ks. Poznańskiego . .	3	960
Prus Zachodnich	1	700
Prus Wschodnich	1	472
Śląska	1	1.700

a mianowicie: w W. Ks. Poznańskiem: w Bojanowie, Śremie i Wschowie; w Prusach Zachodnich: w Chojnicach, w Prusach Wschodnich: w Tapiewie; na Śląsku: w Świdnicy.

Nakładając na związki samorządowe, w pierwszej linji na krajowe związki opieki nad ubogiemi, cały szereg obowiązków w dziedzinie opieki nad osobami, znajdującemi się w stanie ubóstwa, oraz nad przesyłanemi, przez krajowe władze policyjne, do domów pracy przymusowej, osobami uwalnianemi z domów karnych, przeznaczyło było państwo związkom prowincjonalnym stałe dotacje, w formie rent rocznych, a to na podstawie praw dotacyjnych z dnia 8. lipca 1875 r. 13.440.000 mr. i z dnia

2. czerwca 1902 r. 7.000.000 mr. rent rocznych, przeznaczonych w znacznej części na pokrycie wydatków związków prowincjonalnych, wynikających z działalności tychże na polu dobroczynności i moralności publicznej. Wysokość rent, jakie przypadały z wyżej podanych funduszów dotacyjnych, poszczególnym związkom prowincjonalnym, objętym całkowicie lub częściowo terytorjum zaboru pruskiego, była następująca:

XLV. Dotacje państwowe na cele dobroczyności i moralności publicznej.

Związek prowincjonalny	Przypadało na podstawie prawa	
	z d. 8. VII. 1875 r. z 13.440 000 Mk. Mk. *	z d. 2. VI. 1902 r. z 7.000.000 Mk. Mk. *
W. Ks. Poznańskiego	1.160.073	653.253
Prus Zachodnich . .	2.465.166	701 661
Prus Wschodnich . .		710.980
Śląska	2.081.058	658.689

Uwaga: * częściowo również na potrzeby gospodarki drogowej.

Wydatki atoli związków prowincjonalnych (krajowych związków opieki nad ubogiemi) na cele związane z nałożonemi i dobrowolnie objętemi przez nie dziedzinami dobroczynności i moralności publicznej, przewyższały znacznie wysokość całkowitą rent dotacyjnych; wydatki te wynosiły bowiem:

LXVI. Wydatki związków prowincjonalnych na cele dobroczynności i moralności publicznej.

Związek prowincjonalny	r. 1903		r. 1908	
	Ogółem Mk.	% wydatków ogólnych	Ogołem Mk.	% wydatków ogólnych
W. Księstwa Poznańskiego .	3 091.547	38,74	3.555 737	33,68
Prus Zachodnich	3.302.332	43,32	3.985.443	51,01
Prus Wschodnich	3.135.015	40,13	4.305.408	43 39
Śląska	6.577.160	44.21	8 677 345	46,06

Wydatki tedy na cele dobroczynności i moralności publicznej, stanowiły główną pozycję ekspensową związków prowincjonalnych, dochodząc na Śląsku i w Prusach Wschodnich prawie do połowy wysokości ogólnych wydatków, w Prusach Zachodnich wynosząc więcej niż połowę, zaś w W. Ks. Poznańskiem więcej niż $1/3$ ekspensów ogólnych.

15. Gospodarka komunalna w dziedzinie opieki nad opuszczoną i moralnie zaniedbaną młodzieżą.

Opieka nad opuszczoną i moralnie zaniedbaną młodzieżą, przejawiająca się praktycznie w formie opiekuńczego, przymusowego wychowania, należała do nałożonych na związki samorządowe, dziedzin gospodarki tychże. Podstawę prawną obowiązków, w sferze opieki nad opuszczoną i moralnie zaniedbaną młodzieżą, stanowiło prawo o opiekuńczem przymusowem wychowaniu małoletnich z dnia 2 lipca 1900 r. Wedle otóż tegoż prawa, w wypadkach, przewidzianych przez prawo cywilne (§ 1666 lub 1838 kodeksu cywilnego), bądź też w razie dokonania przez małoletnich czynów przestępnych, które ze względu na wiek, nie mogły być wedle norm karnych traktowane, bądź w końcu w wypadkach nieodpowiedniego, moralnem zaniedbaniem grożącego, wychowania ze strony rodziców bądź opiekunów, małoletni, poniżej lat 18, mogli być obejmowani praktycznymi przepisami rzeczonego prawa, to jest, przekazywani wychowaniu przymusowemu. Czas trwania wychowania przymusowego mógł trwać tylko do rozpoczętego 21 roku życia. Decyzje o oddawaniu małoletnich w opiekę odpowiednich władz i instytucji wychowawczych wydawał sąd opiekuńczy, obowiązany w swych uchwałach do wymienienia powodów faktycznych i przepisów prawa, tworzących łącznie motywy wydawanej decyzji. Na mocy takich uchwał sądów opiekuńczych, oddawani byli małoletni bądź odpowiednim, ze względów moralnych i wychowawczych, rodzinom, bądź też specjalnym zakładom wychowawczym: komunalnym, religijno-korporacyjnym lub prywatnym w opiekę i na wychowanie. Prawo rzeczone zakazywało umieszczania, podlegających wychowaniu przymusowemu, małoletnich w domach pracy przymusowej bądź w krajowych domach i przytułkach dla ubogich; umieszczanie ich w zakładach leczniczych i dla kalek, dopuszczalnem było jeno tak długo, dopokąd i o ile tego wymagał stan zdrowia poszczególnych, wychowaniu przymusowemu podlegających, małoletnich. Wychowanie przymusowe odbywało się pod nadzorem i kosztem publicznym. Obowiązek utrzymania, względnie ponoszenia wszelkich kosztów, związanych z wychowaniem przymusowem, nałożyło prawo rzeczone na związki prowincjonalne, którym, z drugiej strony, przyznało, jako upełnomocnionym przez państwo, całą władzę wychowawczą. Do utrzymania względnie do ponoszenia wszelkich kosztów przymusowego wychowania małoletnich, obowiązane były, w każdym poszczególnym przypadku, te związki samorządowe (prowincjonalne bądź krajowe związki opieki nad ubogiemi (Landarmenverbände) w granicach których znajdował się sąd opiekuńczy, wyrokujący o oddaniu na wychowanie przymusowe. Koszta jeno wyłącznie, związane z regulaminowem pierwszem wyekwipowaniem,

oddawanych na wychowanie przymusowe, małoletnich, oraz z przeprowadzeniem ich do zakładów wychowawczych bądź rodzin, którym w opiekę i na wychowanie oddawani byli, obowiązane były pokrywać lokalne związki opieki nad ubogiemi (Ortsarmenverbände) w granicach których, małoletni posiadali zapomogowe miejsce zamieszkania; w wypadkach nieistnienia takich lokalnych związków, i tego rodzaju koszta obowiązane były pokrywać związki prowincjonalne. Pozatem na związki prowincjonalne nałożyło prawo o wychowaniu przymusowem obowiązek opieki materjalnej nad uwolnionymi, z wychowania przymusowego, małoletnimi, bądź z powodu ekspiracji terminu, określonego w wyrokach sądów opiekuńczych, bądź też ze względu dojścia wychowańców do pełnoletności.

Ażeby umożliwić związkom prowincjonalnym, bądź też prowincjonalnym związkom opieki nad ubogiemi pokrycie stosunkowo wysokich kosztów przymusowego wychowania małoletnich, zobowiązało się było państwo zwracać związkom samorządowym $^2/_3$ takich kosztów, w formie dopłat rocznych, bądź obliczonych na podstawie obrachunków szczegółowych, bądź też w formie perjodycznych wypłat ryczałtowych, na podstawie specjalnych umów pomiędzy pruskiem ministerjum spraw wewnętrznych a poszczególnymi związkami samorządowymi.

Pozatem prawo o wychowaniu przymusowem, z r. 1900, uprawniało związki samorządowe do żądania zwrotu kosztów, wynikłych z obowiązków, nałożonych na też związki samorządowe w dziedzinie opieki nad moralnie zaniedbaną młodzieżą, bądź od byłych wychowawców, bądź też od osób, obowiązanych, na podstawie norm prawa cywilnego. do utrzymywania tychże. Koszta wynikłe (za wyłączeniem kosztów ogólnej administracji budowy i konserwacji komunalnych zakładów wychowawczych) obliczone były na podstawie specjalnych taryf, układanych, w porozumieniu ze związkami samorządowymi, przez pruskiego ministra spraw wewnętrznych; $^2/_3$ ściąganych tego rodzaju opłat zaliczone być musiały na rachunek dopłat państwowych.

Wydatki związków prowincjonalnych w zaborze pruskim (na Śląsku krajowego związku opieki nad ubogiemi) na cele związane z opieką i przymusowem wychowaniem młodzieży były, stosunkowo, wysokie, wynosząc: (tabl. XLVII. str. 102).

Związki prowincjonalne na ziemiach zaboru pruskiego wychowywały, powierzoną sobie na mocy wyroków odpowiednich sądów opiekuńczych, młodzież bądź to we własnych zakładach przymusowego wychowania, bądź też oddawały ją do rodzin pojedyńczych, bądź w końcu do zakładów religijnych i prywatnych wychowawczych. Prowincjonalne zakłady przymusowego wychowania istniały (stan z d. 31. marca 1909 r.): (tabl. XLVIII. str. 102), mianowicie: w W. Ks. Poznańskiem: w Szubinie

XLVII. Wydatki związków prowincjonalnych na cele wychowania młodzieży opuszczonej.

Związek prowincjonalny	R. 1903 Mk.	R. 1912 Mk.
Związek prowincjonalny W. Ks. Poznańskiego	388.135	376.798
» » Prus Zachodnich	202.256	313.780
» » Prus Wschodnich	363.334	609.269
Krajowy związek opieki nad ubogiemi Śląska	1.157.989	1.245.534

XLVIII. Prowincjonalne zakłady przymusowego wychowania.

Związek prowincjonalny	Liczba	
	zakładów	wychowańców maximum
Księstwa Poznańskiego	2	375
Prus Zachodnich	1	250
Prus Wschodnich	3	180
Śląska	2	520

i Cerekwicy; w Prusach Zachodnich: w Tempelburgu; w Prusach Wschodnich: w Gropischken, Lerchenbergu i Węgoborku; na Śląsku: w Welawie i Grotkowie.

VI. Gospodarka ciał samorządowych w dziedzinie organizacji kredytu publicznego i prywatnego.

Działalność ciał komunalnych w zaborze pruskim, w dziedzinie zakładania i samodzielnego prowadzenia instytucji kredytowych i oszczędnościowych, datuje się, tak samo zresztą jak i w całem królestwie pruskiem, od lat stosunkowo dawnych.

Komunalne instytucje kredytowe i oszczędnościowe dają się podzielić na dwie oddzielne grupy, a mianowicie: 1° instytuty kredytu komunalnego i korporacyjnego, posiadający wyraźny charakter banków meljoracyjno-budowlanych bądź meljoracyjno-gruntowych, założonych i prowadzonych przez związki prowincjonalne, oraz 2° drobne instytucje oszczędnościowo-pożyczkowe (kasy oszczędności), prowadzące równolegle do swych operacji oszczędnościowych, poważne wcale, co do swych rozmiarów i swej gospodarczej wartości, operacje pożyczkowe, tak w dzie-

dzinie kredytu osobistego jak i realnego (hipotecznego); instytucje te zakładane były i są prowadzone przez niższe związki komunalne: powiatowe i gminy miejskie.

16. Komunalne instytuty dla kredytu komunalnego i korporacyjnego.

Na ziemiach zaboru pruskiego, funkcjonowały do wybuchu wojny, dwojakiego rodzaju komunalne instytuty dla kredytu komunalnego, korporacyjnego, meljoracyjno-budowlanego i rolnego, a mianowicie: Prowincjonalne Kasy Zapomogowe oraz Banki rentowe dla kultury krajowej [1]).

Komunalne instytuty dla kredytu komunalnego i korporacyjnego, funkcjonujące, w zaborze pruskim, pod nazwą Prowincjonalnych Kas Zapomogowych (Provinzial-Hilfskassen) w W. Ks. Poznańskiem, w Prusach Zachodnich i Wschodnich oraz na Śląsku, rządziły się specjalnemi ustawami, sankcjonowanemi przez króla, względnie przez rząd pruski. Siedziby tych kas mieściły się w głównych miastach prowincji: w Poznaniu, Gdańsku, Królewcu i Wrocławiu.

Prowincjonalne Kasy Zapomogowe założone w zaborze pruskim, przed laty mniej więcej sześćdziesięciu, zasilane były początkowo przez rząd pruski kapitałami bezprocentowemi, które to kapitały przeszły w latach siedmdziesiątych ubiegłego XIX stulecia, na własność związków prowincjonalnych. Sfera operacji kas zapomogowych jest statutowo ograniczona; tego rodzaju bowiem komunalne instytuty kredytowe nie udzielają zasadniczo kredytu osobom prywatnym, jeno wyłącznie związkom samorządowym: prowincjonalnym, powiatowym i gminnym, korporacjom i stowarzyszeniom, posiadającym charakter instytucji użyteczności publicznej oraz specjalnym związkom gospodarczym: regulacyjnym, drenarskim, mającym na celu przeprowadzanie rozmaitych inwestycji meljoracyjnych, w końcu związkowym kasom niemieckich spółek pożyczkowych; spółki polskie, ze względów natury politycznej, korzystać z kredytu w Prowincjonalnych Kasach Zapomogowych nie mogły.

Prowincjonalne Kasy Zapomogowe w zaborze pruskim posiadały naogół bardzo skromne kapitały własne; operacje finansowe tych kas, wymagające posiadania gotówki, przeprowadzane były za pomocą zaciągniętych pożyczek, które w stosunku do udzielonych korporacjom i związkom kredytów na cele budowlane, meljoracyjne i t. p., również

---

[1]) Niezależnie od tych dwóch rodzajów czysto-komunalnych instytutów kredytowych, wcale poważne operacje kredytowe w dziedzinie kredytu hipotecznego i meljoracyjnego prowadziły jeszcze Krajowe Zakłady Ubezpieczeniowe (Landes-Versicherungsanstalte) na ziemiach zaboru pruskiego istniejące: w W. Ks. Poznańskiem, w Prusach Zachodnich i Wschodnich oraz na Śląsku, względem których to zakładów związki prowincjonalne, na podstawie przepisów prawa o ubezpieczeniu społecznem z dnia 13. lipca 1899 r., objęły funkcje związków gwarancyjnych.

były skromne; stosunek bowiem zaciągniętych do udzielonych pożyczek wyrażał się z końcem roku 1913 jak 1:10, dla wschodnio-pruskiej kasy zapomogowej nawet jak 1:14. — Prowincjonalne Kasy Zapomogowe udzielały bowiem kredytu przeważnie nie w gotówce, a w obligacjach i listach zastawnych bądź w końcu w prowincjonalnych papierach pożyczkowych. Stan własnych funduszów posiadanych (t. j. kapitałów własnych, funduszów i pożyczek zaciągniętych, do końca roku 1913) oraz nieumorzonych udzielonych pożyczek, poszczególnych kas zapomogowych przedstawiał się następująco:

XLIX. Prowincjonalne Kasy Zapomogowe.

Nazwa instytutu kredytowego	Fundusz posiadany Mk. *	Pożyczki udzielone niezamortyzowane Mk.
Prowincjonalna Kasa Zapomogowa W. Księstwa Poznańskiego	876.195 K. 6.596.800 P.	66.457.444
Prowincjonalna Kasa Zapomogowa Prus Zachodnich	2.476.764 P.	28.641.089
Prowincjonalna Kasa Zapomogowa Prus Wschodnich	14.814.100 P.	199.376.170
Prowincjonalna Kasa Zapomogowa Śląska	2.644.424 K. 1.351.000 F. 23.000.000 P.	240.188.747

* K = kapitały własne, F = fundusze własne, P = pożyczki zaciągnięte.

Prowincjonalne Kasy Zapomogowe, aczkolwiek posiadały ważne znaczenie gospodarcze, ułatwiając i popierając rozwój gospodarki meljoracyjno-budowlanej tak ciał samorządowych jak i specjalnych związków gospodarczych, posiadały dla szerokich mas ludności tylko znaczenie pośrednie.

Komunalne zaś instytuty dla kredytu meljoracyjno-gruntowego, funkcjonujące na ziemiach zaboru pruskiego pod nazwą Banków rentowych dla kultury krajowej (Landeśkultur-Rentenbanken), istniały przed wybuchem wojny europejskiej: w W. Księstwie Poznańskiem, w Prusach Wschodnich i na Śląsku.

Powstawanie tego typu komunalnych instytucji kredytowych, umożliwione zostało przez prawo z dnia 13. maja 1879 roku, wydane przez pruskie ciała prawodawcze, celem ułatwienia tak związkom samorządowym ściślejszym oraz związkom gospodarczym, jak i pojedyńczym właści-

cielom obszarów rolnych, zaciągania, na dogodnych dla nich warunkach, pożyczek na najrozmaitsze cele meljoracyjno-gruntowe. Prawo rzeczone pozostawiało do decyzji związków prowincjonalnych zakładanie prowincjonalnych banków rentowych, określając tylko przepisy normatywne, jakich statuty poszczególnych banków rentowych prowincjonalnych trzymać się musiały, z których główne były następujące: pożyczki udzielane na cele meljoracyjne mogły być oprocentowane do wysokości $4^1/_2$% maximum, nie mogły podlegać wypowiedzeniu i musiały być stopniowo amortyzowane; pozatem związki prowincjonalne ponosiły odpowiedzialność za założone przez siebie tego rodzaju instytucje kredytowe.

Każdy związek prowincjonalny w Królestwie pruskiem, mógł założyć własny Bank rentowy, na podstawie odpowiedniej uchwały sejmiku prowincjonalnego; sejmik prowincjonalny uchwalał również statut bankowy, który oprócz tego podlegał sankcji królewskiej. Środki pieniężne na przeprowadzanie operacji kredytowych, czerpały Banki rentowe prowincjonalne przy pomocy emisji listów rentowych.

Najstarszym Bankiem rentowym prowincjonalnym na ziemiach zaboru pruskiego operującym jest Bank rentowy dla Śląska, założony w roku 1881; Bank rentowy dla W. Księstwa Poznańskiego założonym został w roku 1885, zaś dla Prus Wschodnich — w roku 1904; związek natomiast prowinajonalny Prus Zachodnich z prawa założenia własnego banku rentowego nie skorzystał.

Operacje kredytowe prowincjonalnych banków rentowych dla kultury krajowej, funkcjonujących na ziemiach zaboru pruskiego, nie przybrały znaczniejszych rozmiarów. Wysokość bowiem pożyczek udzielonych i do końca roku 1913 niezamortyzowanych, była następującą:

L. Banki rentowe.

Nazwa instytutu kredytowego	Pożyczki udzielone nieumorzone Mk.
Bank rentowy dla W. Księstwa Poznańskiego	858.555
» » » Prus Wschodnich	835.092
» » » Śląska	2.466 785

17. Komunalne instytucje oszczędnościowo-pożyczkowe.

Komunalne instytucje oszczędnościowo kredytowe, funkcjonujące pod nazwą miejskich, wiejskich i powiatowych kas oszczędności, miały na celu ułatwianie i popieranie tworzenia się kapitałów, drogą gromadzenia, przechowywania i racjonalnego zarządzania zasobów pieniężnych

osób pojedyńczych głównie mniej zamożnych. Jako instytucje finansowe lokalne mają one przedewszystkiem na celu gromadzenie oszczędności w granicach swego obwodu, celem pokrywania potrzeb finansowych i gospodarczych ludności tegoż samego obwodu.

Prawodawstwo pruskie nie znało, do wybuchu wojny, specjalnego prawa, dotyczącego kas oszczędności wogóle, komunalnych zaś instytucji oszczędnościowo pożyczkowych w szczególności. Za normy prawne służyły tutaj ogólne przepisy prawa cywilnego oraz specjalne — powszechnego pruskiego prawa krajowego administracyjnego. Normy te prawne zapewniały naogół instytucjom oszczędnościowo-pożyczkowym znaczną swobodę ruchów, ograniczając ją tylko (regulamin z d. 12. grudnia 1838 r.) nakazem posiadania kapitału rezerwowego, bez atoli bliższego oznaczenia wysokości tegoż oraz uzależniając od aprobaty naczelnych prezesów prowincji, w których kasy oszczędności funkcjonowały, użycie nadwyżek dochodowych na cele inne, aniżeli powiększanie kapitałów rezerwowych.

Zakładanie komunalnych kas oszczędności, poza któremi stały związki samorządowe, jako związki gwarancyjne, nastąpić mogło tylko na skutek zezwolenia naczelnego prezesa prowincji; odmowa zezwolenia nastąpić mogła jedynie za zgodą rady prowincjonalnej. Zarząd komunalnej kasy oszczędności kierować się musiał w swej działalności ustawą kasy, która to ustawa, również jak i wszelkie zmiany tejże, podlegała zatwierdzeniu naczelnego prezesa prowincji, w której dana kasa funkcjonowała; odmowa zatwierdzenia ustawy mogła nastąpić jeno za przyzwoleniem rady prowincjonalnej. Funkcje nadzorcze w komunalnych kasach oszczędności sprawowały komunalne władze nadzorcze. Rozwiązanie kasy oszczędności mogło być przeprowadzone bądź na skutek uchwały ciała samorządowego (gminy wiejskiej, miejskiej lub związku powiatowego), zgodnie z odpowiednimi przepisami i w wypadkach przewidzianych przez ustawę kasy, bądź też, w drodze urzędowej, przez naczelnego prezesa prowincji, za zgodą jednakźe tylko rady prowincjonalnej. (§§ 52 i 53 pruskiego prawa kompetencyjnego z dnia 1. lipca 1883 r., oraz § 43 pruskiego powszechnego prawa krajowego administracyjnego).

Zaznaczyć na tem miejscu należy, że rząd pruski zamierzał w roku 1893 ujednostajnić i zmodernizować niejasne dotąd normy prawne, dotyczące kas oszczędności, dążąc przytym do dokładnego określenia przepisów, tyczących się lokacji kapitałów kas oszczędności, zwłaszcza zmierzając do ograniczenia lokacji hipotecznych do 50% (60% najwyżej i to jedynie za zgodą ciał nadzorczych) posiadanych całkowitych sum wkładkowych, oraz do zniewolenia kas oszczędności, by conajmniej 10% całkowitych sum składkowych, lokowały w papierach procentowych królestwa pruskiego i Rzeszy niemieckiej.

Dążenie rządu pruskiego do, korzystnego dla państwa, wyzyskania

kapitałów nagromadzonych w kasach oszczędności, wyraziło się jeszcze jaśniej w projekcie prawa o kasach oszczędnościowo-pożyczkowych z roku 1906, wedle którego to projektu kasy oszczędności obowiązane być miały do lokowania 30% swych sum całkowitych w papierach posiadających bezpieczeństwo papilarne, z czego połowa w papierach procentowych państwa pruskiego bądź Rzeszy niemieckiej; celem bezpośrednim rządu było tutaj podniesienie kursu papierów państwowych. Wskutek atoli silnego oporu związków komunalnych, zamiary rządu pruskiego przeprowadzone nie zostały.

Na ziemiach polskich zaboru pruskiego rozwinęły się tylko dwa, podj względem podziału wedle związków gwarancyjnych, typy komunalnych kas oszczędności: kasy oszczędności miejskie i powiatowe. Kas bowiem stanowych, prowincjonalnych, dalej kas gminnych wiejskich (za wyjątkiem Śląska Górnego, gdzie przed wojną funkcjonowała tylko 1 kasa tego typu) zgoła nie było.

W rozwoju komunalnych instytucji oszczędnościowo-pożyczkowych w zaborze pruskim, jak i wogóle w całem królestwie pruskiem, dają się rozróżnić dwa okresy: okres powolnego rozwoju kas oszczędności do wojny prusko-francuskiej 1870/71 roku, oraz okres drugi silnego rozrastania się sieci kas komunalnych oraz znacznego zwiększania wkładek oszczędnościowych, po tejże wojnie, po rozwinięciu się Rzeszy niemieckiej, w pierwszym zaś rzędzie Prus, w potężny organizm polityczny i gospodarczy, co znacznie podniosło dobrobyt ludności i zwiększyło tempo gromadzenia się drobnych kapitałów, a tedy przyśpieszyło i rozwój komunalnych kas oszczędności.

Rozwój komunalnych kas oszczędności na ziemiach polskich zaboru pruskiego w okresie czasu do wojny roku 1870/71, charakteryzują dane cyfrowe następujące: (tabl. LI. str. 108).

Rozwój natomiast komunalnych kas oszczędności po roku 1870/71, postępował na ziemiach polskich zaboru pruskiego, w tempie szybkiem. Rozwinęły się bowiem w dzielnicach polskich zarówno kasy oszczędności miejskie jak powiatowe, tworząc, przed wojną potężną sieć instytucji oszczędnościowo-kredytowych, które ze względu tak na rozmiary swych operacji akumulacyjnych (oszczędnościowych) jak i lokacyjnych (kredytowych) zajęły w życiu codziennem ludności zaboru pruskiego pozycję poważną.

O potężnym rozwoju komunalnych kas oszczędności w zaborze pruskim, po wojnie 1870/71 roku, świadczą wyraźnie urzędowe dane statystyczne, wedle których w W. Ks. Poznańskiem, w Prusach Zachodnich i Wschodnich, oraz na Śląsku Górnym czynnych było: (tabl. LII. str. 108).

LI. Rozwój komunalnych kas oszczędności na ziemiach polskich zaboru pruskiego w latach 1839—1859.

Dzielnica	Obwód rejencyjny	Rok	Liczba kas miejskich	Liczba kas powiatowych	Wkładki oszczędnościowe Mk.
W. Ks. Poznańskie	Poznański	1839	1	—	39.258
		1849	5	—	342.447
		1859	10	—	982.890
	Bydgoski	1839	—	—	—
		1849	1	—	84.774
		1859	1	—	114.753
Prusy Zachodnie	Gdański	1839	1	—	98.196
		1849	2	1	411.816
		1859	2	4	1.200.828
	Kwidzyński	1839	—	—	—
		1849	3	3	103.812
		1859	2	9	459.896
Prusy Wschodnie	Królewiecki	1839	2	—	769.188
		1849	4	1	738.681
		1859	5	14	944.001
	Gąbiński	1839	1	—	10.107
		1849	2	—	52.563
		1859	3	10	235.587
Śląsk Górny	Opolski	1839	1	—	128.472
		1849	7	1	451.767
		1859	8	11	1.206.606

LII. Ogólny obraz rozwoju komunalnych Kas oszczędności w zaborze pruskim w latach 1880—1912.

	Liczba kas		Liczba książeczek oszczędnościowych		Wkładki oszczędnościowe w Mk.	
	1880	1912	1880	1912	1880	1912
Kasy miejskie	55	152	111.041	621.250	32.569.321	390.815.976
Kasy powiatowe	69	113	74.161	664.675	27.665.993	565.941.846
Ogółem	124	265	185.202	1.285.925	60.235.254	956.757.822

Szczegółowy obraz stopniowego rozwijania się komunalnych kas oszczędności w zaborze pruskim oddzielnie miejskich oraz oddzielnie powiatowych wedle oddzielnych obwodów rejencyjnych, przedstawiony jest na tabelach poniższych:

LIII. Powiatowe kasy oszczędności.

Dzielnica	Obwód rejencyjny	Rok	Liczba Kas	Liczba Filij	Liczba Oddziałów zbornych	Liczba książeczek oszczędnościowych	Wkładki oszczędnościowe Mk.
W. Ks. Poznańskie	Poznański	1880	6	—	—	6.217	2.349.605
		1890	13	18	72	15 575	6.801.065
		1900	21	2	125	40.463	24.300.810
		1910	23	—	129	66.731	65.208 694
		1912	23	—	125	69.240	72.645.620
	Bydgoski	1880	8	1	5	9.106	4.796.570
		1890	11	9	13	25.704	17.682.534
		1900	12	14	35	51.196	36.716.026
		1910	12	1	34	63.759	63.215.664
		1912	13	2	30	63 639	67.495.208
Prusy Zachodnie	Gdański	1880	4	—	—	3.299	1.523.461
		1890	6	—	51	11.777	6.676.985
		1900	9	1	91	36.339	19.128.785
		1910	9	1	106	73.795	53 492.028
		1912	9	4	114	78.422	60.127.459
	Kwidzyński	1880	12	4	7	17.412	7.075.759
		1890	14	5	43	39.868	22.288.853
		1900	15	4	59	78.608	46.899.076
		1910	15	25	54	115.588	90.588.226
		1912	15	5	71	121.233	98.877.096
Prusy Wschodnie	Królewiecki	1880	15	1	4	10.219	2.928.514
		1890	17	10	72	27.163	11.424.118
		1900	17	1	99	43.219	22.893 406
		1910	13	1	175	59.141	38.436.371
		1912	13	4	239	70.103	51.077.148
	Gąbiński	1880	11	—	—	8.539	2.733.398
		1890	13	—	38	18.017	8.569.109
		1900	13	—	60	39.565	22.101.438
		1910	12	—	67	53.518	31.353.005
		1912	12	13	84	57.566	38.337.560
	Olsztyński	1880	—	—	—	—	—
		1890	—	—	—	—	—
		1900	—	—	—	—	—
		1910	9	—	124	41.827	31.965 533
		1912	9	2	136	45.049	38.788.237
Śląsk Górny	Opolski	1880	13	4	7	19.369	6.258.626
		1890	18	34	95	56.296	29 058.907
		1900	18	4	122	97.476	62.353 400
		1910	19	13	141	152.718	125.944 148
		1912	19	13	146	159.423	138.593.518

LIV. Miejskie kasy oszczędności.

Dzielnica	Obwód rejencyjny	Rok	Liczba			Liczba książeczek oszczędnościowych	Wkładki oszczędnościowe Mk.
			Kas	Filij	Oddziałów zbornych		
W. Ks. Poznańskie	Poznański . .	1880	29	—	3	30.108	7.696.022
		1890	39	—	6	55 839	17.920.920
		1900	40	—	9	86.408	37.198.749
		1910	40	3	9	122.982	80.022.923
		1912	43	3	9	127.635	86.897.236
	Bydgoski . .	1880	2	—	—	2.829	729.413
		1890	2	—	—	6.548	2.303.073
		1900	6	—	—	18.297	6.744 845
		1910	14	—	3	46.697	30.083.975
		1912	15	—	2	51.851	36.155 992
Prusy Zachodnie	Gdański . . .	1880	2	—	—	8.352	3 288.288
		1890	3	—	—	13.778	6.630.221
		1900	6	—	1	28 422	11.557.425
		1910	8	—	5	58.301	28.751.561
		1912	8	2	4	67.990	34 586.385
	Kwidzyński .	1880	2	—	—	3.417	604.621
		1890	3	2	—	6.874	2.758 956
		1900	11	—	—	17.698	9.189.727
		1910	16	—	—	39.396	25.380.648
		1912	20	—	—	44.313	30.712.978
Prusy Wschodnie	Królewiecki .	1880	7	—	—	41.724	12 065.998
		1890	8	—	—	78.445	30.901.282
		1900	11	2	—	118.526	51 525 978
		1910	15	5	—	149.108	70.773.160
		1912	17	5	1	152.895	73.488.592
	Gąbiński . .	1880	2	—	—	3.445	1.004.378
		1890	2	—	—	6.921	2.899.692
		1900	2	—	—	12.673	5.213.814
		1910	3	—	—	19.297	11.870.644
		1912	3	—	—	19.907	13.043.000
	Olsztyński . .	1880	—	—	—	—	—
		1890	—	—	—	—	—
		1900	—	—	—	—	—
		1910	11	—	—	12.418	8.080.446
		1912	13	—	—	15.270	11.183.274
Śląsk Górny	Opolski . . .	1880	11	—	—	21.166	7.180.601
		1880	17	—	—	51.890	24.917.874
		1990	22	—	4	93.909	53.248.341
		1990	32	—	1	132.830	92.546.908
		1992	33	—	1	141.389	104.748.519

Wysoce poważna wartość ekonomiczna komunalnych kas oszczędności, w zaborze pruskim, polegała nietylko na pomyślnym rozwoju ich funkcji akumulacyjnych, ale również na poważnym rozroście lokacyjnych funkcji kas oszczędności, które to funkcje nadawały tym ko-

munalnym instytucjom finansowym charakter ważnych, w życiu lokalnem, instytucyj kredytowych. Komunalne kasy oszczędności prowadziły bowiem naogół znaczne, co do wysokości, operacje pożyczkowe czy to w formie pożyczek długoterminowych czy też krótkoterminowych, udzielając kredytu zarówno osobistego jak i hipotecznego. Główną jednak formą działalności lokacyjnej komunalnych kas oszczędności, w zaborze pruskim, były pożyczki hipoteczne, przyczem zarówno miejskie jak i powiatowe kasy oszczędności udzielały tego rodzaju pożyczek tak w miastach, jak i po wsiach; oczywista głównym terenem operacji tego rodzaju były dla klas miejskich — miasta, dla kas zaś powiatowych — przeważnie wsie, w granicach swego obwodu operacyjnego. Poza hipotecznemi operacjami kredytowemi, prowadziły komunalne kasy oszczędności znaczne również operacje w dziedzinie kredytu osobistego: długoterminowego, krótkoterminowego i lombardowego.

Znaczną stosunkowo część posiadanych kapitałów lokowały pozatem komunalne kasy oszczędności w instytucjach publicznych i korporacyjnych. oraz w papierach procentowych głównie w pożyczkach ciał samorządowych oraz państwowych, zarówno pruskich jak i w pożyczkach Rzeszy.

Obraz szczegółowy operacji lokacyjnych, w ich rozwoju, komunalnych kas oszczędności oddzielnie miejskich i oddzielnie powiatowych, przedstawiał się następująco: (tabl. LV. str. 112—113 i LVI. str. 114—115).

Zaufanie jakie sobie były zdobyły komunalne kasy oszczędności pomiędzy ludnością miejscową, oparte z jednej strony na normalnem i korzystnem, dla mieszkańców poszczególnych miast i powiatów funkcjonowaniu tychże kas, z drugiej zaś — na formalnem oparciu komunalnych kas oszczędności o związki gwarancyjne, złożyły się łącznie na to, że wkłady oszczędnościowe, równolegle do wzrostu ogólnej zamożności, poczęły w coraz większych rozmiarach napływać do komunalnych instytucji oszczędnościowych. W rezultacie, w ciągu ubiegłych lat trzydziestu, przed wojną europejską, znacznie wzrosła, w zaborze pruskim, przeciętna suma wkładek oszczędnościowych, przypadające na 1 mieszkańca. — I tak, przypadało na głowę ludności oszczędności: (tabl. LVII. str. 116).

VII. Gospodarka ciał samorządowych w dziedzinie utrzymywania przedsiębiorstw własnych.

Ciała samorządowe w zaborze pruskim posiadały i utrzymywały własne przedsiębiorstwa bądź z powodów ich użyteczności publicznej (gminne przedsiębiorstwa: wodociągowe, kanalizacyjne, gazowe i elektryczne i t. p.) bądź, iż tworzyły one część majątku komunalnego, bądź w końcu, z powodu ich wysokiej dochodowości.

LV. Rozwój operacyj lokacyjnych powiatowych kas oszczędności w latach 1880—1912.

Dzielnica	Obwód rejencyjny	Rok	Pożyczki hipoteczne		Pożyczki za listami dłużnemi		Pożyczki wekslowe Mk.	Pożyczki pod zastaw Mk.	W instytucjach publicznych i korporacyjnych Mk.	W papierach wartościowych Mk.
			miejskie Mk.	wiejskie Mk.	za poręczeniem Mk.	bez poręczenia Mk.				
W. Księstwo Poznańskie	Poznański	1880	1.045.949	1.269.770	354.189	—	—	2.200	—	172.812
		1890	2.611.145	2.606.766	5.335	12.390	421.028	53.850	104.466	1.293.949
		1900	8.066.145	7.816.119	113.593	14.277	1.450.188	267.135	2.522.232	4.452.485
		1910	21.769.656	18.176.189	259.575	1.002.534	3.315.269	483.665	8.553.133	12.820.323
		1912	25.576.535	20.834.210	665.809	1.041.465	3.486.969	529.475	9.456.863	12.513.300
	Bydgoski	1880	1.884.715	1.805.899	1.477.829	—	—	79.874	14.305	235.977
		1890	6.744.669	5.849.438	759.517	31.185	1.599.780	738.445	641.873	1.917.621
		1900	14.319.702	10.686.839	651.022	—	1.618.558	776.669	3.388.882	6.380.774
		1910	22.593.581	14.618.172	422.792	39.060	2.670.977	940.382	9.590.018	14.080.589
		1912	23.866.413	16.246.809	594.394	65.652	3.123.455	928.211	11.184.667	15.147.003
Zachodnie	Gdański	1880	186.824	471.725	472.804	—	—	135.442	24.562	244.934
		1890	1.392.110	2.567.632	348.462	—	206.993	198.744	440.444	1.506.988
		1900	3.588.260	6.863.796	890.963	18.920	394.668	185.200	2.735.305	4.214.334
		1910	13.590.925	14.859.956	2.172.620	12.435	1.050.171	210.708	8.441.853	14.121.189
		1912	15.947.765	17.328.571	2.309.507	9.590	841.104	309.950	10.051.625	15.689.836

Prusy	Kwidzyński	1880	2.205.083	2.701.840	1.445.494	—	—	161.424	800.519	1.231.419
		1890	6.471.149	7.632.589	241.940	1.500	1.991 954	175.766	1.709 912	5.043.346
		1900	14.551 332	14.790.948	470.576	4.650	3.070 140	251.845	8.186.667	7.977.457
		1910	31.095.752	23 965 693	746 207	44.062	3 071.468	210.371	14.947 903	19.482.950
		1912	35.354.269	26.396.527	870.299	40.861	3.737.202	69.835	18 897 543	19.168.988
Prusy Wschodnie	Królewiecki	1880	775 117	969.069	1.270.951	—	—	267.380	18.300	348.142
		1890	3.499 025	3.622.921	856.870	29.050	1 610 193	148 197	413.378	1 731.317
		1900	9.067.081	6.934.034	1 950.181	1.165	827.391	459 566	1 086 975	3.909.293
		1910	10.218.054	13.452.918	2.536.045	52 134	344 577	1 413.694	3 928.258	8.141.200
		1912	13.004.295	19.231.229	3.462.639	138 171	340.735	2.568.523	5 047.062	9.156.018
	Gąbiński .	1880	646.944	922 048	574.894	—	—	27.300	9 150	990.921
		1890	1.665.248	2 746.137	477.027	43.656	1.456.502	453 442	159 534	1.740.712
		1900	7 625.102	7.354.877	835.185	48 798	3.425.474	521.021	687.273	2.835.607
		1910	10.773.253	9 996.574	551.769	595	2 427.753	341 582	2 822 099	5.776.583
		1912	13.203.934	12 356.691	528.916	—	2 541.615	265 337	3 770 774	6.937.938
	Olsztyński	1880	—	—	—	—	—	—	—	—
		1890	—	—	—	—	—	—	—	—
		1900	—	—	—	—	—	—	—	—
		1910	15.793.170	7.652.004	1.995 904	119 475	1.935.653	186 461	2.186.227	3.356.787
		1912	19.071.044	8.529.507	2.641.707	3.300	2.187.841	355.672	2.159.376	5 128.018
Śląsk Górny	Opolski . .	1880	2.030.401	2.854.957	184 443	—	—	201.085	257.660	2.197.979
		1890	7.376.130	11.650 921	432.948	115.051	341.052	109.625	1.011.121	8.686.290
		1900	13.648 648	25.078.636	1.726.733	664.308	261.363	358 848	4.968.183	17.476.069
		1910	29.189.079	53.812 918	3 624.184	1.517.018	193.060	269 490	13.821.419	29.895.189
		1912	32.167.444	61.211.805	3.582.207	775.095	188.625	261.995	16.068.673	31.330.953

LVI. Rozwój operacji lokacyjnych miejskich kas oszczędności w latach 1880–1912.

Dzielnica	Obwód rejencyjny	Rok	Pożyczki hipoteczne		Pożyczki za listami dłużnymi		Pożyczki wekslowe Mk.	Pożyczki pod zastaw Mk.	W instytucjach publicznych i korporacyjnych Mk.	W papierach wartościowych Mk.
			miejskie Mk.	wiejskie Mk.	za poręczeniem Mk.	bez poręczenia Mk.				
W. Księstwo Poznańskie	Poznański	1880	2.104.031	544 770	2·434.888	—	—	275 198	476.550	3.455.144
		1890	5.851.494	1.958.365	411.656	—	2.115.821	799 934	841.033	7.082.483
		1900	15.450.827	4.150.463	217 982	148.947	3.241.570	1.815 912	1.905.478	12.017.982
		1910	35.541.045	6.285 844	268 976	238.078	4.763.888	1.875 472	8.481.874	24 438.005
		1912	41.816.679	7.148 665	260.010	255.302	5.504.538	2.281.352	9.406.284	23.481.571
	Bydgoski	1880	668.669	13.425	5.305	—	—	—	—	171.070
		1890	485.745	301.635	23.487	—	—	—	357.882	1.223.943
		1900	2.109 631	662.010	100.193	—	199.520	631.155	793 206	2.479.799
		1910	14 069 474	1.946.859	206 589	23.275	1.027.482	1.175 553	2 377.932	8 850.052
		1912	17.755.533	2.495.120	310.067	59 465	1 384.196	2.171.994	2 503 400	9.294 681
Zachodnie	Gdański	1880	889.251	1.396.365	50.335	—	—	257.200	62.219	956.249
		1890	1.346.754	1.067.929	2.000	—	17 300	184 350	414.556	3 882.519
		1900	3.926.526	946.160	47.750	—	227 401	69 530	1 565 104	5.366.191
		1910	11.363 996	1 456.248	804.662	4.100	152.794	216.071	2 590.488	11.989 963
		1912	16.121.554	2.076.148	1.435.516	91.000	167.373	815.757	2 539.873	12.981.683

Prusy	Kwidzyński	1880	517.344	38.372	50.067	—	—	23.150	17.430	88.578
		1890	975.993	139.772	74.050	—	179.555	28.260	95 253	1.238.555
		1900	4.024.618	569.712	212.565	15.944	502.384	207.608	482.281	2.206.689
		1910	13.707 516	1.450.495	527.428	24.098	1.929 091	282.809	1.042.358	7.336.035
		1912	18.976.178	1.804 059	885.551	41 000	2.332.848	376.411	1.204.505	6.964.935
Prusy Wschodnie	Królewiecki	1880	5 815.208	164.436	577.222	—	—	2.255.029	170.036	5.272.605
		1890	14.465.737	518.465	239.242	—	1.128.706	3.379.940	58.887	12.641.216
		1900	24.953.102	1.457.530	936.023	—	930.707	4 251 875	438 624	22.097.790
		1910	37.456.006	1.672.660	1.548.690	16.040	503.289	4.303 614	4 174.180	27.012.418
		1912	41.015.767	2.135.550	1 894.513	54.015	640.252	5.274 023	4.466.414	26.397.611
	Gąbiński	1880	865 610	74.300	25.600	—	—	—	76.910	198.827
		1890	1.986.560	151.150	—	—	21.805	16.900	24.982	825.388
		1900	4.409.243	280.479	—	—	—	1.800	530.000	843.918
		1910	7.717 291	352.125	—	16.000	21.520	32.700	1 407.797	2.303.754
		1912	8.950.555	324 625	—	7.000	31.861	27.160	1.087.567	3.188.192
	Olsztyński	1880	—	—	—	—	—	—	—	—
		1890	—	—	—	—	—	—	—	—
		1900	—	—	—	—	—	—	—	—
		1910	4.032.484	1.027.022	518.126	3.795	843.437	126.709	854.015	8[illegible]5.088
		1912	5.391.801	1.055.387	1.015 144	4.425	1.553.382	207.795	1.137.307	1.057.010
Śląsk Górny	Opolski	1880	2.924.446	295.949	4.000	—	—	1.181.495	194.650	4.101.009
		1890	10.339.272	1.519.890	34.644	—	37.791	913.345	1.128.961	11.587.217
		1900	22.718.670	6.019.144	219.650	20.625	87.279	439.526	5.287.887	19 767.314
		1910	50.688.212	8.121.506	448.076	10.850	259.808	599.091	11.497.568	24.406.053
		1912	60.071.899	8.824.604	633.508	56.015	263.643	275.640	12 359.799	25.910 469

LVII. Przeciętna wysokość wkładek oszczędnościowych przypadająca na 1 mieszkańca w ll. 1882 i 1912.

Dzielnica	R. 1882 Mk.	R. 1912 Mk.
W. Ks. Poznańskie . .	11,63	122,48
Prusy Zachodnie	17,40	143,84
Prusy Wschodnie .	12,53	108,69
Slask	36,45	183,73

18. Przedsiębiorstwa związków prowincjonalnych i powiatowych.

Z czterech związków prowincjonalnych, objętych terytorjum zaboru pruskiego, tylko dwa związki prowincjonalne, a mianowicie W. Księstwa Poznańskiego i Śląska posiadały, do wybuchu wojny w r. 1914, własne przedsiębiorstwa przemysłowe.

Związek prowincjonalny W. Księstwa Poznańskiego posiadał kopalnie granitu w Tschirnitz i Herzogenwaldau, o obszarze przeszło 16 hektarów; kopalnie te eksploatował we własnym zarządzie, związek prowincjonalny poznański; wydobywany kamień służył głównie za materjał przy budowie dróg prowincjonalnych i przy wznoszeniu innych budowli publicznych, przeprowadzanych przez organa budowlane prowincjonalne. Przedsiębiorstwo to nietylko, że nie przynosiło, przez szereg lat, żadnych dochodów, ale wykazywało znaczne deficyty, pokrywane przez kasę prowincjonalną.

Związek prowincjonalny Śląska posiadał wielką centralę elektryczną pod Marklissą, na Śląsku Dolnym, obsługującą szereg sąsiednich miast i osad; przedsiębiorstwo to eksploatowane, we własnym zarządzie, przez związek prowincjonalny śląski, przynosiło kasie prowincjonalnej znaczne dochody.

Co się tyczy związków powiatowych na ziemiach zaboru pruskiego, to stosunkowo nieznaczna liczba tego rodzaju ciał samorządowych, posiadała własne przedsiębiorstwa przemysłowe, gospodarstwa rolne i t. p., rozmaitej wartości. I tak: w W. Ks. Poznańskiem: związki powiatowe: Kępiński, Inowrocławski i Szubiński posiadały własne szkółki drzewne; grupa powiatów: Międzychodzkiego, Międzyrzeckiego i Skwierzyńskiego łącznie, tworzyła związek gwarancyjny dla centrali elektrycznej, obsługującej te powiaty i czynnej w formie prywatnego towarzystwa z ograniczoną poręką. — W Prusach Zachodnich: posiadały powiaty: Gdański wyżynny i Kartuski centralę elektryczną; powiat Kartuski pozatem własny młyn i majątek ziemski; powiat Lubawski — majątek ziemski; Człuchowski — zakład wędzenia ryb; Kwidzyński — szkółkę

drzewną. — W Prusach Wschodnich: powiat Morągski posiadał fabrykę cementu; Hollandzki — zakład przerobu owoców; Tyłżecki — majątek ziemski; Piłkalski — kopalnię żwiru; Szyłokarczmarski — szkółkę drzewną, wreszcie, powiat Szczytnieński — las i wzorowy ogród owocowy. Na Śląsku Górnym: posiadał powiat Bytomski własną sieć przewodów wodociągowych; powiat Katowicki — własne instalacje wodociągowe; Raciborski — kamieniołomy; powiaty zaś Tarnogórski i Gliwicki — szkółki drzewne.

Wszystkie te przedsiębiorstwa powiatowe przynosiło swym związkom komunalnym dochody, w niektórych przypadkach dosyć wysokie, odgrywając tem samem w budżetach odpowiednich związków powiatowych znaczną dosyć rolę.

19. Przedsiębiorstwa gminne użyteczności publicznej.

Przedsiębiorstwa gminne użyteczności publicznej: zakłady wodociągowe, gazowe, elektryczne, instalacje kanalizacyjne oraz rzeźnie, zakładane i utrzymywane były przez większe gminy miejskie i niektóre wielkie gminy wiejskie; głównie z powodu ich socjalnej i gospodarczej wartości. W zaborze pruskim, naogół tylko większe, o znaczniejszej liczbie mieszkańców, a więc zamożniejsze gminy miejskie i wiejskie, mogły budować własne elektrownie, gazownie, zakładać sieć wodociągową i kanalizacyjną, a to z powodu, iż gminy drobniejsze, niezamożne z wielkim trudem bądź wcale nie mogłyby amortyzować i oprocentowywać pożyczek, zaciąganych na budowę tego rodzaju kosztownych przedsiębiorstw komunalnych. — W wyjątkowych tylko przypadkach, mianowicie: przy pomocy finansowej prywatnych przedsiębiorstw, zanieczyszczających ścieki miejskie, bądź konsumujących znaczne ilości wody oczyszczonej, gazu i t. p., budowały i mniejsze, niezamożne, gminy miejskie i wiejskie własne gazownie, elektrownie, wodociągi i sieć kanałową; w takich warunkach wybudowane przedsiębiorstwa gminne, istniały w niektórych gminach wschodnio-pruskich oraz górnośląskich. — Naogół gospodarka komunalna w dziedzinie budowy i eksploatacji przedsiębiorstw użyteczności publicznej, w zaborze pruskim wykazywała wyraźną tendencję rozwojową, co znajdywało, do wybuchu wojny, swój wyraz w zwiększającej się liczbie przedsiębiorstw komunalnych. budowanych przez gminy mniejsze i średnio-zamożne, korzystających z wydatnej pomocy finansowej rozmaitych instytucji kredytowych dla kredytu komunalnego i meljoracyjnego oraz z poparcia, w formie gwarancji, ze strony związków komunalnych szerszych: prowincjonalnych i powiatowych.

Wedle urzędowych obliczeń, liczba przedsiębiorstw komunalnych użyteczności publicznej, w zaborze pruskim, w końcu roku 1906, była następująca:

LVIII. Ogólna liczba przedsiębiorstw komunalnych użyteczności publicznej w r. 1906.

Dzielnica	Liczba gmin a) gminy miejskie b) » wiejskie ponad 10 000 ludności		Zakłady wodociągowe			Zakłady gazowe			Zakłady elektryczne			Rzeźnie		
			Liczba ogólna	w tem gminne	w % liczby gmin	Liczba ogólna	w tem gminne	w % liczby gmin	Liczba ogólna	w tem gminne	w % liczby gmin	Liczba ogólna	w tem gminne	w % liczby gmin
W. Księstwo	131	a	19	19	14,5	37	37	28,2	8	8	10,9	55	53	40,5
Poznańskie	—	b	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Prusy	57	a	20	20	35,1	23	22	38,6	8	8	14,0	39	38	66,7
Zachodnie	2	b	1	1	50,0	1	1	50,0	—	—	—	—	—	—
Prusy	67	a	24	24	35,8	29	29	43,3	8	7	10,4	48	48	71,6
Wschodnie		b	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—		
Śląsk	150	a	89	82	54.7	60	57	38,0	14	11	8,4	55	55	36,7
	19	b	15	14	73,7	—	—	—	16	15	10,0	2	3*	15,8

Uwaga: * 2 gminy razem posiadają 1 rzeźnię.

Na Śląsku Górnym, cały szereg gmin miejskich, zwłaszcza wielkich gmin wiejskich, zaopatrywany był w wodę, gaz, prąd elektryczny przez zakłady górnicze sąsiednie, na podstawie specjalnych umów, zawartych pomiędzy zainteresowanemi gminami, a odpowiednimi zakładami górniczymi i hutniczymi. Pozatem, w wielu gminach drobniejszych, czynne były prywatne zakłady gazowe i elektryczne, dostarczające, na mocy specjalnych umów i taryf, zawartych z odpowiedniemi komunami, gazu, prądu elektrycznego zarówno miastu, do oświetlenia ulic jak i prywatnym osobom, do użytku domowego, względnie do celów przemysłowych. Dokładna liczba takich prywatnych przedsiębiorstw, obsługujących gminy w zaborze pruskim obliczyć się nie daje; wedle naprzykład, obliczeń związku gazowni niemieckich, w roku 1914 było wszystkiego gazowni: komunalnych i prywatnych, w W. Ks. Poznańskiem 54, w Prusach Zachodnich 29, w Prusach Wschodnich 49, na Śląsku 108, z czego na Śląsku Górnym około 40 gazowni.

Szczegółowszy obraz rozwoju gminnych przedsiębiorstw użyteczności publicznej w większych gminach miejskich i wielkich gminach wiejskich (na Śląsku Górnym) przedstawiał się, wedle danych cyfrowych w ll. 1910–12, następująco: (tabl. LIX. str. 120).

Co się tyczy urządzeń kanalizacyjnych, to cyfrowe zobrazowanie gospodarki gminnej, w zaborze pruskim, na polu budowy i utrzymy-

wania sieci kanałowej, wobec braku odpowiednich danych przedstawić się nie daje. Zaznaczyć jednak trzeba, że wszystkie wielkie miasta (powyżej 50 tysięcy ludności liczące), posiadają gminne urządzenia kanalizacyjne, oprócz tego znaczna część miast drobniejszych (powyżej 15 tysięcy mieszkańców liczących), zwłaszcza w Prusach Wschodnich i na Śląsku Górnym, została skanalizowana.

Naogół, gospodarkę gminną, w zaborze pruskim, na polu budowy i otrzymywaniu przedsiębiorstw użyteczności publicznej cechowała do wybuchu wojny planowość, uwarunkowana nietylko gospodarczą wartością tych przedsiębiorstw, ale i ich wielkiem znaczeniem hygienicznem i sanitarnem; w istocie też rzeczy, gospodarka ta wyraźnie przyczyniła się do podniesienia stanu zdrowotnego miast, w zaborze pruskim, do zmniejszenia znacznego śmiertelności wśród ludności miejskiej.

VIII. Gospodarka ciał samorządowych w dziedzinie regulacji stosunków dotyczących pracy.

Gospodarka związków samorządowych, na ziemiach zaboru pruskiego, w dziedzinie regulacji stosunków dotyczących pracy, ograniczoną była tylko: 1) do zakładania i utrzymywania komunalnych biur pośrednictwa pracy, bądź też do finansowego dopomagania niekomunalnym, publicznym biurom tego rodzaju, utrzymywanym przez różnego rodzaju związki i stowarzyszenia: zawodowe, dobroczynne i t. p., oraz 2) do tworzenia i utrzymywania komunalnych sądów procederowych. Oprócz tego niektóre przepisy ustawy przemysłowej niemieckiej, pozwalały gminom regulować kwestje związane z wypoczynkiem niedzielnym (§ 105) oraz z wypłatą zarobków robotnikom młodocianym. (§ 119 a).

20. Komunalne biura pośrednictwa pracy.

Ustawa przemysłowa pruska z roku 1869, uznając pośrednictwo pracy za wolny proceder, pozostający tylko pod dosyć ograniczoną kontrolą władz państwowych, doprowadziła do zwiększenia się nadużyć, popełnianych przez prywatnych pośredników. Aczkolwiek granice kontroli władz państwowych zostały później (nowela do ustawy przemysłowej Rzeszy z dnia 1. lipca 1883 r.) rozszerzone oraz pomimo przyjęcia systemu koncesyjnego (nowela z dnia 30. czerwca 1900 r.), nadużycia ze strony pośredników prywatnych nie ustały; przystąpiły tedy niektóre komuny miejskie, a za niemi i niektóre związki powiatowe, do tworzenia własnych biur pośrednictwa pracy, jako środka zwalczania nadużyć ze strony prywatnych pośredników, pozatem w celu zwalczania braku pracy. Działalność tak komun miejskich jak i szerszych związków samorządowych uwarunkowana jest tutaj wyłącznie socjalną wartością biur pośrednictwa pracy.

LIX. Przedsiębiorstwa gminne użyteczności publicznej w latach 1910—1912.

Dzielnica	Gmina	Liczba mieszkańców	Zakłady wodociągowe				Zakłady gazowe				Zakłady elektryczne		
			Długość sieci rur wodociągowych km.	Konsumcja wody		Dochód czysty Mk.	Długość sieci rur gazowych km	Konsumcja roczna gazu		Dochód czysty Mk.	Konsumcja roczna prądu		Dochód czysty Mk.
				ogólna roczna m³	dzienna na 1 mieszkańca litr.			ogólna m³	na 1 mieszkańca m³		ogólna KWG.	na 1 mieszkańca KWG.	
W. Ks. Poznańskie	Poznań . .	169 000	176,4	5.402.000	91,2	446.500	133,1	11 296 000	72,0	—	1.794 500	11,6	—
	Bydgoszcz .	61.000	52,1	1.982.500	89,6	135.800	74,7	5 919 800	72,8	130.400	?	?	?
	Gniezno .	26.000	18,9	561.300	50,0	26.800	11,7	734.800	28,6	34.500	448.000	24,0	32.000
	Inowrocław	25 000	30,0	709.500	75,0	30.600	28,1	945.600	36,8	60 400	110.000	16,2	67.000
	Leszno . .	17.000	19,5	511.000	81,4	2.000	24,0	1.030.000	60,0	42.000	113.000	7,0	— 500
	Ostrów . .	15.000	13,6	350.000	65,0	24.800	14,3	1.172.600	79,5	44.600	?	?	?
Prusy Zachodnie	Gdańsk .	182 000	140,8	5.123.600	87,7	319 400	129,1	11 843.900	66,1	642.200	1.198.000	13,9	139 000
	Elbląg . .	67.000	63,0	1.303.000	61,0	71.300	49,9	2 903 400	49,5	177.900	1.285 000	?	?
	Toruń . .	48.000	70,0	1.042 700	65,0	19 000	54,1	3.088.500	66,4	—	?	?	?
	Grudziądz .	43.000	27,6	1.038.600	39,4	58.600	23,3	2 915.100	72,3	46.600	445.000	10,8	43.400
	Tczew . .	18.000	16,5	336.400	58,0	—	14,3	483.900	32,0	—	635 000	37,0	23.200
	Malbork .	17.000	?	323.400	?	?	?	?	?	?	?	?	?
	Sopoty . .	16.000	35,0	465.000	150,0	35.500	30,1	1.050.000	66,0	41.100	?	?	?

Prusy Wschodnie	Królewiec .	257.000	199,7	6.827.000	72,9	668 400	192 2	23.133 000	117,9	776 100	7.847.000	27,3	
	Tylża . .	40.000	38,4	852.700	59 0	– 14.500	37,0	2.390.900	60,0	—	?	?	?
	Olsztyn . .	37.000	27,6	697.700	64,0	50.800	23,9	1.854 000	62 0	108 100	1 155.000	25,0	—
	Wystruć .	35.000	21,8	832.700	71,0	1.500	28,9	2 153.400	68,1	221 900	673.000	14,7	—
	Kłapejda	21.000	35,9	413.000	53.0	11 500	41,8	1 223.700	57 0	22.400	?	?	?
	Ostroda . .	16.000	16,6	556 600	109 0	45.100	16,4	1.188.000	66,0	?	?	?	?
	Gąbin . .	15.000	18.0	250.600	47,2	800	18,6	1.611 000	90,0	?	?	?	?
Śląsk Górny	Król Huta	77.000	*42,4	846.900	31,9	—	—	—	—	—	1.570.000	11,0	20 000
	Gliwice . .	70.000	87 8	1.902 800	?	185 200	36,3	1.317 000	19,0	22 168	?	?	?
	Bytom . .	68 000	*46,1	1 356 100	72,8	38.700	28.8	1 800.000	35,5	70 300	?	?	?
	Katowice .	46 000	*23,6	1 514.100	96,5	110 700	22,1	1.341.100	?	105.800	?	?	?
	Raciborz .	38 000	22,9	1.153 400	75,2	31 100	20,0	2.173 100	51,7	150.900	348 000	8,3	27.500
	Opole . .	35.000	28,0	646.200	53,0	45.300	28,0	1.439.400	47,0	86 400	262 000	7,3	22 300
	Nysa . .	31 000	15,5	731.900	78,6	32 100	18,2	1.583.100	62,0	36.900	354 000	13,9	28.100
	Mysłowice	18.000	*15,9	498.400	75,0	25.100	16,7	705 000	39,0	?	?	?	?
	Prądnik . .	17.000	?	842 800	?	?	14,7	620.000	33,0	—	?	?	?
	Tarn. Góry	15 000	?	242.100	?	?	15,4	817.000	63,0	51.800	?	?	?
	Zabrze . .	66.000	?	?	?	?	67,4	1 645.000	16,0	?	—	—	—
	Zaborze . .	27 000	*10,6	179.900	18,4	—	—	—	—	—	—	—	—
	Huta Bism.	25 000	* 7,3	?	28,0	—	—	—	—	—	—	—	—
	Mikulczyce .	15.000	* 9,5	?	?	1 900	—	—	—	—	75.000	4,9	—

Uwaga: * Gmina posiada tylko własne zakłady dystrybucyjne i sieć rur wodociągowych; wodę zaś czerpie z zakładów wodociągowych sąsiednich kopalń górnośląskich.

Żadne bowiem prawnie określone i przewidziane obowiązki zupełnie nie ciążą na tych ciałach samorządowych. — Naogół, na ziemiach zaboru pruskiego rozwój komunalnych biur pośrednictwa pracy jest stosunkowo nieznaczny Z początkiem roku 1912 istniało w W. Księstwie Poznańskiem, w Prusach Zachodnich i Wschodnich oraz na Śląsku Górnym 42 komunalnych, bądź przez komuny popieranych publicznych biur pośrednictwa pracy, a mianowicie:

LX. Komunalne biura pośrednictwa pracy w r. 1912.

Dzielnica	Obwód rejencyjny	Liczba biur	Liczba wolnych miejsc	Liczba poszukujących pracy		Liczba obsadzonych miejsc	
				wogóle	% wolnych miejsc	wogóle	% wolnych miejsc
W Księstwo Poznańskie	Poznański	4	28.035	33.089	118,0	26.107	93,1
	Bydgoski	4	4.861	4.888	100.6	3.841	79,0
Prusy Zachodnie	Gdański	3	4.894	8 575	175,2	4.469	91.3
	Kwidzyński	4	1.017	1.346	132,4	643	63,2
Prusy Wschodnie	Królewiecki	6	12 529	14.188	113 2	9 386	74,9
	Gąbinski	2	1 708	1 203	70,4	831	48,7
	Olsztyński .	9	660	321	48,6	119	18,0
Śląsk Górny	Opolski .	10	22 803	32 511	142,6	14.342	62,9

21. Komunalne sądy procederowe.

Według pruskiej ustawy przemysłowej z r. 1869. do rozpatrywania i rozstrzygania sporów pomiędzy pracodawcą a pracownikiem, wyniklych na gruncie wykonywania obowiązków przez ustawę tą przewidzianych, powołane są specjalne sądy procederowe; w tych miejscowościach, w których odpowiednie władze nie istniały, funkcjonować mogły w charakterze sądów procederowych, bądź urzędy gminne, bądź też, na podstawie statutów miejscowych tworzone być mogły specjalne sądy rozjemcze. Ustawa przemysłowa Rzeszy niemieckiej z dnia 20. lipca 1890 r. zasadniczo przyjęła powyższe przepisy; nowela do ustawy przemysłowej Rzeszy z dnia 30. czerwca 1901 r. obowiązki gmin w zakresie sądownictwa procederowego rozszerzyła, nakazując gminom, liczącym powyżej 20000 mieszkańców, tworzenie sądów procederowych, nadając tym sądom prawo wprowadzenia przymusu stawania przed takimi sądami, w końcu nadając komunalnym sądom procederowym prawo przed-

kładania wniosków, w sprawach przemysłowych, nietylko władzom i instytucjom komunalnym, ale i ciałom prawodawczym Rzeszy i poszczególnych państw związkowych. — Jeżeli gmina, licząca powy ej 20.000 mieszkańców, sama nie tworzyła sądu procederowego, wówczas mogły krajowe władze państwowe to nakazać. Naogół sądy procederowe mogły być założone w każdej gminie, bądź dla związku gmin (n. p. powiatu) i dla szerszych związków komunalnych (obwodowych i prowincjonalnych). Sądy procederowe, o ile nie zostały utworzone na rozkaz krajowych władz państwowych, tworzone są na podstawie uchwał danych gmin bądź związków; uchwały te i statuty sądów zatwierdzały wyższe władze państwowe. Sądy procederowe funkcjonują jednocześnie, jako sądy polubowne w zatargach większych między pracą a kapitałem. — Na ziemiach zaboru pruskiego czynnych było, w r. 1912, 37 komunalnych sądów procederowych, których działalność przedstawiała się następująco:

LXI. Komunalne sądy procederowe w r. 1912.

Dzielnica	Obwód rejencyjny	Liczba sądów	Liczba skarg	
			złożonych	załatwionych
W. Księstwo Poznańskie	Poznanski	5	850	775
	Bydgoski	4	637	661
Prusy Zachodnie	Gdański	6	1.118	1 072
	Kwidzyński	3	375	359
Prusy Wschodnie	Królewiecki	2	1.289	1 220
	Gąbiński	2	285	267
	Olsztyński	1	149	129
Śląsk Górny	Opolski	14	2.186	2 107

Komunalne sądy procederowe czynne były: w W. Księstwie Poznańskiem: miejskie: w Poznaniu, Bydgoszczy, Gnieźnie, Pile, Ostrowiu, powiatowe: w Inowrocławiu, Środzie, Krotoszynie i Rawiczu; w Prusach Zachodnich: miejskie: w Gdańsku, Grudziądzu, Toruniu, Kwidzynie, Elblągu, Tczewie i Jastrowie; powiatowe: w Gdańsku i Kwidzynie; w Prusach Wschodnich: miejskie: w Królewcu, Olsztynie, Kłapejdzie, Tylży i Wystruciu; na Śląsku Górnym: miejskie: w Katowicach, Bytomiu. Gliwicach, Królewskiej Hucie, Mysłowicach, Opolu, Łoboszycach, Raciborzu, Prądniku i Nysie; powiatowe: w Bytomiu, Katowicach, Zabrzu i Tar-

nowskich Górach. Komunalne sądy procederowe nie obejmowały na Górnym Śląsku, spraw górniczych, dla których czynne były specjalne górnicze sądy procederowe (nie komunalne).

IX. Gospodarka ciał samorządowych w dziedzinie popierania przemysłu, handlu, rzemiosł i rolnictwa.

Działalność ciał samorządowych w dziedzinie popierania przemysłu, handlu rzemiosł i rolnictwa, należąc do nieobowiązkowych funkcji tych ciał, nie przyjęła w zaborze pruskich, większych rozmiarów.

22. Gospodarka komunalna w dziedzinie popierania przemysłu, handlu, rzemiosł i rolnictwa.

Związki prowincjonalne: W. Księstwa Poznańskiego, Prus Zachodnich oraz Wschodnich i Śląska, w dziedzinie popierania przemysłu i rzemiosł, ograniczyły swą działalność do wprowadzenia nauki rzemiosł we własnych zakładach wychowawczych dla moralnie zaniedbanej bądź opuszczonej młodzieży oraz do wypłacania, w pewnych przypadkach, nieznacznych zapomóg, stowarzyszeniom i związkom, mającym charakter instytucji użyteczności publicznej, celem których było popieranie przemysłu, handlu i rzemiosł.

Co się tyczy popierania rolnictwa, to związki prowincjonalne w zaborze pruskim przeprowadzały własnym kosztem niektóre większe prace meljoracyjne, popierały finansowo związki meljoracyjno-rolnicze, ułatwiały, przy pomocy własnych, krajowych instytucji kredytowych, zaciąganie pożyczek na cele meljoracyjne gminom, związkom publicznym i osobom prywatnym, zdążając tą drogą, do polepszenia gatunku roli, względnie do użyźnienia obszarów, ze względów naturalnych, leżących odłogiem. Pozatem niektóre związki prowincjonalne utrzymywały własne zakłady naukowe rolnicze; i tak: związek prowincjonalny Prus Wschodnich utrzymywał: krajową szkołę zakładania łąk w Królewcu i krajowy zakład ogrodniczy w Tapiewie; związek prowincjonalny W. Księstwa Poznańskiego: szkołę rolniczą w Koźminie (od roku 1903 administrowaną przez Izbę Rolniczą poznańską). — Wkońcu wszystkie cztery związki prowincjonalne, funkcjonujące w granicach zaboru pruskiego przykładały się finansowo do nauki rolnictwa w szkołach ludowych wogóle, wypłacały zapomogi związkom, mającym na celu rozwijanie i udoskonalanie hodowli bydła, wypłacały rolnikom zapomogi klęskowe (wylewy, gradobicia), popierały organizację wystaw i konkursów rolniczych.

Działalność związków prowincjonalnych na polu popierania przemysłn, handlu i rzemiosł oraz rolnictwa, naogół zbliżoną była bardzo do takiejże działalności związków prowincjonalnych. Związki powiatowe,

w miarę posiadania środków, popierały bowiem naukę rzemiosł i rolnictwa w szkołach ludowych, istniejących w granicach danych związków powiatowych.

Również niektóre związki powiatowe utrzymywały własne zakłady naukowe rolnicze, niższe, mianowicie: powiaty: Niborski, Szczytnieński i Ostródzki (w rejencji Olsztyńskiej) utrzymywały zimowe szkoły rolnicze; powiat Margrabowski (w rejencji Gąbińskiej) szkołę rolnicza stałą. — Związek powiatowy pow. Inowrocławskiego (w rejencji Bydgoskiej) utrzymywał szkołę kowalską wraz ze wzorową kuźnią; w końcu związek powiatowy powiatu Bytomskiego (w rejencji Opolskiej) — 3 szkoły gospodarstwa domowego, dla dziewcząt.

Związki powiatowe, na ziemiach zaboru pruskiego, przyczyniały się pozatem, w granicach, na jakie zezwalał ich stan finansowy, do popierania organizacji wystaw przemysłowo-rękodzielniczych i rolniczych, wypłacały, w pewnych przypadkach, stałe zapomogi stowarzyszeniom i związkom, mającym na celu czy to popieranie rękodzieł czy też rolnictwa. —

Działalność zaś komun miejskich i wielkich, zamożniejszych komun wiejskich w dziedzinie popierania przemysłu, handlu, rzemiosł i rolnictwa, polegała głównie na ponoszeniu kosztów gminnego szkolnictwa uzupełniającego. dopomaganiu, głównie finansowemu, korporacjom rzemieślniczym (cechom) i kupieckim do zakładania i prowadzenia kursów: majsterskich, handlowych. bądź specjalnych, mających na celu zapoznanie kół rzemieślniczych z nowymi sposobami i metodami pracy. Równie gminy miejskie i niektóre wielkie gminy wiejskie brały finansowy udział w organizacji wystaw rzemieślniczych i przemysłowych, ułatwiały organizację zjazdów zawodowych i t. p. —

Bardzo ważnem dla rozwoju przemysłu i rzemiosł. w pewnej mierze i handlu. była gospodarka gmin miejskich i wielkich gmin wiejskich, dotycząca dostarczania przedsiębiorstwom przemysłowym. rękodzielniczym i handlowym, energji elektrycznej, gazu i wody, po cenie zniżonej, wedle specjalnych taryf; tą drogą gminy miejskie oraz niektóre gminy wiejskie wielkie, w znacznym stopniu ułatwiają egzystencję przedsiębiorstwom przemysłowym i handlowym, zwłaszcza drobnym przedsiębiorstwom rękodzielniczym. —

Źródła.

Böhnert Victor Dr. Das Armenwesen in 77 deutschen Städten und einigen Landarmenverbände. Dresden 1886.

— Denkschrift zur Begründung des Entwurfs eines Gesetzes betreffend Aenderungen im Finanzwesen. T. I—IV. Berlin 1908.

Focke R. Dr. Das Volksbibliothekwesen in der Provinz Posen. Leipzig 1909.

Greineder F. Dr. Ing. Die finanzwirtschaftliche Stellung der kommunalen Gaswerksunternehmungen und das Problem der rationellen Licht- Kraft- und Warmeversorgung von Stadt- und Landgemeinden. München — Berlin 1913.

Hecht K. Die Wegeordnung für die Provinz Posen vom 15. VII. 1907. Berlin 1908.

Hoppe F. Die Elektrizitatswerkbetriebe im Lichte der Statistik. Leipzig 1908.

Hue de Grais. Kommunalverbande. Berlin 1905.

Kaufman R. v. Die Kommunalfinanzen (Grossbritanien, Frankreich und Preusen) v. I—II. Leipzig 1906.

Kersandt Friedrich. Das Kleinbahnwesen in der Provinz Ostpreussen vom volkswirtschaftlichen Standpunkte aus betrachtet. Berlin 1907.

Köhler Wilhelm Dr. Die preusischen Kommunalanleihen mit besonderer Rücksicht auf eine Centralisation des Kommunalkredits. Jena 1897.

Krull Rudolf. Die Finanzwirtschaft preussicher Kreisangehöriger Stadte unter besonderer Berücksichtigung des Regierungsbezirks Königsberg. Stettin 1913.

Passow Richard Dr. Prof. Die gemischten privaten und öffentlichen Unternehmungen auf dem Gebiete der Elektrizitats- und Gasversorgung und des Strassenbahnweses. Jena 1912.

Petersilie A. Dr. Das öffentliche Unterrichtswesen in Deutschen Reiche und in den übrigen europaischen Kulturlandern. v. I—II. Leipzig 1897.

Silbergleit H. Dr. Prof. Preussens Städte. Denkschrift zum 100 jährigen Jubileum der Städteordnung vom 19 November 1808. Berlin 1908.

Silbergleit H. Dr. Prof. Finanzstatistik der Armenverwaltungen von 130 deutschen Stadten 1901—1905. Leipzig 1908.

Rapmund O. Dr. Prof. Das preusische Medizinal- und Gesundheitswesen in d. J. 1881—1908. Berlin 1910.

Rapmund O. Dr. Prof. Das öffentliche Gesundheitswesen. v. I/II. Leipzig 1901/1914.

Gesetzsammlung für die Königlichen Preussischen Staaten. Berlin.

Gesetzsammlung für das Deutsche Reich. Berlin.

Preusische Statistik (Amtliches Quellenwerk). Berlin. v. 226, 228, 231, 243.

Schriften der Geselschaft für soziale Reform. Jena.

Statistisches Jahrbuch für den Preussischen Staat. v. 1—13. Berlin 1903—1914.

Statistisches Jahrbuch deutscher Städte. v. 1—16. Breslau 1890—1916.

Zeitschrift der Königlich Preussischen Statistischen Landesamt. Berlin 1861—1914.

Zeitschrift für Kleinbahnen Berlin 1910—1915.

Jan Niewodniczański.

Interes skarbu w sądzie karnym.

I. Wykrycie przestępstwa i śledztwo wstępne.

Twórcy ustaw sądowych 20 listopada 1864 r. (rosyjskich) trzymali się zasady - zredukowania do minimum wyjątków z ustawy procedury sądowej w sprawach administracyjnych i skarbowych. Dążyli oni do ideału sądu — jako trybunału równego i dostępnego dla wszystkich, a więc dla rządu, skarbu, osób prywatnych, wszystkich obywateli. Oni tak rozumowali: »z udoskonaleniem ogólnego trybu postępowania sądowego, będą usunięte i przyczyny tych wyjątków, przez które były spowodowane braki sądownictwa; nowa procedura wzbudzi większe zaufanie do sądów i da możność usunięcia władz administracyjnych od współudziału w wyrokowaniach sądowych«. (Uwagi Kancelarji Państwowej str. 7—8 i dziennik 1862 r. Nr. 65. str. 228).

Nie można jednak nie zwrócić uwagi, piszą dalej twórcy ustaw 1864 r., na szczególne właściwości wykroczeń administracyjnych i skarbowych co do norm i grzywny. Pogwałcenia przepisów ustaw zarządu skarbowego, dopuszczane przez osoby prywatne, mają na celu albo uchylenie się od wpłacenia do skarbu rozmaitych poborów, albo uchylenie się od wykonania formalności, ustalonych w celu kontroli nad niemi. W jednym i drugim wypadku naruszenie przepisów ma lub mieć może w rezultacie szkodę skarbu, a ponieważ każdy uszczerbek w majątku, czy to osób prywatnych, czy to skarbu, spowodowany niewykonaniem wymagań prawnych, jest objektem akcji cywilnej, więc ściśle biorąc, sprawy o pogwałcenie ustaw zarządów administracyjnych odnosiłyby się raczej do właściwości sądów cywilnych. Jednak tym sprawom w stosunku do skarbu nadano charakter przestępstw i wykroczeń kryminalnych jedynie dlatego, że prawo, dla skuteczniejszego zabezpieczenia skarbu od szkód, skazuje winowajcę, poza opłatą odszkodowania, na grzywnę, z dodatkiem w niektórych wypadkach konfiskaty różnych objektów i nawet na karę wolnościową. Powetowanie szkód i grzywna

w wymierzanych przez prawo wypłatach pieniężnych za pogwałcenie ustaw skarbowych, tak są połączone ze sobą i tak ściśle się jednoczą, że rozdzielić kwotę, przypadającą na powetowanie szkód i strat, od grzywny, raczej kary, jest niemożliwe. Z tej przyczyny zasądzone za pogwałcenie ustaw skarbowych kwoty noszą charakter dwoisty: 1) powetowania rzeczywistych strat i 2) kary. Te odrębne właściwości przestępstw, dopuszczanych przeciwko skarbowi, wywołały konieczność przekroczenia powyższych zasad ogólnych procedury karnej i stworzyły dla tych spraw przepisy odrębne, a więc takie wyodrębnienia są wynikiem konieczności i nauka prawa karnego musi się z tem rachować.

Pierwsza i najgłówniejsza zasada ustaw 20 listopada 1864 r. polega na tem, ażeby władza administracyjna była oddzielona zupełnie od władzy sądowej (art. 1 U. P. K., uwaga I do art. 1 U. P. C.). W tym też celu wydany został art. 1124 U. P. K., który brzmi jak następuje: »rozpoznanie przekroczeń przeciwko ustawom zarządu skarbowego, wskazanych w dodatku do tego art., należy bezpośrednio do władz zarządu skarbowego, według przepisów odnośnych«.

Dodatek do tego art. zawiera listę tych wykroczeń, które ścigane są przez władze administracyjne. Szczegółowo o tych wykroczeniach będzie mowa gdzieindziej. W tem miejscu zaś podajemy w tłumaczeniu to, co mówią sami twórcy ustaw 20 listopada 1864 roku o konieczności takiego podziału.

»Wszelka reguła, jakkolwiek wydawałaby się ona bezsporną w swych podstawach, może wbrew oczekiwaniu spowodować szkodę zamiast korzyści, jeżeli przy zastosowaniu jej do życia praktycznego nie będą uwzględnione odrębności środowiska, któremu ona ma służyć. Cel, dla którego ma służyć oddzielenie władzy administracyjnej od władzy sądowej, polega po 1-sze, na zwolnieniu administracji od obowiązków jej niewłaściwych i po 2-gie, na otrzymaniu prawidłowego i bezstronnego wyroku sądowego. Kiedy rzecz się tyczy wykroczeń i przestępstw charakteru ogólnego, wtedy nie może być mowy o ingerencji administracji w sferę sądową. Za najdrobniejsze nawet uchylenie się od przepisów prawnych trybunał rozpoznający sprawę, przy wymiarze nieznacznej kary, decyduje, czy fakt przestępstwa został dokonany, czy oskarżony winien i jaka kara go czeka. Inaczej się przedstawia sprawa przekroczeń ustaw skarbowych. Nadużycia te, mające cechy szkody dla skarbu (charakter fiskalny), należą do właściwości sądów karnych tylko z tej przyczyny, że prawo w przeważającej liczbie wypadków, poza powetowaniem szkód skarbu, skazuje winnego na karę. Wśród tych wykroczeń zawiera się znaczna liczba takich, po ujawnieniu których stają się bezspornemi: fakt czynu występnego, wina oskarżonego i rozmiar należnej grzywny. Naprzykład: dobrowolnie zgłoszony nadmiar wyrą-

banych drzew przy cięciu dozwolonem, albo pomyłki, przeróbki, poprawki i podskrobywania w deklaracjach, konosamentach i listach frachtowych, ujawnione przy sprawdzaniu ich w komorach celnych, niezłożenie przy nich duplikatów i rozmaite inne wypadki uchylenia się od przepisów, wymaganych względem tych dokumentów, za co winni ulegają albo określonej przez prawo grzywnie, albo opłącie t. zw. w ustawie celnej — akcydencji. zawierającej się w dodatkowej opłacie w stosunku procentowym. Takich przykładów można wskazać dużo w ustawach zarządu skarbowego. We wszystkich wypadkach, w których fakt wykroczenia, wina oskarżonego i rozmiar grzywny nie wzbudzają wątpliwości, zbyteczne jest dla prawidłowego wyrokowania przeprowadzenie formalności oskarżenia i obrony, zbyteczna ocena dowodów, interpretacja prawa itd., rzecz od początku jest jasną, a więc przekazanie tych spraw władzom administracyjnym do załatwienia nie będzie poczytane za pociągnięcie ich do funkcyj niewłaściwych. Ponadto interes każdego oskarżonego najmniej wymagałby rozpoznania sprawy w tym wypadku drogą sądową; dochodzenie sądowe, chociażby nawet u sędziego pokoju, połączone z niezbędnemi formalnościami, bardzo często jest uciążliwsze dla oskarżonego, niż sama grzywna. Wymagać koniecznie rozpoznania sprawy przez sąd, nie bacząc na to, że winowajca w przeważającej liczbie wypadków ulegnie dobrowolnie obowiązkowi powetowania szkody skarbu. byłoby zbytecznem obarczeniem i skrępowaniem winnego i to bez korzyści dla wymiaru sprawiedliwości. Niezależnie od tego, jeżeliby wszystkie sprawy, dotyczące przekroczeń ustaw skarbowych, były skierowane do sądów, to skład trybunałów okazałby się niedostatecznym. Dla rozpoznania przekroczeń niektórych ustaw, np. celnych, akcyzowych, leśnych itd. możnaby sformować trybunały, któreby się zajmowały rozpoznawaniem tylko tego rodzaju spraw«.

Tak rozumowali twórcy kodeksu sądowego przed 57-miu laty a los zrządził, że świeżość tych rozumowań pozostaje dla nas niezatartą po dziś dzień. Dodać należy, że musimy to pamiętać przy wprowadzeniu w czyn naszej młodej konstytucji, w art. 70, w której są przewidziane sądy administracyjne

Stosując się do tej zasady, musimy zachować dla niektórych spraw tryb przewodu administracyjnego i w tym celu powinna być przeprowadzona linja graniczna pomiędzy władzą sądową a administracją.

Tu napotykamy znaczne trudności: z powodu rozmaitości ustaw zarządu administracyjnego, zmienności poglądów, celów i kierunków finansowych, doniosłości podatku i opłat skarbowych, wogóle zmienności polityki skarbu, często różniącej się do takiego stopnia, że analogiczne wykroczenia w jednych ustawach powodują tylko grzywnę w kwotach rozmaitych, w drugich ponadto karę wolnościową, dodat-

kową karę pieniężną, ograniczenia rozmaite i konfiskaty, a nawet wszystko to jednocześnie. Czasem praktykowane są rozmaite zastosowania kar za te same wykroczenia w rozmaitych dzielnicach Państwa, np. przekroczenia przepisów monopolowo-akcyzowych, o opłatach od wyrobów tytoniowych itd.

Przy takiej rozmaitości norm karnych, w ustawach zarządu skarbowego konieczne są pewne wytyczne natury prawnej, któreby utrzymywały w granicach określonych postępowanie karne, dotyczące interesu naszego skarbu. Takie granice były ściśle określone w ustawie postępowania karnego z dnia 20 listopada 1864 r. (rosyjskiej) w art. 1124—1128, obecnie uchylone przez prawodawstwo polskie i najniesłuszniej, ponieważ w poszczególnych ustawach, jak np. »Zbiór ustaw o akcyzach« (tłumaczenie urzędowe 1917 r.) art. 1273 i cała część 6-ta — »Przepisy o trybie rozpatrywania spraw o wykroczeniach przeciwko ustawom o akcyzach« — oparte są na tych uchylonych artykułach procedury karnej 1124—1213. Przepisy prawa polskiego muszą być zredukowane do jednego: albo część 6-ta zbioru ustaw o akcyzach musi być uchylona, albo muszą być przywrócone art 1124—1213 ustawy postępowania karnego. Trzeba jednak zaznaczyć, że w pierwszym wypadku, tj. przy uchyleniu ostatniej części ustaw o akcyzach będziemy mieli pustkę absolutną, która niebawem dotkliwie da się odczuć na praktyce.

W naszem prawodawstwie oddawna posiadamy tryb postępowania karnego, który był oparty na uchylonych artykułach 1124—1213 U. P. K., a który był stosowany do nadużyć akcyzowych.

W Dzienniku Praw z 1866 r. (tom 65 str. 321) zamieszczone są przepisy z dnia 7 (19) czerwca — »O karach za przekroczenia postanowień Ustawy o dochodzie od trunków, tudzież o sądowem w tych sprawach postępowaniu«, które podzielone są na tytuły następujące: I — O właściwości sądu, II — O śledztwie, III — O postępowaniu w sprawach, ulegających rozpoznaniu w drodze administracyjnej, IV. O postępowaniu w sprawach, ulegających rozpoznaniu w drodze policyjnej, V. — O postępowaniu władz sądowych i VI — O wykonaniu decyzji i podziale kar pieniężnych. Przytem tyłuł II »O śledztwach« dzieli się na dwie części, 1) zasady ogólne o śledztwach i 2) oddzielne przepisy dotyczące śledztw, prowadzonych przez urzędników zarządu akcyzowego.

Jak widzimy, był to początek kodeksu karno-skarbowego, obejmującego procedurę sądową, kodeksu zapoczątkowanego w celu ochrony jednej z największych gałęzi dochodów skarbowych.

Inicjatywa ta nie urosła do systemu z 2 przyczyn: primo — nie było tendencji do stworzenia sądów administracyjnych, secundo — usta-

wa procedury karnej zawierała w sobie obszerny wydział IV »Tryb postępowania przy rozpoznaniu przestępstw, dotyczących administracji rządowej (art. 1124—1235 U. P. K.).

Przepisy te o karach, o sądowem postępowaniu, z niewielkiemi zmianami, wprowadzonemi w latach późniejszych, utrzymały się do ostatnich czasów i w głównych zarysach zostały wprowadzone do zbioru ustaw o akcyzach, tłumaczonego i wydanego przez Biuro Organizacyjne Ministerstwa Skarbu w 1917 roku.

W »Przepisach“ z roku 1866 nas interesuje przeważnie dział II »o postępowaniu sądowem, ściśle sądowem i sądowo-administracyjnem«. Zasady tego postępowania są następujące (podajemy dosłownie):

»Sprawy o naruszeniu przepisów ustawy o akcyzie od trunków, rozpoznawane i decydowane będą: 1) w drodze administracyjnej, 2) policyjnej i 3) sądowej. W drodze administracyjnej (przez urzędników Zarządu Akcyzowego i Ministerstwo Skarbu) rozpoznawane i decydowane będą sprawy o wykroczenia przeciwko przepisom Ustawy o dochodzie trunkowym i wydawaniu ich ze składów fabrycznych i hurtowych, jako też przy sprzedaży trunków z zakładów do tego służących, o ile za te przekroczenia postanowiona jest tylko karą pieniężna«.

W drodze policyjnej rozpoznawaniu i decydowaniu ulegały sprawy o przekroczenia przepisów policyjnych w ogólności i niektórych art. Ustawy (248, 257, 278—295 Ustawy o dochodzie trunkowym: wystawienie patentów, szyldów, cechowanie miary, zachowanie czystości, porządku, obserwowanie czasu do handlu wskazanego, obowiązek opieki nad pijanymi itd.). Nareszcie w drodze sądowo kryminalnej przeprowadzane były takie przekroczenia ustawy, za które obwinieni podlegali nietylko karze pieniężnej, lecz konfiskacie trunków i »osobistej« odpowiedzialności, jako też zamknięciu zakładów oraz ogłoszeniu w pismach

Przepisy »o postępowaniu sądowem« zawierają obowiązki urzędników akcyzowych przy spisywaniu protokołów, oraz obowiązki nadzorców przy badaniach przedwstępnych, mających na celu dochodzenia dodatkowe; wreszcie zasady ogólne przy prowadzeniu śledztwa wstępnego i przewodu sądowego. W śledztwie i przewodzie sądowym zarządzającemu akcyzą nadane było szerokie prawo ingerencji celem zabezpieczenia dochodów skarbu: służyło mu prawo delegowania deputata do »attentowania« przy śledztwie sądowem (art. 53), otrzymywania wiadomości o istocie i postępowaniu śledztwa (art. 59); do niego należało odwołanie się do wyższej instancji odnośnie do kary pieniężnej i szkody skarbowi wyrządzonej (art. 81, 82) i inne.

Jak widzimy, poczynając od roku 1866, na terytorjum byłego Królestwa Polskiego działały specjalne przepisy o wyjątkowej procedurze sądowej, które pozostały do dziś dnia w ustawach skarbowych

i zostały niesłusznie wykreślone z ogólnych przepisów sądownictwa (z Ustawy Procedury Karnej).

Rozpatrzmy te przepisy uchylone i zastanówmy się nad niemi z punktu widzenia całości U. P. K. i znaczenia ich w stosunku do interesu skarbu w sądzie karnym.

Uchylony art. 1224 U. P. K. przekazuje rozpoznanie bezpośrednie wykroczeń, wyliczonych w dodatku do tego art., właściwości zarządów skarbowych, dla przeprowadzenia ich w drodze administracyjnej zgodnie z ustawami.

Uchylenie tego art. pociąga za sobą uchylenie dodatku do niego, a jednocześnie i wszystkich przepisów wymiaru sprawiedliwości w drodze administracyjnej stosowanych (wykroczeń akcyzowych, celnych, leśnych, pocztowych, handlowych, przemysłowych, walutowych itd., a razem całego szeregu spraw zarządów społecznych, jak np., dotyczących zdrowotności, żeglugi, giełdy itd.). Skierowanie wszystkich tych spraw do sądu byłoby przeładowaniem jego, a zarazem zwolnieniem administracji od najpoważniejszych jej obowiązków, co już daje się u nas odczuwać.

Art. 1125 zaznacza, że za wyjątkiem wykroczeń, wskazanych w dodatku do poprzedniego art., wszystkie inne występki i wykroczenia przeciwko ustawom zarządu skarbowego ścigane będą według prawideł ogólnych procedury karnej z zastosowaniem tych przepisów wyjątkowych, które wyszczególnione są w tytule drugim księgi trzeciej, tj. w art. 1126—1213 (tytuł uchylony).

Te dwa art. (1124—1125) określały cały porządek traktowania spraw karnych zarządu administracyjnego. Pierwszy z nich dzielił sprawy zasadniczo na dwie grupy, z których jedna należała do wykonania samych zarządów, druga do trybunałów. Art. drugi (1125) dla wszystkich spraw tej drugiej kategorji tj. sądowych, wskazuje wyjątkową procedurę karną, zawartą w dalszych artykułach.

Czy rzeczywiście życie i teorja prawa uwzględniają te wyodrębnienia? Odpowiedź niżej.

Zawartość art. 1126, wychodząc poza obręb postępowania sądowego, wkracza w dziedzinę prawa materjalnego i traktując o łączeniu i zaliczeniu kar, ustanawia kategorycznie, że przy zbiegu kar grzywna w sprawach skarbowych nie może być ani zaliczona, ani łączona z inną karą. W obecnym kodeksie karnym tej zasady nie posiadamy, co może pociągać dla naszego skarbu niepowetowane szkody. Nie była ona przewidziana i w kodeksie karnym rosyjskim z roku 1903, ponieważ zawierała się w ustawie postępowania karnego, skąd została usuniętą przez prawodawstwo polskie, razem z art. 1126. Zasada ta jest wielkiej doniosłości, pozostaje zawsze aktualną w ustawach zarządu skarbowego

i powinna być wyraźnie zaznaczona w procedurze sądowej dla stosowania w trybunałach.

Wychodząc z założenia, że grzywna czyli kara pieniężna za wykroczenia przeciwko ustawom skarbowym zawiera w sobie nietylko karę, ale i powetowanie szkód skarbu, musimy przyznać, że grzywna powinna być ściągnięta osobno za każde wykroczenie bez żadnego łączenia i zaliczenia wbrew karom ogólnym. Dlatego też we wszystkich ustawach zarządu skarbowego usunięte są przepisy o zbiegu przestępstw, zawarte w art. 61 i 63 K. K. Musimy tu zaznaczyć, że przy zbiegu przestępstw, z których jedno należy bezpośrednio do władz administracyjnych, drugie do sądu, tembardziej niema żadnej podstawy do łączenia ich w trybunale.

Suma, w zależności od której sprawa podlega bądź sądowi pokoju, bądź sądom ogólnym (wartość powództwa), składa się z całej sumy pretensyj materjalnych skarbu, łącznie z ceną rzeczy, ulegającej konfiskacie. Ta zasada kardynalna ustaw skarbowych, zachowana jest we wszystkich wypadkach, gdzie stosowana jest ochrona interesów skarbu. Tu ponownie się zaznacza łączność kary pieniężnej z powetowaniem szkód skarbu. Kara i odszkodowanie jednakowo dążą do tego samego celu — ochrony dochodów skarbu przez wymiar kary i ściągnięcie grzywny. Konfiskata nieraz wchodzi do składu pierwszej lub drugiej i stanowi dla skarbu państwa większą nieraz sumę niż powetowanie i grzywna, a więc byłoby niesłusznem opuszczenie wartości podlegających konfiskacie rzeczy przy określeniu powództwa cywilnego w sądzie karnym. Zasady tych art. (1126 i 1127) zostają bezsporne, a więc muszą znaleźć z powrotem miejsce w kodeksie karnym.

W praktyce sądowej świeżo napotkano wypadki następujące: fabrykant został oskarżony o nadużycie w browarze i dochodzenie urzędowe wykazało szkodę skarbu w kwocie około 7 miljonów mk Po wszczęciu sprawy, izba skarbowa skierowała akta do sędziego śledczego dla wdrożenia śledztwa wstępnego z art. 1062, 1063 i 1073 Ust. o akcyz. Sędzia śledczy, rozumując że art. 1062 Ust. o akcyz. przewiduje, oprócz kary pieniężnej, karę wolnościową od 2 do 4 miesięcy więzienia i odnosząc sprawę do kompetencji sądu pokoju, przesłał otrzymane akta do tego ostatniego. Sąd pokoju, mając do przeprowadzenia całe śledztwo wstępne, połączone z badaniem świadków, opinjowaniem rzeczoznawców, dochodzeniem technicznem i obrachunkami księgowemi oraz zabezpieczeniami w rozmaitych punktach kraju w kwocie do 7 miljonów mk., okazał się w bardzo trudnej sytuacji z obowiązku przystąpienia do sprawy sądowej bez śledztwa wstępnego raczej z konieczności przeprowadzenia niewłaściwego śledztwa. Ta kwestja była rozstrzygnięta drogą wystąpienia Prokuratorji Generalnej do prokuratora sądu okrę-

gowego, który skierował sprawę na właściwą drogę tj. z powrotem do sędziego śledczego.

Takich wypadków ujawniono już kilka, gdzie chodziło o znaczne sumy, (między innemi nadużycia walutowe), jednak nic nie może zapobiec na przyszłość wypadkom podobnym, ponieważ nasze prawo nie posiada odpowiednich przepisów. Trzeba zaznaczyć, że ze strony formalnej sędzia śledczy, oddalając od siebie śledztwo wstępne, przed zgłoszeniem skarbu akcji cywilnej w kwocie należnej mu sumy, miał prawne podstawy ku temu. Nasze prawodawstwo nie rozstrzyga tej kwestji, ponieważ po 1-sze art. 1127, który specjalnie o tem traktował, został uchylony, po 2-gie K. K. obowiązujący przewiduje maximum grzywny – 10.000 mk. (art. 32a K. K.) co stoi w zakresie kompetencji sądu pokoju i tylko późniejsze dekrety podnoszą grzywnę do 100.000 mk. i wyżej, po 3-cie kara dodatkowa, która jest wymieniona w art. 33 K. K. p. 2, jest niedostatecznie wyświetloną, chociaż niewątpliwie dotyczy ona powetowania szkód i strat skarbu (to będzie rozpatrzone niżej, równocześnie jak i wpływ powództwa cywilnego na właściwość sądu).

Daleko są mniejsze podstawy do zachowania w K. K. przepisów art. 1128 z tej prostej przyczyny, że opinje prokuratorów sądu w sprawach skarbowych zredukowane są do zwykłej formalności, ponieważ te sprawy najczęściej wymagają znajomości rzeczy, której prokuratorowie nie obowiązani są posiadać. Wreszcie to może mieć znaczenie tylko dla sądów pokoju, ponieważ w sądach okręgowych prokurator stale przyjmuje udział w przewodzie sądowym (art. 555, 595, 630 U. P. K). Wobec obowiązków, włożonych specjalnie na zarządy skarbowe przez poszczególne ustawy oraz wobec zadań Prokuratorji Generalnej przepisy art. 1128 nie są konieczne.

Zatem w uchylonym tytule 4 tym szły artykuły, dotyczące przedmiotu ujawnienia przestępstw z rozmaitych działów administracji (art. 1129—1155). Pierwszy art. tego działu (1129) opiewa: »wszczęcie spraw, dotyczących obrazy ustaw zarządu skarbowego przez osoby prywatne, należy do właściwości tych zarządów, oraz do policji ogólnej w granicach, wskazanych przez ustawy«.

Jeden ten artykuł zdawałby się wyczerpywać całą rzecz, ponieważ specjalne ustawy wskażą, jak mają postępować odnośne urzędy i policja, jednak wobec tego, że cała akcja przedwstępna tych urzędów i policji jest najczęściej podstawą do dalszego przewodu sądowego, z którym ona ściśle jest związana, byłoby pożądane, ażeby niektóre z tych przepisów były włączone do ustawy procedury karnej, z której one stanowią wyjątek w tym wypadku; władze policyjne mogłyby się łatwiej posługiwać ustawe procedury karnej, niżli poszczególnemi usta-

wami skarbowemi. Oprócz tego ten artykuł zawiera w sobie rzecz wagi poszczególnej, a mianowicie: ustawa procedury karnej, w tej formie, która się przedstawia obecnie w Rzeczypospolitej Polskiej na terytorjum byłego zaboru rosyjskiego, tj. kończąca się na art. 1080 (po uchyleniu artykułów 1081—1487) zna tylko śledztwo wstępne, od którego właściwie zaczyna się akcja sądowa (art. 249 i 297 U. P. K.). Jako akcję wstępną do śledztwa formalnego prawo sąsiednich narodów zna dochodzenie (Instruction, Voruntersuchung), które zgodnie z art. 252 i 260 U. P. K. obowiązana przeprowadzać policja (władze gminne i wiejskie, pełniące w zakresie swej kompetencji obowiązki policji, art. 261 U. P. K.). Dochodzenia analogiczne w sprawach nadużyć skarbowych, zgodnie z art. 1129, przeprowadzają same urzędy skarbowe. Tu musielibyśmy powtórzyć wszystko to, co wyżej było powiedziane o odrębności obowiązków urzędów skarbowych, ich ustaw i ich właściwości technicznych. Brak art. 1129 U. P. K. jest szkodliwą luką, która świeci niepotrzebną pustką, szczególnie wobec zapełnienia jej w ustawach zarządu skarbowego. Otóż w zbiorze ustaw o akcyzach czytamy: »O każdem wykrytem wykroczeniu przeciwko przepisom o akcyzach urzędnicy dozoru akcyzy sporządzają protokół (art. 1271 Ust. o akc.). Protokół winien być sporządzony też o k a ż d e m wykrytem przez nich wykroczeniu przeciwko przepisom, zawartym w ustawie przemysłowej i innych“.

W ustawach o akcyzach, dla zachowania porządku ogólnego prawodawstwa i ujednostajnienia postępowania, prawo nadaje urzędnikom skarbu pewne atrybucje sądowo-śledcze i nakazuje im w art. 1272 Ust. o akc. przy sporządzeniu protokołów, zatrzymaniu osób i przedmiotów, dokonywaniu rewizji, oraz zamykaniu zakładów, fabryk i handlów przestrzeganie przepisów, zawartych w art. 1129—1155 U. P. K., tj. przepisów, k t ó r e z o s t a ł y p r z e z p r a w o d a w s t w o p o l s k i e u c h y l o n e w i c h w ł a ś c i w e m m i e j s c u. W ten sposób usunięto grunt z pod części gmachu.

Sędziowie pokoju (art. 42, p. 4 U. P. K.), prokuratorowie i sędziowie śledczy (art. 297 U. P. K.) korzystają z inicjatywy rozpoczęcia sprawy karnej. To prawo ogólne nie może być jednak stosowane do wszystkich tych spraw, w których ochrona rozmaitych wydziałów zarządu skarbowego od nadużyć została przekazana specjalnej administracji. Osoby, należące do składu sądów, bez względu na wysokość piastowanego urzędu, nie są obowiązane znać szczegółów ustaw zarządu skarbowego, a więc nie mają najmniejszych podstaw do wszczęcia samorzutnego spraw o pogwałcenie tych ustaw. To jest tak wyraźne, że nie wymaga wyjaśnień obszerniejszych. A jeżeli tak jest, to art. 1129 powinien być zachowany w celu zwolnienia sędziów i prokuratorów

od obowiązków im niewłaściwych, jakkolwiek te obowiązki noszą charakter przywileju[1]. Możliwy jest podobny niepożądany wypadek: sędzia śledczy, powiadomiony przez osobę nieświadomą lub złej woli o nadużyciu w gorzelni, wstrzymuje jej produkcję na kilka godzin. Wiadomo, iż takie zawieszenie czasowe tego rodzaju fabrykacji pociąga za sobą nieobliczalne straty dla przedsiębiorcy. Szkody, spowodowane nieświadomością sędziego, skarb będzie musiał powetować, ponieważ sędzia śledczy nie jest obowiązany znać gorzelnictwa. Od takich wypadków zupełnie zabezpiecza art. 1129 U, P. K., który stanowi wyjątek z ogólnego przepisu, zawartego w art. 297 U. P. K. Pod tym względem każdy urzędnik zarządu skarbowego ma przewagę nad władzami sądowemi, albowiem do niego należy prawo rewizji, konfiskaty i wstrzymania produkcji (art 36 Ust. o akc.)

Następują zatem artykuły U. P. K., w których zawierają się szczegóły przepisów postępowania przy ujawnieniu wykroczeń przeciwko ustawom zarządów skarbowych (1130—1155).

Przepisy te są nie mniej ważne niż poprzednie i usunąć ich z ustaw w żadnym razie nie można; może być jedynie tylko mowa o miejscu, gdzie muszą być załączone. Ponieważ one bronią interesów skarbu, właściwe ich miejsce jest w ustawach zarządu skarbowego, jednak z innych względów byłoby więcej pożądane, ażeby one nie powtarzały się w każdej ustawie z osobna, a były skrystalizowane jako ogolne prawidło postępowania władz skarbowych i policji w jakim poszczególnym kodeksie, któryby służył dla całej administracji i dla sądu. Przez wzgląd na to, że przepisy te przeważnie zawierają gruntowne podwaliny ujęcia każdej sprawy karnej skarbowej dla poddania wyrokowaniu sądowemu — najwłaściwsze miejsce dla nich jest w ustawie postępowania karnego.

Znaczenie poszczególne każdego z tych artykułów jest następujące: Art. 1130 »O każdem przestępstwie, ujawnionem w zakresie pogwałcenia ustaw skarbowych, ulegających rozpoznaniu trybunałów, należy spisywać osobny protokół«. Na słowo »osobny« położono szczególny nacisk. Protokół, sporządzony przez funkcjonarjusza urzędu skarbowego o wyrządzonych skarbowi szkodach jest pierwszym i najpoważniejszym dowodem nadużycia, a często i jedyną podstawą do rozpoznania sprawy. (Uwagi do ustaw sądowych 1864 r. str. 86). Wadliwość i niedokładność pierwszych protokołów z biegiem czasu nie daje się niczem powetować; już w pierwszej chwili po spisaniu protokółu, sprawca nadużycia gromadzi zarzuty i usprawiedliwienia, w których

[1] Redakcja p. 4 art. 42 U. P. K. jest wadliwa, ponieważ sąd pokoju, jako osoba prawna, nie może bezpośrednio zauważyć przestępstwa; w rosyjskiej ustawie to się odnosiło do osoby sędziego pokoju.

wszystko jest skierowane albo ku oskarżeniu innych, najczęściej zmyślonych postaci, albo sprowadzenia do czynu niekaralnego. Trzeba przytem pamiętać, że prawie wszystkie nadużycia skarbowe mają swych fachowców i obrona ich jest świetnie zorganizowana.

Nieraz daje się widzieć, że w jednym i tym samym protokole ujęte są dwa przestępstwa, a nawet i więcej, z których jedno należy do kompetencji urzędu administracyjnego, drugie do właściwości sądów ogólnych, a trzecie powinno być skierowane do sądów pokoju. Nie mówiąc o trudnościach technicznych podziału jednej i tej samej sprawy na trzy agendy, zachodzi wielka obawa o to, że każde z tych oddzielnych przestępstw pozostaje niedostatecznie ujęte i określone w pierwotnym protokole. Przy niestosowaniu do spraw skarbowych przepisów o zbiegu przestępstw, oraz o łączeniu i zaliczeniu kar, przepisy art. 1130 powinny być ściśle przestrzegane przy ujawnieniu nadużyć ustaw skarbowych; z każdem najmniejszem przekroczeniem należy liczyć się bardzo a bardzo, ściśle go odtwarzać w oddzielnym protokole. Nieraz jedna banderola na paczce papierosów lub zapałek, czy na butelce trunku, jeden znak celny lub plomba niewłaściwa tworzyły poważny corpus delicti i prowadziły do wykrycia nadużyć miljonowych na fabryce, w komorze i magazynie, położonych o tysiące kilometrów od miejsca ujawnienia. Dlatego też zarząd skarbowy powinien pilnie baczyć, ażeby przepisy co do opracowania pierwszych protokołów były ściśle przestrzegane i w tym celu winny one zajmować odpowiednie miejsca w kodeksie ogólnym.

Dla urzędów skarbowych są nadzwyczaj ważne, chociaż drażliwe kwestje, rewizje lokalów, szczególnie zamieszkałych, zajęcia, konfiskaty, ujawnienia i zachowania śladów i oznak przestępstwa, jako dowodów rzeczowych, zeznania sprawcy, tłumaczenia naocznych świadków; ścisłość określenia wszystkiego tego, z zaznaczeniem czasu poszczególnych momentów — jest nieodzowna. Pierwszy protokół powinien nosić cechy fotografji przestępstwa. Ze względu na miejsce, gdzie to wszystko może być ujęte w ramy ustawy, najwięcej się nadaje ustawa postępowania karnego (kodeks karny). Może być też stworzony specjalny i zupełnie odrębny kodeks karny skarbowy, w przeciwstawieniu do kodeksu ogólnego.

Jeżeli w okresie ujawnienia wykroczenia przeciwko skarbowi można się zadowolnić ogólnemi przepisami ustaw zarządu skarbowego z uzupełnieniem ich przez normy ustawy procedury karnej, to z chwilą wkroczenia sprawy w stan śledztwa wstępnego, dla skarbu nie wystarczają ogólne przepisy procedury karnej.

Najpierw trzeba zaznaczyć, że, jeżeli skarb państwa ma na tych samych podstawach, co osoby prywatne, rozpoczynać sprawy sądowe,

to powinien zastosować się do przepisów wskazanych dla policji w art. 250—259 U. P. K., ponieważ właściwych przepisów brak dla funkcjonarjuszów skarbu, które były w ustawie rosyjskiej (1129—1155 U. P. K.). Wytwarza to nieopisany chaos w każdej sprawie poważniejszej zarządu skarbowego i kończy się zwykle stratą skarbu, a przegraną w sądzie.

W dziale III U. P. K. »Powody prawne do wszczęcia śledztwa« zamieszczony jest jako powód — zawiadomienie urzędów i osób urzędowych (p. 2, a t 297). Jednak »zawiadomienie« dostateczne jest w sprawach charakteru ogólno-kryminalnego (np. zawiadomienie o dokonanem zabójstwie w cukrowni); nie wystarcza jednak tego, kiedy chodzi o szkody, wyrządzone skarbowi (np. systematyczne ukrywanie podatku od cukru). W ostatnim wypadku byłoby niewłaściwe, żeby władze zarządu skarbowego zadowolniły się prostem zawiadomieniem; przyprawiłoby to prokuratora i sędziego śledczego o wielki kłopot, a urząd administracyjny nie wypełniłby swego zadania właściwego. Co innego, jeżeli urzędy dozoru skarbowego (akcyzowy, podatkowy, celny, leśny itp.) prześlą do sędziego śledczego, zgodnie z uchylonemi artykułami 1129—1155 U. P. K., protokoły dochodzenia i obrachunki dokładne spowodowanych szkód skarbu. Teraźniejszość, jak zaznaczyliśmy już, wykazuje, że urzędy śledcze, tłumacząc dowolnie przepisy prawa karnego, uchylają się od rozpoczęcia spraw skarbowych, lub skierowują je na drogi niewłaściwe, przez co stawiają skarb w położenie gorsze, niż są osoby poszkodowane prywatne. Ile rozmaitych sprzeczności i strat skarbowi może nastręczyć dowolne zastosowanie przez sędziego śledczego art. 266, 267, 269, 270 i 271 U. P. K.? O udziale skarbu w nich niema mowy, a policja jest słabym pomocnikiem tam, gdzie potrzebna jest wiedza specjalna techniczna i wyszkolenie fachowe. Wszystkie wątpliwości charakteru powyższego, pociągające ogromne skutki dla skarbu państwa, rozstrzygał poprzedni dział III uchylonego tytułu U. P. K. (art. 1156—1185).

Z wprowadzeniem w życie działu X U. P. K. »O postępowaniu uproszczonem« (Dz. Ust. 6 kwietnia 1921 roku N — 30 art. 845 1 10 U. P. K.) interes skarbu w sądzie karnym narażony został na większe jeszcze niebezpieczeństwo, ponieważ »prokurator może, nie składając aktu oskarżenia, wnieść o zarządzenie postępowania uproszczonego, jeżeli według okoliczności sprawy przyjąć należy, że niezależnie od kar dodatkowych i zastępczych nie wypadnie wymierzyć kary surowszej, niż grzywnę i karę pozbawienia wolności nie powyżej lat dwuch, lub jedną z tych kar, albo gdy wymierzenie kary surowszej nie jest w ustawie przewidziane«.

W noweli o postępowaniu uproszczonem niema wzmianki o sprawach skarbowych. Zapomniano przy opracowaniu tej ustawy, że są za-

rządy skarbowe, których siła i znaczenie oparte są nie na karze wolnościowej, nawet nie na grzywnie, a na karach dodatkowych, na konfiskatach, na powetowaniu szkód i strat skarbu. Karami wolnościowemi skarb państwa nie może i nie chce utrzymywać swej powagi. Tych, którzy mu kradną i rabują mienie, na nic by się zdało pozbawiać tylko wolności, ponieważ wolność, czasem nawet i życie, ustępują przed urokiem złota, przeto rządy wszystkich narodów przy stosowaniu kar wolnościowych za rabowanie swego skarbu stosują jednocześnie i sposoby materjalnych powetowań.

Tryb postępowania uproszczonego, póki z niego nie będą wyjęte sprawy zarządów skarbowych, będzie przyczyniał skarbowi państwa wielkie straty, o których rzecz niżej. Wracamy do uchylonego art. 1157 U. P. K.

Na samym początku w dziale III napotykamy przepis: »sędzia śledczy nie władny jest odmówić osobom urzędowym zarządu skarbowego udziału w prowadzeniu śledztwa wstępnego« (art. 1156) i dalej »urząd skarbowy może delegować w charakterze swych zastępców dla obecności przy śledztwie i dla obrony interesów skarbu podwładnych sobie urzędników albo osoby prywatne« (art 1157) Te dwa artykuły wystarczyłyby dla ochrony interesów skarbu, zawierają bowiem one rzecz niezmiernie ważną, bo kierownictwo przebiegu spraw skarbowych przez osoby fachowe i odpowiedzialne przed urzędami zarządu skarbowego. Trzeba zaznaczyć, że ustawy zarządów skarbowych posiadają tyle zawiłych odrębności technicznych, że w procedurze karnej musi koniecznie być wyrażony nakaz sędziemu śledczemu do prowadzenia spraw, a prowadzenie to powinno się odbywać zgodnie ze wskazówkami zastępcy interesu skarbowego. Co gwarantuje interes skarbu obecnie przy postępowaniu uproszczonem? - Nic. Skarb został narażony na straty.

Dalsze artykuły (1158 - 1176) zawierają prerogatywy skarbu w sądzie karnym mniejszej wagi. Dotyczą one obowiązku sędziego śledczego względem powiadomienia urzędu o czasie i miejscu czynności śledczych w razie zgłoszonej przez urząd prośby o wnioskach bezpośrednich do sądu w przedmiocie zabezpieczeń pretensyj skarbu, o powołanie rzeczoznawców z liczby osób, urzędujących w tym zarządzie i inne.

Napotykamy dalej art 1177, który opiewa: »przy badaniu wykroczeń, za które grzywna nie jest określona dokładnie, a wskazane są tylko podstawy do jej określenia, zarząd skarbowy obowiązany jest powiadomić sąd pokoju, czy to sąd okręgowy o należnej skarbowi kwocie«. Brak tego artykułu wywołuje zawikłania podobne do tych, jakie były już przytoczone, i prowadzi do takich następstw, że sąd po-

koju rozpoznaje na mocy procedury karnej sprawy, dotyczące miljardowych strat skarbu państwa.

Wszystkie te braki wytwarzają to, że w sądowej praktyce i teorji piętrzą się poglądy o właściwości sądów, wikła się kwestja, co należy do powództwa cywilnego, a co do kary, co stanowi w grzywnie szkody i straty a co karę, co może być zamienione przez karę wolnościową, a co zamienione być nie może, co podlega umorzeniu z amnestji i aktu łaski, a co nie podlega co przechodzi jako zobowiązanie na spadkobierców, a co uchyla śmierć podsądnego, nareszcie do jakiej kategorji dochodów państwowych ma być zaliczony ściągnięty fundusz itd. — cały szereg konsekwencyj, powodujących chwiejność podstaw, szkodliwy biurokratyzm i uszczerbek państwa.

Artykuły 1157, 1177 U. P. K. i inne, jeżeli nie będą przywrócone w ustawie postępowania karnego, powinny być wprowadzone do poszczególnych ustaw zarządu skarbowego. Lecz natenczas, czy będą one miały doniosłość należytą w trybunale karnym?

Przy obecnym stanie rzeczy, po ukończeniu śledztwa wstępnego, sędzia śledczy zawiadamia wszystkie osoby, biorące udział w sprawie, że śledztwo jest zamknięte i przesyła całkowite akta do prokuratora (art. 476 i 478 U. P. K.). Na tem się kończy śledztwo wstępne, bez różnicy, jaki charakter nosi, a więc podległa temu artykułowi i śledztwo o nadużycia skarbowe, niezależnie od tego, na ile ono jest obszerne, skomplikowane i o jaką sumę skarbową chodzi. Po otrzymaniu aktu śledztwa prokurator decyduje, czy śledztwo przeprowadzono z należytą dokładnością, czy należy oskarżonego oddać pod sąd, czy też sprawę jego umorzyć lub zawiesić (art. 510 U, P. K.).

Taki porządek daje możność sędziemu śledczemu sprawę miljardowych strat skarbowych do umorzenia skierować, a prokurator może ją na zawsze pogrzebać, wskutek jedynie tylko braku wszechstronnej znajomości rzeczy. Brakuje ściśle określonego na ten wypadek paragrafu prawa, któryby bronił interesu skarbu; skarb przeto może ponosić niepowetowane straty, nie biorąc nawet pod uwagę przepisów o postępowaniu uproszczonem.

Skarb państwa w ramach obecnej U. P. K. jest niczem więcej w sądzie karnym, jak tylko oskarżycielem prywatnym, któremu służy prawo podania zażalenia na czynność śledczą, gwałcącą lub ograniczającą jego prawa (art. 491 U. P. K.); jednak zażalenie aż do jego rozstrzygnięcia nie wstrzymuje ani biegu śledztwa, ani dokonania poszczególnych czynności śledczych (art. 500 U. P. K,) i w tym czasie przejściowym mogą być przeprowadzane takie rozporządzenia, na pozór niewielkiej wagi, które nie dadzą się potem niczem naprawić, a dla skarbu sprowadzą ogromne straty. Niezależnie od tego, jeżeli sprawa

trybem oskarżenia prywatnego została wszczęta, w takim tylko razie nie ulega ona wyłączeniu z pod władzy prokuratorskiej, jeśli śledztwo wykryło przestępstwo, przez prokuratora ścigane. Lecz jeżeli śledztwo dotyczy tylko przestępstwa, ściganego z oskarżenia prywatnego, to obowiązek prokuratora ogranicza się do przekazania sprawy właściwemu sądowi (art. 511 U. P. K.).

Tu przed nami powtarza się to, o czem mówiliśmy wyżej. Ponieważ wykroczenia przeciwko ustawom skarbowym nie przekraczają pod względem kary wolnościowej właściwości sądów pokoju, zostają one przekazywane tym sądom bez względu na to, że straty skarbu dosięgają miljardowych sum, jak np. sprawa o nadużycie walutowe Banku Kupiectwa Polskiego, którą sąd pokoju rozpoznawał.

Zaznaczyć musimy jeszcze jedną okoliczność, krzywdzącą skarb państwa, a wypływającą z natury oskarżenia prywatnego. Mianowicie, w razie niestawiennictwa oskarżyciela lub powoda cywilnego. tj. przedstawiciela skarbu, pretensja upada (art. 593 i 594 U. P. K.).

Dla ochrony praw skarbu państwa w ustawie procedury karnej przed jej uszczupleniem figurował art. 1179, który brzmiał jak następuje: »Sędzia śledczy, który uzna śledztwo wstępne za zakończone, lub nie znajdzie powodów do dalszego prowadzenia go — przesyła akta śledztwa wstępnego do miejscowego urzędu skarbowego«. Ten artykuł był uzupełnieniem wszystkich przepisów, zawartych w ustawach skarbowych, i ochroną interesu skarbu, albowiem, co znaczą bez niego wszystkie szczegółowe przepisy urzędów skarbowych bez należytej obrony sądowej? Po tym art. następuje kilka innych, określających bliżej skutki i następstwa art. 1179 U. P. K.

Godne jest uwagi to, co piszą w tej kwestji twórcy ustaw sądowych z dnia 20 listopada 1864 r.: »W wykryciu nadużyć i ściganiu oskarżonych o nadużycie ustawy poszczególnego zarządu skarbowego zainteresowany jest przedewszystkiem ten rząd, który został powołany do dozoru nad wykonaniem przepisów poszczególnej ustawy. W tym celu winien on być zaopatrzony, przed opinjowaniem o umorzeniu sprawy, we wszystkie środki zgłoszenia do sądu wniosków, skierowanych do ścigania winowajcy, przez co będzie usunięte niebezpieczeństwo nieprawnego uchylenia sprawy. Nawet w tych wypadkach, kiedy można oczekiwać pomyślnej uchwały sądu, zakomunikowanie urzędowi skarbowemu aktu śledztwa wstępnego może być korzystnem szczególnie pod względem, że dla ustalania prawidłowej decyzji drogą zestawienia zebranych przy śledztwie faktów, konieczna jest szczegółowa znajomość ustaw skarbowych Wystarcza zwrócić uwagę np. na ustawy akcyzowe, celne, leśne i inne, ażeby się przekonać o tych trudnościach, które się nastręczają przy opracowaniu aktu oskarżenia w tych sprawach i okre-

śleniu szkód i strat oraz grzywny. Niedostateczne są znajomości teoretyczne, potrzebne są dokładne znajomości fachowe, a tego nie sposób jest wymagać od prokuratorów i sędziów śledczych.«

»Rozpatrzenie aktów śledztwa wstępnego przez urząd skarbowy i zakomunikowanie prokuratorji opinji, co do oddania oskarżonego pod sąd, nietylko ułatwi prokuratorowi sporządzenie aktu oskarżenia, ale uchroni od omyłek w tym akcie, które mogłyby wpłynąć szkodliwie na całe dalsze postępowanie i pociągnąć za sobą zwolnienie winowajcy od słusznej kary, a innych zachęcić do uszczuplenia dochodów państwa. Przy obowiązkowem rozpatrzeniu śledztwa wstępnego przez zarząd skarbowy będą rzadkie wypadki skarg zarządów. Prawo skargi na wyroki i orzeczenia nie jest tak ważne, jak prawidłowe postawienie sprawy przed sądem. W sprawach ustaw zarządu skarbowego i o ich przekroczenia nikt lepiej nad te zarządy nie może stwierdzić znaczenia każdego ujawnionego przy śledztwie faktu i sprecyzować z zestawienia szczegółów ostateczną decyzję o konieczności oddania oskarżonego pod sąd, albo o zwolnienie go od dalszego dochodzenia.«

»Chociaż przesłanie śledztwa wstępnego do urzędu skarbowego opóźni nieco sprawę, jednak z drugiej strony ta manipulacja w wyniku ostatecznym wpłynie na przyspieszenie jej, ponieważ w razie niepomyślnego wyroku, sprawa zostanie skierowaną do sądu apelacyjnego. W celu dążenia do przyspieszenia sprawy byłoby niebezpiecznem poświęcać pewność, że przez niewielką zwłokę (2 tygodnie) zostanie osiągnięte prawidłowe i pomyślne rozwiązanie.«

Po uznaniu potrzeby rozszerzenia praw skarbu państwa poza obręb właściwości oskarżyciela prywatnego, powinny być zachowane przedewszystkiem artykuły 1181 i 1182 i inne U. P. K.

Decyzja o umorzeniu sprawy winna być zakomunikowana temu urzędowi skarbowemu, który opinjował w przedmiocie śledztwa wstępnego. Urząd ten ma prawo zaskarżenia do sądu apelacyjnego decyzji nieprawidłowej drogą skargi incydentalnej.

Te przywileje, których nie posiadają osoby prywatne, poszukujące powetowania szkód i strat, koniecznie muszą być nadane skarbowi na zasadach nietylko wyżej wyłuszczonych, ale i dla tych przyczyn, że urząd skarbowy pozbawiony jest prawa, które przysługuje osobie prywatnej, a mianowicie, w razie umorzenia śledztwa w sądzie karnym, skarb nie może wystąpić z powództwem o szkody w sądzie cywilnym. Skarb nie posiada tego prawa, ponieważ wymierzona za obrazę przepisów skarbowych grzywna, związana ściśle z uznaniem przestępstwa, stanowi jednocześnie i odszkodowanie skarbu i karę pieniężną, między któremi nie może być przeprowadzona ściśle linja graniczna. A grzywna

nie może być poszukiwana w sądzie cywilnym (art. 2, 3, 59 K. K. art. 8 U. P. C.).

. Rozpatrzyliśmy w głównych zarysach wyodrębnienia, jakie muszą być poczynione dla uzupełnienia ustawy procedury karnej w przedmiocie śledztwa wstępnego w sprawach zarządów skarbowych. Muszą one być bezwzględnie poczynione, jeśli skarb nie ma być poszkodowany na każdym kroku. Mniej doniosłe znaczenie mają uzupełnienia przepisów rozprawy głównej w sądzie przy rozpoznaniu spraw zarządu skarbowego. Przechodzimy do niej.

II. Rozprawa główna.

W obowiązujących obecnie artykułach U. P. K., traktujących o rozprawie głównej, słowo »skarb« spotykamy raz tylko jeden i to z powodu kosztów sądowych: »wszystkie wydatki w sprawach karnych ponosi się z sum, będących w rozporządzeniu skarbu państwa« (art. 976 U. P. K.). Z tego wniosek — skarbowi państwa w sądzie karnym nie służą żadne przywileje w rozprawie głównej i traktowany on jest tam narówni z oskarżycielem prywatnym, który występuje w charakterze powoda cywilnego, jako poszkodowany. To nie jest zgodne ze znaczeniem i powagą skarbu państwa, jako zbiorowym majątkiem narodu, ani z zasadą zarządów skarbowych, opierających swoje stanowisko na przepisach karnych. W każdej sprawie karnej, połączonej z ustawami zarządu skarbowego, skarb państwa musi mieć prawo ingerencji tak w przewodzie sądowym, jak i w śledztwie wstępnem, niezależnie od tego, czy akcja cywilna została zgłoszona czy nie. Zgodnie z procedurą obecną, jeżeli skarb nie zgłosił swej pretensji i nie wystąpił z powództwem, udział jego w rozprawie głównej jest wyklu zony. Taki stan rzeczy jest sprzeczny nawet z ogólną zasadą rozdzielenia władzy sądowej od administracyjnej: jeżeli te obie władze mają być zupełnie niezależne jedna od drugiej, to w tym wypadku, kiedy w sądzie rozpoznaje się sprawa, w wyniku której tak lub inaczej jest zaiteresowany skarb, lecz sam w niej udziału nie przyjmuje, na sumieniu sędziego, jako obywatela państwa, będzie ciężył większy obowiązek stawania po stronie skarbu, niż w tym wypadku, kiedy sędzia będzie miał przed sobą przedstawiciela skarbu, wobec którego jego opinja może być zupełnie objektywną i bezstronną. Gdy chodzi o interes skarbu, o czem jedynie skarb może sądzić, jako uzupełnienie obowiązków przedstawiciela prawa (prokuratora) musi być dopuszczone przedstawicielstwo skarbu, chociażby nawet skarb swych strat nie zgłosił. Zasada ta miała zastosowanie w U. P. K. od 20 listopada 1864 roku, a art. 1186, uwzględniający to, brzmiał jak następuje: »dla obrony interesu skarbu w są-

dzie zarząd skarbowy może wyznaczać swoich pełnomocników«. Artykuł ten jest analogiczny z art. 1157 U. P. K., dotyczącym śledztwa. Dla przykładu weźmy kilka wypadków ze spraw bardzo ważnych dla skarbu, w których wystąpienie z powództwem nie jest wskazane.

Przepisy o akcyzie od tytoniu zabraniają osobom, nie należącym do fabryki wyrobów tytoniowych, na zamieszkanie w zajętych przez fabrykę budynkach, lub w tym samym dziedzińcu; winni ulegają karze pieniężnej do wysokości 10 rubli od każdej osoby, nadto ruch w fabryce zostanie wstrzymany aż do chwili usunięcia obcych osób (art. 1197 ust. o akc.) W razie niepoddania się fabrykanta rozporządzeniom władz administracyjnych — sprawa przejdzie do sądu. Skarbowi naturalnie nie będzie chodziło o karę pieniężną w wysokości 10 rubli, lecz o usunięcie z fabryki osób podejrzanych, mogących wyrządzić ogromne szkody. Skarb państwa w przewodzie sądowym w tej sprawie nie będzie mógł przyjąć udziału; jeżeliby on zechciał wystąpić jako poszkodowany z powództwem w kwocie 10 rubli, fabrykant chętnieby tę grzywnę opłacił i usunął przedstawiciela skarbu z przewodu sądowego w sprawie bardzo poważnej. Przykład drugi: fabrykant lub dzierżawca, który nie dopuścił urzędników zarządu akcyzy do dokonania oględzin cukrowni, ulega karze pieniężnej do wysokości 200 rubli. Z punktu widzenia powagi zarządu skarbowego sprawa taka w sądzie będzie miała ogromne znaczenie, jednak na przewodzie sądowym przedstawiciel skarbu nie zajmie miejsca przy obecnym stanie U. P. K.

Podobnych przykładów możnaby przytoczyć bardzo dużo, a przedewszystkiem te wypadki, w których przepisy ustaw skarbowych nakazują pewny porządek w celu ochrony dochodów skarbu.

Sprawa udziału zarządu skarbowego w sądzie karnym nabierze jeszcze większej wagi z wprowadzeniem sądów przysięgłych, jeżeli sprawy skarbowe będą oddane ich właściwości. Na przewodzie sądowym z przysięgłymi każda jednostka, głos mająca przed sądem, może zaważyć o losie całej sprawy, przeto obrona będzie starannie usuwała z procesu każdego rzecznika, którego obecność nie będzie oparta na podstawach mocnych.

Druga bardzo ważna dla skarbu zasada w przewodzie sądowym karnym zawierała się w dawnym art. 1206 U. P. K., w którym było powiedziane: »Uchwały sądu (wyroki) pierwszej instancji, na które zostały założone protesty do sądu wyższego z czyjej bądź strony, nie mogą być poczytane za uprawomocnione względem tych osób, które zostały zwolnione przez sąd pierwszej instancji od opłaty grzywny«.

To wynika z zasady przeprowadzonej we wszystkich ustawach zarządu skarbowego, że grzywna nie stanowi tylko kary, ale zawiera w sobie częściowo powetowanie szkód i strat skarbu. Jeżeli zaś zasto-

sować do spraw zarządu skarbowego ogólne prawidło ustawy postępowania karnego, na mocy którego wyrok sądu, jeżeli nie został zaskarżony, nie może być zmieniony ze szkodą dla podsądnego, to skarb bardzo często byłby pozbawiony odszkodowania za doznane straty.

Ogólna zasada U. P. K., wygłoszona w art. 943, oparta jest na następującem: jeżeli wyrok, wydany względem kilku oskarżonych, zaskarżono tylko co do niektórych z pośród nich, to względem pozostałych uważa się go za prawomocny od chwili, w której upłynął termin zaskarżenia lub przyłączenia się do podanych już skarg apelacyjnych lub kasacyjnych (art. 873 i 911). Ten art. w swoim czasie budził pewne wątpliwości nawet w stosunku do przestępstw charakteru ogólnego w wypadkach następujących: wyrok dotyczący kilku oskarżonych został zaskarżony tylko co do jednego lub niektórych i, przy ponownem rozpatrzeniu sprawy, protestujący będą zupełnie zwolnieni od kary lub też skazani na karę mniejszą niż ta, która była przyznana pierwotnie; w tym wypadku do tych, którzy nie skorzystali z prawa odwołania się, będzie zastosowana większa kara, chociażby oni byli uczestnikami w przestępstwie równej lub nawet mniejszej wagi; kara więc nie może być wymierzona jednakowa dla wszystkich, niektórzy z punktu widzenia sprawiedliwości będą ukarani mniej, inni więcej za jednakowo występny czyn. Na usprawiedliwienie tej pozornej krzywdy może służyć zasada: »Res judicata pro veritate habetur«, lecz w sprawach zarządu skarbowego ta zasada nie może powetować materjalnych szkód, które mogą być często i obficie spowodowane przez art. 943 U. P. K. Weźmy przykład, przytoczony w U. P. K. wydania b. kancelarji państwowej pod art. 1206. »Zgodnie z ustawą celną przewoźnik towarów przemycanych, jeżeli nie wykazał właściciela tych towarów, ulega sam opłacie cła w kwocie 5 cio krotnej. Przypuśćmy, że przemytnik, zatrzymany z kontrabandą, po wskazaniu przez niego właściciela objektu kontrabandy i po przyznaniu przez sąd dowodów jego za zupełnie wystarczające, został uniewinniony i zwolniony od odpowiedzialności. Swoją drogą domniemany właściciel towarów zgłosił apelację i po zbadaniu sprawy przez sąd apelacyjny został też uniewinniony. Zgodnie z art. 943 U. P. K. obaj oskarżeni zostali zwolnieni, a tylko skarb został poszkodowany. Analogję nasuwa art. 1148 Ust. o Akc.

Drugi przykład taki: na mocy uwagi do art. 1142 Ust. o Akc., odpowiedzialność za popełnione w fabryce wykroczenia przechodzi z fabrykanta na dzierżawcę od chwili rzeczywistego objęcia fabryki w dzierżawę. Za nadużycie na fabryce zostali pociągnięci do odpowiedzialności właściciel i dzierżawca, przytem poszukiwane sumy zostały zabezpieczone na majątku właściciela. Sąd pierwszej instancji uniewinnia właściciela i względem niego wyrok się uprawomacnia z przyczyny nie

podania apelacji, a majątek zostaje zwolniony z pod zajęcia i kaucji; w tym czasie sąd apelacyjny uznaje deklarację o wypuszczenie fabryki w dzierżawę za nieważną, skutkiem czego odpowiedzialność materjalna obciąża z powrotem właściciela; dalszy przebieg taki: dzierżawca nie posiada żadnego majątku na powetowanie strat skarbu i opłatę grzywny, właściciel zaś, po zwolnieniu go od odpowiedzialności, zdążył cały swój majątek ukryć. Skarbowi wyrządzono krzywdę na zasadzie art. 943 U. P. K.

Takich wypadków można zacytować bardzo dużo przy zastosowaniu w sądzie karnym ustaw zarządu skarbowego (między innemi art. 1218 Ust. o Akc.); a więc dlatego, żeby ochronić skarb od możliwych strat, należy się zgodzić na wyjątek z ogólnej zasady art. 942 U P K. i przywrócić art. 1206 rosyjskiej ustawy.

Zachodzi nieodzowna potrzeba rozszerzenia prawa skarbu w sądzie karnym poza granice powództwa cywilnego, które obecnie są nawet szczuplejsze niż dla osób prywatnych.

Interes skarbu w sądzie karnym wymaga jeszcze jednego ważnego uwzględnienia, jako najwyższy interes państwa, które powinno posiadać przy wymiarze sprawiedliwości groźny oręż przeciwko depcącym prawa ogółu i targającym się na zasoby sił żywotnych kraju. Dotyczy to kwestji zarządzenia sądowego odnośnie do majątku oskarżonych, którzy się ukrywają przed sądem.

Ogólna zasada U. P. K., zawarta w art. 846—852 jest następująca: w razie ucieczki oskarżonego, jeżeli w ciągu 6-ciu miesięcy od dnia, w którym się ukazały listy gończe, miejsce jego pobytu nie zostanie wykryte, sąd odracza wyrokowanie aż do chwili, kiedy zbiegły zgłosi się lub będzie pojmany, oraz wydaje decyzję, nakazującą postępowanie z mieniem ukrywającego się według przepisów o zaginionych bez wieści (Ob. art. 7 U. P. K.). Musimy zwrócić się do ustawy postępowania cywilnego, w art. 1775—1779 której czytamy: »Sąd okręgowy, powziąwszy przekonanie, iż przypuszczenie o zaginieniu bez wieści osoby, która pozostawiła majątek, jest niewątpliwem, nakaże dokonanie ogłoszeń o zaginionym i zamianuje, celem zachowania jego praw i majątku, specjalnego kuratora, określając jednocześnie prawa i obowiązki tegoż kuratora«. Po upływie terminów, zakreślonych przez Kod. Cyw. z roku 1825 (tj. po 5-ciu latach, w razie niezostawienia przez zaginionego pełnomocnika (art. 39 i 45 Kod. Cyw.) i po 11 latach w razie zostawienia pełnomocnika (art. 40 i 45 Kod. Cyw.) sąd na skutek prośby osób, które wszczęły postępowanie o zaginionym (znaczy skarbu też) przeprowadzi przez jednego ze swych członków (znaczy w sądzie cywilnym) należyte dochodzenie, następnie zaś wyda decyzję o uznaniu danej osoby za zaginioną bez wieści. Od chwili przyznania osoby zagi-

nionej za znikłą, rożpoczyna się procedura przyznania do majątku praw spadkobierców (art. 724 K. C.); dalszy tryb postępowania jest nieokreślony. Sąd karny może tylko zawyrokować w tym wypadku, kiedy zbiegły się zgłosi lub będzie pojmany, w innym zaś razię kara mu wyznaczona być nie może, a jednocześnie nie może być zdecydowane położenie majątku zaginionego. Dopiero po przyznaniu zaginionego za znikłego skarbowi służy prawo wytoczenia powództwa cywilnego do majątku spadkowego. Jednak powództwo cywilne nie może obejmować całości grzywny, czyli raczej kary dodatkowej, ponieważ to nie są szkody i straty skarbu w pojęciu prawa cywilnego. Otóż z tego wypływa, że czynne prawodawstwo nasze nieświadomie niby ułatwia oskarżonemu o nadużycie ratowanie zagrożonego majątku przez ucieczkę ponieważ wystarcza defraudantowi ukryć się przed sądem, ażeby częściowo ocalić swój majątek. Przy warunkach, sprzyjających oskarżonemu, skarb w tym wypadku, a szczególnie przy wielkich nadużyciach, nie będzie mógł przyjść wcześniej do ściągnięcia szkód swych (pierwotnej kary pieniężnej), choćby w części, jak po 15-tu, 20-tu latach od chwili wszczęcia sprawy.

W uchylonym tytule IV księgi III U. P. K. był art. 1207, który rozstrzygał tę sprawę na rzecz skarbu w sposób następujący: »Jeżeli oskarżony w toku dochodzenia sądowego ukryje się i w terminie wskazanym w ogłoszeniu nie stawi się, to sąd jednocześnie z poddaniem jego majątku pod kuratelę (zgodnie z art. 1775 U. P. C.) mocą ogólnych przepisów art. 851 U. P. K. (sekwestr), postanawia jednocześnie o konfiskacie majątku, jeżeli to prawem jest nakazane«. Zachodzi więc pomiędzy prawem obecnem a uchylonem różnica taka: gdy w sprawach ogólno karnych (art. 852 U. P. K.) sąd, odraczając wykonanie aż do chwili, kiedy zbiegły się zgłosi lub będzie pojmany, może zarządzić sekwestr majątku (art. 851 U. P. K.), w sprawach zaś skarbowych, stosownie do uchylonego art. 1207 U. P. K. sąd wyrokował zaocznie o konfiskacie majątku. Trzeba zaznaczyć, że komentarz do art. 1207 U. P. K. usprawiedliwia to wyodrębnienie szczególnym charakterem kary pieniężnej, która nie jest jedynie tylko karą, ale i powetowaniem szkód i strat skarbu. Twórcy ustaw sądowych z roku 1864 usprawiedliwiają jeszcze takim argumentem: w Anglji, gdzie we wszystkich sprawach karnych, pomijając wykroczenia drobne, sąd przysięgłych stanowi konieczną gwarancję sprawiedliwości, wyrokowania zaoczne nie praktykują się, jednak dla zmuszenia oskarżonego do stawienictwa, stosują się środki najenergiczniejsze, jako to: konfiskata mienia i ogłoszenie o wyjęciu z pod prawa (komentarz pod art. 852 U. P. K., str. 314 ust. sąd. 20 list. 64 r.).

Godnemi uwagi są trzy dalsze art. uchylonego tytułu IV, księgi

III, a mianowicie art. 1209, 1210 i 1212. Wszystkie one zmierzają ku uprzywiljowaniu skarbu państwa w procesie karnym. Przy wyrokowaniu o grzywnie sąd jednocześnie uchwala o zamianie jej, w razie niewypłacalności oskarżonego, przez karę wolnościową. Prawidło to ma na celu zapobieżenie powtórnemu opinjowaniu sądu w razie niemożliwości wyegzekwowania kary pieniężnej. Może to mieć i inne dodatnie strony, przez nacisk na wolę oskarżonego, który wiedząc wyraźnie, co go czeka w razie niewypłacalności, użyje wszelkich środków ku temu, by nie być pozbawionym swobody. Art. 1210 określał termin dla dobrowolnej opłaty grzywny — dwa miesiące. Ten lub inny czasokres wypłat — bezwątpienia musi być wskazany, ażeby wyrok sądu mógł być wykonany w drodze dobrowolnej, a to z tego powodu, że często znaczne sumy zasądzone nie mogą być przez oskarżonego zrealizowane w krótkim terminie bez zbytniej i niesłusznej straty majątku jego. Przepis ogólnego prawa nakazuje niezwłoczne wykonanie wyroku sądowego po uprawomocnieniu (art. 957 U. P. K.), przy wypłatach jednak znaczniejszych sum, stanowiących grzywnę, skarb nie poniesie uszczerbku, jeżeli te sumy będą wpłacane w pewnym terminie z doliczeniem procentu sądowego, jak to określa U. P. C. Ostatnie dwa art. księgi uchylonej dotyczą specjalnych rozchodów sądowych skarbu, które on ponosi na swych delegatów, wyznaczonych przy przeprowadzaniu śledztwa wstępnego i na rozprawy główne. To się zupełnie zgadza z zasadą ogólną, że oskarżony ponosi wszystkie rozchody, związane z przeprowadzeniem sprawy i w tym razie o takich wydatkach urzędy skarbowe obowiązane są przed wydaniem wyroku sądowego powiadomić sąd o wysokości tych wydatków, ażeby o powetowaniu ich sąd miał możność zawyrokowania.

III. Grzywna i kara dodatkowa.

Największe skarby człowieka na świecie są: życie, swoboda i mienie. Wymiar sprawiedliwości sądowej zależy na ograniczeniu tych skarbów. Teorja prawa karnego utrzymuje, iż po życiu — wolność jest najcenniejszym z nich i na tej podstawie został oparty system penitencjarny wszystkich narodów. Jednak często daje się widzieć, że mienie więcej jest cenione od wolności i nawet od życia; ogólnie znany jest fakt, że w Chinach skazani na śmierć znajdują zastępców, którzy kładą swe głowy pod miecz za wynagrodzenie. Z punktu widzenia interesu skarbowego, kara wolnościowa nie ma tego znaczenia. co kara pieniężna. a tembardziej, jeżeli ta ostatnia stanowi powetowanie szkód i strat, wyrządzonych skarbowi. Skarb przedewszystkiem zainteresowany jest w wymiarze sprawiedliwości, dotyczącym kary materjalnej, czego prawodawstwo nie zawsze przestrzega.

Kara materjalna w naszym kodeksie karnym uważana jest za najmniejszą i przy stopniowaniu kar w art. 2 K. K. zamieszczona jest w rubryce 6 — ostatniej pod nazwą grzywny.

Grzywna wyznaczona jest tylko za wykroczenią tj. za przestępstwa, które sama ona charakteryzuje, również jak i areszt (art. 3 K. K.). Kara grzywny może być dodawana do innych kar za zbrodnie i występki, spełnione w celu zysku (32a K. K.). Według kodeksu karnego (art 21) »osadzenie w areszcie wyznaczone będzie na termin od dni 1 do miesięcy 6-ciu«. Ta ogólna niby zasada zmienia się w art. 55 K. K., w którym termin aresztu półrocznego powiększa się do jednego roku przy zamianie grzywny powyżej 2000 mk. i do 2 lat przy zarządzeniu zawieszenia wyroku w celu odpuszczenia kary za dobre sprawowanie się (przepisy przech. do K. K. art. 19) i przy łączeniu i zaliczeniu kar do 4 lat (art. 63 K. K.). Grzywna zaś zawsze pozostaje przyrównaną do aresztu w granicach wskazanych w art. 59 K. K., tj. do jednego roku, niezależnie od tego jakiej wysokości jest grzywna[1].

Grzywna więc, stanowiąc ostatni szczebel drabiny karnej, jest karą mniejszą od pozbawienia wolności na jeden rok, raczej grzywna jest karą mniejszą. przy pewnych okolicznościach, od przymusowego spoczynku, szczególnie jeżeli areszt odbywa się we własnem mieszkaniu (art. 21 K. K.). Trzeba przytem zaznaczyć, że areszt, jako kara w pojęciu prawa kryminalnego, nie uwłacza honorowi ukaranego i nie paraliżuje jego praw obywatelskich. Otóż grzywna jako kara niższa od aresztu nie może być uważana za karę, która przy wszelkich okolicznościach jest dotkliwą dla winowajcy.

Wysokości grzywny K. K. nie ogranicza: początkowo dosięgała ona 10.000 mk. pol. (art. 32a K. K.), późniejsze nowele podniosły ją do wysokości 200.000 mk., a obecnie została podniesiona do 10,000.000 mk. za przestępstwa walutowe.

Ponieważ grzywna wpływa do skarbu i stanowi dochód jego, należy dbać o to, ażeby wymiar takiego rodzaju kary był zagwarantowany przed sądem. Tu zachodzi pewna obawa, którą nastręcza następująca okoliczność. Zgodnie z art. 1289 U. P. C. sprawy zarządów skarbowych nie ulegają jurysdykcji sądów pokoju, to znaczy, że powództwo skarbowe o 100 mk musi być wytoczone i rozpatrywane w sądzie okręgowym, a zatem w sądzie apelacyjnym cywilnym. Na mocy zaś art. 2 przepisów przechodnich do U. P. K. z dnia 18 lipca 1917 r. (Dz. Urz. Dep. Spr. Nr. I z r. 1917 poz. 4) rozpoznaniu sądów pokoju w sprawach karnych ulegają przestępstwa, zagrożone aresztem lub karą grzywny

[1] Grzywna jest wyżej postawiona od kary aresztu w gmachu sądu (art. 618 U. P. K).

oddzielnie lub łącznie z karami dodatkowemi, a ponieważ wszystkie (z niewielkim wyjątkiem) przestępstwa karno-skarbowe zagrożone są tylko aresztem, przeto wszystkie one podlegają jurysdykcji sądów pokoju. Zestawienie tych dwóch przepisów prawa zniewala nas do takiego porównania: w sądzie okręgowym podlega rozpoznaniu w drodze cywilnej sprawa urzędu skarbowego o zwrot 100 mk. zaliczki na pensję, pobraną przez urzędnika. Jednocześnie sąd pokoju rozpoznaje sprawę o nadużyciu w browarze, w gorzelni, na komorze celnej, lub przestępstwo walutowe, przez które oskarżony wyrządził Skarbowi Polskiemu miljardowe szkody i musi być skazany na grzywnę w wysokości kilku miljonów mk. Co za rażąca sprzeczność! Sąd pokoju bez udziału sędziego śledczego, bez udziału prokuratora decyduje o miljardach straty, a obok tego sąd ogólny w składzie całego areopagu rozpoznaje sprawę prawie bezsporną o 100 mk. Taka różnica w postępowaniu spraw skarbowych w sądzie cywilnym i karnym nie da się niczem usprawiedliwić; rezultat zaś takiej niewłaściwości jest niebezpieczny dla interesu skarbu: drobne sprawy cywilne obciążają sądy okręgowe. a sprawy karne wielkiej wagi wikłają się w sądach pokoju.

Wysokość grzywny łącznie z karą dodatkową pieniężną powinna określać właściwość sądu na równi z ceną powództwa w sprawach cywilnych. Powództwa zaś cywilne niewielkiej wartości powinne być przekazane sądom pokoju

Z zasady pierwszej wypływa ważne znaczenie kary dodatkowej pieniężnej.

Tytuł ten spotyka się zaledwie notowany w K. K., zaznaczając ślad w art. 22 i 66 K. K., w stosunku zaś do grzywny (kary dodatkowej pieniężnej) jedynie tylko w art. 33 K. K.; jednak nabiera on ogromnej wagi w ustawach skarbowych i odznacza się doniosłością, przeważającą samą grzywnę.

Pochodzenie tego tytułu (kara dodatkowa pieniężna) w rosyjskiej ustawie K. K. wywołane zostało przez zastosowanie ustaw zarządów skarbowych; w ustawach tych kary dodatkowe stanowią grunt do obrachunku powetowań szkód i strat skarbowych, zgłaszanych w powództwie cywilnem w sądzie karnym.

W art. 33 K. K. (rosyjskiego z r. 1903) czytamy: »w wypadkach wymienionych w ustawie, wymierzona będzie kara dodatkowa, w ustawie specjalnie oznaczona, z zachowaniem w wypadkach odpowiednich przepisów następujących: ...kara pieniężna szczególnie w ustawie oznaczona, użyta będzie na urządzenie miejsca zamknięcia, o ile ustawa nie stanowi o innem jej przeznaczeniu«. Zacytowana część art. 33 K. K. została zamieniona przez przepisy przechodnie do K. K. z dnia 7 sierpnia 1917 r. (Dz. Urz. Dep. Spraw. T. R. S. Nr. 1 z dnia 19 — VIII —

1917 r., poz. 6) w tem znaczeniu, że grzywna, najniższa z kar wymierzanych w Polsce (art. 2 K. K.), wpływać będzie do kasy Królewsko-Polskiego zarządu wymiaru sprawiedliwości, raczej do Skarbu Rzeczyplitej. A więc kara dodatkowa nie stanowiła osobnego typu kar, ale należała do jednego z rodzajów »grzywny«, którą kodeks karny rosyjski traktował jako egzekucję czyli windykację (dienieżnoje wzyskanje) i stanowiła ona dodatek do kary wolnościowej, uzupełniając grzywnę (Tagancew. Kod. Karny 22 marca 1903 r., str. 42, p. 9). W nowem wydaniu polskiem Kodeksu Karnego, opracowanym przez prof. W. Makowskiego (Warszawa 1921 r.) w art. 33 po słowach »kara dodatkowa« czytamy w nawiasie »nawiązka«, a niżej na str. 121 wyjaśnienie: »w przekładzie polskim urzędowym Dep. Spraw. nazwano tę karę »karą pieniężną«, oraz opuszczono zastrzeżenie co do specjalnego jej przeznaczenia (co w przekładzie obecnym prostujemy). A jednak ustawa zna takie wypadki, w szczególności typowe jest postanowienie art. 627 co do zasądzenia na rzecz właściciela lasu, prócz zwrotu skradzionego drzewa, podwójnej jego wartości. Zasądzenie to następuje w drodze zwykłego postępowania karnego, niezależnie od żądania poszkodowanego«.

Nie można się zgodzić z szanownym profesorem co do utożsamienia kary pieniężnej w art. 33 K. K z nawiązką i co do tego, że nawiązki, jako takowej, poszkodowany zrzec się nie może. Nawiązka na rzecz osoby prywatnej ulega całkowicie jego woli (analogja z art. 902 i 925 Ust. Post. Cyw.), a co najważniejsze, »nawiązka« nie jest synonimem kary pieniężnej dodatkowej. Ta ostatnia jest pojęciem daleko obszerniejszym, mającym ogromne znaczenie dla skarbu państwa przy zastosowaniu art. 7 U. P. K. do ustaw skarbowych.

Karę dodatkową można nazwać grzywną dodatkową, lub nawet nawiązką skarbową. Nie chodzi tu o nazwę, lecz o znaczenie tego tytułu, własność którego zrozumiemy z ustaw zarządu skarbowego.

Art. 902 Ustawy Celnej dla Królestwa Polskiego z r. 1851 zawiera: »Gdy przemycany towar zagraniczny zakazany, lub do wchodu za opłatą cła dozwolony, ujętym zostanie w pasie granicznym wraz z przemycającymi, winny za trzecim razem oprócz konfiskaty na karę potrójnego cła od towarów cłem obłożonych i potrójnej wartości od towarów zakazanych skazany zostanie za zamknięcie w domu pracy od 6 miesięcy do roku jednego i w każdym wypadku na wydalenie za obręb 21 wiorst od granicy, jeżeli w tym obrębie zamieszkiwał«.

Art. 1062 Ust. o Akc. (tłom. urzęd. polskie 1917 r.): »Winni wyrobu w zakładach zarejestrowanych w dozorze akcyzy, trunków bez przepisanego pozwolenia, lub niezgodnie z otrzymanym pozwoleniem

i z uchyleniem się od uiszczenia akcyzy ulegają, *oprócz konfiskaty... trunków, zapasów i materjałów*, oraz uiszczenia akcyzy po raz pierwszy karze pieniężnej *w ilości podwójnej akcyzy*, oraz zamknięciu w więzieniu na czas od 2 do 4 miesięcy, pozbawieniu raz na zawsze prawa wyrobu trunków przy równoczesnem opublikowaniu wyroku«.

Karą właściwą za te wykroczenia jest zamknięcie w więzieniu. lub w areszcie — wszystko zaś reszta stanowi karę pieniężną dodatkową, wysokość której musi określić przed sądem zarząd skarbowy (celny, akcyzowy).

Taki przykład kary dodatkowej zawierają art. 1178, 1179 Ust, o Akc. (akcyza od tytoniu), w którym wyznaczona jest kara wolnościowa, grzywna dokładnie określona (300, 500 rubli) i kara dodatkowa pieniężna, składająca się z dziesięciokrotnej akcyzy, potrójnej ceny patentu na fabrykę, konfiskaty surowców, wyrobów, narzędzi, przyrządów i t. d.

Takimi przykładami zapełnione są ustawy zarządów skarbowych. Zasądzenie i wyegzekwowanie tych kar dodatkowych jest poważnem ostrzeżeniem dla defraudantów i rabusiów skarbowych, a dla budżetu Rzeczypospolitej poważnym artykułem dochodu.

IV. Właściwość sadu i powództwo cywilne.

Powództwo cywilne w sądzie karnym ma być wytoczone przed rozpoczęciem rozprawy głównej (art. 7 U. P. K.). Do wartości powództwa cywilnego muszą być zarachowane wszystkie należne skarbowi sumy i wartość wszystkich konfiskowanych i przechodzących na skarb przedmiotów i walorów. Trybunał nie może wydać zadowalniającego skarb wyroku, jeżeli nie ma przed sądem obrachunku sum skarbowi należnych. Art. 925 Ust. Celn. wymaga: »W każdym razie, kiedy sprawa przeciw obwinionemu o defraudację toczy się na drodze sądowej, wyrzeczenia co do konfiskaty przemyconych towarów i oznaczenia wysokości przypadającej od nich *kary pieniężnej* należy do władz celnych«.

Nie jest rzeczą konieczną, ażeby skarb państwa występował jako powód cywilny w każdej sprawie karnej, gdzie mu się należy grzywna. Jeżeli on nie wystąpi z powództwem, sąd »ex officio« zastosuje artykuł prawa i wyznaczy grzywnę, gdzie są wskazane chociażby jej granice kresowe; jednak tam, gdzie są kary dodatkowe skomplikowane, gdzie sąd nie może bez pomocy przedstawiciela skarbu rozpoznać, do jakiej sumy skarb uznaje siebie za poszkodowanego, musi skarb wdrożyć powództwo cywilne, popierać je i czuwać włącznie do wykonania wyroku. Znaczenie kary dodatkowej staje się dopiero dla nas wyraźnem, kiedy

skarb państwa występuje jako poszkodowany przed trybunałem, ponieważ kara dodatkowa decyduje o właściwości sądu: sprawa, w której skarb jest zainteresowany na miljardy, nie może przecież być rozpoznawana przez sąd pokoju, chociażby oskarżonemu groził areszt tygodniowy. Rzecz jasna, że nie chodzi tu o mniejszą lub większą powagę sądu, każdy trybunał spełnia tylko prawo i powoduje się stosownemi przepisami, jednak przy poważnych pretensjach skarbu, sprawa musi mieć zagwarantowane wszystkie środki gruntownego zbadania, zaczynając od lokalu, w którym się sprawa rozpoznaje i personelu sądowego, aż do służbowej powagi sędziów, a taką gwarancję zapewni skarbowi państwa tylko sąd ogólny tj sąd okręgowy.

Przy warunkach traktowania kary dodatkowej jako powetowania szkód i strat skarbu (nie koniecznie nawet z danej sprawy wypływających), będziemy mieli podstawę do ścislejszego określenia właściwości kary pieniężnej w sprawach skarbowych, kiedy będzie chodziło o amnestję, o przebaczenie, o zamianie karą wolnościową, o spadkobraniu i we wszelkich innych wypadkach, które życie nieustannie nastręcza w najrozmaitszych formach. (Orzeczenia b. Senatu Ros. $^{96}/_{9}$, $^{83}/_{2}$ $^{84}/_{25}$ $^{95}/_{18}$, $^{97}/_{16}$ i innych i naszego Sądu Najwyższego 4—1 K. $\frac{39-19}{9}$ i inne).

V. O wyrokach sądowych. zapadającyah bez powództwa cywilnego, połączonych z interesem rządu, skarbu i instytucyj społecznych[1].

Przy badaniu akt sądowych dawnej prokuratorji Królestwa Polskiego, stwierdzono wielką rozmaitość w trybie uzyskiwania i wykonywania wyroków sądowych, zapadłych bez udziału powoda cywilnego w sprawach, dotykających interesu rządu i skarbu polskiego i instytucy, społecznych (magistratów i in.)

W celu omówienia i wyświetlenia tej kwestji, bardzo ważnej dlaj naszych młodych sądów, jak i dla instytucyj, reprezentującej skarb polski — prokuratorji generalnej Rzeczypospolitej Polskiej — należy zestawić i rozpatrzyć wszystkie obowiązujące przepisy prawa i orzeczenia senatu, wyjaśniające to prawo.

Sprawy te należą przeważnie do dziedziny prawa kryminalnego i chociaż podstawa ich jest wyłącznie materjalna, jednak nie tracąc stałego związku z tą swoją podstawą, — z interesem skarbu — wypływają one z prawa karnego i w przewodzie sądowym podlegają ustawie procedury karnej. Zarówno z punktu widzenia procedury cywilnej, jak i ze stanowiska procedury karnej, sprawy te mają dużo cech odrębnych.

---

[1] Ten artykuł początkowo był zamieszczony w numerze 36 i 38 »Gazety Sądowej« z 4 i 18 września 1920 r.

Traktując odrębności ustawy o postępowaniu karnem, nie możemy zupełnie pominęć odrębności ustawy o postępowaniu cywilnem, o ile wypływają one z ogólnej zasady uprzywiljowania spraw skarbowych.

Na samym wstępie musimy tu zaznaczyć, że prawo, obecnie obowiązujące na terenie byłego zaboru rosyjskiego, zna szereg spraw tak zwanych »niespornych«. To na pierwszy rzut oka wydaje się fikcją, ponieważ sąd, jako taki, nie jest powołany do przewodu kwestyj niespornych. Jednak życie toleruje i nawet rozwija tę fikcję.

Z chwilą wydania i wprowadzenia w życie ustawy o postępowaniu cywilnem 1864 r. (rosyjskiej) upadł podział spraw cywilnych na »sporne« i »niesporne« (orzeczenie cywil. depr. sen. 79 r. nr. 246), ponieważ w ustawie tej znajdujemy uwagę do art. 1-go, wyraźnie odsyłającą sprawy niesporne do władz administracyjnych. Zatem szeregiem orzeczeń senackich wyraźnie odgraniczono sąd od administracji co do roszczeń osób prywatnych względem skarbu; jednak tego nie udało się osiągnąć co do pretensyj skarbu względem osób i instytucyj prywatnych, tj. w stosunku odwrotnym. Owszem, napotykamy coraz częściej przekroczenia linji granicznej w tym drugim wypadku, a wypływa to stąd, że urzędy skarbowe i państwowe wolą opierać swe żądania na nakazach wykonawczych sądowych, uchylających wszelkie wątpliwości, niż na swoich orzeczeniach, uchwałach i rozkazach. Jeżeli urzędnik skarbowy ma prawo wyboru pod tym względem, to zwykle skierowuje całą sprawę do sądu. Nie mówimy tu o sprawach, które przez specjalne ustawy zarządów skarbowych wyraźnie są skierowywane do sądów[1].

W ten sposób sama ustawa postępowania cywilnego odstępuje od zasadniczego założenia swego, że sprawy administracyjne nie ulegają rozpoznawaniu w drodze procesu sądowego, i wprowadza pewne wyodrębnienia. które z biegiem czasu muszą być coraz znaczniejsze, aż wreszcie zostaną powołane do życia sądy administracyjne. Te odrębności wyraźnie widzimy w artykule 1527 Ust. post. cyw., właściwie w dodatku do tego artykułu.

Artykuł 1527, wprawdzie mówi o zabezpieczeniu powództwa, lecz załączony do tego artykułu dodatek zawiera w sobie całkiem nowy tryb procedury sądowej co do spraw niespornych (art 5 i 6 dodatku)[2].

Cywilny departament senatu w decyzji swej z roku 1896 za nr. 23 orzeka, że wciągnięcie do ksiąg hipotecznych wyroku sądowego, który się stał prawomocnym, jest przystąpieniem do wykonania wyroku, a nie zabezpieczeniem powództwa. Jednak artykuł 1527 trzeba

[1] O tym podziale była mowa wyżej.

[2] Sam artykuł 1527 jest pochodzenia 1875 r., a dodatek do niego jeszcze późniejszy — z 29 maja 1897 r.

pojmować jeszcze szerzej, jako zawierający w sobie specjalny tryb postępowania cywilnego, a mianowicie: art. 5 i 6 dodatku opiewają, że instytucje skarbowe i administracyjne wnoszą swoje żądania do odpowiednich według miejsca znajdowania się nieruchomości instytucyj hipotecznych i sądów okręgowych, za pośrednictwem prokuratorji generalnej. z dołączeniem kopji decyzji, nakazującej egzekucję. W decyzji tej winny być wskazane: wysokość i rodzaj należności (zaległość, grzywny, kary itp.) i przepisy prawa, na mocy których instytucja skarbowa lub administracyjna uchwaliła egzekucję. Sąd okręgowy rozpatruje prośbę prokuratorji w drodze incydentalnej na najbliższem posiedzeniu sądu, nie komunikując stronie przeciwnej kopji otrzymanego badania i nie wzywając jej. Przekonawszy się, że decyzję o egzekucji powzięła właściwa (kompetentna) instytucja skarbowa lub administracyjna, sąd uwzględnia żądanie prokuratorji i wydaje jej tytuł wykonawczy, delegując komornika sądowego.

W tych krótkich słowach zawiera się osobny tryb postępowania cywilnego dla spraw »niespornych« z głównymi momentami: wniesieniem, rozpoznaniem, wyrokiem i nakazem egzekucyjnym.

Mamy cały szereg spraw zarządu skarbowego i administracyjnego instytucyj rządowych i społecznych. które korzystają z tego uprzywiljowanego trybu postępowania cywilnego i to w przyszłości niezawodnie wywoła potrzebę stworzenia sądów administracyjnych, nie tylko w interesie skarbu, lecz i osób prywatnych.

Przechodząc następnie do ustawy postępowania karnego, ażeby podkreślić i w tym trybie odrębności obrony interesu skarbowego. musimy wskazać na bardzo treściwe i wyczerpujące orzeczenie ogólnego zebrania I i kasacyjnych departamentów senatu z roku 1878 za nr. 37, z którym naszym sądom, a szczególnie personelowi prokuratorskiemu należałoby się dobrze zapoznać, ponieważ dotyczy ono kwestyj nie tylko zawiłych. ale nawet spornych.

Sąd kryminalny w wyniku przewodu sądowego wydaje wyrok, w którym, oprócz kary właściwej, uchwala ściągnięcie kosztów sądowych, kosztów i kar paszportowych, stemplowych, celnych leśnych, akcyzowych, z poręczenia, kolejowych, wojennych, aprowizacyjnych i tak dalej — cały szereg kar pod rozmaitymi tytułami, które nie są właściwie karą, ale też nie stanowią przedmiotu powództwa cywilnego w sądzie karnym. Jaka zasada powinna być tu zachowana?

We wszystkich wypadkach, gdy w sprawie kryminalnej występuje powód cywilny, w zakres jego obowiązków wchodzi czuwanie nad tem, żeby wszystkie przepisy prawa, dotyczące interesów skarbu, były przez sąd uwzględnione i wtedy sąd karny całą swoją uwagę może skupić na samem przestępstwie, na jego kwalifikacji i jego skutkach; powód

cywilny — ten procurator fisci — postawi przed sądem każde swe żądanie, wręcz aż do wyznaczenia komornika dla wykonania wyroku (art. 1545 dodatek i nast. U. p. cyw.),

Rzecz inna, jeżeli powoda cywilnego w sprawie niema i wykonanie wyroku zarządza prokurator na mocy art. 948 i 954 przez komornika sądowego. W trybie wykonania wyroków tego rodzaju brak zasady przewodniej i z tego powodu ujawnia się rozmaity sposób postępowania. Niektóre sądy kierowały się takim poglądem, że wyrok co do kar pieniężnych, wymierzonych przez sąd, powinien być wykonany na mocy zarządzenia tych instytucyj, na których korzyść one zostały wymierzone, do obowiązku zaś władz sądowych należy jedynie zakomunikowanie wyroku i informacji o tem, dokąd należy się udać dla otrzymania nakazu i to jedynie w tym wypadku, gdy sąd uznawał niedostateczność zarządzeń samej władzy administracyjnej i dopuszczał interwencję komornika sądowego. Urząd administracyjny mając w swoim posiadaniu tylko wyrok sądowy, nie nakaz wykonawczy, nie miał pewności, do kogo się z tem zwrócić, a zwróciwszy się, napotykał odmowę

Taki tryb nie jest zgodny z artykułami ustawy postępowania karnego, dotyczącemi wykonania wyroków.

Przytoczone wyżej orzeczenie senatu daje pod tym względem następujące wyjaśnienie.

W sądach ogólnych wszystkie zarządzenia, dotyczące wykonania wyroków, a wychodzące poza obręb bezpośrednich czynności sądowych, należą do obowiązków prokuratora (art. 948 Ust. p. k). Żadnych wyjątków pod tym względem dla wyroków o karach pieniężnych niema. O ile chodzi o wydanie nakazów wykonawczych tym instytucjom, na których korzyść wpływają kary pieniężne, w celu bezpośredniego pobrania należnych sobie z wymierzonej kary sum, byłoby to takie postępowanie niezgodne ze znaczeniem i powagą wyroku sądowego, jako aktu sądowej sprawiedliwości karnej, ponieważ ma on znaczenie i charakter jedynie tylko kary, czyli wymiaru sprawiedliwości za czyn występny, nie może przeto uchodzić za cywilny skutek przestępstwa.

Wszystkie świadczenia pieniężne, które zasądza sąd kryminalny w wyrokach, lub innego rodzaju orzeczeniach, mogą być podzielone na kategorje następujące: 1) kary pieniężne za spełnione przestępstwa, 2) szkody i straty, wypływające z czynu występnego i przyznane wskutek powództwa cywilnego, wdrożonego w sądzie kryminalnym, 3) koszty procesu kryminalnego i 4) kary, wymierzone nie przez wyrok sądowy, ale przez orzeczenia sądów i sędziów śledczych za niewykonanie ich rozporządzeń.

Kategorję drugą opuszczamy: te wyroki są wykonywane na żądanie strony i namocy ustawy postępowania cywilnego pod kierunkiem przedstawiciela powoda cywilnego. Co się tyczy wszystkich innych wyroków i orzeczeń. to sądy ogólne i sędziowie śledczy w myśl tegoż art. 948 Ust. post. karn. przesyłają odpisy swych wyroków i orzeczeń do właściwego prokuratora, który winien zarządzić wykonanie na mocy art. 949 u. p. k. Wszystkie te sumy, ściągane na korzyść skarbu i instytucyj społecznych, mają cechy żądań niespornych i z tej przyczyny egzekwowane bywają przez instytucje i urzędy, których jest obowiązkiem ściąganie wszystkich opłat skarbowych. W razie jeżeliby jednak do wykonania wyroku potrzebny był odpowiedni nakaz wykonawczy, jak naprzykład, przy windykacji z nieruchomości sum, należnych z poręczenia i wogóle przy zabezpieczeniach hipotecznych, wyrok sądu kryminalnego za pośrednictwem prokuratorji generalnej winien być skierowany do właściwego sądu cywilnego, zgodnie z artykułem 1527 U. p cyw. i dodatku do tego artykułu, dla otrzymania nakazu.

W niektórych sądach włącznie z zagadnieniem wykonania wyroków karnych powstawała kwestja, na czyj rachunek powinny być zaliczone koszty windykacji kar pieniężnych.

Pod tym względem cytowane orzeczenie daje następujące wyjaśnienie: niema takiego przepisu prawa, aby skazany na karę pieniężną był obowiązany opłacić koszty rozjazdów wykonawców i ich djety stosownie do taksy. Tego rodzaju wydatki nie są zaliczane do kosztów sądowych (art 977 U. p. kar.), które ściąga się od oskarżonych (122 i 3 p. 776 art. Ust. p. kar,), tem bardziej, że te wydatki w wielu wypadkach przekroczyłyby wysokość grzywien.

Stąd wynika, że wykonanie wyroków karnych, o ile chodzi o świadczenia pieniężne, powinno odbywać się przez komorników sądowych, jako czyn sprawiedliwości karzącej, niezależnie od woli i interesów prywatnych. To samo powinno być zastosowane do policji, gdy ona spełnia obowiązki komorników sądowych (art 189 U. p. k.).

Taki jest tryb wykonania wyroków kryminalnych, skazujących na kary pieniężne za przestępstwa charakteru ogólnego i to nie nasuwa nam żadnych poważniejszych wątpliwości. wreszcie niema to tak wielkiego znaczenia poza stroną etyczną samej kary. Ze spraw pierwszej kategorji daleko większe znaczenie mają w ogólnem gospodarstwie państwowem kary, wymierzane przez sądy kryminalne za nadużycia ustaw skarbowych jako to: celnych, akcyzowych, paszportowych, stemplowych, leśnych, aljenacyjnych. kolejowych, budowlanych i wielu innych, rozstrzyganych też bez udziału powoda cywilnego.

Tu ogólny charakter wykonania wyroku sądowego zmienia się pod wpływem mniejszej doniosłości zainteresowania skarbu i tych odrębności

samych ustaw, które wyznaczają kary pieniężne w granicach ściśle określonych z góry.

Chociaż skarb jest też interesowany w tego rodzaju sprawach, lecz przez wzgląd na ich charakter wyłącznie kryminalny, jak zaznaczyliśmy wyżej, nie bierze udziału w przewodzie sądowym tych spraw (nie występuje z akcją cywilną); bez jakiej bądź ingerencji władz administracyjnych zapada wyrok sądowy i bezpośrednio od tychże władz sądowych powinien wychodzić nakaz wykonania wyroku, a do wykonania samego wyroku stosuje się ogólne przepisy wykonywania nakazów (art. 189 i 954 U. p. kar.). Nie mogą być poczytane za ingerencję — apelacja i kasacja, zgłaszane do wyższych instancyj, w razie wyraźnej rozbieżności wyroku z art. prawa.

Przy wykonaniu wyroku, skoro tylko będzie ujawnione, że oskarżony nie posiada gotowizny na opłacenie zasądzonej sumy, dalszy tryb postępowania na drodze ściągnięcia kary pieniężnej — podlega innym przepisom, zgodnym z charakterem egzekucji, posiadającej znaczenie materjalne dla skarbu. W tym wypadku sąd nie jest mocen zamienić kary pieniężnej na karę osobistą, ponieważ do skarbu należy niezapłaconą sumę ściągnąć z majątku oskarżonego. Ani poszukiwanie majątku oskarżonego, ani wybór majętności, do której ma być zwrócona egzekucja, ani wogóle jakiekolwiek bądź czynności wykonania wyroku, stanowiące jedynie zadanie zarządu skarbowego, nie należą do właściwości sądu kryminalnego. Przy pierwszem ujawnieniu niewypłacalności oskarżonego, urzędy sądowe zawieszają swoją akcję wykonawczą i zawiadamiają o tem zarząd skarbowy. Jeżeli po tem wszystkiem zarząd skarbowy uzna możność wyegzekwowania zasądzonej *kary*, która zmienia tu swój charakter, przechodząc na dług skarbowy nieopłacony i niesporny, *urząd skarbowy* (*ewentualnie prokuratorja generalna*) *działa jako windykator cywilny* na podstawie przepisów ustawy postęp. cyw. (dodatek do art. 1527 U. p. c. i artykuły 925, 935, 938 i nast. U. p. c.). Na mocy art. 925 U. p. c. od tego czasu sąd składa z siebie obowiązek kontroli nad wykonaniem wyroku, a więc od tej chwili wszystkie wydatki, połączone z wykonaniem wyroku, jak naprzykład koszty rozjazdów komornika sądowego, wydatki hipoteczne — ściąga się z majątku dłużnika, zgodnie z art. 957 u. p. c. i punkt 14 prawa z dnia 16 czerwca 1866 r. (taksa).

Idąc dalej, spotykamy się z tym wypadkiem, kiedy po zastosowaniu środków do windykacji długu skarbowego, należność nie zostanie ściągniętą; urząd skarbowy (ewentualnie prokuratorja generalna) udaje się znów do sądu, który wydał nakaz wykonawczy, prosząc o wykonanie tej czynności wyroku, w której określono, na jaką karę będzie zamieniona kara pieniężna, jeżeli dłużnik jest niewypłacalny. Od tego

czasu władza sądową znów wchodzi w swe prawa i obowiązki wykonawcy tej ostatniej fazy wyroku kryminalnego (orzecz. karne dep. sen. nr. 1155 i 1476 za 1870 r. nr. 1441 za 1871 r.).

W sprawach skarbowych zachodzi więc wielka różnica między wyrokiem sądu kryminalnego z tytułu szkód i strat, a takimże wyrokiem z tytułu kary kryminalnej (grzywna, kary dodatkowe). Pierwszym nadają kierunek art. 925 U. p. c. i 974 U. p. kar., drugim art. 948 i 954 U. p. kar. i 1527 U. p. c.; w pierwszym wypadku wpływa na wyrok prokuratorja generalna, mając zadanie ogromnej wagi — strony w procesie, w drugim — weźmie tylko udział w pewnych okresach procedury.

Sporne kwestje w wykonaniu reformy rolnej.

Ustawa o tem znaczeniu ekonomicznem i społecznem, jakie ma ustawa o wykonaniu reformy rolnej z dnia 15 lipca 1920 r., powinna swoim układem być dostosowaną do doniosłości swego znaczenia. Ustawa taka powinna być należycie skonstruowaną i tak sformułowaną, by dawała gwarancję, że w zastosowaniu praktycznem nie będzie dla stron nią dotkniętych przykrzejszą, niż tego domaga się cel ustawą zamierzony.

Tych znamion nie posiada cytowana ustawa o reformie rolnej z dnia 15 lipca 1920, gdyż nie jest przemyślaną, nie jest należycie prawniczo skonstruowaną, zawiera cały szereg przepisów wadliwie ujętych i niejasnych, nosi na sobie znamiona raczej ustawy okolicznościowej.

Doświadczenie uczy, że ustawy nienajlepsze nie są w praktyce szkodliwe, jeżeli wykonywanie ustawy poruczone jest organom, posiadającym pewien stopień kulturalny, świadomość odpowiedzialności i objektywność. Otóż z ubolewaniem zaznaczyć należy, że wykonanie ustawy o reformie rolnej nie znajduje się w takich rękach.

Najważniejszem zadaniem, nałożonem przez ustawę o reformie rolnej na organa wykonujące tę ustawę, jest orzekanie w sprawach przymusowego wykupna majątków ziemskich[1] t. j. »większych posiadłości ziemskich dla celów parcelacji«[2]. Zadanie to poruczone jest Okręgowej Komisji Ziemskiej. Wykup przymusowy następuje na wniosek Okręgowego Urzędu Ziemskiego (art. 16 ustawy z 15 lipca 1920) i skierowany jest przeciwko właścicielowi takiej większej posiadłości ziemskiej.

W ten sposób w postępowaniu o wykup przymusowy Okręgowy

---

[1] § 16 lit. b) ust. z 6 lipca 1920 l. 461 Dz. U. R. P. Nr. 70.

[2] Art. 15 lit. d. cyt. ustawy.

Urząd Ziemski stanowi niejako jedną stronę, a właściciel posiadłości ziemskiej drugą stronę. Z tem stanowiskiem stron nie liczy się jednak ustawowy skład Okręgowej Komisji Ziemskiej. Członkami Okręgowej Komisji Ziemskiej są bowiem między innymi (jako przewodniczący) prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego, dalej urzędnik Okręgowego Urzędu Ziemskiego, delegowany przez prezesa tegoż urzędu, a posiadający uzdolnienienie na urząd sędziowski, oraz referent rolniczy lub techniczny tegoż urzędu wyznaczony przez prezesa dla poszczególnych spraw. W ten sposób do Okręgowej Komisji Ziemskiej należy trzech członków, reprezentujących stronę interesowaną, bo Urząd Okręgowy Ziemski. Już to wskazuje na to, że braknie tym organom Okręgowego Urzędu Ziemskiego potrzebnej objektywności, bo przecież ten urząd uczynił wniosek na przeprowadzenie przymusowego wykupu, a mimo to organa tego urzędu mają zadecydować o tem, czy wykup ma być przeprowadzony, czy też nie, a więc czy ich wniosek ma być uwzględniony czy też nie. Zachodzić będzie przeto raczej skłonność do przeprowadzenia przymusowego wykupu, aniżeli do odmówienia wnioskowi na przymusowy wykup. Zważyć przytem należy, że obaj delegaci do Okręgowej Komisji Ziemskiej, mianowani przez prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego, podlegają temuż służbowo, skłonni przeto będą więcej pójść za jego wnioskiem, aniżeli wniosek jego zwalczać.

Celem działalności Okręgowej Komisji Ziemskiej jest przygotowanie zapasu ziemi w drodze wykupu przymusowego większych majętności ziemskich na rzecz małorolnych względnie bezrolnych. Skutkiem tego w Komisji Okręgowej Ziemskiej ścierają się interesa właścicieli większych posiadłości ziemskich z interesami ludności bezrolnej lub małorolnej. Zdawałoby się przeto, że skład Okręgowej Komisji Ziemskiej winien być taki, iżby obie te grupy interesowane miały jednakowe zastępstwo w Komisji obok członków komisji nieinteresowanych jakoto sędziego sądu okręgowego mianowanego przez ministra sprawiedliwości i urzędnika mianowanego przez ministra rolnictwa i dóbr państwowych. Tymczasem z większej własności zasiada w komisji tylko jeden członek, gdy tymczasem w Komisji zasiada pięciu członków z pośród rolników małej własności i robotników rolnych. W tym składzie komisji nie można mówić o rozważaniu bezstronnem sprzecznych interesów. Nie można tego mówić tembardziej, że reprezentanci małorolnych i bezrolnych nie uważają się za powołanych do bezstronnego rozważania i rozstrzygania, czy zachodzą warunki wykupu przymusowego, lecz uważają się za powołanych do uchwalania wykupu przymusowego.

Cóż dziwnego, że w Okręgowej Komisji Ziemskiej, w której zasiada trzech reprezentantów Urzędu Okręgowego Ziemskiego, tj. tego urzędu, który zawnioskował wdrożenie i przeprowadzenie wykupu przy-

musowego, w której zasiada aż pięciu reprezentantów małorolnych i bezrolnych — wszystko się czyni, aby przeprowadzić wykup przymusowy i że właściciel większej posiadłości ziemskiej, przeciw któremu wdrożono postępowanie w celach wykupu przymusowego, znajduje się poza nawiasem.

Że tak jest, o tem świadczy sposób, jak w praktyce w Komisji Okręgowej Ziemskiej stosuje się ustawę o reformie rolnej.

Oto kilka przykładów:

a) Wedle art. 1) l. 1 ustawy o reformie rolnej podlegają przymusowemu wykupowi majątki ziemskie, nieprawidłowo, z uszczerbkiem dla wytwórczości krajowej gospodarowane.

Przy dążności wywłaszczania nieruchomości większych za każdą cenę nie trudno ten przepis elastyczny i ogólnikowy tak interpretować i stosować, że prawie każdy majątek pod ten przepis podpada.

Przy każdym bowiem majątku można dojść do przekonania, że z punktu widzenia pewnych zasad gospodarstwa. majątek jest źle zagospodarowany. Raz majątek ma za dużo, drugi raz za mało łąk, raz majątek ma za duży inwentarz, drugi raz za mały inwentarz, raz budynki mieszkalne nie są należycie utrzymane, raz stajnia nie jest idealnie zbudowaną, raz na kontyngent za mało dostawiono itd.

To też, o ile w pewnym przypadku niema specjalnych względów, każdy majątek może być uznany za źle zagospodarowany.

W dążności do uznania każdego majątku za źle zagospodarowany przyjmuje się, że zachodzą warunki wywłaszczenia także wtedy, jeżeli w czasie wdrożenia wykupu przymusowego majątek był wprawdzie dobrze zagospodarowany, jeżeli jednakże dwa lub trzy lata przedtem był źle zagospodarowany.

W dążności do wykupu przymusowego przyjmuje się, że majątek jest źle zagospodarowany, jakkolwiek zniszczenie majątku jest następstwem wypadków wojennych wbrew argumentowi z art. 2 l. 8 ust o reformie rolnej[1].

b) Wedle art. 1 l. 3 ustawy o reformie rolnej można przymusowo wykupić majątek, jeżeli majątek ten nabyty został w okresie wojny przez osobę, dla której rolnictwo nie było, albo nie stało się zajęciem zawodowem.

Otóż i ten przepis interpretuje się w ten sposób, by tylko wykup przymusowy przeprowadzić. I tak wykupuje się części majątku (nie wiedzieć czy fizyczne czy idealne), jeżeli nabywca był wprawdzie współwłaścicielem w części idealnej nieruchomości tej przed wojną,

---

[1] Zobacz Bogdani: Pod znakiem wywłaszczenia w »Nowej Reformie« z 24 i 25 kwietnia 1921.

wszelako dopiero w czasie wojny nabył resztę idealnych części i rzekomo nie był, lub nie stał się rolnikiem. I tu znowu przyjmuje się, że ktoś, który ma obok rolnictwa drugie zajęcie, nie jest rolnikiem w znaczeniu w art. l. 3 ustawy o reformie rolnej.

c) Wedle art. 2 ustawy o reformie rolnej przymusowemu wykupowi podlegają niepodpadające pod kategorje, objęte artykułem 1, l. 1 do 7 nadwyżki majętności ponad maksimum tam oznaczone (wynoszące w regule 180 ha), z tem, że właścicielowi majątku przysługuje prawo zatrzymania tylko jednego zabudowanego folwarku.

Przepis ten, zdaniem naszem, rozumieć należy w ten sposób, że, jeżeli z większej majętności pozostawia się właścicielowi ustawowe maksimum gruntu, należy mu w tem maksimum gruntu pozostawić tylko jeden folwark, jeżeli jego cała majętność przewyższająca maksimum dozwolone gruntu, składa się z kilku folwarków. Tymczasem Okręgowa Komisja Ziemska tłumaczy ten przepis w ten sposób, że, jeżeli jeden właściciel ma kilka folwarków, których łączna powierzchnia nie przewyższa ustawowego maksimum 180 ha, można w drodze przymusowego wykupu zabrać właścicielowi temu wszystkie folwarki z wyjątkiem jednego. W ten sposób ktoś, kto ma np. 6 małych folwarków po 30 ha gruntu, musi odstąpić w drodze wykupu przymusowego 5 folwarków tak, że pozostanie mu jeden folwark o powierzchni 30 ha. natomiast ktoś, kto ma tylko jeden folwark o powierzchni 180 ha. pozostanie w całości przy tej swej posiadłości. W ten sposób dochodzi się do konkluzji, będącej obaleniem zasady, że właściciel może zatrzymać w każdym razie ustawowe maksimum gruntu tj. w regule 180 ha. Praktyka taka doprowadziłaby do tego, że najniekorzystniej byliby sytuowani ci właściciele większej majętności ziemskiej, którzy mają majętność lepiej zabudowaną, wszelako w ten sposób, że budynki nie są skoncentrowane w jednem miejscu.

Skład Okręgowej Komisji Ziemskiej, o którym wyżej mowa, wpływa nietylko na stosowanie ustawy i na merytoryczne załatwienie wniosków o wdrożenie postępowania zmierzającego do przymusowego wykupu majętności większej, ale wywołuje także inne jeszcze objawy. odnoszące się do formy postępowania wobec Okręgowej Komisji Ziemskiej.

Jak już wyżej zaznaczono, zasiada w Okręgowej Komisji Ziemskiej trzech funkcjonarjuszów (łącznie z prezesem) Okręgowego Urzędu Ziemskiego. Funkcjonarjusze ci podlegają administracyjnie Głównemu Urzędowi Ziemskiemu. Otóż w razach wątpliwych co do interpretacji ustawy Okręgowy Urząd Ziemski odnosi się o pouczenie do Głównego Urzędu Ziemskiego i pouczenie takie otrzymuje. Jeżeli pouczenie takie jest korzystne dla poparcia wniosku o przymusowy wykup majętności, a temsamem, jeżeli ono jest niekorzystne dla osoby. przeciwko której

skierowane jest postępowanie w celach przymusowego wykupu, natenczas przewodniczący Okręgowej Komisji Ziemskiej (a prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego) zarządza odczytanie tej opinji na rozprawie Okręgowej Komisji Ziemskiej. Oczywistą jest rzeczą, że opinja ta wywiera wpływ na tych członków Okręgowej Komisji Ziemskiej, którzy są funkcjonarjuszami Okręgowego Urzędu Ziemskiego i że ona jest wskazówką dla tych członków Okręgowej Komisji Ziemskiej. którzy w niej zasiadają z ramienia małorolnych i bezrolnych

Niektórzy z pośród tych ostatnich członków Okręgowej Komisji Ziemskiej, uważający się za powołanych do przeprowadzenia uchwały o wywłaszczenie większych majętności, komunikują się poza rozprawą z deputacjami ludności wiejskiej, pochodzącej z tych wsi, w których leży większa majętność, przeznaczona na przymusowy wykup, ludności, której zdaniem każdy majątek w jej sąsiedztwie leżący, nadaje się do wykupu przymusowego. Tem też się tłumaczy, że na rozprawie przed Okręgową Komisją Ziemską odnośny członek tejże komisji stawia wnioski na przeprowadzenie dowodu ze świadków, których nie zaofiarował ani Urząd Okręgowy Ziemski, ani właściciel majętności, będącej przedmiotem postępowania o wykup przymusowy, świadków, którzy stanowią skład wspomnianych tu deputacyj; tem się też tłumaczy, że taki członek komisji Ziemskiej poza rozprawą kieruje zbieraniem materjału dowodowego, ułatwiającego uchwalenie wykupu.

Wobec powyższych spostrzeżeń, pokrótce naszkicowanych, nasuwać się musi pytanie, czy nie należy zmienić postanowienia ustawowe o składzie Okręgowej Komisji Ziemskiej w ten sposób, by interesa obu grup ekonomicznych tj. właścicieli większych posiadłości z jednej a małorolnych i bezrolnych z drugiej strony w komisji tej były jednakowo zastąpione i by oprócz reprezentantów tych obu grup interesowanych do Komisji Okręgowej Ziemskiej należeli delegaci władz nieinteresowanych, w szczególności sędziowie.

Jerzy Trammer.

Głosy ze świata prawniczego.

Wykluczenie spólnika ze spółki z ograniczoną odpowiedzialnością

skreślił

Dr. Zygmunt Grünzweig, adwokat w Krakowie.

Wśród całego szeregu kwestyj wyłaniających się przy stosowaniu o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością wysuwa się ostatniemi czasy często kwestja dopuszczalności wykluczenia spólnika ze spółki.

Zdarza się, że kwestja ta staje się aktualną przy zawiązaniu spółki, gdy sąd rejestrowy odmawia wpisu spółki do rejestru handlowego zawierającej postanowienia co do wykluczenia spólnika przyjmując, że postanowienie takie jest prawnie niedopuszczalne. Zdarza się również. że kwestja ta wysuwa się w czasie trwania spółki, gdy na podstawie postanowień umowy spółki już wpisanej wykluczenie takie nastąpiło.

Literatura kwestji tej nie porusza, a judykatura Sądu Najwyższego wyraża zapatrywanie, że wykluczenie spólnika poza przypadkiem określonym w § 66 tej ustawy jest niedopuszczalne, a niedopuszczalnem jest postanowienie kontraktu o wykluczeniu spólnika ze spółki poza przypadkiem § 66 określonym.

Sąd Najwyższy w orzeczeniach z 26 sierpnia 1913 r. VI 224 i z 14 marca 1916 r. II 104 (ogłoszonych w Gellera Zentralblatt tom XXXIV, strona 423 i 837 poz. 173, 349) twierdzi, że postanowienia umowy o możności wykluczenia spólnika z powodu popadnięcia w konkurs, śmierci lub nieuczciwości, lub działania przeciw interesom spółki, są prawnie niedopuszczalne.

W orzeczeniach powyższych przytacza Sąd Najwyższy na uzasadnienie swojego zapatrywania następujące motywa:

1) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością jest związkiem majątkowym, a nie osobowym.

2) Ustawa przewiduje i normuje jedynie jeden wypadek wykluczenia spólnika z powodu niezapłacenia przyjętych udziałów (§ 66), a nie wspomina wcale o możności wykluczenia spólnika ze spółki z innych powodów.

3) Ustawa nie postanawia wcale o losie udziału wykluczonego spólnika a byłaby musiała rzecz tę unormować, gdyby wykluczenie spólnika uważała za dopuszczalne.

4) Postanowienia co do wykluczenia nie mają być wedle ustawy ogłoszone, a wiązałyby przecież każdego nabywcę udziału.

5) Rygory wykluczenia spólnika nie mogą być surowsze od rygorów usunięcia zawiadowcy przewidzianych w ustawie w § 26.

Przypatrzmy się powyższym motywom, czy wytrzymują one krytykę i odpowiadają duchowi ustawy.

ad 1). Już motywa do ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością wskazują na to, że celem ustawodawcy nie jest tworzenie osoby prawnej, czysto majątkowej, oderwanej zupełnie od osób spólników, lecz, jak wy-

raża się jeden z twórców ustawy, celem jej jest związanie osób, »die mit der Technik des gesellschaftlichen Unternehmens vertraut sein sollen, die infolge der rechtlichen Gebundenheit des Geschäftsanteiles nicht leicht aus der Gesellschaft ausscheiden können, daher mit dem gesellschaftlichen Unternehmen dauernd in enger Verbindung bleiben, die entweder selbst persönlich an der Geschäftsführung teilnehmen oder mit der nötigen Sachkunde ausgerüstet, die geschäftlichen Vorgänge einer forgesetzten wirksamen Kontrolle unterzeichen sollen und infolge der ihnen in einigen wichtigen Fällen zum Schutze der Gläubiger gesetzlich auferlegten bürgschaftlichen Gesamthaftung für die anderen Teilnehmer in der Auswahl ihrer Mitgeselschafter mit aller Vorsicht verfahren müssen«. (Grünhut: Gesellschaft m. b. H. Wiedeń 1913, por.: Randa: Handelsrecht Wiedeń 1911 str. 294 i n.).

Ustawa przewiduje związek osób złączonych wspólnym interesem nie zawsze materjalnym (§ 1), związek ścisły, w którym zmiana wspólników jest bardzo utrudniona i w którym spólnicy odpowiadają nieraz wzajemnie za siebie.

ad. 2). Trudno również przyjąć zapatrywanie Sądu Najwyższego, że przepis § 66 o wykluczeniu spólnika z powodu niezapłaty udziału wskazuje, że ustawodawca uznawał wykluczenie spólnika z innych powodów za niedopuszczalne. Milczenie ustawy za takiem przyjęciem nie przemawia.

Ustawodawca unormował wyraźnie przypadek wykluczenia spólnika z powodu niezapłacenia udziału jedynie dlatego, że rozchodziło sie o zabezpieczenie prawa wierzycieli spółki, dla których kapitał spółki ma być w całości zachowany, gdyż stanowi w zasadzie jedyny fundusz ich zaspokojenia. Kapitał zakładowy stanowi jedyną podstawę kredytową spółki: »Das Gesetz sorgt durch energische Bestimungen dafür, dass die Gläubiger auf das Stammkapital mit voller Sichercheit rechnen können, dass es ihnen ungeschmälert erhalten bleibe«. (Grünhut str. 43). Przepis ten ma na celu jedynie zabezpieczenie praw wierzycieli, jak przepisy co do zakazu zwolnienia spólnika od obowiązku zapłacenia udziału, zakazu potrącenia itd., a w dalszym ciągu szczegółowy rygor nawet wykluczenia spólnika, jeśli przez niezapłacenie swojego udziału pozbawi wierzycieli tego funduszu ich zaspokojenia. Przepis więc § 66 ma na oku jedynie bezpieczeństwo wierzycieli, których ustawa chroni przed uszczupleniem kapitału zakładowego spółki.

O innych wypadkach wykluczenia ustawa nie wspomina, gdyż ten wzajemny stosunek spólników nie wymagał szczegółowego uregulowania.

Ustawodawca pozostawił spólnikom zupełną swobodę szczegółowego unormowania wzajemnych stosunków ze spółki wynikających, byleby tylko te normy umówione nie sprzeciwiły się wyraźnym postanowieniom ustawy. Poważ w ustawie nie ma żadnego zakazu ustanowienia możności wykluczenia spólnika ze spółki, przeto postanowienia takie uznać należy za dopuszczalne.

ad 3). Ponieważ ustawa zajmuje się tylko jedynym przypadkiem wykluczenia spólnika na wypadek niezapłacenia udziału (§ 66), przeto nie postanawia nic o losie udziału spólnika wykluczonego z innych powodów ze spółki.

W orzeczeniu z 14 marca 1916 dedukuje Sąd Najwyższy, że los takiego udziału może być trojaki.

Spółka wypłaca wykluczonemu spólnikowi jego udział z majątku spółki, albo przyjmuje jego udział, albo przypada on reszcie spólników lub nowym spólnikom.

Pierwsza ewentualność jest niedopuszczalna w myśl § 82 zabraniającego wypłatę udziału z majątku spółki i zmniejszenia kapitału zakładowego. Druga byłaby sprzeczna z przepisem § 81 zabraniającym spółce nabywania udziału. Co do możliwości trzeciej powiada Sąd Najwyższy: »§ 76 GmbHG kent bloss eine v e r t r a g s m ä s s i g e Übertragung des Geschäftsanteils unter Lebenden. Eine zwangsmässige, einer Enteigung des Gesellschafters gleichkommende

Übertragung des Geschaftsanteils ist unserem Rechte, ausgenommen den Fall des § 66 GmbHG, ganz fremd und daher diesem nicht entsprechend«.

Zapatrywanie Sądu Najwyższego jest słusznem, o ile rozchodzi się o pierwsze dwie ewentualności, błędnem zaś jest, o ile dotyczy trzeciej ewentualności. Ustawa zna przypadki przymusowego przeniesienia udziału spólnika w drodze przymusowej sprzedaży (§ 76) dla przeniesienia udziału na inną osobę, niż pozbywająay chciał przenieść. Także możliwe jest przeniesienie udziału na zasadzie tytułu egzekucyjnego, stwierdzającego ważność i skuteczność umowy o przeniesienie udziału, jeśli pozbywający w drodze dobrowolnej umowy dopełnić nie chce.

ad 4). Obojętnem jest, czy postanowienia umowy spółki co do możności wyłączenia spólnika ze spółki są publicznie ogłaszane, gdyż każdy nabywca udziału może przed nabyciem udziału zapoznać się z postanowieniami umowy przez zbadanie aktów Sądu rejestrowego, może więc stwierdzić postanowienia odnoszące się do możliwości wykluczenia.

ad 5). Również i ten moment przed Sąd Najwyższy podany, że rygory wykluczenia spólnika nie mogą być surowsze od rygorów usunięcia zawiadowcy w ustawie przewidzianych (§ 25) nie wytrzymują krytyki. Ustawa normuje ujemne skutki dla zawiadowcy, jeśli działają niedbale, nieuczciwie, sprzecznie z umową. Umową spółki nie można rygorów ustawowych złagodzić, o ile chodzi o interes wierzycieli (§ 25 ust. 5) można jednak rygory te złagodzić i obostrzyć, o ile wchodzi w grę jedynie interes spółki.

Niema żadnego rozumnego powodu do przyjęcia niedopuszczalności postanowień umowy spółki o możliwości wykluczenia spólnika z powodów w umowie szczegółowo określonych. Do orzeczenia o wykluczeniu spólnika powołany jest najwyższy organ spółki t. j. Walne Zgromadzenie. W braku szczegółowego postanowienia co do sposobu głosowania zapada odnośna uchwała większością głosów i to zwyczajną. Uchwałę tę może wykluczony spólnik zaczepić skargą nieważności z § 41, jeśli twierdzi, że nie zaszedł przewidziany w umowie warunek wykluczenia. Spólnik ten winien jednak pod rygorem prekluzji założyć protest do protokołu Walnego Zgromadzenia.

Co do losu udziału wykluczonego spólnika, to nie może spółka udziału tego dla siebie nabywać, ani też wypłacać wykluczonemu udział jego z majątku spółki. Poza tem umowa przewidzieć może różne sposoby rozwikłania. Mogą wszyscy spólnicy przyjąć ten udział pro rata parte lub też niektórzy z nich albo osoby obce. Przejęcie takiego udziału może nastąpić nawet zupełnie bez zapłaty równowartości udziału jako kara za pewne przewinienia, albo też za zapłatą równowartości w całości lub w części i w różnych czasokresach. Osoba, względnie osoby nabywające prawa do udziału wykluczonego spólnika mogą wystąpić przeciw wykluczonemu spólnikowi z żądaniem zeznania aktu przelewu, a wyrok wydany w myśl żądania skargi zastąpi w chwili prawomocności akt przelewu z § 76 (§ 367 o. e.).

Zbogacenie się wskutek dewaluacji pieniądza.

Dewaluacja pieniądza spowodowała przewrót w stosunkach między wierzycielem a dłużnikiem. Wierzyciel stracił prawie cały majątek, dłużnik zbogacił się kosztem wierzyciela.

Wkładki w Kasach oszczędności czy Bankach, częstokroć oszczędności całego życia, są bezpowrotnie stracone, jakakolwiek zmiana spowodowałaby niewypłacalność tych instytucyj, a tej kategorji wierzycieli nie pomogłaby.

Kredyt hipoteczny oparty na listach zastawnych, a zatem papierach na okaziciela, także w żaden sprawiedliwy sposób nie może być uzdrowiony. Listy zastawne znajdowały się w przeważnej części w rękach ludzi, którzy chcieli mieć skromny, ale pewny dochód, w rękach ludzi w przeważnej większości mało przedsiębiorczych, to jest w rękach tych, którzy wskutek przewrotów gospodarczych najwięcej ucierpieli, bo nie umieli dostosować się do nowych warunków. Warstwy te nie mogąc z bieżących dochodów pokryć wzrastających wydatków, używały kapitału na cele konsumcji i sprzedawały listy. Nabywcami byli ludzie, którzy się na wojnie zbogacili i którzy część swoich zysków wojennych ulokowali w listach zastawnych. Nie należy przytem zapominać, że znaczne ilości listów zastawnych małopolskich instytucyj finansowych, znajduje się zagranicą.

Tutaj także wierzycielowi nie można przyjść z pomocą, dawny wierzyciel, który dał pełnowartościową walutę, już przeważnie nie jest właścicielem tych papierów, a jakakolwiek zmiana jemu by nie pomogła, natomiast powiększyłaby majątek ludzi zbogaconych na wojnie.

Jedynie tam, gdzie istnieje bezpośredni stosunek między wierzycielem a dłużnikiem, mozliwemby było myśleć o jakiejś sanacji, a wydaje mi się to bardzo trudnem do przeprowadzenia.

Tak jak umarłego nie można wskrzesić, jak nie można licznym ofiarom wojny, przywrócić utraconego życia, utraconych rąk, nóg czy wzroku, tak nie można przywrócić dawnym wierzycielom praw przysługujących im na podstawie udzielonych pożyczek.

Wierzyciele są to zatem ofiary wielkiej wojny, którzy zamiast zycia, utracili majątek.

Inaczej przedstawia się położenie dłużników: ci zbogacili się kosztem wierzycieli i to zbogacenie należałoby wykorzystać na rzecz Skarbu Państwa.

Mam na myśli długi hipoteczne, gdyż tylko te są łatwo uchwytne.

Jeżeli w r. 1914 dwóch ludzi miało po 20000 K, a jeden z nich kupił listy zastawne, drugi zaś dom za 100.000 K, wkładając tylko 20.000 K, to pierwszy może za swoje listy kupić dzisiaj co najwyżej parę bucików, drugi zaś ma dom, za który dzisiaj uzyskać może 10,000.000 Mp., obciążony kwotą 56.000 Mp., to znaczy prawie bez długów. Ze względu na ochronę lokatorów niema wprawdzie dochodu, ale majątku nie tylko nie utracił, lecz gdy w r. 1914 miał właściwie tylko 20% wartości domu, dzisiaj ma przeszło 99% tej wartości.

To samo odnosi się do majątków ziemskich. Właściciel mało obciążonego majątku kupił w roku 1914 drugi większy majątek, płacąc tylko część ceny kupna, a kwotę potrzebną uzyskał przez obciążenie pierwszego majątku do ostatnich granic. Dzisiaj jest właścicielem majątku, przedstawiającego wartość kikuset miljonów, a długi hipoteczne są zupełnie znikome.

W innym wypadku utracjusz obdłużył majątek powyżej wartości, a trzymał się przy ziemi tylko dlatego, że wierzyciele na końcu hipoteki nie chcieli dopuścić do licytacji, wiedząc, że wówczas nie otrzymają nic, a mieli nadzieję, że może przynajmniej część wierzytelności uda im się uzyskać. Obecnie jest człowiekiem bogatym, bo długi jego wskutek dewaluacji pieniądza właściwie zniknęły. Podobnych przykładów można cytować więcej.

Sądzę, że są to jaskrawe przykłady zbogacenia się wskutek dewaluacji pieniądza.

Podatek od wzbogacenia się wskutek dewaluacji pieniądza będzie racjonalnym dopiero w chwili wprowadzenia nowej waluty, bo dopiero wówczas w całej pełni to zbogacenie uwidoczni się i wówczas podatek ten mógłby służyć na podkład nowej waluty.

Wyobrażam sobie, że za podstawę należałoby wziąść stan hipoteki z sierpnia r. 1914.

W pierwszych latach wojny, gdy pieniądz przedstawiał jeszcze wysoką

wartość, ze względu na moratorjum wogóle długów nie spłacano, spłaty rozpoczęły się dopiero, gdy pieniądz utracił wartość.

O ile zatem realność jest w rękach tego samego właściciela, sprawa przedstawia się bardzo prosto, miarodajnym jest stan hipoteki w sierpniu 1914 roku.

O ile realność została sprzedaną z obciążeniem hipotecznem, miarodajne jest obciążenie hipoteczne w dniu sprzedaży.

Dawny właściciel, o ile w cenie kupna widoczną już była dewaluacja pieniądza, powinien płacić podatek od zysków wojennych, ewentualnie jeszcze w markach, nie na podstawie niniejszego projektu. Natomiast nowonabywca płaciłby według stanu hipotecznego w dniu kupna. Pewna niesprawiedliwość w tym wypadku powstała stąd, że płacąc cenę kupna obliczał dług hipoteczny według jego wartości w chwili kupna, nie byłaby zbyt wielka, gdyż nabywcami realności są to przeważnie ludzie, którzy się na wojnie zbogacili, lub przybysze z obcemi walutami, których kurs był niestosunkowo wysoki.

O ile nabywcami są ludzie, którzy sprzedali poprzednio inną realność, to często była to realność obciążona, zatem również zbogacili się na dewaluacji pieniądza, o ile zaś posiadali realność nie obciążoną i za taką samą mniej więcej sumę nabyli nową, mogliby być od tego podatku uwolnieni.

Podatek ten mógłby być wymierzony w wysokości 20—25 prc. pierwotnego zobowiązania hipotecznego według relacji złota i służyłby jako podkład nowej waluty w sposób następujący.

Właściciel realności byłby obowiązany zapłacić 20—25 prc. obciążenia hipotecznego. Kwoty takiej z reguły nikt nie będzie mógł zapłacić, wobec tego będzie musiał zaciągać pożyczkę w jednej z instytucyj mających prawo wydawania listów zastawnych. Instytucja ta intabuluje pożyczkę na realności, a listy wręcza Kasie skarbowej, która wydaje opodatkowanemu kwit.

Skarb Państwa listów zastawnych nie sprzedawałby, gdyż rynek pieniężny nie wytrzymałby takiego obciążenia, lecz składałby je w Banku biletowym jako podkład waluty, a Bank do wysokości listów deponowanych wydałby Skarbowi banknoty jako pełno pokrytą pożyczkę.

Nadto uważałbym za wskazane wprowadzenie dwóch odrębnych typów listów zastawnych dla domów i ziemi.

Mieszkania i lokale przemysłowe i handlowe będą mieć cenę miejscową, konjunktura światowa nie wchodzi tutaj w rachubę, wobec tego listy zastawne opiewałyby na złote polskie.

Produkta rolne mają już w części, a mieć będą w przyszłości w wyższej mierze cenę światową, wobec tego sądzę, że jest wskazanem, by listy opiewały na złoto. Procenty płatne by były w złocie lub banknotach z uwzględnieniem agia i tak samo płatne by były kupony i wylosowane listy.

Warunkiem do przeprowadzenia tego podatku, którego wydatność byłaby wyższa niż daniny majątkowej — a nie spowodowałaby trudności z powodu braku środków płatniczych, jest przedewszystkiem zerwanie z dotychczasowem ograniczeniem prawa własności; z tym systemem, gdzie nakłada się na obywateli niesłychane ciężary nie w interesie Państwa i na zasilenie jego skarbu, lecz na obdarzanie jednej warstwy.

Mamy pusty skarb, ale marnujemy majątek nieruchomy Państwa, obdarowywując hojnie chłopów, czy osadników wojskowych — konfiskujemy ziemie większej własności, bo inaczej tego tzw. »wywłaszczania« nazwać nie można, nie w interesie Państwa, tylko w interesie jednej warstwy, konfiskujemy drzewostany, by zapewnić tani opał tej warstwie, która tej pomocy najmniej potrzebuje. Chcąc strzydz owce, musimy im dać paszę, chcąc zatem mieć dochody z nieruchomości miejskiej czy wiejskiej, musimy zerwać z systemem »wschodnim«.

Warunkiem zatem wprowadzenia tego projektu, którego wydatność byłaby większa niż daniny majątkowej — bo licząc tylko trzy miljardy koron

długów hipotecznych według stanu z r. 1914, 20 prc. wynosiłoby sześćset miljonów złotych, w przeważnej części rzeczywiście złotych, a uwzględniając już pewne ulgi dla nieruchomości przez wojnę zniszczonych, pół miljarda złotych — jest zmiana systemu, przywrócenie własności praw według wzorów »zachodnich«.

Przy nieruchomościach miejskich należałoby ustalić czynsze według regulacji 1 K = 1 złp. — 1 r. = 2·50 złp. z tem, że za mieszkania luksusowe, lokale przemysłowe itp. zasadniczo miarodajne by było porozumienie między właścicielem realności a lokatorem, a tylko w razie niedojścia do skutku umowy, rozstrzygałby sąd rozjemczy. — Bezwzględne zniesienie ingerencji Państwa w tej dziedzinie będzie możliwe dopiero, gdy wzmożony ruch budowlany doprowadzi do jakiejś równowagi między popytem a podażą.

Co do ziemi — to koniecznem jest wprowadzenie pełnego odszkodowania przy wszystkich wywłaszczeniach ziemi czy drzewa.

W razie przeprowadzenia takich reform, domy zaczną znowu przynosić dochody i właścicielowi i Państwu, oraz związkom samorządnym, a zarówno właściciele domów jak i ziemi, ten projektowany wielki podatek zniosą i łatwiej zniosą niż obecnie, kiedy trudno im uwierzyć, że żyją w Państwie praworządnem. *Dr. Alfred Gałuszka.*

Projekt ustawy o nieważności umów zmierzających do ukrócenia skarbu państwa

odpowiedź

dra Jerzego Trammera.

Na stronie 205 i n. tomu V z roku 1921 »Czasopisma prawniczego ekonomicznego« ogłosiła Redakcja wypracowany przez dra Skąpskiego projekt ustawy o nieważności umów zmierzających do ukrócenia skarbu państwa i wyraziła nadzieję, »że projekt ten wywoła dyskusję«.

Ponieważ tę ostatnią uwagę uważać należy za zaproszenie do dyskusji, a dyskusja nad projektem jest wskazana, przeto pozwalam sobie w sprawie tego projektu zabrać głos na łamach »Czasopisma«, jak następuje:

Zanim się odpowie na pytanie, jak przeciwdziałać nadużyciom stron, zmierzającym do ukrócenia skarbu w obrocie prawnym, zastanowić się należy nad przyczynami tegoż zjawiska, niestety w ostatnich czasach tak bardzo rozpowszechnionego.

Składają się na nie różne przyczyny:

Przedewszystkiem wchodzi tu w rachubę ogólna demoralizacja wojenna i powojenna ze swemi róznorodnemi objawami, do których należy między innymi bezgraniczna chciwość.

Drugim ważniejszym jeszcze momentem jest powszechne osłabienie poczucia prawnego w sposób wprost zastraszający, a temsamem w konsekwencji osłabienie poczucia obowiązków prawnych wobec osób trzecich, a więc i wobec Państwa. Czemu to przypisać? Osłabienie poczucia prawnego, o którem mowa, pochodzi z rozmaitych źródeł.

Samo ustawodawstwo nowoczesne wojenne i powojenne nie nosi na sobie znamion stałości. Nowe ustawy znoszą dawne ustawy, nowe rozporządzenia znoszą dawne rozporządzenia poto, by znowu ustąpiły miejsca nowszym ustawom względnie nowszym rozporządzeniom. Ba, wbrew wszelkim zasadom logiki i sprawiedliwości nadają sobie ustawy moc wsteczną, przez co piętnują niejako jako nieprawny stan, który dawniej uchodził za prawny. Rozporządzenia wykonawcze nie pokrywają się z ustawami, wszczepiając w lu-

dność przeświadczenie, że ustawy nie są nienaruszalne. Wiele ustaw godzi treścią swoją w to, co uważano dawniej za nietykalne i to nie zawsze w interesie państwa, lecz w interesie pewnych grup politycznych. Ustawy wprowadzają coraz częściej nowe przypadki nieważności umów, a to nawet ze skutkiem wstecznym, co godzi w podstawy bezpieczeństwa obrotu.

Władze administracyjne stosują ustawy dowolnie tak, że obywatelom się wydaje, że nie ustawa decyduje o ich prawach i obowiązkach, lecz względy osobiste, życzliwość lub brak życzliwości.

Władze skarbowe należytościowe interpretują ustawy należytościowe nie w sposób objektywny, lecz w sposób jednostronny, nieraz sofistycznie, broniąc interesów skarbu państwa. Władze skarbowe podatkowe traktują podatników nierównomiernie, wymierzając np. podatnikom, mającym ten sam dochód, niestosunkowo różne stawki podatkowe. Ludność widzi we władzach skarbowych nie władze, które w interesie skarbu państwa stosują sprawiedliwie ustawę, lecz władze, które nie bacząc na przepisy, zabierają ludności to, co jej zabrać nie należy.

Władze sądowe nie stoją dość silnie na straży umów, będących podstawą porządku prawnego. Zbyt łatwo sądy uwzględniają podnoszone przeciw umowom zarzuty ich rzekomej nieważności z powodu błędu, przymusu, dysproporcji świadczeń, pokrzywdzenia ponad połowę wartości, niemożności świadczenia, wyzysku choroby umysłowej; sympatje spotykają zbyt łatwo tego, kto się broni przeciw dopełnieniu umowy, a cichy zarzut wyzyskiwacza spotyka często tego, kto żąda wykonania umowy, lub odszkodowania z powodu niewypełnienia umowy. Coraz więcej szerzy się przeświadczenie, że umów nie musi się dopełnić.

Cóż dziwnego, że na takiem podłożu i wśród takiego nastroju chciwość nieokiełzana poczuciem obowiązku prawnego, skłania jednostki do uchylenia lub zmniejszenia należytości skarbu państwa zwłaszcza, jeżeli obok tego, jak to Skąpski słusznie zauważa niektóre nieracjonalne i niesprawiedliwe ustawy niejako pchają te jednostki do ukrócenia skarbu, czyniąc to ukrócenie stronom zbyt ponętnym.

Przytaczam to wszystko, nie poto, by usprawiedliwiać ukrócenie skarbu państwa, lecz wytłumaczyć zjawisko, które w interesie skarbu państwa i moralności publicznej należy wszelkiemi odpowiedniemi środkami zwalczać.

Nasuwa się pytanie, czy takim odpowiednim środkiem byłaby ustawa, jaką projektuje dr. Skąpski.

Projekt ustawy wspomnianej stanowi, że umowy zawarte w sposób zmierzający w jakiejkolwiek formie do uchylenia lub zmniejszenia należytości skarbowi państwa przypadającej są nieważne.

Wedle projektu tego będą przeto nieważne np. umowy pisemne, które wbrew obowiązkowi ustawowemu, bądź nie są wcale ostemplowane, bądź są niżej ostemplowane niż ustawa przepisuje, nieważne będą umowy dotyczące obrotu nieruchomości niezgłoszone na czasie do wymiaru należytości przenośnej; nieważne będą umowy o kupno i sprzedaż, w których podano niższą cenę, niż cenę rzeczywistą; nieważne będą pisemne umowy o darowiznę, w których podano za niską wartość przedmiotu darowizny, aby należytość skarbowa była niższa itd.

We wszystkich tu przywiedzionych przypadkach mają być umowy nieważne, lubo co do treści ich istnieje między stronami zgoda, lubo sama treść nie jest zakazana, jakkolwiek zawarte zostały przez strony zdolne do działania i we formie w ustawie przepisanej, a to z przyczyn, które leżą poza umowami, z przyczyn zewnętrznych. Sprzeciwia się to kardynalnym zasadom prawa, gdyby np. przyjęto zasadę, iż ogłoszony wyrok sądowy będzie nieważny dlatego, że strony wbrew obowiązkowi ustawowemu niedostarczyły przepisanego stempla do wyroku. Czyż może pomieścić się w głowie prawnika, że np. umowa o kupno ruchomości ustnie zawarta, a więc nie podpadająca obo-

wiązkowi upłacania należytości skarbowej jest ważną, że jednakże ta sama umowa będzie nieważną, jeżeli pisaną została, jeżeli jednak nie ostemplowano tej pisanej umowy.

Nieważność projektowana ma być bezwzględną tak, że nie może być nawet szanowaną, gdyby później obie strony lub jedna z nich zapłaciły lub uzupełniły ukróconą należytość skarbową, tj. należytość o którą ukróciły skarb państwa przy umowie. Projekt nie zna bowiem sanacji nieważności zapomocą czynnego żalu.

Nieważności projektowanej może dochodzić każda ze stron, a prawo strony dochodzenia tej nieważności nie przedawnia nigdy. I to byłoby unicum w systemie prawa, nie liczące się ze względami na porządek prawny, który zna przedawnienie każdego prawa skargi skierowanego przeciw drugiej osobie. W razie przyjęcia projektowanej zasady miałaby strona skargę nieważności, jakkolwiek wedleprzepisów skarbowo-karnych sam czyn ukrócenia skarbu państwa uległ już z powodu upływu czasu przedawnieniu i jakkolwiek nawet przedawniało już z powodu upływu czasu prawo skarbu państwa do poboru należytości ukróconej. Do czegóż taki stan by doprowadził? Taki stan prawny podkopałby bezpieczeństwo obrotu, a nawet byłby źródłem nieraz czynności pod względem etycznym potępienia godnym.

Wskazują na to przykłady;

Oto np. ktoś sprzedał swoją nieruchomość drugiemu, a w kontrakcie kupna sprzedaży wpisaną została cena niższa niż w rzeczywistości umówiona, sprzedawca oddał nieruchomość kupującemu w posiadanie, a kupujący, którego prawo własności w księdze gruntowej zaintabulowane zostało, zapłacił całą cenę kupna. Kupujący prowadzi na nieruchomości tej gospodarstwo, poczynił na gospodarstwo to znaczne wkłady, wystawił budynki, zaciągnął nawet dług hipoteczny na hipotekę tej samej nieruchomości, celem częściowego tylko pokrycia wkładów poczynionych itd. Po 40 latach spadkobiercy sprzedawcy występują przeciw kupującemu nagle ze skargą o uznanie kupna sprzedaży nieruchomości za nieważne z tego powodu, ponieważ przy kupnie ukrócono należytość skarbu państwa. Wedle projektu winni powodowie proces wygrać. Nieruchomość musi przeto wrócić do spadkobierców sprzedawcy w obecnym stanie, a kupujący w najlepszym wypadku otrzyma z powrotem cenę kupna, możliwie mniej wartającą z powodu dewaulacji pieniądza. Ponieważ kupujący, jak zaznaczono w międzyczasie, zaciągnął dług hipoteczny, przeto jako osobisty dłużnik będzie za ten dług osobiście nadal odpowiedzialny. Może mu się przyzna zwrot wkładów poczynionych w granicach ustawowych, wkładów nieznacznych, boć przecież kupujący będzie uchodził za posiadacza w złej wierze, skoro o nieważności kontraktu miał wiadomość i tylko jako posiadacz w złej wierze do zwrotu niektórych tylko władów będzie miał prawo, za to druga strona w danym przypadku spadkobiercy sprzedawcy, który się dopuścił takiego samego wykroczenia, otrzymają z powrotem nieruchomość dobrze zagospodarowaną i zabudowaną. Przypadek ten komplikuje się jeszcze bardziej, jeżeli skarga o unieważnienie uwowy będzie skierowaną przeciw spadkobiercom tej osoby, która nieruchomość kupiła, spadkobiercom, którzy możliwie nie mieli żadnych wiadomości o ukróceniu skarbu państwa, w swoim czasie przez ich spadkodawcę.

A któraż strona wywołała to zamieszanie prawne zapomocą skargi o unieważnienie umowy? Oto ta, którą do tego pchać będzie nizki egoizm. W naszym przypadku wyżej podanym, będzie nią sprzedawca, który ostrzy sobie apetyt na nieruchomość sprzedaną, która w międzyczasie zyskała na wartości, podobnie jak w przeciwnym wypadku będzie nią nabywca nieruchomości, która straciła na wartości, wogóle nabywca, który kupno uważa za zły interes.

I dlaczego tego niema uczynić? Wszak za wniesienie skargi o unieważnienie umowy spotyka ją premja; boć przecież wedle artykułu 3 projektu, strona dochodząca nieważności umowy na drodze sądowej, wolna jest od

skutków prawnych, przewidzianych w ustawach na przypadek ukrócenia należytości skarbowej.

U takiej jednostki, etycznie nisko stojącej, tylko krok jeden do ewentualnego wymuszenia korzyści materjalnych od strony drugiej zapomocą gróźb wniesienia skargi o unieważnienie umowy, zawartej z ukróceniem lub pozornem ukróceniem należytości skarbu państwa, jeżeli druga strona boi się niekorzyści materjalnych, z taką skargą połączonych, lub obawia się kompromitacji. Tylko jeden krok do wymuszenia wśród warunków tu podanych świadczeń materjalnych za cofnięcie skargi o unieważnienie umowy.

Sama projektowana ustawa wygrywałaby jedną stronę przeciwko drugiej, podsycając niskie instynkta stron, nie przynosząc ponadto żadnych korzyści skarbowi państwa.

Jeszcze dwa szczegóły projektu wymagają omówienia:

Wedle projektu projektowana ustawa ma działać wstecz po dzień 1-szy stycznia 1919 r. lubo postanowienie to jest traktowane tylko jako ewentualne i niekonieczne. Urąga to wszelkim zasadom prawa, jeżeli ma być uznaną za nieważną umowa, zawarta przed ogłoszeniem ustawy, a po dniu 1-szym stycznia 1919 r. z powodu przyczyny, która przy zawarciu umowy już istniała, która jednakże wedle ustaw wówczas obowiązujących nie stanowiła nieważności umowy.

Dalej wedle art. 4 projektu, adwokaci i notarjusze biorący świadomie udział przy umowach nieważnych »wedle projektowanej ustawy«, odpowiadają stronom za szkodę z nieważności tej wynikającą. A więc jeżeli strony popełniają ukrócenie należytości skarbu państwa w umowie przy pomocy adwokata lub notarjusza, to ten adwokat lub notarjusz ma być stronom obowiązany do zapłacenia odszkodowania! Dlaczego? Czy strony są w takim przypadku mniej winne, jak adwokat lub notarjusz. Cui bono? Czy w interesie strony i dla dobra strony, którą sam projekt ustawy karze nieważnością umowy?

Z tego, co wyżej powiedziano wynika, że projektowana ustawa nie może uchodzić za środek odpowiedni do zwalczania nadużyć w drodze ukrócenia należytości skarbu państwa przy zawieraniu umów.

Właściwymi środkami mogą być środki inne, które skierowane są przeciwko temu wszystkiemu, co wywołuje ukrócenie skarbu państwa. Przeciw chciwości, o której na wstępie mowa, wystąpić trzeba z karami pieniężnymi takiemi, by strona wiedziała, że nie opłaci się jej w żadnym przypadku ukrócenie skarbu. Wzmocnić poczucie obowiązków prawnych można tylko przez odpowiednie działanie wychowawcze, które conajmniej musi polegać na usunięciu tych objawów, które wpływają na osłabienie poczucia prawnego. Wreszcie usunąć należy te nieracjonalne i niesprawiedliwe ustawy, które strony pchają do ukrócenia skarbu państwa.
